

ROK VI

1934

ZESZYT 2 i 3

SAMORZĄD TERYTORJALNY

KWARTALNIK, POŚWIĘCONY TEORJI I ŻYCIU
SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

W A R S Z A W A

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU POWIATÓW RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK VI

1934

ZESZYT 2 i 3

SAMORZĄD TERYTORJALNY

KWARTALNIK, POŚWIĘCONY TEORJI I ŻYCIU
SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

POD REDAKCJĄ
Dr. M. JAROSZYŃSKIEGO

W A R S Z A W A

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU POWIATÓW RZPLITEJ POLSKIEJ

czas. 2090/6/2-3

W 945/67/15

Treść zeszytu II i III.

ARTYKUŁY.

	str.
<i>Dr. M. Jaroszyński.</i> — Przemiany samorządu pruskiego	1
<i>Kazimierz Romaniuk.</i> — Polityka kształtowania zysku w przedsiębiorstwach komunalnych. (Próba ustalenia zasadniczych wytycznych)	25
<i>Leon Władysław Biegeleisen.</i> — Zagadnienie bezpylnego wywozu i utylizacji śmieci w miastach polskich na tle wzorów zachodnich	42

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Dr. M. Jaroszyński. — Przegląd ustawodawstwa:

A. Sprawy ustrojowe	103
B. Sprawy finansowe i gospodarcze	109

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Stanisław Okulicz. — Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego:

A. Sprawy administracji samorządowej	120
B. Sprawy finansów komunalnych	136

KRONIKA.

1. Sprawy finansów i gospodarki komunalnej:

Umarzanie bieżących danin publicznych na terenach dotkniętych klęską powodzi	156
Oplaty powiatowych związków samorządowych na rzecz Funduszu Pracy	157
Zwolnienie dotkniętych klęską powodzi powiatowych związków samorządowych od świadczeń pieniężnych na rzecz Funduszu Pracy	158

	str.
Zajmowanie kapitałów powiatowych funduszków emerytalnych	159
Wnioski specjalnej komisji Związku Miast Polskich w sprawie kilkoletniego planu gospodarczego Funduszu Pracy . . .	161
Doliczanie związkom samorządowym procentów zwłoki . . .	163
Uchwały zarządu Związku Miast Polskich w sprawie poprawy finansów miejskich	164
Działalność Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogo- wego w II i III kwartale 1934 roku	164
2. Ze Związków:	
Związek Powiatów R. P.	165
Nowe Prezydium Związku Miast Polskich	166
Zebranie Rady Związku Związków K. K. O.	166
Kongres Komunalnych Kas Oszczędności województw central- nych i wschodnich	167
3. Sprawy pracowników komunalnych:	
Zwolnienie pracowników samorządowych od ubezpieczeń spo- łecznych	170
Uregulowanie stosunków służbowych i odpowiedzialność dys- cyplinarna pracowników samorządowych	171
Zjazd Zrzeszenia Związków Pracowników Miejskich	171
4. Różne:	
Komisja samorządowych prac kodyfikacyjnych	172
Wybory do organów ustrojowych związków samorządowych .	173
Zjazd Międzynarodowego Związku Miast	173
PRZEGŁĄD PIŚMIENNICTWA	176
BIBLIOGRAFJA.	
Książki i czasopisma polskie	183
„ „ „ niemieckie	193
„ „ „ francuskie	197
„ „ „ angielskie	198

6-me ANNÉE

1934

Nº 2 et 3

L'ADMINISTRATION LOCALE ET RÉGIONALE

Revue trimestrielle consacrée à la doctrine et la vie
de l'administration locale et régionale

P A R

Dr. M. JAROSZYŃSKI

V A R S O V I E

EDITION DE L'UNION DES ARRONDISSEMENTS DE LA RÉPUBLIQUE
POLONAISE

Table des matières des Nos 2 et 3.

ARTICLES.

	page
<i>Dr. M. Jaroszyński.</i> — Les transformations de l'administration locale en Prusse	1
<i>Kazimierz Romaniuk.</i> — La politique de la formation des bénéfices dans les entreprises communales. (Une tentative pour fixer les directives de base)	25
<i>Leon Władysław Biegeleisen.</i> — La question de la vidange et de l'utilisation des ordures dans les villes polonaises à l'exemple de l'Occident	42

REVUE DE LA LÉGISLATION.

Dr. M. Jaroszyński. — Revue de la législation:

A. Les questions de l'organisation	103
B. Les questions financières et économiques	109

REVUE DE LA JURISPRUDENCE.

Stanisław Okulicz. — La jurisprudence du Tribunal Administratif Suprême et de la Cour Suprême:

A. Sur l'administration locale et régionale	120
B. Sur les finances communales	136

CHRONIQUE.

1. Problèmes financiers et économiques des autonomies locales:

L'amortissement des impôts publics courants sur les terrains atteints par l'inondation	156
Les taux des autonomies locales des arrondissements pour le Fond du Travail	157
L'exemption des charges pour le Fond du Travail des autonomies locales des arrondissements atteintes par l'inondation	158

	page
La saisie des capitaux des fonds de retraite des arrondissements	159
Les propositions d'un Comité spécial de l'Union des Villes Polonaises pour le plan économique de quelques années du Fond du Travail	161
La question des suppléments des intérêts de retard payés par les communes	163
Les résolutions de la direction de l'Union des Villes Polonaises concernant l'amélioration des finances municipales	164
L'activité du Fond Communal des Prêts et des Subsidés dans le II nd et III ^{ème} trimestre 1934	164
 2. L'activité des Unions et des Associations:	
L'Union des Arrondissements de la République Polonaise	165
La nouvelle Présidence de l'Union des Villes Polonaises	166
La conférence du Conseil de l'Union des Unions des Caisses Communales d'Epargne	166
Le Congrès des Caisses Communales d'Epargne des voïevodies centrales et orientales	167
 3. Les affaires des fonctionnaires des autonomies locales:	
Pour la dispension des fonctionnaires communaux des assurances sociales	170
Le règlement du service des employés et la responsabilité disciplinaire des fonctionnaires communaux	171
Le congrès de l'Union des Associations des fonctionnaires municipaux	171
 4. Divers:	
Le comité des travaux concernant la codification de la législation communale	172
Les élections des autorités dans les autonomies locales	173
Conférence de l'Union Internationale des Villes	173
 LES REVUES ET LES LIVRES	 176

BIBLIOGRAPHIE.

Les livres et les revues polonaises	183
Les livres et les revues allemandes	193
Les livres et les revues françaises	197
Les livres et les revues anglaises	198

DR. M. JAROSZYŃSKI.

PRZEMIANY SAMORZĄDU PRUSKIEGO.

I.

Podstawy organizacyjne samorządu terytorjalnego w Prusach do chwili ostatniego przewrotu politycznego są naogół u nas dostatecznie znane. Po pierwsze dlatego, że na obszarze województw zachodnich zachowaliśmy do ostatnich czasów organizację samorządu pruskiego z nieistotnymi (z punktu widzenia podstaw) zmianami; powtóre — że podstawy organizacyjne dotychczasowego samorządu w Prusach są niemal identyczne z obowiązującym u nas w całym Państwie (nawet po reformie z r. 1933) ustrojem samorządowym. Nie będę ich przeto przedstawiał w całości, lecz wspomnę jedynie o tych, które mają szczególne znaczenie ze względu na dokonane ostatnio przemiany. Mianowicie:

1-o — zasada reprezentacji, wyrażająca się w tem, że organa komunalne tworzy się drogą wyborów przez zainteresowaną ludność; jedyny wyjątek (pomijając oczywiście organa komisaryczne, jako nadzwyczajne) zachodził w zakresie samorządu powiatowego ze względu na stanowisko landrata, będącego organem komunalnym z urzędu — z mocy aktu nominacyjnego na stanowisko landrata;

2-o — zasada dualizmu organów, mianowicie odrębności organów stanowiących (że użyję nomenklatury, ustalonej u nas) z jednej i organów zarządzających z drugiej strony;

3-o — zasada niezależności samorządu od rządu, wyrażająca się w ograniczoności nadzoru państwowego, uznana zresztą z punktu widzenia prawa za istotne i nieodzowne znamię samorządu, wyróżniające go od administracji rządowej;

4-o — zasada powszechności zadań samorządu (uniwersalności), wyrażająca się w uprawnieniu (a w pewnych wypadkach nawet w obowiązku prawnym) podejmowania i prowadzenia agend, które zmierzają do kulturalnego i gospodarczego podniesienia ludności;

5-o — zasada dostosowania form organizacyjnych do rozmaitego charakteru społeczności miejscowych, stanowiących substrat osobowy poszczególnych jednostek samorządu, wyrażająca się w różnorodności tych form i względnej mnogości typów ustrojowych samorządu.

Reforma samorządu w Prusach, dokonana ustawami z 15 grudnia 1933 r. t. j. ustawą ustrojową (Gemeindeverfassungsgesetz) i ustawą finansową (Gemeindefinanzgesetz) wprowadziła bardzo istotne, nieraz wręcz rewolucyjne zmiany w dotychczasowych podstawach organizacyjnych samorządu. Zanim przystąpimy do ogólnej charakterystyki i oceny dokonanych przemian, przedstawimy je, w sposób opisowy, w najważniejszych zarysach.

II.

Zacznijmy od strony formalnej.

Omawiane ustawy są ustawami jedynie pruskimi, nie ogólnoniemieckimi. Atoli według miarodajnej zapowiedzi są one wstępem do generalnej reformy samorządu terytorjalnego w całej Rzeszy, mianowicie do jego zupełnej unifikacji.

Ustawa ustrojowa dotyczy tylko gmin, oczywiście wiejskich i miejskich. Czyli zasadnicza reforma nie objęła dotychczas powiatów i prowincyj. W zakresie tych dwóch ostatnich typów samorządu terytorjalnego panuje stan prowizoryczności, mianowicie wprowadzono tymczasowo rodzaj komisaryczności, zawieszając działalność reprezentacyjnych organów powiatowych i prowincjonalnych.

Ustawa ustrojowa dotyczy wszystkich gmin, które, jak wiadomo, posiadały w Prusach ustrój różnolity. A więc obejmuje zarówno miasta (z wyjątkiem Berlina), jak i dotychczasowe gminy wiejskie i to na obszarze wszystkich prowincyj pruskich, gdy dotychczas poszczególne grupy prowincyj posiadały odrębne ustawodawstwo. Wprowadzie nowa ustawa dzieli nadal gminy na pewne kategorie (wsie „chłopskie“ —

Bauerndörfer — gminy wiejskie — Landgemeinden — i miasta — Städte) i zachowuje względnie wprowadza pewne różnice ustrojowe pomiędzy temi kategorjami, jednakże różnice dotyczą kwestyj drugorzędnych, a w żadnym razie nie podstawowych zasad ustrojowych. Czyli reformę cechuje daleko posunięty uniformizm.

Pod względem techniki legislacyjnej uderza przede wszystkim krótkość ustawy. Całość problemów ustrojowych miast i wsi (z wyjątkiem przepisów, regulujących gospodarką finansową, które zostały ujęte w osobnej ustawie — Gemeindefinanzgesetz) — rozstrzyga się w 70-ciu stosunkowo (np. w porównaniu z artykułami naszej ustawy z r. 1933) bardzo krótkich paragrafach. Unikanie kazuistyki jest widoczne. Można by je zapisać na bezwzględny plus ustawy, gdyby bliższa analiza jej przepisów nie ujawniała zbytnej ogólnikowości i niejasności. Tymczasem właśnie ogólnikowość norm jest wybitną cechą ustawy. Interpretacja będzie mogła pójść w rozmaitych, nieraz może wyraźnie rozbieżnych kierunkach.

Wśród przepisów ustawy wiele jest takich, które nie posiadają wyraźnej treści prawnej. Są to przepisy nietylko deklaratoryjne (jak np. ustęp 1 § 1, określający istotę gminy), z których nie wynikają żadne konsekwencje prawne, ale także reguły moralnej natury, jakgdyby umyślnie wplecione w teksty po to, aby zaznaczyć narodowo-socjalistyczny charakter reformy.

Np. ustęp 4 § 1 głosi: „Gmina przy wykonywaniu swych zadań pociąga obywateli do honorowej (ehrenamtlichen) współpracy w służbie publicznej i przez to umacnia w nich poczucie odpowiedzialności za naród i państwo“.

Albo ustęp 2 § 4: „Kierownik gminy . . . ma działać w ten sposób, ażeby jak najlepiej odpowiedzieć dobru narodu, państwa i gminy. Ma on wyrównywać odrębne interesy poszczególnych grup zawodowych i pogłębiać w nich świadomość wspólności wszystkich stanów“.

Albo § 27 ustęp 1: „Kierownik gminy w swoim działaniu ma się kierować wyłącznie względami na dobro narodu, państwa i gminy i dawać pierwszeństwo interesom ogólnym przed interesami grupowymi“.

Podobnie często napotyka się w tekście wzmianki o celach „kierownictwa państwem“ (die Ziele der Staatsführung) i o

obowiązku gminy uzgadniania z temi celami swojej działalności.

Te i tym podobne formuły natury polityczno - moralnej, nie rodzące żadnych konkretnych praw ani obowiązków, rozsiarne gęsto po całej ustawie, nadają jej bardzo charakterystyczne piętno politycznej aktualności.

Poprawności ustawy pod względem prawnym możnaby pozatem niejedno zarzucić. Odnosi się wrażenie, że twórcom więcej zależało na nadaniu ustawie charakteru programowo - politycznego i propagandowego, aniżeli na ścisłości prawniczej.

III.

Przejdźmy teraz do przedstawienia zasad nowego ustroju.

Przedewszystkiem zasada powszechności zadań gminy. Doznaje ona w § 7 znacznego ograniczenia. Mianowicie gminie „nie wolno (sie darf nicht) podejmować takich zadań, które w myśl przepisów ustawowych są zastrzeżone wyłącznie dla kogo innego albo przez kogo innego są wykonywane w stopniu dostatecznym (von anderer Seite ausreichend besorgt werden)“. Zdanie drugie zawiera daleko sięgające ścieśnienie dobrowolnego zakresu działania gminy. Władza nadzorcza może zabronić gminie podejmowania pewnego zadania z tego powodu, że „ktoś inny“ — np. jakaś instytucja społeczna — spełnia to zadanie, zdaniem władzy nadzorczej, w stopniu dostatecznym.

W związku z zacytowanym przepisem ustawy ustrojowej pozostaje przepis §-u 87 ustawy finansowej. Stanowi on mianowicie, iż gmina może założyć przedsiębiorstwo m. in. tylko wtedy, jeżeli celu, któremu przedsiębiorstwo ma służyć, nie może lepiej osiągnąć inny czynnik publiczno - prawny, albo prywatny.

Najbardziej jednak rewolucyjną jest reforma w stosunku do zasad reprezentacyjności, dualizmu organów komunalnych oraz ograniczoności nadzoru państwowego.

W szczególności ustawa znosi zupełnie wybieralność organów komunalnych i odrębność organów stanowiących od zarządzających. Odtąd całą administrację gminy, t. j. zarówno funkcje stanowiące, jak

i wykonawcze, sprawuje wyznaczony kierownik gminy (Leiter der Gemeinde). Nosi on tytuł na wsi — sołtysa, w miastach niewydzielonych — burmistrza, w wydzielonych — nadburmistrza.

Kierownik gminy działa j e d n o o s o b o w o. Ma on jednak swoich stałych pomocników — ławników, powołanych, podobnie jak on sam, drogą wyznaczenia i spełniających funkcje pod jego kierownictwem i jego odpowiedzialnością.

W gminach wiejskich kierownik gminy oraz wszyscy ławnicy są z reguły niezawodowi. Atoli statut miejscowy może w gminach, liczących mniej niż 10 tys. mieszkańców, ustanowić urząd zawodowego kierownika gminy a l b o zawodowego ławnika, w gminach zaś liczących więcej niż 10 tys. mieszkańców — urząd zawodowego kierownika i dwóch zawodowych ławników.

W miastach do 10 tys. mieszkańców istnieje z mocy samej ustawy urząd zawodowego kierownika a l b o jednego zawodowego ławnika. Statut miejscowy może jednak ustanowić zawodowe stanowiska wszystkich członków zarządu. W miastach ponad 10 tys. mieszkańców stanowisko kierownika jest zawodowe z mocy samej ustawy, urzędy ławników mogą być zawodowe z mocy statutu miejscowego.

W miastach wydzielonych z powiatowych związków samorządowych minister spraw wewnętrznych wyznacza i zwalnia kierownika gminy, jego pierwszego zastępcę oraz zawodowego ławnika, prowadzącego sprawy finansowe (der Kämmerer, po polsku, nawiązując do dawnej terminologii, może należałoby nazwać go podskarbin); innych ławników w miastach wydzielonych tudzież kierowników gmin i ławników w miastach niewydzielonych wyznacza i zwalnia prezydent rejencji. Sołtysów i ławników na wsi wyznacza i zwalnia landrat.

Przed wyznaczeniem kierowników gmin powołana do tego władza winna się porozumieć (Fühlungnahme) z kierownikiem rejonowym (Gauleiter) partji narodowo - socjalistycznej.

Kadencja wszystkich członków zarządu trwa 12 lat.

Przy kierowniku gminy, oprócz ławników, którzy są jego stałymi pomocnikami, istnieją, jako jego d o r a d c y — r a d n i g m i n n i (Gemeinderäte), nazywani w gminach chłopskich starszyzną wiejską (Dorfälteste), w gminach wiejskich starszyzną gminną (Gemeindeälteste), a w miastach radcami

(Ratsherren, czemu odpowiadałaby może najlepiej dawna polska nazwa: „panowie rada“). Liczbę ich określa statut miejscowy z tem ograniczeniem ustawy (§ 40 ust. 4), że na wsi nie może ona przekraczać 12, w mieście 30. Radnych p o w o ł u j e się z pośród miejscowych obywateli na okres lat 6 p o t o, ażeby, jak się wyraża ustęp 1 § 40 „zapewnić ścisłą łączność między administracją gminną a obywatelstwem“. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że nie tworzą oni zorganizowanego ciała, które możnaby nazwać „radą“. Ustawa starannie tego terminu unika. Mówi się tylko o wspólnych posiedzeniach radnych, które zwołuje kierownik gminy. W dalszej konsekwencji nie wypowiada się zebranie, jako takie, lecz tylko poszczególni jego uczestnicy i dlatego nie ma głosowania (§ 46, ust. 4: „Eine Abstimmung findet nicht statt“).

Kierownik gminy zwołuje radnych na wspólne posiedzenia tak często, jak tego wymaga potrzeba zasięgnięcia rady o ważnych sprawach gminnych. W sprawach, wymienionych w ustawie (§ 43 ust. 2) jest on prawnie o b o w i ą z a n y zasięgać rady radnych. Są to mniej więcej te same sprawy, które w poprzednim ustroju były zastrzeżone kompetencji rady gminnej. Rzecz prosta, że wypowiedzianymi opiniami kierownik nigdy nie jest związany.

Radnych gminnych powołuje władza nadzorcza na propozycję kierownika rejonowego (Gauleiter) partji narodowo-socjalistycznej. Gdy między władzą nadzorczą a kierownictwem partji nie może dojść do porozumienia, wtedy decyduje ostatecznie prezydent prowincji.

Dalsza bardzo istotna przemiana w ustroju samorządu gminnego dotyczy z a k r e s u n a d z o r u p a ń s t w o w e g o. Charakterystyczne jest przede wszystkim określenie zadań nadzoru (§ 59): „Władza nadzorcza ma czuwać nad tem, ażeby administracja gminna była prowadzona w z g o d z i e z c e l a m i k i e r o w n i c t w a p a ń s t w e m (im Einklang mit den Zielen der Staatsführung — co w wolnem tłumaczeniu możnaby oddać zwrotem „zgodnie z zasadniczymi dyrektywami rządu“), legalnie, gospodarnie, oszczędnie i prawidłowo („sauber“ — czysto)“. Uderza mianowicie włączenie do ustawowego sformułowania zadań nadzoru obowiązku uzgadniania działalności gminy z celami „kierownictwa państwem“, a więc z aktualną polityką rządu.

Drugi decydujący o charakterze reformy moment zawiera § 63 ustawy, który głosi: „Władza nadzorcza może z n o s i ć decyzje i zarządzenia kierownika gminy, które naruszają obowiązujące przepisy prawne, są s p r z e c z n e z c e l a m i k i e r o w n i c t w a p a ń s t w e m albo pozostają w niezgodzie z zasadami gospodarnej, oszczędnej i prawidłowej (sauber) administracji“. Oznacza to, że w kierunku negatywnym nadzór staje się nieograniczony. Władza nadzorcza może bowiem powstrzymać wszelką działalność gminy, którą uzna nie tylko za nielegalną, ale także za niezgodną z polityką rządu albo za niewłaściwą pod względem gospodarczym. O ile chodzi o stronę pozytywną — o zmuszenie gminy do określonego działania, to f o r m a l n i e pozostaje nadal w mocy dotychczasowa zasada, w myśl której można zmusić gminę do pozytywnego działania tylko wtedy, gdy to działanie jest ustawowym obowiązkiem gminy.

Nowa ustawa nie ustala przeto „expressis verbis“ prawa wydawania poleceń (Anweisungsrecht) organom gminnym przez władze nadzorcze. Zważywszy jednak zupełną zależność personalną jedynego organu gminy — kierownika — od władzy nadzorczej, zważywszy dalej generalną formułę o zadaniach nadzoru, zawartą w § 59, a wreszcie nieograniczoność nadzoru w kierunku negatywnym — musi się przyjść do wniosku, że stosowanie w praktyce podobnie nieograniczonego nadzoru w kierunku pozytywnym — a więc owego klasycznego „Anweisung“ — nie będzie rzeczą trudną.

IV.

Obserwując od zewnątrz ostatnie przemiany polityczne w Rzeszy Niemieckiej, nietrudno ustalić związek między niemi, a scharakteryzowanymi poprzednio przemianami ustroju samorządu terytorjalnego. Drugie są polityczną konsekwencją pierwszych. Władzę w państwie objęła partja narodowo-socjalistyczna. Objęła ją n a z a s a d a c h w y ł ą c z n o ś c i. Partja, zorganizowana na podstawach bezwzględnej dyscypliny w myśl przenikającego cały, niewykończony zresztą pod względem prawnym, ustrój państwa, „Führerprinzip“, jest wyłączną reprezentacją narodu. Naczelne kierownictwo partji pokrywa się z kierownictwem państwa. Między władzami lokalnymi

z jednej i lokalnymi kierownictwami partji istnieje związek bądź bezpośredni, bądź pośredni — via kierownictwo naczelne. Nie mogą istnieć władze publiczne, niezależne od kierownictwa państwem — czyli od naczelnego kierownictwa partji. Nie mogą istnieć również żadne reprezentacje lokalne ludności, bo ludność, zorganizowaną w całość jako naród, reprezentuje wyłącznie partja. Nie bez znaczenia jest wreszcie i ten moment, że wśród wewnętrznie politycznych celów swoich ruch narodowo-socjalistyczny za jeden z głównych uważa zjednoczenie Niemiec, ujednolicenie wewnętrznej struktury, „Gleichschaltung“ pod każdym względem.

Dlatego nie mogła się ostać zasada reprezentacji miejscowej ludności w samorządzie. Bo powołane drogą wyborów organa reprezentacyjne z natury rzeczy musiałyby niejednokrotnie znaleźć się w kolizji z kierownictwem państwa, pokrywającem się z kierownictwem partji. Dlatego miejsce dotychczasowych organów gminnych z wyboru zajął wyznaczony przez władzę państwową kierownik i on skupił w swem ręku wszystkie funkcje gminy. Dlatego wreszcie zakres nadzoru państwowego rozszerzono, aby i pod względem funkcyjnym uzależnić całkowicie gminę od kierownictwa państwem.

To są przypuszczalne m o t y w y polityczne przeprowadzonej reformy. Nas jednak interesuje również uzasadnienie ideologiczne dokonanych przemian i rola, jaką ideologia hitleryzmu wyznacza samorządowi terytorjalnemu w budowie nowego państwa.

Ażeby na to pytanie odpowiedzieć, musimy sięgnąć do oficjalnej ewangelji hitleryzmu i do głosów jego proroków. W dziedzinie samorządu za najbardziej miarodajne uważam zdanie K u r t a J e s e r i c h'a, jest on bowiem „Führerem“ samorządu, jako wyznaczony przez „Staatsführung“ przewodniczący upaństwowionego, przymusowego związku gmin (Der deutsche Gemeindetag), który to związek zajął miejsce wszystkich dotychczas istniejących dobrowolnych centralnych zrzeszeń samorządowych (t. zw. „Kommunale Spitzenverbände“). W rozprawie p. t. „Kommunalwissenschaft“¹⁾ daje on próbę powiązania kwestji samorządu w nowem ujęciu z całą

1) zamieszczonej w „Jahrbuch für Kommunalwissenschaft“, 1934, I. Halbjahresband, Berlin.

ideologią hitleryzmu. Zdanie tem bardziej miarodajne, że Jese-
rich jest oddawna znany z prac naukowych i publicystycznych
o samorządzie.

Ruch narodowo - socjalistyczny — w zrozumieniu jego ide-
ologów — wywodzi się z reakcji przeciwko indywidualistycz-
nym i liberalistycznym poglądom na naród i państwo. „Naro-
dowo - socjalistyczny pogląd na państwo (Staatsauffassung)
zwraca się, podobnie jak romantyzm, przeciwko wyobrażeniu
jakieś jednolitej ludzkości, oderwanej od krwi, ziemi i historii.
Widzi on w narodzie (Volkstum) t. j. we wspólnocie fizycznie
i duchowo jednakowych istot, siłę dynamiczną rozwoju dziejo-
wego. Ten naród nie jest jednak sumą jednostek ludzkich, na-
ród jest organizmem, z którego dopiero rodzą się poszczególne
członki“²⁾.

Naród jest tworem pierwotnym w stosunku do państwa.
To ostatnie jest jedynie narzędziem, służącym do utrzymania
i rozwoju narodu. „Idea pierwszeństwa narodu w stosunku do
państwa jest podstawową zasadą narodowo - socjalistycznego
poglądu na społeczeństwo“³⁾.

Narodowo - socjalistyczne państwo znajduje się zatem
w skrajnem przeciwieństwie do indywidualistycznej teorii
„umowy społecznej“, jak i do koncepcji państwa „samego w so-
bie“, jak wreszcie do teorii o podporządkowaniu jednostki
ludzkiej klasie społecznej. Jest ono jedynie środkiem do celu,
którym jest troska o rozwój narodu, o „utrzymanie owych pra-
elementów rasy, które, jako źródło kultury, stwarzają piękność
i godność wyższego człowieczeństwa“⁴⁾. Takie mając zadania,
państwo musi być uznane za jedyne i wyłącznego piastuna
politycznej woli twórczej. C a ł a działalność państwa ma je-
dyny cel: służyć narodowi. Z tego powodu państwo narodowo-
-socjalistyczne musi mieć pretensję do totalności („muss... den
Anspruch der Totalität erheben“ — l. c. str. 9). Musi bowiem
c a ł o ś ć życia urządzić w sposób odpowiedni dla rozwoju na-
rodu. Z tego punktu widzenia n i e m a w r z e c z y w i -
s t o ś c i s f e r y ż y c i a p r y w a t n e g o, wolnej od
ingerencji państwa. Na miejsce liberalistycznej teorii, która ro-

2) l. c. str. 8.

3) l. c. str. 8.

4) l. c. str. 9.

lę państwa upatrywała w porządkowaniu stosunków między indywidualnymi tudzież w rozgraniczeniu sfery działalności państwa z jednej i wolności jednostki z drugiej strony, wstępuje dynamiczne ujęcie istoty i roli państwa, w myśl którego państwo dopiero stwarza ową sferę, w której mogą być czynne jednostki ¹⁾).

Jakież jest w takim ujęciu narodu i państwa miejsce dla gminy?

„Gmina, podobnie jak państwo, nie jest celem sama w sobie, lecz jedynie środkiem i instrumentem do urzeczywistniania i wypełniania zadań, wynikających z sąsiedztwa. Owo stwierdzenie opiera się na przesłance, że naród jest zbudowany organicznie od dołu do góry i że opiera się na całym szeregu społecznych organizmów, z których najniższym jest rodzina, po której następuje sąsiedztwo i szczep albo plemię. I tak jak członki ciała nie mogą istnieć same dla siebie, lecz otrzymują rację swojego istnienia od całego organizmu, tak też i wspólnoty sąsiedzkie znajdują swoje uzasadnienie jedynie w czynności dla narodu. Są one wprawdzie samodzielnymi utworami społecznymi, ale swoje usprawiedliwienie znajdują w wielkim organizmie narodu“ ²⁾).

Dążąc do wszechstronnego rozwoju narodu, jako głównego zadania i ostatecznego celu państwa, ruch narodowo - socjalistyczny musi utrzymać i rozwijać owe organiczne człony narodu, do których należy wspólnota sąsiedzka i opierająca się na niej gmina ³⁾).

Jak widzimy tedy, ideologia hitleryzmu uznaje za konieczne utrzymanie i rozwijanie — w interesie rozwoju całego narodu — odrębnych społeczności lokalnych, opartych na stosunku sąsiedzkiego współżycia. Ze stwierdzenia tego jednak nie wynika bynajmniej jeszcze konieczność utrzymania samorządu terytorjalnego. Założeniu stałoby się bowiem zadość i wtedy, gdyby w organizacji administracji rządowej uwzględniono i zabezpieczono rozwój onych odrębnych społeczności lokalnych. Teoretycznie byłoby to możliwe, aczkolwiek rezultaty polityczne byłyby, zdaniem mojem, nader problema-

1) l. c. str. 9.

2) l. c. str. 10.

3) l. c. str. 11.

tyczne. O samorządzie możemy mówić dopiero wtedy, kiedy całe zagadnienie przeniesiemy ze sfery socjologii w sferę prawa i onym odrębnym społecznościom nadamy odpowiednie formy organizacyjno - prawne, które decydują o istnieniu samorządu. Powstaje tedy pytanie, czy i w jaki sposób istnienie samorządu pogodzić można z konkretnym ustrojem narodowo - socjalistycznego państwa niemieckiego.

Jeserich podejmuje próbę uzasadnienia odpowiedzi twierdzącej na powyższe pytanie. Teoretyczne jego twierdzenia musimy jednak skonfrontować z praktyką państwową hitleryzmu, której wyrazem w dziedzinie samorządu jest przedstawiona poprzednio ustawa ustrojowa z 15 grudnia 1933 r.

„Do pojęcia samorządu jest rzeczą niezbędną, ażeby organ kierowniczy (Führungsorgan) gminy, t. j. burmistrz, mógł być uznany za własny organ gminy. Pytanie, czy ten wypadek zachodzi, zwraca się przedewszystkiem w tym kierunku, czy ustrojowe stanowisko daje burmistrzowi prawo samodzielnej decyzji. Gdzie nie ma takiej swobody działania organu gminnego, gdzie np. burmistrz działa jedynie na zlecenie (Anweisung) państwa, tam nie ma samorządu. Gminie musi być w jakiejś formie dane prawo współudziału przy obsadzaniu stanowiska burmistrza. Nominacja burmistrza przez władze państwowe bez żadnego współdziałania gminy byłaby zaprzeczeniem jej własnej osobowości. To samo dotyczy powołania gminnego organu naradczego (Beratungsorgan) przez państwowy akt administracyjny bez wpływu obywateli gminy“¹⁾.

Wszystkie powyższe twierdzenia co do istoty samorządu pokrywają się (pomijając nieścisłości ujęcia) mniej więcej ze stanowiskiem starej (t. j. przedhitlerowskiej) nauki niemieckiej. Może nawet Jeserich za wiele wymaga; do pojęciowej istoty samorządu wystarczy, zdaniem wielu, sama niezależność organu gminnego od rządu pod względem funkcyjnym.

Jakiż jest jednak stosunek teorii, reprezentowanej w danym wypadku przez Jesericha, do przepisów ustawy z 15 grudnia 1933 r.?

1) l. c. str. 15.

Zacznijmy od momentów, wykraczających poza minimum wymagań co do istoty samorządu.

A więc współudział gminy w obsadzaniu stanowiska kierownika. Wymaganie zupełnie nieściśle. Współudział bowiem może się wyrażać w wyborze, podlegającym zatwierdzeniu, w propozycji wiążącej lub niewiążącej, w niewiążącej opinii. Czyż wszelkie możliwe formy współudziału autor uznaje za dostateczne? Gdyby nawet tak było, to trudno znaleźć jakiegokolwiek współdziałanie g m i n y przy obsadzaniu stanowiska kierownika według ustawy z 15 grudnia. Albowiem „Gauleiter“ partji narodowo - socjalistycznej, z którym władza ma wejść „w kontakt“ (Fühlungnahme) przy powołaniu kierownika, nie może być uznany za g m i n ę. I to nawet wtedy, gdybyśmy uznali zasadę, że naród reprezentuje wyłącznie partja; rejon (Gau) partyjny nie pokrywa się bowiem z gminą.

Jestem skłonny przyjąć, że ustawa wprowadza właściwie czystą nominację kierownika gminy, bo wymaganie kontaktu z kierownikiem rejonu partyjnego przy nominacji dyktują prawdopodobnie inne względy, a nie względy na gminę. Nie jest to jednak, z punktu widzenia teorii, rzeczą najważniejszą. Teoretycznie samorząd mógłby istnieć przy czystej nominacji bez żadnych obsłonek; inna rzecz, że praktycznie sprowadziłoby się go do zupełnej fikcji. Chodzi tu bowiem o nominację j e d y n e g o organu gminy, jakim jest w ustroju hitlerowskim kierownik; mianowanie np. belgijskiego bourgmestre'a — przy istnieniu innych organów gminnych, pochodzących z wyborów — posiada zgoła odmienne znaczenie.

Współudział obywateli gminy przy ustanowieniu „organu naradczego“ posiada zupełnie podrzędne znaczenie. Takie bowiem tylko znaczenie można przyznać temuż samemu „organowi“. (Jeserich, mówiąc o „organie“, popełnia z punktu widzenia ustawy grubą nieściśłość, gdyż „doradcy“ kierownika nie tworzą, w myśl ustawy, organu). Jeżeli za współudział można uznać powoływanie doradców z pośród obywateli gminy — to temu, nieistotnemu zupełnie, wymaganiu, stało się zadość, bo właśnie ustawa nakazuje powoływanie radnych z pośród obywateli. Jeżeli natomiast, co wydaje się bardziej uzasadnione, przez współudział mamy rozumieć wpływ na dobór osób, to ustawa nie daje go wcale obywatelom gminy. Ich powołanie następuje bowiem przez władzę nadzorczą na wniosek kierowni-

ka rejonu (Gauleiter). Wprawdzie w tym wypadku, t. j. gdy chodzi o powołanie radnych, współudział czynnika, nie będącego oficjalną władzą, jest mocniejszy, aniżeli przy powołaniu kierownika gminy; w tym ostatnim wypadku wystarcza bowiem sam „kontakt“ („Fühlungnahme“), gdy w pierwszym wymaga się wniosku (Vorschlag). W obydwóch jednak wypadkach owym nieoficjalnym czynnikiem jest partyjny „Gauleiter“, a więc w każdym razie nie czynnik gminny, powtóre, o ile chodzi o powołanie radnych, w razie braku zgody między normalną władzą nadzorczą a kierownictwem partyjnym — głos decydujący przechodzi na wyższy czynnik władzy — na prezydenta prowincji. Czyli w obydwóch wypadkach punkt ciężkości spoczywa w rękach władzy nadzorczej, którą sprawuje wyłącznie rządowa biurokracja zawodowa.

Wreszcie najważniejsze, a zdaniem wielu nawet jedyne kryterjum — niezależność organów gminy od rządu pod względem funkcyjnym. Zaznacza je również Jeserich. W czym się jednak owa niezależność ma wyrazić? Oczywiście w unormowaniu sprawy nadzoru państwowego nad samorządem. Praktycznie jest rzeczą doniosłą, teoretycznie obojętną — kto ten nadzór sprawuje. Natomiast z punktu widzenia teorii decyduje moment, jakie są u p r a w n i e n i a władzy nadzorczej. Słusznie powiada Jeserich, że nadzór „nie może się wyrodzić w kuratelę (Bevormundung) nad gminą, nadewszystko zaś gmina nie może być administrowana od góry“¹⁾. I bardzo słusznie podkreśla, że nie godziłoby się z istotą samorządu, gdyby władza nadzorcza miała nieograniczone prawo wydawania poleceń (Anweisungsrecht) kierownikowi gminy²⁾. Ale to zdawałoby się nie budzące wątpliwości stanowisko zaciemnia autor dalszemi wywodami o nadzorze, które, zdaniem mojem, świadczą, jak bardzo drażliwą jest ta sprawa w trzeciej Rzeszy i jak wątle są podstawy samorządu w nowym ustroju państwowym. Píše on mianowicie (str. 17): „Z istoty państwa narodowo - socjalistycznego wynika, że nadzór państwowy jest jednolity, całkowity (total) i co do treści (inhaltlich) niezmienny (unwandelbar). Jego cel, którym jest zachowanie pierwszeństwa interesu państwowego przed interesem gminnym, daje mu m o c n i e o-

1) l. c. str. 16.

2) l. c. str. 15.

graniczoną (unbegrenzte Macht). Jeżeli mimo to należy ustalić pewne zabezpieczenia prawne w ustroju samorządu, to tylko dlatego, że uprawnienia nadzorcze mogą być realizowane także tylko przez ludzi, którzy podlegają błędom i brakom“.

A więc oczywista sprzeczność z poprzednimi wywodami o istocie samorządu, sprzeczność dowodząca wymownie, że teoretycy hitleryzmu nie umieli dotychczas znaleźć dla samorządu odpowiedniego miejsca w swojej ideologii państwowej. O ile chodzi o stronę socjologiczną zagadnienia, o stwierdzenie istnienia i potrzebę zachowania odrębności lokalnych, wynikających z sąsiedzkiego współżycia — wszystko mniej więcej w porządku. Na tej jednak, wyłącznie socjologicznej, płaszczyźnie nie rozwiążemy problemu s a m o r z ą d u. Albowiem postulatem, wynikającym jedynie ze stwierdzeń socjologii, uczynimy ostatecznie zadość, czyniąc z gmin o d r ę b n e o b j e k t y administrowania i sprowadzając całą sprawę do kwestji respektowania odrębnych społeczności lokalnych w podziale terytorjalnym państwa dla celów administracji rządowej. Problem samorządu powstanie natomiast dopiero wtedy, kiedy owym społecznościom będziemy chcieli nadać p r a w n ą samodzielność, gdy przeto całe zagadnienie przeniesiemy ze sfery socjologii w dziedzinę prawa.

Przez kwestję samorządu, jako zagadnienie prawa, nie zdołali przebrnąć teoretycy hitleryzmu. Na tem tle nabierają właściwego wyrazu następujące zdania Jesericha, zamieszczone we wstępie do omawianego jego artykułu¹⁾: „Es ist kennzeichnend, dass es mit den Erkenntnissen der liberalen Rechtsstaat-Philosophie und des liberalen Staatsrechts nicht gelang, den für die Ausbildung einer Kommunalwissenschaft notwendigen geistigen Zurechnungspunkt zu finden. Dieser Zurechnungspunkt liegt keineswegs, wie bisher angenommen wurde, im Juristischen, in der Form, der Rechtssphäre der Gemeinde, sondern in ihren volkhafte Bedingtheiten und ihrer gesellschaftlichen Funktionsstellung. Er ist mithin allein durch eine politisch - historisch - soziologische Betrachtungs-

1) l. c. str. 1.

weise zu finden. Auf diesem Wege, aus der Untersuchung der soziologischen Wesenheit der Gemeinde gelangt man gleichzeitig zu einer Lösung des Problems Staat und Gemeinde“.

Na tle trudności pogodzenia istoty prawnej samorządu z narodowo - socjalistycznym poglądem na państwo, zrozumiała staje się szczególna skłonność do silnego akcentowania „socjologicznej istoty“ gminy i tendencja do przeniesienia na płaszczyznę socjologii problemu samorządu. Sięga ona u Jesericha tak daleko, że przyjmuje on — oczywiście „z socjologicznego punktu widzenia“ — istnienie „własnych“ zadań gminy, różniących się od zadań państwowych ¹⁾. Wywód nie bardzo przekonywujący. Sprowadza się on bowiem do stwierdzenia faktu, że w jednych sprawach zainteresowanie państwa jest bardziej bezpośrednie, w innych bardziej pośrednie. Te drugie wynikają z sąsiedzkiego współżycia: „istnieje cały szereg potrzeb, które w ogóle powstają tylko z sąsiedzkiego związku między ludźmi...“ ²⁾. One to właśnie mają stanowić o „własnych“ zadaniach gminy. Jakgdyby ostatecznie niemal wszystkie problemy ogólnopństwowe nie wyrosły z sąsiedzkiego związku między ludźmi. Opieka nad ubogim interesowała jedynie sąsiadów, dzisiaj stała się pierwszorzędnym zagadnieniem państwowym. I czy pomiędzy zainteresowaniem „bezpośrednim“ i „pośrednim“ zachodzi jakaś istotna różnica? Sądzę, że sprowadza się ona wyłącznie do stopnia zainteresowania. Moment bardzo ważny, jako kryterjum w polityce administracyjnej danego państwa, ale zgoła niewystarczający, jako podstawa naukowej klasyfikacji. Albowiem nieistotny.

Jedne zadania realizuje państwo przez organa rządowe, inne (to samo państwo!) przez organa samorządowe. I znowu nie można się zgodzić z twierdzeniem, jakoby stopień zainteresowania daną sprawą miał zawsze decydować o tem, czy ją państwo powierzy jednym czy drugim organom. Szkoła powszechna napewno niemniej interesuje współczesne państwo, aniżeli np. stacja ogierów. Przy podziale zadań rozstrzyga przewidywanie, że pewne zadania wykona lepiej administracja rządowa,

1) l. c. str. 13.

2) l. c. str. 12.

pewne zaś organa samorządu. Przewidywania opieramy na szczególnych właściwościach jednej i drugiej grupy organów. Stąd w ręku samorządu znajdują się częstokroć zadania jak najbardziej interesujące całe państwo. I to — biorąc pod uwagę podział zadań w prawie pozytywnym — bynajmniej nie jako zadania „poruczone“.

Popełnia się ciężki błąd, identyfikując pojęcie gminy z pojęciem samorządu¹⁾. Gmina, odpowiadająca wszystkim socjologicznym wymogom, może istnieć bez samorządu. Np. miasta na obszarze Królestwa Polskiego w czasie rosyjskiego panowania. I odwrotnie: samorząd może istnieć poza gminą.

Gmina — „soziologisch gesehen“ — będzie istnieć nadal, jeśli o wszystkich jej sprawach będzie decydował wyznaczony przez władzę rządową kierownik gminy, podlegający w działaniu swojemu nieograniczonemu nadzorowi tej władzy. Nie będzie jednak samorządu gminnego. Bo „samorządność“ jest kwalifikacją organizacyjno - p r a w n ą pewnych utworów społecznych — czy to „naturalnych“ t. j. powstałych — jak gmina — jako wynik długiego procesu rozwojowego, przez pozytywne prawo przyjęty i potwierdzony, czy też „sztucznych“ t. j. stworzonych od nowa przez sam akt woli państwa, wyrażony w ustawie.

Ale wróćmy do zacytowanego zdania Jesericha o nadzorze. Wynikałoby zeń, że w zasadzie i w istocie n a d z ó r p o w i n n i e n b y ć n i e o g r a n i c z o n y, jeżeli zaś wprowadza się pewne ograniczenia, to tylko dlatego, że od ułomności natury ludzkiej nie są wolne i osoby, wykonujące nadzór. Z tą chwilą przestałby istnieć samorząd, jako forma organizacyjna, wyposażająca społeczność miejscową w pewną dozę samodzielności i niezależności od rządu, a pozostałaby jedynie gmina, jako jedna z jednostek terytorjalnych, administrowanych w ten czy inny sposób przez rząd.

Różnica między ostatnio cytowanym poglądem Jesericha,

1) Błąd ten zdaje się również popełniać prof. Krzeczkowski „O własnym i niewłasnym zakresie działalności gminnej“ w zeszycie 1 „Samorządu Terytorjalnego“ z r. 1934. Mam nadzieję, że moje wywody na temat przemian samorządu pruskiego wyjaśnią niejedno nieporozumienie, o jakich świadczy stanowisko prof. Krzeczkowskiego i posłużą, przynajmniej tymczasowo, za odpowiedź Szan. Autorowi.

a stanowiskiem t. zw. państwowej teorii samorządu, jest ewidentna. Według tej ostatniej teorii bowiem (że sparafrazuję wyrażenie Jesericha) — państwo, a nie władza nadzorczą posiada moc nieograniczoną nad gminą. Posiada ją dlatego, że bez względu na historyczną genezę, dzisiejsza gmina, a mówiąc ściślej — władza publiczna organów gminnych, jest wytworem woli państwa, które, — posiadając cele nieograniczone, uważa, że pewną ich część należy realizować przez wyposażenie gminy w prawną samodzielność. Gmina, jako grupa społeczna, jest tworem samoistnym i genetycznie od państwa niezależnym; władza organów gminnych jednak pochodzi od państwa, jako jedyne źródło władzy i służy do realizacji zadań, przydzielonych gminie przez państwo, jako że wszystkie zadania publiczne są zadaniami dzisiejszego państwa.

Nieograniczoność mocy państwa nad gminą przejawia się przede wszystkim w ustawodawstwie. Nadzór państwowy nad samorządem należy do drugiej z kolei funkcji państwowej w myśl tradycyjnego podziału, mianowicie do funkcji wykonawczej. Gdyby organ państwa, sprawujący ów nadzór (bez względu na to, do którego z organów nadzór w danym ustroju należy) był w wykonywaniu nadzoru nieograniczony, t. j. gdyby w ramach ustalonego przez obowiązujące prawo porządku mógł decydować we wszystkich wypadkach, jak gmina działać powinna, wtedy mogłaby istnieć gmina, ale nie byłoby samorządu. Ta specyficzna instytucja prawna, specjalna forma administracji publicznej, którą nazywamy samorządem, istnieje dopiero wtedy, kiedy państwo w ustalonym przez ustawy porządku prawnym ogranicza swoje organa, powołane do sprawowania nadzoru i, przez to stwarza pewną sferę samodzielności i niezależności organów gminy. Niezależność nie w stosunku do państwa oczywiście, lecz w stosunku do tych jego organów, które sprawują nadzór. Wszak ustrój danego państwa polega na unormowaniu wzajemnego ustosunkowania jego organów. Organa, sprawujące funkcje wykonawcze, uniezależnia się w pewnym stopniu od organów, powołanych głównie do sprawowania funkcji prawodawczych, wymiar sprawiedliwości uniezależnia się od organów, sprawujących funkcje wykonawcze. Samorząd zaś polega na specjalnem zróżnicowaniu funkcji wykonawczych państwa przez pewne uniezależnienie pod względem funkcji-

nym jednych organów, zwanych właśnie dzięki temu niezależnieniu samorządowemi, od innych organów, zwanych rządowemi. Całe to jednak różnicowanie i wzajemne ustosunkowanie dokonywa się wśród organów jednego i tego samego państwa.

Zwróćmy się teraz do brzmienia ustawy pruskiej o nadzorze. W kierunku negatywnym nadzór jest nieograniczony. Władzy nadzorczej wolno *u c h y l a ć* wszystko, co uważa za *n i e c e l o w e* („Entschliessungen und Anordnungen..., die... den Zielen der Staatsführung zuwiderlaufen oder mit einer wirtschaftlichen, sparsamen und sauberen Verwaltung nicht im Einklang stehen...” — § 63). Niema natomiast *w y r a ż n e j* formuły ustawowej, któraby generalnie zezwalała władzy nadzorczej nakazywać gminie wykonanie tego, co władza uważa za celowe. I *n a b r a k u* takiej *w y r a ż n e j* formuły, jak *n a w ł o s k u*, zawisła cała samorządność gminy pruskiej po reformie z 15 grudnia 1933 r.

Włosek to istotnie bardzo wąty. Zagroza mu generalna formuła o celach nadzoru, zawarta w samej ustawie (§ 59): „Die Aufsichtsbehörde hat sicherzustellen, dass die Gemeinde im Einklang mit den Zielen der Staatsführung gesetz m ä s s i g, w i r t s c h a f t l i c h, s p a r s a m u n d s a u b e r verwaltet wird“. Czy interpretacja pójdzie w kierunku ścieśniającym i ograniczy nadzór do *u c h y l a n i a* decyzji niecelowych, do czego daje ustawa prawo w *w y r a ż n e m* postanowieniu? Powtóre (pomijając już personalną zależność kierowników gmin od władz nadzorczych) czy uchylanie nie doprowadzi — nawet zgodnie z prawem — do nakazywania? Bo jeżeli może się wszystko uchylić według swobodnego uznania, z drugiej zaś strony gmina musi być aktywna, to czy przez uchylanie nie stawia się organu gminy wobec konieczności działania w określonym, przez władzę nadzorczą za właściwy uznanym kierunku?

Dla kompletności politycznej oceny dokonanych przemian, warto jeszcze zaznaczyć, że polityczny synonim prawniczego pojęcia „władza nadzorcza“ stanowi w stosunkach pruskich *r z ą d o w a b i u r o k r a c j a z a w o d o w a*. Landrat, prezydent rejencji, prezydent prowincji i minister spraw wewnętrznych, działający zawsze jednoosobowo i zawsze bez jakiegokolwiek współudziału czynnika obywatelskiego, oto elementy, de-

cydujące o sprawach gminy. Trzeba zatem stwierdzić, że dokonana reforma gminna wzmacnia niepomrotnie znaczenie biurokracji zawodowej. Fakt ten odpowiada zresztą zasadniczemu i zamierzonemu układowi sił politycznych w państwie. Wszak według miarodajnych opinii teoretyków hitleryzmu, trzy są główne siły, na których opiera się trzecia Rzesza: militarizm, socjalizm (*sui generis*) oraz zawodowe urządnicstwo¹⁾, zaadoptowane przez ruch narodowo - socjalistyczny.

V.

Równocześnie z reformą ustroju gminnego, a mianowicie ustawą z tej samej daty t. j. 15 grudnia 1933 r., dokonano nowego unormowania gminnego prawa skarbowego (*Gemeindefinanzgesetz*)¹⁾. Ustawa obejmuje prawo budżetowe, rachunkowe i kasowe, przepisy o zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw gospodarczych oraz kwestję kontroli. Nosi charakter kompletnej kodyfikacji norm, obowiązujących w wymienionych dziedzinach.

Między reformą ustrojową a reformą prawa skarbowego istnieje bliski związek. Albowiem zmienione zasady ustroju wymagały w konsekwencji nowego ujęcia zasad gospodarki skarbowej.

Dotyczy to przede wszystkim zagadnienia budżetu. Dotychczas bowiem prawne znaczenie budżetu polegało głównie na unormowaniu stosunków pomiędzy przedstawicielstwem gminy, które budżet uchwalało, a zarządem, który budżet wyko-

1) por. Prof. Koellreutter „Vom Sinn und Wesen der Nationalen Revolution“, Tübingen, 1933, str. 22 i 23: „Die Kräfte dieses gerade von dem Geiste des „Westens“ auch heute wieder verlästerten typisch preussischen „Militarismus“ und „Sozialismus“ sind gerade für die heutige Staatsgestaltung wieder entscheidende Faktoren geworden und knüpfen damit bewusst an die konservativen traditionellen deutschen Werte an. Nicht im Parlamentarismus, sondern in diesen Kräften vor allem auch im deutschen Berufsbeamtentum, das dem preussischen Staat mit „grosshüngern“ half, liegen die Aufbauelemente deutscher Staatsgestaltung“ (podkreślenia moje).

1) Pełny tytuł ustawy brzmi: „Gesetz über Haushalts - und Wirtschaftsführung der Gemeinden und Gemeindeverbände“.

nywał²⁾. Obecnie kierownik gminy, jako jedyny organ gminy, sam ustala i wykonywa budżet. Stąd konieczność związania go bardzo ścisłymi i szczegółowymi normami zarówno co do układu budżetu, jak i sposobu wykonania. Toteż nowe prawo budżetowe cechuje daleko posunięte sformalizowanie.

„Statut budżetowy“ (Haushaltsatzung) obejmuje nie tylko sam budżet t. j. plan dochodów i wydatków, ale także ustalenie stawek podatkowych, które się odbywa na każdy rok z osobna, określenie najwyższej granicy kredytów kasowych oraz wysokości pożyczek, które będą zaciągnięte w roku budżetowym (§ 1).

Statut budżetowy, jako taki, nie wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej. Natomiast wymagają zatwierdzenia władzy: 1) ustalenie stawek podatkowych, o ile odpowiednie przepisy podatkowe przewidują wymóg zatwierdzenia; 2) określenie maximum kredytów kasowych; 3) ustalenie wysokości pożyczek; 4) decyzje co do użycia nadwyżek na inne cele, aniżeli przewiduje ustawa; 5) decyzje co do użycia wpływów ze sprzedaży majątku na pokrycie deficytu z lat poprzednich; 6) postanowienia co do pokrycia deficytu zarządu nieruchomości ze środków zwyczajnego budżetu (§ 7).

Brak przedstawicielstwa gminnego w nowym ustroju i monokratyczne stanowisko kierownika gminy — skłoniły ustawodawcę do podkreślenia potrzeby i pewnego sformalizowania kontroli publicznej. Przejawiło się to w ustaleniu prawnego obowiązku wykładania do publicznego przeglądu projektów budżetowych oraz podawania do wiadomości publicznej ustalonego już przez kierownika gminy statutu budżetowego. Obydwa wspomniane momenty, podobnie, jak i obowiązkowa zresztą „narada“ (Beratung) z radnymi nad budżetem nie umniejszają jednak w niczym uprawnień kierownika, który ostatecznie sam cały budżet ustala.

Z merytorycznych postanowień, objętych prawem budżetowym, warto wspomnieć o przepisach, dotyczących pożyczek. Ustawa odróżnia pojęcie pożyczek od chwilowych kredytów kasowych.

Otóż w myśl § 73 ustawy, gminie wolno zaciągać pożyczki

2) Hettlage - Loschelder - Spielhagen: „Das preussische Gemeindefinanzgesetz“ (Kommentar), Berlin 1934, str. 80 i nast.

1-o jedynie w razie koniecznej i nieodpartej potrzeby, 2-o w zasadzie („im allgemeinen“) tylko na cele zarobkowe („werbende Zwecke“, u nas mówi się zazwyczaj na cele rentujące się). Cel zarobkowy zachodzi wtedy, jeżeli oprocentowanie i umorzenie pożyczki może być dokonane z wpływów, jakie da urządzenie, na które zaciąga się pożyczkę. Na inne cele wolno zaciągnąć pożyczkę tylko wtedy, kiedy trwała zdolność do świadczeń gminy zapewnia obsługę długu. Tę zdolność musi jednak gmina udowodnić. Jako dowód służyć ma z reguły (regelmässig) uprzednie zebranie przez gminę ze zwyczajnych dochodów rezerwy, wystarczającej na obsługę pożyczki przynajmniej przez 5 lat.

Mamy tu więc znowu do czynienia z przepisami, pozostającymi w związku ze zmianą ustroju gminy: monokratyczność całej władzy gminnej w ręku kierownika zagraża zbytnią pochopnością do zaciągania pożyczek. Trzeba więc położyć jej pewne tamy przez ograniczenie prawa gminy do zaciągania pożyczek.

Ustawa o finansach gminnych wkroczyła również w dziedzinę przedsiębiorczości komunalnej, reglamentując ją poraz pierwszy w ustawodawstwie pruskim¹⁾. I tu mamy do czynienia z ograniczeniem dotychczasowej swobody działania gminy i to nie tylko przez samo sformalizowanie zagadnienia, ale także przez ograniczenie prawa gminy do zakładania przedsiębiorstw.

W szczególności gminie wolno zakładać przedsiębiorstwa wyłącznie dla celów publicznych i to wtedy jedynie, jeżeli tego samego celu nie można lepiej osiągnąć przez inny czynnik publiczno - prawny, albo i prywatny. A więc wyraźnie subsydjarny charakter przedsiębiorczości gminnej, przyczem rzecz wielce charakterystyczna, że mimo „socjalistycznego“ ustroju państwa, także czynnik prywatny ma pierwszeństwo przed gminą.

Sprawa kontroli gospodarki komunalnej, której już na kilka lat przed ostatnim przewrotem politycznym poświęcano w Niemczech wiele uwagi i która tuż przed przewrotem, bo w listopadzie 1932 r., została prawnie uregulo-

1) Pisałem na ten temat w Nr. 12 „Samorządu Miejskiego“ z r. b.

wana i to na szerokiej płaszczyźnie²⁾, stała się znowu bardzo aktualna w związku ze zmianą ustroju komunalnego. Jej aktualność a równocześnie i trudność uregulowania sprowadza się głównie do zupełnego zarzucenia systemu reprezentacyjnego, jako elementu ustroju.

W zakresie t. zw. kontroli wewnętrznej t. j. kontroli, wykonywanej w obrębie związku komunalnego przez jeden organ nad działalnością drugiego, sytuacja zmieniła się zasadniczo przez wprowadzenie ustroju monokratycznego. Wraz z przedstawicielstwem gminnym, jako organem stanowiącym gminy, odpadła oczywiście jego funkcja kontroli zarządu. Kierownik gminy sam projektuje plan gospodarki, sam go definitywnie ustala (przy współudziale władzy nadzorczej) i sam go wykonuje. Nie ma zaś żadnego innego organu w gminie, który mógłby go kontrolować. Dlatego ustawa finansowa tak wielki kładzie nacisk na formalny porządek czynności gospodarczych oraz na kontrolę zewnętrzną.

Kontrola wewnętrzna po dokonanej reformie ustrojowej sprowadza się do fachowej kontroli urzędniczej, zorganizowanej zresztą tylko w większych gminach. Mianowicie w gminach ponad 25.000 mieszkańców musi, w gminach mniejszych może być zorganizowany urząd kontroli rachunkowej (Rechnungsprüfungsamt), którego głównym zadaniem jest zbadanie zamknięć rachunkowych. Urząd podlega bezpośrednio i wyłącznie kierownikowi gminy. A więc nie może tu być mowy o kontroli działalności kierownika gminy, lecz tylko o kontroli (i to głównie formalnej) podległego kierownikowi aparatu rachunkowego i kasowego.

Kontrola działalności kierownika gminy t. zn. działalności całej gminy, jako że kierownik jest jej jedynym organem, spoczywa całkowicie w ręku władz nadzorczych. Charakterystycznym następstwem dokonanych przemian ustrojowych jest przepis, że władza nadzorcza udziela kierownikowi gminy absolutorjum (Entlastung), która to funkcja w ustroju reprezentacyjnym należy do uprawnień i obowiązków organów stanowiących.

Według przepisów ustawy z r. 1932, obecnie uchylonej,

2) Por. moje sprawozdanie w „Samorządzie Terytorjalnym“ zeszyt 3 i 4 z r. 1932.

aparatu kontroli zewnętrznej, pracujący zarówno dla organów komunalnych, jak i dla władzy nadzorczej, wylaniały przymusowe związki rewizyjne samorządów. Atoli zasada związkowości nie godziła się z obecnym ustrojem politycznym i samorządowym. Toteż nowa ustawa finansowa zniosła związki rewizyjne, a na ich miejsce powołała urzędy kontroli gminnej przy władzach nadzorczych, mianowicie przy landratach i prezydentach rejencji¹⁾. Temi to urządami posługują się władze nadzorcze przy wykonywaniu funkcji kontroli nad gminami. Władze nadzorcze nie są zresztą ograniczone do pomocy urzędów kontroli i poza nimi mogą się posługiwać pomocą zawodowych kontrolerów (w Niemczech istnieje formalny zawód „Wirtschaftsprüfer“) bądź specjalnych instytucji (głównie „Wirtschaftsberatung Deutscher Gemeinden“, Spółka Akc. w Berlinie)²⁾.

Ogólnie można powiedzieć, że jednym z następstw przemian ustrojowych w dziedzinie kontroli jest nie tylko daleko posunięte jej sformalizowanie, ale również uawodowienie i zbiurokratyzowanie, sięgające aż do zupełnego wyeliminowania czynnika obywatelskiego.

Z bezpośredniego zetknięcia się mojego z czołowymi działaczami komunalnymi obecnego regim'u nabrałem przekonania, że obecnej organizacji kontroli nie uważa się w Niemczech ani za ostateczną, ani za zadawalającą³⁾. Zarzuca się jej właśnie zbyt zbiurokratyzowanie, zbyt bezpośrednie związanie z władzami nadzorcami, które, wywierając duży wpływ na kształto-

1) W czasie mojej podróży do Niemiec w lecie b. r. starałem się specjalnie zapoznać z kwestją kontroli gospodarki komunalnej. Stwierdziłem przy tej sposobności, że nowe „urzędy“ kontroli przy landratach i rejencjach są rozbudowane nader słabo albo nawet wcale nie istnieją. Porównując ich działalność z działalnością naszych inspektorów samorządu gminnego i wojewódzkich inspektorów samorządowych, dochodzi się do wniosków bynajmniej nie niekorzystnych dla nas.

2) Por. mój artykuł „Ku racjonalizacji gospodarki komunalnej“ w „Samorządzie Miejskim“, nr. 23 z r. 1932.

3) Bardzo wyczerpujących informacji o stanie wszystkich aktualnych problemów komunalnych w Niemczech byli łaskawi udzielić mi pp. Kurt Jeserich, prezydent Niemieckiego Związku Gmin (Deutscher Gemeindetag), von Aubel, dyrektor „Wirtschaftsberatung Deutscher Gemeinden“, doc. dr. Hetlage i inni.

wanie się gospodarki gminnej, są przynajmniej w pewnym stopniu czynnikiem współgospodarującym oraz rozdrobnienie całej sprawy między lokalne władze, które przy braku dostatecznej liczby odpowiednio kwalifikowanych pracowników i braku skali porównawczej daje rezultaty ujemne. Należy przypuszczać, że dalszym etapem w rozwoju organizacji kontroli będzie powołanie do życia centralnego z a k ł a d u kontroli (związkowość bowiem nie godzi się z zasadami regim'u), wyodrębnionego z hierarchii władz administrujących.

KAZIMIERZ ROMANIUK.

POLITYKA KSZTAŁTOWANIA ZYSKU W PRZEDSIĘBIORSTWACH KOMUNALNYCH.

(Próba ustalenia zasadniczych wytycznych).

Zysk przedsiębiorcy — najogólniej definjując — jest nadwyżką wpływów nad ogółem kosztów produkcji i sprzedaży dóbr czy usług, będących przedmiotem eksploatacji przedsiębiorstwa.

Pojęcie zysku wiąże się integralnie z pojęciem przedsiębiorstwa, które znów jest zasadniczym elementem w kapitalistycznym ustroju gospodarczym. W ustroju tym przedsiębiorca, stanowiący w odniesieniu do działalności przedsiębiorstwa podmiot dyspozycji gospodarczej, dąży do osiągnięcia możliwie największego zysku. Zysk ten stanowi zasadniczy cel, a niekiedy nawet wyłączną rację istnienia przedsiębiorstwa. Dla przedsiębiorcy kapitalistycznego potrzeby odbiorców, które zaspakają, stanowią przede wszystkim okazję, a działalność eksploatacyjna — środek do osiągnięcia powyższego celu.

Zasadniczo inny stosunek do zjawiska zysku winien mieć związek publiczny, występujący w charakterze przedsiębiorcy — dysponenta gospodarczego. Związek publiczny z natury swego przeznaczenia ma służyć interesom społecznym. Interesom tym ma być również podporządkowana polityka kształtowania wysokości zysków — oczywiście o tyle, o ile to wogóle leży w sferze możliwości związku publicznego jako przedsiębiorcy.

Na kształtowanie się bowiem zysku wpływa więcej czynników, aniżeli tylko świadoma wola przedsiębiorcy, którym w danym wypadku jest związek komunalny.

Czynnikiem, na który przedsiębiorca może wywrzeć wpływ jedynie ograniczony, a niekiedy zgoła żaden, jest — w normalnych warunkach wolnej konkurencji na rynku — suma osiągnięta ze sprzedaży wyprodukowanych dóbr. Sumę tę wyznaczają dwa zasadnicze elementy: cena sprzedażna i ilość sprzedanych dóbr. Otóż zarówno cena sprzedażna, jak i ilość sprzedanych dóbr, jeśli chodzi o ich maksymalną granicę, a do tej właśnie przedsiębiorca dąży, są z istoty swej niestale, zmieniające się w zależności od aktualnych warunków rynkowych, szczególnie zaś od wielkości popytu i podaży.

Natomiast w znacznym stopniu od woli przedsiębiorcy może być zależna wysokość kosztów własnych produkcji, na kształtowanie której przedsiębiorca może wpływać w sposób świadomy i decydujący. Ale nawet i tu w okresach zmiennej konjunktury gospodarczej mogą zachodzić znaczne wahania, niezależne od woli przedsiębiorcy, a to wobec zmieniających się cen poszczególnych składników kosztów produkcji. W każdym jednak wypadku przedsiębiorca jako dysponent ekonomiczny wybiera jedną z kilku możliwości i dostosowuje działalność przedsiębiorstwa do warunków zmienionych konjunkturą.

Jak widzimy więc, na kształtowanie się czystego zysku wpływają z jednej strony czynniki natury indywidualnej, z drugiej zaś aktualne warunki gospodarcze. Ponadto w znacznej liczbie przedsiębiorstw wchodzi w grę jeszcze i trzeci rodzaj czynników, mianowicie „czynniki charakteru społecznego, niezależne od jednostki gospodarującej, na które wpływ posiadają warunki społeczne jak rozmiary rynku, uprzywilejowane położenie, monopol, korzystne warunki rozwoju kraju lub miasta, korzystne położenie gospodarcze i t. p.

We wszystkich tych wypadkach otrzymany zysk niema nie wspólnego z dobrem prowadzeniem przedsiębiorstwa — czynniki społeczne mogą wpływać na tworzenie się różnych quasi rent, jak to określa Marshall, stanowiących niekiedy główną składową część tego dochodu, który uzyskuje przedsiębiorstwo, a który niesłusznie zwiemy zyskiem przedsiębiorcy“ *).

Przy dzisiejszym stanie warunków społeczno - gospodar-

*) Konstanty Krzeczkowski — Zagadnienie przedsiębiorczości komunalnej. Samorząd terytorjalny r. 1933, z. 1 i 2, str. 8.

czych czynnik indywidualny odgrywa coraz mniejszą rolę. Wiedza i doświadczenie sprawiają, że wytworzyły się pewne wypróbowane, udoskonalone metody kierowania przedsiębiorstwem i żadne racjonalnie zorganizowane przedsiębiorstwo, jeśli zechce utrzymać się przy życiu, nie może od norm tych odstąpić. Dla rzutkości, inicjatywy i energii indywidualnej nie wiele pozostało miejsca w dzisiejszych wielko - przemysłowych warsztatach pracy. Oczywiście bynajmniej nie chcę przez to powiedzieć, że czynniki te są bez znaczenia. Chcę tylko podkreślić, że przy dzisiejszym systemie produkcji i stanie rynku, nie mogą one odgrywać tej roli, jaką odgrywały w okresie wczesnego kapitalizmu. Dzisiaj niewątpliwie wysuwają się na plan pierwszy czynniki gospodarcze i społeczne, a więc czynniki niezależne od woli poszczególnych przedsiębiorców.

Stąd wypływa wniosek, że i zysk przedsiębiorcy kształtuje się w znacznym stopniu niezależnie od jego woli. Z tego względu nie można go traktować jako wielkości, dającej się zgóry wyznaczyć. Czysty zysk przedsiębiorcy naogół nie może wchodzić a priori w skład ceny sprzedażnej dobra lub usługi. Jest on raczej ostatecznym efektem funkcjonowania przedsiębiorstwa jako wielkości zależnej przedewszystkiem od aktualnej sytuacji rynkowej, ukształtowanej pod wpływem stanu popytu i podaży na dane dobro w danym momencie oraz od całości kształtu warunków społecznych. Dlatego to właśnie zysk (jeśli pojęcie zysku potraktujemy jako określające wartość bezwzględną) może niejednokrotnie przedstawiać wielkość równą zeru lub też wielkość ujemną *).

Uwagi powyższe dotyczyły głównie zjawiska zysku, kształtującego się w warunkach wolnej konkurencji. Inaczej będzie się jednak kształtować sytuacja wówczas, gdy przedsiębiorstwo pracuje w warunkach monopolicznych. Monopolista bowiem — z natury swej sytuacji na rynku — jest w stanie w znacz-

*) Porównaj rozprawy:

Prof. Alfred Amonn (Praga) — *Der Unternehmergewinn*.

Prof. D. H. Mac Gregor (Oxford) — *Bemerkungen zur Theorie des Profits*.

Prof. Gustavo del Vecchio (Bolonja) — *Untersuchungen zur Theorie des Unternehmergewinnes* zamieszczone w t. III (str. 259 — 292) dzieła zbiorowego p. t. *Die Wirtschaftstheorie der Gegenwart* wydawnego przez prof. H. Mayer'a w Wiedniu w 1928.

niejszym stopniu kształtować według swej woli warunki produkcji i sprzedaży dobra czy usługi, aniżeli to może uczynić przedsiębiorca, pracujący w warunkach wolnej konkurencji.

Monopol produkcji niejednokrotnie zbiega się z monopolem zakupów potrzebnych do produkowania instalacyj, maszyn i narzędzi, tudzież materiałów surowych i pomocniczych, niekiedy nawet z monopolem zatrudniania pewnej kategorii pracowników. Monopolista jest więc w stanie dyktować swym dostawcom ceny zakupu potrzebnych mu dóbr, ponadto może również dyktować wysokość płac swym pracownikom. W ten sposób monopolista łatwiej również może obniżyć koszty produkcji.

Zasadniczymi wielkościami, które przedsiębiorca monopolistyczny może kształtować w sposób niemal dowolny są: ilość danego dobra na rynku i jego cena sprzedaży.

Monopolista prywatny, jak każdy zresztą przedsiębiorca kapitalistyczny, dąży do osiągnięcia jak największego ostatecznego zysku. Będzie więc tak kształtować wielkość podaży i cen, ażeby różnica pomiędzy dochodem brutto a kosztami produkcji i sprzedaży (dochód netto) była możliwie jak największa. Różnica ta niekoniecznie osiąga maksimum przy maksymalnej podaży i maksymalnej cenie. Pozostaje bowiem jeszcze, jako ostatni zasadniczy element w gospodarczym procesie wymiany dóbr, popyt, który kształtuje się niezależnie od woli monopolisty. Przy zbyt wysokich cenach dobro może nie znaleźć ani jednego odbiorcy — popyt na nie może być równym zeru. Wielkością równą zeru będzie wówczas także dochód brutto, zaś dochód netto stanie się wartością ujemną o wielkości bezwzględnej równej kosztom eksploatacyjnym.

Oczywiście przy nieelastycznym popycie, t. zn. popycie, który zmienia się nieznacznie nawet przy znacznych wahanach cen (np. popyt na chleb, mieszkania i t. p.), monopolista może kształtować ceny na znacznie wyższym poziomie, aniżeli wówczas, gdy popyt na dane dobro jest elastyczny.

Racjonalnie gospodarujący monopolista, szczególnie zaś monopolista znający doskonale warunki rynku, potrafi znaleźć taki punkt wielkości zarówno podaży jak i ceny, przy którym nie popyt, ale jego dochód netto osiągnie maksimum.

Podobnie może kształtować swą politykę związek publiczny jako przedsiębiorca, jeśli znajdzie się w warunkach monopolicznych.

W odniesieniu do gospodarki przedsiębiorstw komunalnych możemy stwierdzić, że znakomita ich większość pracuje w warunkach, jeśli nie prawnego, to faktycznego monopolu. Wymienimy tu dla przykładu takie przedsiębiorstwa jak elektrownie, gazownie, wodociągi, rzeźnie, tramwaje, autobusy, telefony i t. p. Możemy również stwierdzić, że popyt na dostarczane przez te przedsiębiorstwa dobra, czy usługi, jest popytem w znacznym stopniu nieelastycznym. Zużycie prądu elektrycznego, gazu, wody, użytkowanie telefonów, komunikacji tramwajowej i t. d. zmienia się stosunkowo nieznacznie nawet przy znacznej zmianie cen. Nieelastyczność popytu jest tu funkcją elementarności i powszechności potrzeb zaspakajanych przez dobra i usługi, stanowiące przedmiot produkcji przedsiębiorstw komunalnych.

W ten sposób związek publiczny jako monopolista ma znaczną swobodę w kształtowaniu zarówno wielkości podaży jak i wielkości cen na produkowane przezeń dobro, ma więc również możliwość swobodnego (oczywiście w pewnych granicach) kształtowania wielkości czystego zysku.

Kształtowanie czystego zysku w przedsiębiorstwie komunalnym winno odbywać się według pewnych zasadniczych wytycznych, właściwych gospodarce publicznej. W przeważającej mierze wytyczne te obce są przedsiębiorcy prywatnemu. O ile bowiem każde przedsiębiorstwo prywatne kieruje się w zasadzie jedyną podstawową ideą, którą jest dążenie do osiągnięcia maksymalnego dochodu netto, o tyle w stosunku do przedsiębiorstw komunalnych obowiązywać mogą różne wytyczne podstawowe. W gospodarce jednego przedsiębiorstwa komunalnego może wchodzić w grę bądź jedna, bądź nawet kilka takich wytycznych. Wynikają one z techniczno - eksploatacyjnego charakteru danego przedsiębiorstwa, a więc z charakteru zaspakajanych przez nie potrzeb, oraz z roli, którą ma ono odgrywać w gospodarce społecznej — w myśl założeń ogólnej polityki komunalnej.

Opierając się na powyższych dwóch kryterjach (charakter zaspokajanych potrzeb i zadania społeczno - gospodarcze), możemy podzielić ogół przedsiębiorstw komunalnych na następujące zasadnicze grupy:

1. Przedsiębiorstwa zaspokajające bezpośrednio potrzeby

powszechne i elementarne, pracujące w warunkach prawnego lub faktycznego monopolu.

2. Przedsiębiorstwa zaspokajające potrzeby powszechne i elementarne, ale pracujące w warunkach wolnej konkurencji, powołane do życia ze względu na niedostateczność albo też zupełny brak danego rodzaju dóbr lub usług na rynku. W tej grupie znajdują się również przedsiębiorstwa komunalne o charakterze kulturalno - oświatowo - wychowawczym, jeśli je tak można określić.

3. Przedsiębiorstwa zaspokajające bezpośrednio lub pośrednio potrzeby powszechne i elementarne, pracujące w warunkach wolnej konkurencji i powstałe dla celów polityki interwencyjnej, wówczas, jeśli, czy to przez nazbyt wysokie ceny, czy też przez nieodpowiednią jakość produkowanych przez przedsiębiorczość prywatną dóbr, ponosi szkodę interes publiczny.

4. Przedsiębiorstwa o charakterze przemysłowo - handlowym, produkujące dobra, które nie są przedmiotem spożycia powszechnego i elementarnego, pracujące w warunkach wolnej konkurencji na równi i obok przedsiębiorstw prywatnych, powołane do życia dla celów interwencyjnych, jako środek szerszej polityki ekonomicznej związku publicznego.

5. Przedsiębiorstwa o charakterze podobnym, jak w punkcie poprzednim, powołane jednak głównie do przynoszenia maksymalnego dochodu netto.

6. Ostatnią wreszcie grupę stanowią przedsiębiorstwa monopoliczne, powołane wyłącznie lub głównie dla przynoszenia maksymalnego czystego zysku związkowi komunalnemu, a więc przedsiębiorstwa o charakterze fiskalnym.

Klasyfikacja powyższa, jak każda zresztą klasyfikacja teoretyczna, nie odpowiada i nie może odpowiadać całkowicie rzeczywistości. Rzeczywistość nie układa się w ten sposób, ażeby ją można było uchwycić w ściśle określone ramy pojęciowe.

W odniesieniu do zagadnienia klasyfikacji przedsiębiorstw komunalnych musimy stwierdzić, że każde poszczególne przedsiębiorstwo komunalne rzadko da się podciągnąć całkowicie pod jedną z wymienionych powyżej grup, często w jednym przedsiębiorstwie może schodzić się kilka odmiennych tendencji, jak o tem powyżej już wspominałem.

Pamiętając o zastrzeżeniu powyższem, zajmiemy się skolei

analizą każdej z powyższych grup przedsiębiorstw komunalnych — z punktu widzenia ich polityki kształtowania zysku.

1. Do pierwszej grupy przedsiębiorstw (zaspokajających bezpośrednio potrzeby powszechne i elementarne, pracujących w warunkach prawnego lub faktycznego monopolu) zaliczyć można takie przedsiębiorstwa jak wodociągi, kanalizacje, elektrownie, gazownie, tramwaje, autobusy, rzeźnie, targowiska, hale targowe — że ograniczymy się do przykładów zaobserwowanych na terenie polskiej przedsiębiorczości komunalnej. Wymienione powyżej rodzaje przedsiębiorstw produkowanymi dobrami zaspokajają potrzeby niewątpliwie powszechne i elementarne, szczególnie, jeśli chodzi o wielkie miasta, gdzie życie stoi naogół na wyższym poziomie kultury materialnej.

Stanowisko monopoliczne tych przedsiębiorstw daje związkowi komunalnemu, jako podmiotowi dyspozycji gospodarczej w stosunku do ich działalności, znaczną swobodę kształtowania wysokości podaży i cen, a więc również kształtowania wielkości ostatecznego zysku.

O tem, po jakiej linii idzie polityka rentowności w przedsiębiorstwach tego rodzaju, jak wymienione powyżej, decyduje z jednej strony zasadniczy stosunek czynnika publicznego do potrzeb społecznych, z drugiej — stan finansów komunalnych. Ten ostatni wzgląd w wielu wypadkach bywa, niestety, decydujący, szczególnie w okresach trudności gospodarczych, takich np., jakie przeżywamy obecnie.

W szeregu państw szczególny nacisk jest położony na społeczną stronę działalności przedsiębiorstw komunalnych *). Uważa się je za narzędzie powołane wyłącznie do zaspokajania potrzeb ludzkich i w zaspokajaniu tem znajduje się jedyną rację ich istnienia. Taki stosunek do przedsiębiorstw komunalnych istnieje np. w Anglii i w Stanach Zjednoczonych A. P. Wypływa on z założeń liberalistycznych, w myśl których czynnik publiczny, jeśli wkracza w dziedzinę przedsiębiorczości, z natury rzeczy obcą dlań w kapitalistycznym porządku gospodarczym, niech ograniczy się wyłącznie do zaspokajania potrzeb społecznych, skoro w imię tych potrzeb ogranicza teren inicja-

*) Porównaj: Dr. L. W. Biegeleisen — Teoria i polityka przedsiębiorstw publicznych samorządu terytorjalnego i państwa. Warszawa, str. 295 i nast.

tywy prywatnej. Podobny, chociaż wynikający z całkowicie odmiennych pobudek, stosunek do przedsiębiorczości komunalnej miał miejsce w Austrii. W Austrii położenie głównego nacisku na socjalną stronę działalności przedsiębiorstw wypływało z faktu, że uważało się tam przedsiębiorstwo publiczne za wyraz nowych form współżycia społeczno - gospodarczego, form realizujących ideologię socjalistyczną. Austrjackie przedsiębiorstwa komunalne redukowały do granic pokrywalności kosztów wpływy brutto, dążyły natomiast do maksymalnej ekspansji wytwórczej, ułatwiając drogą zwolnień i ulg w taryfach korzystanie z usług przedsiębiorstw jak najszerszym rzeszom odbiorców. Dzięki tej polityce produkcja wielu przedsiębiorstw Wiednia wzrosła kilkakrotnie, z nią razem zwiększył się również stopień zaspokojenia potrzeb mieszkańców miasta. W ten sposób kosztem doraźnych wpływów do kasy miejskiej osiągnięto olbrzymi wzrost kultury materialnej miast — obejmując nią nawet warstwy najuboższe, nad którymi zresztą socjalistyczne zarządy związków komunalnych rozciągały szczególną i wszechstronną opiekę. Jest rzeczą niewątpliwą, że osiągnięty na tej drodze wzrost dobrobytu mieszkańców przyczynił się do zasilenia funduszy komunalnych z innych źródeł, w każdym zaś razie — do zaoszczędzenia wydatków w wielu innych dziedzinach, że wymienimy dla przykładu takie działy pracy związków samorządowych jak wydatki na higienę publiczną albo opiekę społeczną.

Odmienny stosunek do gospodarki finansowej przedsiębiorstw komunalnych spotykamy w Niemczech, Belgii, Holandji, Szwajcarii i innych państwach europejskich. Przedsiębiorstwa komunalne służą tu nie tylko zaspokojeniu potrzeb konsumentów, ale są również nastawione na przynoszenie możliwie największych, w danych warunkach społeczno - gospodarczych, nadwyżek eksploatacyjnych, które mogłyby być zużyte na cele ogólnej skarbowości związku komunalnego.

Źródłem nadwyżek eksploatacyjnych jest tu zwiększanie wydajności wytwórczo - kupieckiej oraz obniżanie kosztów własnych produkcji i sprzedaży, co osiąga się przez racjonalizację techniczno - wytwórczą i administracyjno - organizacyjną.

Pozatem wykorzystane tu jest monopoliczne stanowisko przedsiębiorstw komunalnych na terenie ich działalności, tudzież nieelastyczność popytu na dostarczane przez nie dobra.

Podobny, naogół, stosunek do polityki kształtowania zysków w przedsiębiorstwach komunalnych obserwujemy również i w Polsce. Zyski z eksploatacji, przelewane na rzecz centralnej skarbowości, obejmują niekiedy — szczególnie zaś w wielkich miastach — bardzo znaczne kwoty.

To wykorzystanie przez związek komunalny stanowiska monopolisty i dążenie do osiągnięcia maksymalnych nadwyżek eksploatacyjnych, kosztem, bądź co bądź, interesów konsumentów, z natury rzeczy wzbudzać musi — przynajmniej na pierwszy rzut oka — pewne zastrzeżenia i wymaga bliższej analizy.

Przedewszystkiem należy uświadomić sobie zasadniczą różnicę pomiędzy zyskiem przedsiębiorcy prywatnego — a zyskiem przedsiębiorcy publicznego. Buchalteryjnie są to elementy podobne, jednak — zasadniczo różne w swej społeczno - gospodarczej istocie. Zysk przedsiębiorcy prywatnego stanowi jego własność indywidualną i prywatną. Przedsiębiorca może go zużytkować w sposób dowolny. Natomiast zysk przedsiębiorcy publicznego pozostaje nadal własnością publiczną i musi być zużytkowany na cele publiczne. Ostateczny zysk przedsiębiorstwa komunalnego jest jednym ze składników dochodów skarbowości komunalnej. Fakt ten ma pierwszorzędne znaczenie dla finansowej gospodarki związków samorządowych, szczególnie zaś wówczas, gdy związki te znajdują się w trudnej sytuacji finansowej.

W ten sposób zyski wypracowane przez przedsiębiorstwo zostają wydatkowane na inne cele. Inaczej mówiąc, kosztem interesów bezpośrednich odbiorców dóbr, dostarczanych przez przedsiębiorstwo komunalne, zaspokajane są potrzeby w innych dziedzinach działalności związku komunalnego. Kosztem tych samych interesów mogą być również przeprowadzone nowe inwestycje — a więc umożliwiające wykorzystanie usług przedsiębiorstwa przez nowe rzesze odbiorców — i t. d.

Reauserując, stwierdzamy, że kosztem jednych interesów, uwzględnia się inne interesy. Zatem przy kształtowaniu polityki w przedsiębiorstwie wyłania się konieczność wartościowania potrzeb i interesów w różnych działach gospodarki samorządowej. Wraz z pełniejszym zaspokojeniem potrzeb bardziej piekących następuje mniej troskliwe zaspokojenie innych potrzeb.

Jeśli potrzeby konsumentów danego, czy danych przedsię-

biorstw komunalnych: elektrowni, gazowni, wodociągów, tramwajów i t. p., będą mniej intensywne niż potrzeby np. w dziedzinie zdrowia publicznego, oświaty, opieki społecznej i t. d. — i jeśli na zaspokojenie tych potrzeb brak jest środków z innych źródeł dochodów komunalnych — wówczas, być może, usprawiedliwionem jest pobieranie nawet bardzo wysokich opłat za korzystanie z dóbr czy usług przedsiębiorstw komunalnych. W tym wypadku przedsiębiorstwo komunalne służyć będzie ogólnym interesom społecznym — zamiast bezpośredniego uwzględnienia interesów konsumenta zaspokojone zostaną pośrednio — poprzez zasilenie ogólnych funduszy skarbowości komunalnej — inne potrzeby społeczne.

Wybór najbardziej odpowiedniej drogi musi zaważać niewątpliwie od subiektywnej decyzji władz związku komunalnego. Że decyzja ta nie zawsze bywa trafną, nie jest winą samej zasady, ale błędów tego, kto zasadę tę wprowadza w życie.

Na jedno wszakże trzeba przy rozważeniu tego problemu zwrócić szczególną uwagę. Mianowicie, podnoszenie opłat w przedsiębiorstwie komunalnem, pracującym w warunkach monopolicznych i dostarczającym dóbr o popycie nieelastycznym, jest niewątpliwie rzeczą stosunkowo najłatwiejszą w porównaniu z innymi źródłami dochodów związków komunalnych. Fakt ten ma swoje dobre i złe strony.

Dobre strony są natury finansowo - organizacyjnej i psychologicznej. Zdobycie środków nie wymaga specjalnego uruchomienia aparatu legislacyjnego, administracyjnego — w wielu wypadkach eliminowana jest w znacznym stopniu również procedura kontroli finansowej ze strony władz nadzorczych i t. d. Psychologicznie — nałożenie wszelkich nowych ciężarów podatkowych jest niezmiernie kłopotliwe, trudne i niepożądane ze względu na z reguły niechętnie i nieżyczliwie ustosunkowanie się społeczeństwa do tego rodzaju akcji. Niejednokrotnie pojawiają się protesty i sprzeciwy ze strony zainteresowanych sfer przemysłowych, kupieckich, rzemieślniczych — i t. d. Tymczasem podwyższenie taryf, wprowadzie również wywołuje niezadowolenie odbiorców, jednak zawsze daje im wolną rękę przy korzystaniu z dóbr przedsiębiorstwa, co właśnie psychologicznie jest ważne. Mogą oni przecież ograniczyć do minimum konsumpcję, lub też zrezygnować z niej zupełnie.

Niebezpieczeństwo związane z pobieraniem przez przed-

siębiorstwo wysokich opłat dla celów fiskalnych leży przedewszystkiem w tem, że, mając do wyboru drogę wygodną i mniej wygodną, związki komunalne zbyt łatwo idą po linii najmniejszego oporu, która nie zawsze jest najlepszą. Być może dokonanie większego wysiłku wystarczyłoby bądź na przeprowadzenie celowych oszczędności w administracji komunalnej, bądź na wynalezienie innych, bardziej korzystnych źródeł dochodu. Tak np. znacznie zwiększone dochody — nawet bez podwyższenia taryf — mogą dać również same przedsiębiorstwa komunalne, a to na drodze należytej przeprowadzonej, intensywnej akcji racjonalizacyjnej. Jest zaś rzeczą oczywistą, że ta droga zwiększania finansowej wydajności przedsiębiorstw jest wolna od wielu stron ujemnych, związanych z akcją podwyższania taryf, jak obniżenie konsumpcji na dane dobro i zahamowanie dalszego jej rozwoju, jak ograniczenie ogólnej siły nabywczej konsumentów i t. p.

Opłaty za korzystanie z dóbr czy usług przedsiębiorstwa kształtowane nie według przesłanek społeczno - gospodarczych (maksymum spożycia), lecz według kryterjów fiskalnych (maksymum nadwyżki ogółu dochodów nad ogółem wydatków) nabierają charakteru podatków pośrednich, z ich niemal wszystkimi zarówno dodatnimi jak — i to przedewszystkiem — ujemnymi stronami. Z tego tytułu zarzucić im można przedewszystkiem niesprawiedliwość społeczną. Obciążając bowiem w jednakowym stopniu każdego konsumenta bez względu na wysokość jego dochodu, są siłą rzeczy najbardziej uciążliwe dla najuboższych warstw konsumentów.

Ostatnim wreszcie — aktualnym w momentach depresji gospodarczej — zarzutem, jaki wysuwa się przeciwko zbyt wysoko kalkulowanym opłatom w przedsiębiorstwach komunalnych, jest ich perturbacyjne działanie w ogólnym przebiegu zjawisk gospodarczych na rynku. Opłaty te jako monopoliczne nie ulegają wahaniom. Tymczasem ceny dóbr, kształtujące się w warunkach wolnej konkurencji, spadają gwałtownie. Wytwarzana w ten sposób dysproporcja cen jest czynnikiem utrudniającym wzajemne dostosowanie się poszczególnych elementów życia gospodarczego, a więc uniemożliwiająca likwidację trudności kryzysowych. Zarzut ten jest aktualny zresztą dla wszelkiej działalności monopolicznej, a więc w równej mie-

rze dla związków komunalnych, jak i państwa, jak wreszcie jednostek czy zrzeszeń prywatno - prawnych.

2. Przykładem przedsiębiorstw, któreby należało zaliczyć do grupy drugiej (przedsiębiorstwa zaspokajające potrzeby powszechne i elementarne, pracujące w warunkach wolnej konkurencji, powołane do życia ze względu na niedostateczność albo też zupełny brak danego rodzaju dóbr lub usług na rynku) są: zakłady kąpielowe, zakłady oczyszczania miasta, apteki, lombardy, pozatem również teatry, kinematografy, wypożyczalnie książek i t. p.

Potrzeby zaspokajane przez te przedsiębiorstwa, wprawdzie powszechne i elementarne, pojawiają się jednakże dopiero na pewnym wyższym szczeblu kultury. W środowisku mniej kulturalnym potrzeby takie nie istnieją zupełnie, bądź też istnieją w stopniu minimalnym. Oczywiście o pojawieniu się inicjatywy prywatnej w takich warunkach — wobec braku popytu — nie może być mowy. Tymczasem zadaniem samorządu jest nie tylko troska o należyte zaspokojenie już istniejących potrzeb, ale również dbałość o podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego, a więc o pobudzenie do istnienia potrzeb nowych. Samorząd, zjawiający się tu jako przedsiębiorca, bierze na siebie rolę pionierską i wychowawczą. Jego zadaniem byłoby przedewszystkiem odpowiednie potrzeby pobudzić, następnie zaś troszczyć się o ich należyte zaspokojenie.

Po myśli powyższych założeń winna iść polityka kształtowania czystego zysku.

Przedewszystkiem na możliwie najniższym poziomie winny być ustalane ceny, od których w znacznym stopniu zależy pobudzenie nieistniejącego lub ożywienie słabego popytu.

Dążenie do maksymalnego czystego zysku nie może tu mieć miejsca nie tylko ze względu na interes konsumenta, ale również i przedsiębiorstwa. W interesie tego ostatniego bowiem leży pobudzić potencjonalne potrzeby tkwiące w społeczeństwie i w zaspokojeniu tych potrzeb znaleźć podstawy do własnej egzystencji.

Wydaje się, że najbardziej celowem będzie tu zastosowanie zasady pokrycia kosztów własnych, związanych z produkcją i sprzedażą dóbr.

Od zasady tej są dopuszczalne, a niekiedy i konieczne, odchylenia. W początkowych stadjach swego istnienia przedsię-

biorstwo może pracować nawet ze znacznym deficytem. Natomiast po tym okresie, jeśli potrzeby zostały już należycie pobudzone, dopuszczalny jest pewien zysk, który jednakże winien odgrywać rolę czynnika racjonalizacji pracy przedsiębiorstwa, nie zaś — źródła dochodu dla właściciela.

3. W skład grupy trzeciej (przedsiębiorstw zaspokajających bezpośrednio lub pośrednio potrzeby powszechne i elementarne, pracujące w warunkach wolnej konkurencji a powstałe dla celów polityki interwencyjnej) mogą wchodzić takie przedsiębiorstwa, jak zakłady aprowizacyjne, piekarnie, zakłady opałowe, gospodarstwa rolne, w pewnych warunkach również i przedsiębiorstwa finansowo - kredytowe, jak lombardy, kasy oszczędności, zakłady ubezpieczeń.

Wolna gra sił ekonomicznych na rynku jest w normalnych warunkach społeczno - gospodarczych najlepszą gwarancją ochrony interesów konsumenta. Ceny dóbr kształtują się w pobliżu kosztów własnych produkcji. Dostateczność zaś podaży jest jednocześnie gwarancją należytej jakości wewnętrznej tych dóbr.

W pewnych okresach jednak mogą pojawić się czynniki uniemożliwiające swobodne kształtowanie się poszczególnych elementów rynkowych. Jako przykład takich czynników można wymienić klęski elementarne, nieurodzaje, wojny, rewolucje, strajki, załamanie się waluty i t. p.

Czynnikom tym zazwyczaj towarzyszy ograniczenie tak co do ilości, jak i jakości najbardziej nawet niezbędnych artykułów pierwszej potrzeby. Przedewszystkiem zaś pojawia się — zawsze niebezpieczny dla konsumenta — pierwiastek spekulacji, na miejsce dotychczasowej kalkulacji kupieckiej.

W takiej sytuacji interes społeczny wymaga interwencji czynnika publicznego. Jednym ze środków interwencjonizmu, w wielu wypadkach bardziej celowym i skutecznym od innych, jest przedsiębiorstwo publiczne. Przedsiębiorstwo, zjawiające się na rynku jako środek interwencjonistyczny, jest narzędziem świadomego działania czynnika publicznego. Zasadnicze wielkości związane z jego działalnością, jak ilość wyprodukowanych dóbr i ich cena sprzedaży, są wówczas kształtowane w myśl kryterjów aktualnej polityki społeczno - gospodarczej związku komunalnego, nie zaś po myśli interesów prywatno - kupieckich. Niejednokrotnie interes społeczny wymagać tu będzie

stosowania taryf specjalnie niskich, czasem nawet niższych od kosztów własnych eksploatacji przedsiębiorstwa. Wówczas także są całkowicie uzasadnione i usprawiedliwione powstałe w wyniku powyższej polityki straty tudzież konieczność ich pokrycia z ogólnych funduszy związku komunalnego.

Przy normalnej jednak sytuacji rynkowej przedsiębiorstwa komunalne omawianego tu typu winny znaleźć się tak co do zakresu uprawnień, jak i obowiązków, narówni z przedsiębiorstwami prywatnymi. Wtedy to poszczególne elementy kalkulacji zależeć będą, podobnie jak i przy przedsiębiorstwach prywatnych, od ogólnej sytuacji rynkowej, szczególnie zaś od kształtowania się wielkości popytu i podaży. Od tych samych wielkości uzależniony również będzie ostateczny efekt finansowy przedsiębiorstwa.

4. Charakter przedsiębiorstw grupy czwartej (przemysłowo - handlowych, pracujących w warunkach wolnej konkurencji, stanowiących środek szerszej polityki społeczno - gospodarczej związku komunalnego) posiadać mogą takie przedsiębiorstwa, jak cegielnie, betoniarnie, kamieniołomy, tartaki, kopalnie minerałów, fabryki nawozów sztucznych, banki, szkoły drzew i t. p.

Związki komunalne niejednokrotnie, celem ożywienia życia gospodarczego, podniesienia poziomu kultury materialnej, zaspokojenia poważnych braków gospodarczych i t. p. — podejmują akcję interwencyjną na szerszą skalę. Za akcją taką można np. uważać dążenie do pobudzenia i ożywienia ruchu budowlanego w miastach, albo przeprowadzanie przez związki powiatowe lub wojewódzkie robót meljoracyjnych na terenie wsi i t. d. Jako jeden z najbardziej celowych środków interwencyjnych może służyć przedsiębiorstwo komunalne, czy to dostarczające odpowiednio tanich (i na odpowiednio dogodnych warunkach) środków technicznych, niezbędnych do przeprowadzenia danej akcji (np. materiałów budowlanych, nawozów sztucznych, szczepów drzew szlachetnych i t. p.), albo też dostarczające zainteresowanym łatwo dostępnego i taniego kredytu (np. banki).

Z natury swego przeznaczenia przedsiębiorstwa tego rodzaju winny dostosować całokształt swej polityki, nie wyłączając polityki taryfowania, do tych wytycznych i warunków, w których realizowana jest dana akcja interwencyjna związku

komunalnego. Siłą więc rzeczy przedsiębiorstwa te nie mogą być zgóry nastawione na przynoszenie maksymalnych czystych zysków, jeżeli mają być osiągnięte cele, w imię których powołano je do życia. Z drugiej jednak strony nie wydaje się słuszną — szczególnie na dłuższą metę — zasada, ażeby przedsiębiorstwa tego rodzaju miały pracować ze stratą. Bądź co bądź służą one tylko pewnej określonej grupie odbiorców i jedynie w rzadkich wypadkach mogą posiadać charakter powszechności i elementarności. Z tego też względu nie powinny — z tytułu pokrywania swych niedoborów — absorbować środków ogólnie - publicznych. Jako zasadę ogólną, od której zresztą w zależności od aktualnych warunków społeczno - gospodarczych zawsze może być odstępstwo, możnaby postawić tezę, że przedsiębiorstwa te winny dążyć do pokrywania kosztów własnych produkcji i oprocentowania zaabsorbowanych w nich kapitałów.

5. Przedsiębiorstwa o charakterze przemysłowo - handlowym, które produkują dobra, nie będące przedmiotem spożycia powszechnego i elementarnego, pracujące w warunkach wolnej konkurencji i powołane głównie do przynoszenia maksymalnego dochodu netto, — a więc przedsiębiorstwa, które we wprowadzonej tu klasyfikacji zaliczyliśmy do grupy piątej — są zjawiskiem na terenie przedsiębiorczości komunalnej stosunkowo rzadkiem. Do tego typu należeć może większość wymienionych w poprzedniej grupie rodzajów przedsiębiorstw (cegielnie, betoniarnie, kamieniołomy, kopalnie, piekarnie, kinematografy, zakłady graficzne, wszelkiego typu zakłady przemysłowe, hurtownie, sklepy detaliczne, publiczne domy składowe i t. d.) o ile ich zasadniczym przeznaczeniem jest przynoszenie maksymalnego dochodu netto.

Opierając się na zasadniczych wytycznych, dotyczących przedsiębiorczości komunalnej, musimy stwierdzić, że ten typ przedsiębiorstw w najmniejszym stopniu nadaje się do skomunalizowania. Wynika to z charakteru pracy tych przedsiębiorstw, zwłaszcza ich stanowiska na rynku jako jednego z wielu czynników współkonkurujących. Szczególnie przy dzisiejszym nastawieniu i organizacji gospodarczej działalności samorządu częstokroć nie są one w stanie walczyć obok i na równi z bardziej zracjonalizowaną i odważną przedsiębiorczością prywatną. W związku z działalnością tych przedsiębiorstw siłą rze-

czy pojawia się element ryzyka, a więc w dalszej konsekwencji możliwość strat — niekiedy nawet bankructwo i konieczność likwidacji przedsiębiorstwa ze znacznym uszczerbkiem zaabsorbowanego w nich kapitału publicznego. Że ostatnie twierdzenie nie jest tylko konsekwencją rozumowania teoretycznego, świadczą może sytuacja wielu przedsiębiorstw komunalnych w czasie obecnego kryzysu.

Pomijając jednak ten zasadniczo negatywny stosunek do tej grupy przedsiębiorstw komunalnych, należy — w wypadku, jeśli już one istnieją — wysunąć, jako wytyczną w odniesieniu do ich polityki kształtowania zysków, postulat, że przedsiębiorstwa te winny dążyć, tak jak i współkonkurujące z nimi przedsiębiorstwa prywatne, do osiągnięcia maksymalnych nadwyżek netto. Zysk przedsiębiorstwa będzie się tu kształtował według praw rynku, a jego wysokość będzie zależała przede wszystkim od aktualnej sytuacji gospodarczej ogólnej, od aktualnego układu poszczególnych elementów danego rynku, i, wreszcie, od warunków natury społecznej, w których znajduje się dane przedsiębiorstwo.

6. Jeszcze rzadszym od poprzedniego jest w dziedzinie przedsiębiorczości komunalnej typ przedsiębiorstw, zaliczony przez nas do grupy szóstej t. j. — przedsiębiorstw monopolicznych, powołanych wyłącznie, albo głównie do przyniesienia maksymalnego czystego zysku związkowi komunalnemu, a więc typ przedsiębiorstw o charakterze wybitnie fiskalnym.

O ile monopolizacja pewnych gałęzi życia gospodarczego jest niewątpliwie jedną z typowych form przedsiębiorczości państwowej, o tyle związki komunalne nie wytworzyły sobie ani historycznie, ani prawnie, dziedzin dla tego rodzaju działalności. Jeśli chodzi o stosunki w polskiej przedsiębiorczości komunalnej, to z pośród istniejących dotychczas rodzajów przedsiębiorstw, chyba jedynie przedsiębiorstwa reklamy miejskiej, administrujące miejskimi słupami ogłoszeniowymi, mogłyby dać się podciągnąć do tej właśnie grupy. Oczywiście jest kwestją do przemyślenia i ustalenia, czy istnieją odpowiednie gałęzie działalności gospodarczej, nadające się do monopolizacji dla celów fiskalnych przez związki komunalne, jest to jednak problemat wybiegający poza ramy niniejszego artykułu.

Jeśli chodzi o wytyczne polityki kształtowania zysków

w tych przedsiębiorstwach, to związek komunalny winien oprzeć się na tych samych zasadach, na których opiera się monopolista prywatny. Winien, mianowicie, tak kształtować wielkość produkcji i wysokość ceny sprzedażnej, ażeby dochód nie brutto, lecz netto osiągnął maksimum.

LEON WŁADYSŁAW BIEGELEISEN.

ZAGADNIENIE BEZPYLNEGO WYWOZU I UTYLIZACJI ŚMIECI W MIASTACH POLSKICH NA TLE WZORÓW ZACHODNICH.

I. Podstawy prawno - administracyjne.

Usuwanie śmieci z domów prywatnych i osiedli ludzkich stanowi obecnie jedno z ważniejszych zadań administracji komunalnej nie tylko ze stanowiska higieny i zapobiegania chorobom zwłaszcza infekcyjnym, lecz także z punktu widzenia użytkowania i konserwacji mieszkań i domów oraz ulic. Nieracjonalne, to jest niezbyt szybkie i dokładne usuwanie śmieci z domów utrudnia w wysokim stopniu drugie zadanie zakładów oczyszczania miast, to jest czyszczenie ulic. Zadania zarówno użytkowe jak i sanitarne rosną nadto w wielkich skupieniach miejskich i tak: od r. 1924 do 1930 wzrosła ilość śmieci na głowę i mieszkańca we Frankfurcie nad Menem o 61,5%, t. j. z 91 na 1,48 litra. W innych miastach niemieckich wzrost był jeszcze większy. Należy się nadto liczyć specjalnie w naszych miastach ze wzrostem ilości śmieci w najbliższych latach w miarę przejścia ku centralnemu ogrzewaniu, znaczna bowiem część śmieci spalana jest obecnie w piecach kuchennych i pokojowych, co ulega stopniowemu zmniejszeniu wobec nowoczesnego budownictwa, wprowadzającego masowo centralne ogrzewanie.

Jeśli chodzi o obowiązujące w Polsce przepisy prawne dla wywozu śmieci, to brak dotąd, poza rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III.1928 r. o usuwaniu nieczystości, wszelkich innych podstaw prawnych.

Rozporządzenie o usuwaniu nieczystości i wód opadowych z dn. 16-go marca 1928 r. (Dziennik ustaw Nr. 311) stwierdza, iż gmina (punkt 4-ty) powinna czuwać, aby były wprowadzone w dostatecznej liczbie publiczne i prywatne urządzenia do zbierania śmieci i odpadków gospodarczych, w dalszym ciągu gminy winny usuwać śmiecie i odpadki z poszczególnych posesyj, dotyczy to gmin, liczących powyżej 10.000 mieszkańców.

Gminy te winny wyznaczyć tereny, na które mają być usuwane nieczystości i śmiecie. Rozporządzenie Prezydenta z r. 1928 nakłada więc na związki komunalne, a zwłaszcza miasta obowiązków czyszczenia, w szczególności usuwania śmieci z domów i posesyj. Wynika stąd, iż miasto we własnym zakresie decyduje wedle towarzyszących okoliczności, to jest stanu taboru miejskiego, systemu nawierzchni ulic, istniejących zwyczajów. i t. d. o tem czy ma być dopuszczony czynnik inicjatywy prywatnej do zbierania śmieci i odpadków. Zwłaszcza jeśli chodzi o wielkie miasta ponad 100.000 mieszkańców, to przykłady urzędów zachodnich wskazują na to, iż zakład czyszczenia miasta winien korzystać z monopolu wywozu śmieci w interesie zdrowotnym, najściślej bowiem kontrola koncesjonariusza, zresztą w danym wypadku wielce trudna i kosztowna, nie zapobieże faktowi, iż pobór i wywóz śmieci z realności prywatnych będzie się odbywać z punktu widzenia przede wszystkim interesu koncesjonariusza. Dotychczasowy stan rzeczy pod względem prawnym budzi jak najpoważniejsze zastrzeżenia. Związki komunalne a w szczególności Warszawa, nie mają wyłączności co do wywozu śmieci z nieruchomości miejskich; w tym kierunku muszą być uzupełnione podstawy prawne, w szczególności ustawa względnie dekret musi przewidzieć dla związków komunalnych prawo wyłącznego wywozu śmieci domowych. Niezbędne jest to zarówno w tym wypadku, gdy miasto zamierza we własnym zarządzie prowadzić wywóz śmieci drogą racjonalnych urzędów, lub też gdy zamierza oddać wywóz śmieci w koncesję, regie interessée lub też korzystać z formy „société mixte” przy udziale kapitału prywatnego. Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego rozstrzygnęło tę kwestję w konkretnym wypadku negatywnie, przyznając w obecnym stanie prawnym właścicielowi domu prawo wywozu śmieci we własnym zakresie działania bez ingerencji czynnika komunalnego, oczywiście przy przestrzeganiu przepisów sanitarno - policyjnych, co jednak w praktyce natrafia na znaczne przeszkody.

Niektóre z miast polskich, nie czekając na opóźniające się wydanie ustawy o wyłączności wywozu śmieci domowych, uciekły się do drogi połowicznej, przez uchwalenie odpowiednich statutów, które przewidywały dla miasta nietylę prawną ile faktyczną wyłączność wywozu śmieci domowych. Do miast tych należy Lwów, który przez dłuższy czas nie spotkał się z przeciwnym prawnym własności nieruchomości, ostatnio jednak i tam rozstrzygnęło tę kwestję orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego na skutek skargi wniesionej przez jednego z właścicieli domów. Wykonywanie faktycznego monopolu wywozu śmieci przez zarząd m. Lwowa jest tak ciekawe z punktu widzenia prawnego i komunalnego, iż wymaga zarówno de lege ferenda jak i de lege lata bliższego omówienia.

Obecnie obowiązujący „statut o poborze opłaty gminnej

za wywóz śmieci m. Lwowa“ stwierdza wprawdzie w § 1., iż „wywóz śmiecia ze wszystkich realności prywatnych i publicznych uskutecznia Miejski Zakład Oczyszczania Miasta“. Statut ten jednak uchwalony przez Radę przyboczną Komisarza rządu, pomimo zatwierdzenia go przez Urząd Wojewódzki w porozumieniu z Izbą Skarbową we Lwowie nie jest wykonany w zakresie monopolu wywozu, nadto doniesienia w kierunku obchodzenia monopolu nie zostały pozytywnie załatwione przez władze policyjne i sądowe, aczkolwiek statut, ogłoszony w dniu 24 czerwca 1928 r. przewiduje sankcje karne w wypadku nie przestrzegania postanowień powyższego statutu. Co więcej Wydział przemysłowy Magistratu m. Lwowa wydawał do niedawna konsensy i patenty na wywóz śmieci, pomimo, iż ten jest zastrzeżony wyłącznie dla Miejskiego Zakładu Czyszczenia Miasta. Prywatni przedsiębiorcy, wykazujący się odpowiednimi pozwoleniami władz miejskich i skarbowych pełnią bez żadnych przeszkód swe funkcje wywozu śmieci, co oczywiście zachęca właścicieli domów do korzystania z tańszej inicjatywy prywatnej.

Faktyczny monopol wywozu śmieci wykonywał Zakład Czyszczenia m. Lwowa tak długo, jak długo nie istniała odrębna opłata za wywóz śmieci z domów, jako ekwiwalent za świadczenia istotnie świadczone, a każdy właściciel realności płacił odpowiedni podatek bez względu na to, czy korzystał z usług miejskiego Zakładu czyszczenia, czy też nie. Miało to ten skutek, iż właściciele domów w interesie własnym, chcąc uniknąć podwójnego płacenia, korzystali wyłącznie z usług miejskiego zakładu czyszczenia, tak iż do wyjątków należało usuwanie śmieci przy pomocy prywatnej inicjatywy. Stan ten uległ zmianie z chwilą zniszczenia taboru Miejskiego Zakładu Czyszczenia Miasta podczas wojny, oraz z chwilą przejścia od systemu podatkowego do systemu opłat za faktycznie wykonane świadczenie wywozu śmieci.

Statut ogłoszony obwieszczeniem Magistratu z dnia 28-go czerwca 1928 r. wprowadza wprawdzie przymus korzystania z usług Zakładu Czyszczenia miasta w zakresie wywozu śmieci z domów, oraz opłatę za każdą wywiezioną puszkę śmieci w wysokości 60 groszy, później (w r. 1931) obniżoną na 40 gr. przymus jednakże nie był nigdy wykonywany, a właściciele widząc możliwość tańszego wywieżenia śmieci poczęli masowo korzystać z inicjatywy prywatnej. Wydział zdrowia publicznego m. Lwowa zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego w sprawie przyznania miastu monopolu wywozu śmieci, Urząd Wojewódzki jednak uznał się niekompetentnym w tej sprawie i przesłał sprawę do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Równocześnie Wydział przemysłowy Magistratu m. Lwowa wydał trzy konsensy wywozu śmieci dla osób prywatnych (inwalidów), poczem na skutek interwencji Zakładu Czyszczenia miasta i Wydziału

Zdrowotności zaprzestał wydawać nowe koncesje. Uważam, iż całej sprawie nadano nieodpowiedni tok; wprawdzie ustawa nie przewiduje monopolu gmin dla wywozu śmieci domowych, należało jednak całą uwagę zwrócić na wykonanie istniejącego statutu i pod tym względem były zaniedbania zarówno ze strony zakładu czyszczenia miasta, jak i wydziału zdrowotności i przemysłowego m. Lwowa. Przedewszystkiem, pomijając już sam fakt, iż wydział przemysłowy Magistratu nie powinien był wydawać konsensów na wywóz śmieci okazało się, iż cały szereg osób wywozi śmiecie z domów prywatnych: a) bez żadnego konsensu, oraz wywozi je b) na miejsca niedozwolone, to jest nie wskazane przez Zakład Czyszczenia Miasta, co sprzeciwia się kardynalnym zasadom higieny i winno ulec surowej karze. Istniała więc już obecnie możliwość energicznego wkroczenia władz administracyjnych w kierunku tępienia nadużyć, grożących bezpieczeństwu zdrowotnemu miasta.

Skutki niewyjaśnionego stanu prawnego nie dały długo na siebie czekać.

Pomimo przewidzianego w § 1 cytowanego statutu, przymusu wywozu śmieci z wszystkich realności przez Zakład czyszczenia miasta Lwowa, około 60% realności korzystało z wywozu przez firmy i furmanki prywatne. Przyczyną tego stanu rzeczy była zrazu niemożność obsłużenia przez Zakład czyszczenia wszystkich realności wobec zbyt małego taboru w r. 1927/8, obecnie jednak miasto rozporządza dostatecznym taborem konnym i samochodowym dla objęcia swą działalnością wszystkich realności, położonych w obrębie miasta i części wielkiego Lwowa. W okresie od r. 1928/9 do r. 1931/32, ilość wywiezionych skrzynek (blaszanek) śmieci z posiadłości prywatnych i publicznych spadła z 876.479 na 387.796. (Por. tablice statystyczne Nr. 1 i Nr. 2). Tempo obniżenia wywozu śmieci przez Zakład Oczyszczania Miasta jest wysoce niepokojące, nadto mamy tu do czynienia z objawem trwałym, gdyż lata 1929/30 i 1930/31 wykazują również stopniowy zanik działalności Zakładu Czyszczenia Miasta (620.016 i 465.593 skrzynek w tych latach). Zmniejszenia ilości wywiezionych skrzynek nie można brać tylko na karb pogarszającej się sytuacji gospodarczej, zmuszającej właścicieli domów do daleko idącej oszczędności wobec zmniejszonej rentowności, lecz również zwiększonej zdolności konkurencyjnej inicjatywy prywatnej, która obecnie objęła w znacznej mierze wywóz śmieci z nieruchomości, położonych w obrębie wielkiego Lwowa.

Na 14.014 realności w wielkim Lwowie w dniu 9.XII.1931 r. (spis ludności) Zakład Oczyszczania Miasta wywoził śmiecie z niespełna 4.000 domów w r. 1929/30, a z 2.050 w r. 1931/32. Na terenie wielkiego Lwowa dzielnice VII. (Sygniówka) licząca 2.362 realności, VIII. (Hołosko - Kleparów): 2.058 i IX. (Zniesienie): 1.151, obejmują przeważnie małe domki

ogrodnicze i rzemieślnicze; w innych dzielnicach za małymi wyjątkami mamy do czynienia ze zwyczajnymi domami mieszkalnymi. Odliczając 6.000 domów na przedmieścia o charakterze rolniczym - ogrodniczym, pozostaje przeszło 8.000 realności miejskich, z których Zakład Oczyszczania Miasta obsługuje tylko 2.050. (W r. 1930 4.000, spadek o 50%). Dochody Zakładu oczyszczania miasta z wywozu śmieci zmalały z 304.921 zł. w r. 1928/29 na 185.731 w r. 1931/32. Wedle zamknięcia rachunkowego Izby Obrachunkowej za r. 1931/32 opłaty za wywóz śmieci wynosiły stan preliminarzowanych 300.000 zł. tylko 186.362 zł. Obecny stan rachunkowości wybitnie kameralnej uniemożliwia zestawienie rentowności wedle poszczególnych działów Zakładu czyszczenia miasta, zestawienie poniżej zamieszczone a oparte na rozkładzie wydatków i dochodów na poszczególne działy, tak jak to było możliwe wedle preliminarzy budżetowych stwierdza, iż dział wywozu śmieci dał 36.204 zł. niedoboru (216.204 zł. rozchody i 180.000 zł. dochody w preliminarzu 1932/33) ¹⁾. Deficyt ten będzie wzrastał z każdym rokiem, w miarę im bardziej będzie malał publiczny wywóz śmieci. Poza ogólnogospodarczymi względami, które sprawiają, iż z pomniejszeniem ogólnych obrotów rosną stałe koszty administracyjne i personalne, należy stwierdzić, iż specjalnie na odcinku wywozu śmieci, zmniejszenie ilości wywiezionych śmieci odbija się wysoce ujemnie na wyzyskaniu taboru samochodowego, w coraz wyższym stopniu używanego przy wywozie śmieci w myśl założeń techniki, samochody bowiem przygotowane na rozwózkę 70 do 90 puszek ²⁾ wracają często z 30 do 40 puszkami śmieci, co

TABL. I.

*Zestawienie porównawcze śmieci wywiezionych
przez Miejski Zakład Oczyszczania z realności lwowskich
za lata od 1928 do 31.III.1932 r.*

W m e t r a c h s z e ś c i e n n y c h

r. 1928/29	r. 1929/30	r. 1930/31	r. 1931/32
84.546	62.001	46.559	38.146
á 6 — zł.	á 6 — zł.	á 6 — zł.	á 6 — zł.

¹⁾ Por. tablicę Nr. 2.

²⁾ Niestety wśród samochodów lwowskich do wywozu śmieci są stare „Mercedesy“, które nie mogą przewieźć więcej jak 55 puszek, co odbija się ujemnie na kalkulacji.

TABL. II.

Zamknięcie rachunkowe wywozu śmieci domowych Miejskiego Zakładu Oczyszczania za rok 1928/29

Ilość wywiezionych skrzyn. śmieci	Zaległość z począt. roku 1928/29	Należność bieżąca zł.	R a z e m zł.	Uiszczone zł.	Zaległość z końcem roku 1928/29	Ilość kont w r. 1928/29	Ilość pozycji kasowych do wykontowania
876.479	—	507.279.59	507.279.59	304.921.12	202.358.47	5.462	23.456
<i>Zamknięcie rachunkowe za rok 1929/30</i>							
Ilość wywiezionych skrzyn. śmieci	Zaległość z począt. roku 1929/30	Należność bieżąca zł.	R a z e m zł.	Uiszczone zł.	Zaległość z końcem roku 1929/30	Ilość kont w r. 1929/30	Ilość pozycji kasowych do wykontowania
620.016 1/2	202.358.47	372.009.90	574.368.37	386.744.81	188.129.72	4.720	16.491
<i>Zamknięcie rachunkowe za rok 1930/31</i>							
Ilość wywiezionych skrzyn. śmieci	Zaległość z począt. roku 1930/31	Należność bieżąca zł.	R a z e m zł.	Uiszczone zł.	Zaległość z końcem roku 1930/31	Ilość kont w r. 1930/31	Ilość pozycji kasowych do wykontowania
465.593 4/6	188.129.72	279.356.23	567.485.95	282.882.93	—	—	—
<i>Zamknięcie rachunkowe za rok 1931/32</i>							
Ilość wywiezionych skrzyn. śmieci	Zaległość z począt. roku 1931/32	Należność bieżąca zł.	R a z e m zł.	Uiszczone zł.	Zaległość z końcem roku 1931/32	Ilość kont w r. 1931/32	Ilość pozycji kasowych do wykontowania
387.796	189.261.05	155.118.40	344.379.45	185.731.18	158.648.27	3.465	10.387

oczywiście podraża kalkulację w odniesieniu do jednej puszki. Zmniejszenie ogólnej ilości wywiezionych puszek śmieci, zmuszałoby do przejścia raczej ku konnemu zaprzęgowi, który daje się w tych warunkach lepiej wyzyskać, stanowi to jednak krok wtył, jeśli chodzi o unowocześnienie techniczne i rentowność działu wywozu śmieci; wedle bowiem doświadczeń i ścisłych kalkulacyj, poczynionych w szeregu miast zachodnich i krajowych koszty wywozu śmieci na jednostkę (puszkę) są znacznie wyższe przy konnym zaprzęgu, niż samochodzie ciężarowym, zwłaszcza skonstruowanym specjalnie dla wywozu śmieci¹⁾. Wynika to zresztą ze specjalnej kalkulacji, przeprowadzonej dla kosztów utrzymania jednego konnego zaprzęgu ciężarowego (para koni) oraz dla kosztów auta ciężarowego w Zakładzie Oczyszczania Miasta Lwowa. Koszty utrzymania zaprzęgu konnego w r. 1932 wynosiły 9.200 zł. podczas gdy samochodu ciężarowego 15.200 zł. przy obciążeniu zaprzęgu konnego od 25 do 30, samochodu od 60 do 90 puszkami. Niewspółmierność kosztów, co prawda bez amortyzacji, która wynosi w pierwszym wypadku 200 zł., w drugim 5.500 zł. jest tak rażąca, iż nawrót ku wyłącznemu konnemu wywozowi śmieci nie jest możliwy i celowy, zwłaszcza na ulicach zabrukowanych i asfaltowanych. Nadto przy wprowadzeniu podwójnej zmiany robotników samochody dadzą się jeszcze lepiej wyzyskać, co należy również uwzględnić w kalkulacji. Wedle obliczeń Michel'a między elektromotorem 2½-tonnowym, samochodem benzynowym i zaprzęgiem konnym zachodzą 28% i 50% oszczędności w kosztach eksploatacji. Należy więc dążyć ku monopolicznemu objęciu przez miasto wywozu śmieci, co zresztą dawniej miało miejsce we Lwowie (80 do 90%), gdyż wówczas wyzyskanie taboru samochodowego będzie pełniejsze, a tem samem i opłaty będą mogły być znacznie niższe, wytrzymując konkurencję z opłatami prywatnemi. Opłata 60 groszy od wywiezionej puszki śmieci, ustanowiona statutem Magistratu m. Lwowa z dn. 24 czerwca 1928, była stanowczo za wysoka zarówno w stosunku do kosztów, jak i sił płatniczych, obniżenie jej w dn. 1.4.1931 r. do 40 gr. nastąpiło niestety zbyt późno, gdyż znaczna część właścicieli domów w dążeniu do obniżenia kosztów eksploatacji przeszła do obsługi prywatnej o wiele tańszej (przeciętnie 20 do 30 gr.).

W tej dziedzinie zapanował więc prawdziwy „circuitus vitiosus“. Opłaty muszą być wygórowane wobec niewyzyskania taboru, przy tej zaś opłacie istnieje coraz większa tendencja do uciekania się do prywatnej inicjatywy, co zmniejsza znowu w dalszym ciągu wyzyskanie taboru. Wynika stąd, iż jedynie powrót do wyłączności miejskiego wywozu śmieci może wprowadzić tu normalną kalkulację i unowocześnienie techniczne, tak niezbędne nie tylko ze stanowiska rentowności, ale i higieny.

1) Por. poniżej obliczenia dla miast niemieckich.

Obecny stan rzeczy jest zresztą nie do tolerowania z punktu widzenia wielkomięjskiej polityki sanitarnej. Podczas objazdów miasta stwierdziłem, iż furmanki prywatne, wywożące śmieci z domów są nienależycie uszczelnione, są to najczęściej zwykłe wozy włościańskie lub robocze, co sprawia, iż wozy te znaczą swą drogę smugami wysypujących się śmieci, zwiększając w ten sposób zaśmiecenie ulic i co za tem idzie w powrotnej fali agendy drugiego działu Zakładu czyszczenia miasta, to jest czyszczenia ulic. Kontrola policyjna nie wiele tu pomoże. Oczywiście prymityw ten jest groźny ze stanowiska sanitarnego, zawlekając choroby tam, gdzie czyszczenie ulic jest rzadsze, lub nie podlega wogóle obowiązkowi gminy. Nie ulega wątpliwości, iż ilość śmieci zwiększyła się we Lwowie w ostatnich latach, podobnie jak w innych wielkich miastach na skutek między innymi większego zrozumienia potrzeb higieny i zwrotu ku centralnemu ogrzewaniu. Niemniej w tym samym okresie zmniejszyła się poważnie działalność Miejskiego Zakładu Oczyszczania w zakresie wywozu śmieci, co uznać należy za objaw wysoce ujemny, zagrażający przyszłości Zakładu jako przedsiębiorstwa samowystarczalnego.

Obecny stan rzeczy jest również nie do tolerowania z punktu widzenia finansów komunalnych. Gdyby nawet stanąć na stanowisku, iż dopuszczalną jest obok działalności Zakładu oczyszczania, działalność prywatnej inicjatywy w zakresie wywozu śmieci z domów, to miasto, któremu przysługuje monopol wywozu śmieci musiałoby pobierać odpowiednie opłaty od przedsiębiorstw prywatnych, zajmujących się wywozem śmieci z realności lwowskich. Mielibyśmy tu bowiem do czynienia z rodzajem koncesji udzielonej przez miasto. Jesteśmy wogóle przeciwni systemowi koncesyjnemu, który doprowadza, jak wykazują doświadczenia z systemem koncesyjnym miast zachodnich i krajowych, do szeregu sporów między miastem a koncesjonariuszami z wielką szkodą dla samej działalności, traktowanej jedynie z punktu widzenia zysku czystego prywatnej inicjatywy. Nadto, skoro miasto poniosło znaczne ofiary celem powiększenia taboru samochodowego, racjonalne wyzyskanie tegoż jest niezbędne, co ulegałoby wydatnemu pogorszeniu, gdyby nastąpiło wydzielenie agend wywozu śmieci z Zakładu Czyszczenia i oddanie go w ręce prywatnej inicjatywy. Jeśli gdzie, to właśnie w zakresie działalności czyszczenia miasta, mamy do czynienia z tak przeważająco publicznym charakterem usług i agend komunalnych, iż oddanie wywozu śmieci w ręce prywatne urągałoby zwłaszcza w naszych warunkach, gdy procederem tym trudnią się drobni przedsiębiorcy lub podmiejscy włościanie, wszelkim nowoczesnym wymogom administracji zdrowotnej. Pozostaje więc konieczność bezzwłocznego rozszerzenia obecnie zasięgu wywozu śmieci przez miasto.

Sprawa ta wymaga zarówno eksploatacyjnego, jak i praw-

no - administracyjnego traktowania. Co do pierwszego należy dążyć do pomniejszenia kosztów wywozu śmieci, co łączy się z oparciem Zakładu Czyszczenia miasta na zasadzie samowystarczalności i z wydzieleniem go z centralnej administracji przy równoczesnem wprowadzeniu rachunkowości kupieckiej i usamodzielnieniu poszczególnych działów Zakładu Oczyszczania. Jeśli chodzi o czynnik prawny, niezbędne jest obecnie wydanie ustawy względnie dekrety o wyłączności wywozu śmieci¹⁾. Doświadczenia Lwowa i szeregu innych miast polskich w zakresie bezpylnego wywozu śmieci wykazują zwłaszcza, jeśli chodzi o ustawodawstwo b. zaboru austriackiego i rosyjskiego, iż wszelkie połowiczne środki prawno-sanitarne nie osiągają celu, wobec tendencji właścicieli nieruchomości wywozu śmieci domowych jak najtańszym sposobem gospodarczym, bez względu na przepisy sanitarno-policyjne. Nadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych specjalnym okólnikiem, stwierdziło konieczność wydania odrębnej ustawy o wyłączności wywozu śmieci dla związków komunalnych, gdyż obecne ustawodawstwo nie przewiduje takiej wyłączności, a co najwyżej może być tolerowany faktyczny monopol w tej mierze. Zresztą wszelkie wątpliwości uchyla orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w tej dziedzinie wydane. W b. zaborze pruskim nie wszystkie miasta wykorzystały ustawy niemieckie z dn. 11 marca 1850 r. i z dn. 30 czerwca 1883, dotyczące policji sanitarnej, które umożliwiały wprowadzenie faktycznej wyłączności wywozu śmieci domowych. I tu jednak podstawy prawne nie są sprecyzowane ponad wszelką wątpliwość, tak iż ustawa o wyłączności jako ogólnie - polska będzie musiała objąć także b. zabór pruski.

1) Sprawa wyłączności gminy przy usuwaniu nieczystości mogłaby być rozstrzygniętą przez odpowiednie znowelizowanie rozporządzenia Prezydenta Rzpl. z dnia 16.III.28 r. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych (Dz. Ust. p. 311). Znowelizowanie to mogłoby nastąpić przez dodanie następującego ustępu w art. 1 powołanego rozporządzenia po ustępie piątym.

„W razie utworzenia przez gminy, liczące ponad 10.000 mieszkańców, publicznych urządzeń do zbierania i usuwania śmieci i odpadków gospodarczych, władze gminne mogą nałożyć na właścicieli domów wzgl. lokatorów, obowiązek korzystania z tych urządzeń.

Urządzenia publiczne do zbierania i usuwania śmieci i odpadków gospodarczych, mogą być prowadzone bądź we własnym zakresie przez władze gminne, bądź też prowadzenie ich może być powierzzone przez gminę innej osobie fizycznej lub prawnej jako koncesjonariuszowi“. Jesteśmy jednak zwolennikami odrębnej ustawy, regulującej całe zagadnienie. Projekt statutu o wywozie śmieci domowych umieszczamy poniżej w rozdziale II.

II. Systemy bezpylnego usuwania śmieci domowych.

Usuwanie śmieci obejmuje 3 etapy: 1) zbieranie śmieci i odpadków, 2) wywóz tychże, 3) umieszczenie, wyzyskanie lub spalanie.

Ad 1) Najprostszy system zbierania śmieci i odpadków, możliwy tylko w gminach wiejskich i małomiejskich polega na wystawianiu przez poszczególne gospodarstwa domowe (mieszkania) specjalnych naczyń ze śmieci i odpadkami na ulicach i drogach, celem zabrania ich przez tabor czyszczenia, przy czym szereg prac, związanych ze zbieraniem śmieci, wystawianiem, opróżnianiem i wynoszeniem śmieci wykonuje sama ludność.

Drugi system wprowadzony w szeregu miast zachodnich i krajowych polega na wystawianiu odpowiednich naczyń (puszek blaszanych) przez właścicieli domów na podwórzach, skąd zabierają je robotnicy zakładu czyszczenia miasta, opróżniając je do specjalnie skonstruowanych wozów, poczem opróżnione puszki stawiane są przez tych samych robotników na podwórzach. Natomiast system odkurzaczy, przeznaczonych dla mieszkańców całego domu okazał się dotąd osobnym; odkurzacze używane w prywatnych mieszkaniach coraz bardziej rozpowszechnione w wielkich miastach, przyczyniają się do zwiększenia masy śmieciowej wobec dokładnego, gdyż mechanicznego usuwania odpadków.

Dla mieszkań prywatnych stanowi drugi system duże udogodnienie, gdyż każdej chwili mogą nie czekając na dni wyznaczone na wywóz śmieci wynieść śmiecie do puszek umieszczonych w podwórzach. Puszki te stoją na ulicach tylko bardzo krótki czas (od 15 do 30 minut), gdyż obsługa taboru oczyszczania miasta wyznacza ściśle porę wypróżnienia puszek blaszanych.

Puszki muszą być co pewien czas czyszczone i myte przez właścicieli domu; nadto raz lub dwa razy do roku poddane gruntownej dezynfekcji.

Trzeci system polega na zastępowaniu pełnych puszek ze śmieciami, pustymi blaszankami, co ułatwia całą eksploatację, przyspieszając tempo wywozu. W systemie tym mogą być wyzyskane środki transportowe, zwłaszcza samochodowe, te ostatnie bowiem opłacają się w tem mniejszym stopniu, im częściej i dłużej muszą się zatrzymywać przed każdym domem. Okres trwania puszek zależy od materiału, systemu zbierania śmieci, zwłaszcza ich sortowania, czyszczenia i konserwowania, ładowania oraz staranności obsługi, przeciętną granicę tworzy 10 lat, maksymalną granicę 15.

Nie wymaga już bliższych wyjaśnień wobec niejednokrotnego poruszenia tej sprawy w prasie fachowej i periodycznej, iż obecny system wywożenia śmieci w stolicy i wielkich miastach

Polski urąga wszelkim wymogom higieny¹⁾ wobec stosowania nieuszczelnionych naczyń i zwykłych furmanek podmiejskich. Nie ulega również wątpliwości z drugiej strony, iż wywóz ten kalkuluje się zwłaszcza w obecnych czasach kryzysowych względnie tanio dla właścicieli nieruchomości, którzy przeciwstawiają się często innym systemom wywozu śmieci domowych, uważając je za droższe. W nauce i praktyce²⁾ ustala się w coraz wyższym stopniu jako najracjonalniejszy system bezpylnego wywozu śmieci: użycie standaryzowanych ocynkowanych zbiorników - blaszanek³⁾ śmieci domowych o pojemności 110 litrów, hermetycznie zamkniętych, które następnie opróżniane są przez specjalne urządzenia wyspowe do ciężarowych samochodów - zbiorników, przy usunięciu kurzu i możliwości zawleczenia epidemii. Zbiorniki - blaszanki o jednolitym typie standaryzowanym, mocno uszczelnione i zabezpieczone przed wpływami niszczącymi, wyrabiane są w kraju wedle licencji zagranicznej, przez huty i fabryki krajowe (w Piotrowicach Śląskich)⁴⁾. Naczynia powyższe odpowiednio uszczelnione, opróżniane na ogół dwa razy w tygodniu⁵⁾ winny być umieszczone w stałym, odpowiednio obranym miejscu, o ile możliwe niezbyt rzucającym się w oczy, zdaleka od okien, mieszkań i lokalów przemysłowych (miejsce wybetonowane). Miejsce to powinno być również zabezpieczone przed zmianami atmosferycznymi, pogody i t. d. Miejsca takie mogą być nie tylko na podwórzu, lecz także w warsztatach, garażach, przybudówkach, ogrodach i t. d. Szczególnie w wielkich blokach mieszkaniowych i nowych domach należy już w planie budowy uwzględnić dla naczyń śmieciowych dogodne miejsca, któreby z jednej strony były najbardziej sto-

1) Wedle prof. Hilgermanna bakterje tyfusu żyją w śmieciach od 4 — 115 i więcej dni.

2) Por. Dr. Erhard: Richtlinien für die Organisation einer Müllabfuhr“ i „Neue Wege zur Sammlung und Abfuhr des Mülls“. Schroeder: „Reorganisation der Müllabfuhr in Frankfurt a. M.“. Strassenreinigung, Kehrrihtabfuhr, der Gemeinde Wien“. „Die Müllbeseitigung in Zürich“. Adolphi: „Der städtische Fuhrpark in Köln“. Röhrcke: „Müllabfuhr und Müllbeseitigung“. „The Govan Refuse Power Plant of The Glasgow Corporation“. Chalumeau: „L'usine d'incinération des Ordures Ménagères de la Ville de Lyon“, 1933 r. „Udalenie i primienienie domasznych otbrosow“. S. P. Gleizmer. „Müllverwertung von Hausmüll“ 1932. Arbeitsbeschaffung durch Organisation der Müllbeseitigung. Inż. Mag. Z. Rudolf: „Usuwanie śmieci w miastach“, Sam. Miejski Nr. 13, 1934, i „Pogląd na sprawę usuwania śmieci w miastach ze szczególnem uwzględnieniem warunków w Polsce“, Samorząd Miejski Nr. 11, 1934. Por. również Brix: Wohin mit der Mülltonne. 1933.

3) Przeciętą wagą 75 kg. jedna blaszanka wystarczy na obsłużenie 3 do 6 rodzin zależnie od ilości głów, pokoi, systemu opalania i dobrobytu.

4) Istnieją również patenty polskie.

5) Częstsze opróżnienia np. trzy razy na tydzień nie są pożądane wobec zbyt wielkich wahań w ilości śmieci (np. sobota, poniedziałek i t. d.) i zbyt dużych kosztów.

sowne do wywozu śmieci (możliwie mała przestrzeń i odległość, brak schodów, barjer i t. d.), z drugiej strony zaś najmniej dawały się we znaki mieszkańcom nie tylko pod względem sanitarnym, ale i estetycznym. Dzięki odpowiednim urządzeniom dźwigowym naczynia mogą być umieszczone w suterynach. Specjalne miejsca dla naczyń śmieciowych winny uwzględnić ilość mieszkań, system ogrzewania, rodzaj śmieci i t. d. Naczynia muszą być utrzymane w odpowiedniej czystości przez właścicieli domów wedle w tym kierunku obowiązujących lub wydać się mających przepisów porządkowo - sanitarnych, nadto periodycznie czyszczone i dezynfekowane w Zakładzie Oczyszczania miasta przez specjalne maszyny (raz lub dwa razy w roku).

Jako śmiecie winien specjalny statut uznać wszelkie odpadki domowe, kuchenne i podwórzowe, w zabudowanych posiadłościach, za wyłączeniem popiołu i surowców z przemysłowych zakładów, resztek gruzu budowlanego, śniegu, lodu i ziemi, płynnych substancyj, oraz fekalji zwierzęcych i ludzkich.

Wyłączone winny być posiadłości, służące celom ogrodnictwa i rolnym, o ile odpadki te mogą być zużyte, jako nawóz lub kompost. Władze miejskie oznaczają czas i miejsce opróżnienia puszek¹⁾. Nadzwyczajne ilości śmieci muszą być wywiezione wedle odrębnej umowy za osobnym wynagrodzeniem. Każdy właściciel domu jest obowiązany donieść do władz miejskich, to jest do zarządu zakładu czyszczenia miasta, numer swego domu, ulicy, oraz niezbędną ilość puszek do wywozu śmieci. Miasto może pewne nieruchomości, położone w specjalnie trudnych warunkach lub nie na publicznych ulicach wykluczyć od wywozu. Śmiecie stają się z chwilą załadowania na wóz miejski własnością miasta. Kosztowności (rzeczy wartościowe), znalezione w śmieciach traktowane są jako rzeczy znalezione. Wzamian za użycie urządzeń zakładu czyszczenia miasta pobierana jest opłata, mająca charakter publiczno - prawny, jeśli chodzi o przymusowe ściągnięcie w drodze administracyjnej. Opłata ta winna służyć pokryciu wszystkich wydatków administracyjnych

1) Miasto Lwów podzielone jest na 5 rejonów, w każdym rejonie następuje wypróżnienie śmieci raz na tydzień, a tylko na specjalne wezwanie właścicieli większych domów częściej. Kieruje na miejscu wywozem śmieci tak zw. blokarz, który odbiera od właściciela domu poświadczenie ilości wywiezionych puszek. Jeden blokarz przypada na samochód, jeden na dwie furmanki. Organizacja ta naogół odpowiada celowi, należy tylko przez odpowiednią częstszą kontrolę wprowadzić jeszcze większe wyzyskanie sił samochodowych i materiału ludzkiego; obecnie bowiem często albo pojazdy, albo partje robotników czekają bezczynnie, czego przy ściślejszym przestudjowaniu procesu wywózki śmieci z domu, dałoby się uniknąć, przyczyniając się do potania kosztów na puszkę. W r. 1931/32 czynnych było dwu rejonowych, dwunastu blokarzy i 50 nakładaczy, razem 64 osób, w czem jednakże nakładacze zajęci są również funkcjami wywozu odpadków z ulicy.

i eksploatacyjnych, łącznie z oprocentowaniem i umorzeniem kapitału, oraz odpisami na fundusze specjalne. Odpowiedzialnym za płacenie opłat jest właściciel domu. Opłata może być wyznaczona wedle szeregu kryterjów. Zupełnie przestarzały jest system pokrywania wydatków, związanych z wywozem śmieci z ogólnych podatków: w większości miast stosuje się obecnie opłaty, których istota polega na wzajemności świadczeń istotnie świadczonych. Wysokość opłaty od właścicieli domów ustalają niektóre miasta wedle podatku gruntowego, jako dodatek do podatku. We Francji właściciele nieruchomości opłacają specjalny podatek na rzecz czyszczenia miasta w zależności od wartości nieruchomości. Tam gdzie opłaty płacą, jak w mniejszych miastach, podnajemcy mieszkań, opłata stanowi pewien odsetek czynszu mieszkalnego. Nadto, jako kryterja opłat stosowane są ilość palenisk, ilość zamieszkałych ubikacji i t. d.¹⁾. Najbardziej odpowiada istocie opłaty w przedsiębiorstwach komunalnych, mających charakter raczej zakładów publicznych, jak to ma miejsce z zakładami czyszczenia miasta, ściśle ustalenie wzajemnych świadczeń, co najlepiej zostaje ujęte w ustaleniu opłat wedle ilości i wagi wywiezionych kubłów, puszek i t. d., oczywiście standaryzowanych wedle zgóry przyjętego wzoru. Szczególnie opłata wedle wartości gruntu i wysokości podatku gruntowego sprzeciwia się zasadzie wzajemności świadczeń, realność bowiem, płacąca niski podatek gruntowy może posiadać znaczną ilość wywiezionych śmieci ze względu na stopień kultury, dobrobytu, zastosowania urządzeń technicznych i odwrotnie. Ustalenie opłat wedle ilości naczyń odpowiada tedy najbardziej nowoczesnym zasadom kalkulacji w zakładach czyszczenia miasta, aczkolwiek nie jest pozbawione pewnych wad, jak np. zbyt oszczędnego wyzyskania puszek, celem zmniejszenia opłat, kosztem często wymogów higieny, zbytniego ścieśnienia masy śmieciowej, co stwarza pewne trudności przy wywozie i naładowaniu. Przeciwno wymiarowi opłaty może wnieść zainteresowany środki prawne, przewidziane w ustawie o finansach komunalnych.

Rozporządzenie władz administracyjnych (policyjno-sanitarnych) winno odpowiadać postanowieniom statutu miej-

1) W szeregu miast zachodnich spotykamy nadto opłaty na 1 m.3 wywiezionych śmieci, miesięczne opłaty za wywóz 1 blaszanki, względnie za wywóz 1 m.3 śmieci; wśród opłat ryczałtowych stosowana jest również opłata, oparta na kombinacji wartości czynszowej budynku i podatku budynkowego z długością frontu domu. Właściciele nieruchomości pragnęliby rozłożyć opłaty na lokatorów. Opłata od sztuki ma tę niedogodność, iż właściciele domów o małych mieszkaniach płacą więcej, podczas gdy w systemie ryczałtowym, płacą więcej właściciele większych domów; w domach tych jednak, zwłaszcza znajdujących się w śródmieściu, mieszczą się lokale bankowe, urzędowe, kluby i t. d. nieprodukujące większych ilości śmieci.

W Polsce opłaty wahają się od 0,45 — 0,60 zł. za opróżnienie jednej blaszanki lub też od 4 — 6 zł. za 1 m.3.

skiego o poborze śmieci i opłat, przewidując sankcje karne na wypadek niezastosowania się do przepisów rozporządzenia, więc obowiązku zameldowania domu i ilości naczyń, oraz wysypywania śmieci do oznaczonych puszek, które nie mogą być użyte dla innych celów. Personelowi Zakładu Czyszczenia miasta winien być ułatwiony dostęp do posiadłości i puszek w czasie ściśle oznaczonym zwykle od godziny 6-tej rano do 6-tej wieczór.

Miasto Warszawa wymaga około 40.000, wraz z niezbędną rezerwą około 50.000 puszek - blaszanek (licząc 1 blaszankę na około 20 osób po odliczeniu przedmieść podmiejskich i rolniczych). Wobec trudności techniczno - produkcyjnych (fabryki krajowe nie nadążą odrazu z wytwórczością) i finansowych, okres nabywania zbiorników możnaby rozłożyć na etapy po 10.000 — 15.000 zbiorników, obejmując w ten sposób częściowo przygotowane już do tego dzielnice miasta, rozpoczynając więc od śródmieścia¹⁾ i postępując następnie dalszemi dzielnicami i koloniami. Rozstrzygający jest przede wszystkim czynnik zdrowotny, ale również eksploatacyjny t. j. odległości poszczególnych dzielnic od wysypisk, stan zabrukowania ulic i t. d. i w tym kierunku musi być nawiązany i stale utrzymywany kontakt Zakładów Oczyszczania miast z działem technicznym, szczególnie brukarskim oraz działem zdrowotnym zarządów miast; doświadczenia bowiem zachodnie i krajowe wykazały, że niedostatecznie przemysłany plan objęcia poszczególnych dzielnic systemem bezpylnego wywozu śmieci odbija się w późniejszym okresie ujemnie na rentowności. Czynnikiem ważkim jest również rozmieszczenie realności w poszczególnych dzielnicach²⁾, ilość nieruchomości, piętér, gęstość zaludnienia i t. d. co do czego brak niestety szczegółowych danych statystycznych. Wobec nadmiernych kosztów i nieprzygotowania ludności, system dwu lub trzech zbiorników dla sortowania śmieci (osobno dla popiołu, żużli i odpadków kuchennych, części metalowych i włókienniczych) w zasadzie racjonalniejszy, nie będzie mógł być zastosowany na terenie Warszawy i większych miast polskich, zwłaszcza, że ma on miejsce tylko w niewielu bardzo miastach o wysokiej kulturze i dobrobycie ludności. Z tych samych względów nasuwa pewne wątpliwości system wymiany naczyń, który wymagałby znacznie większej ilości zbiorników, przyczem specjalnych urządzeń dla mycia, istnieją tu nadto pewne możliwości zawleczenia epidemii przez wymianę naczyń z różnych do-

1) Nadto należy tu zaznaczyć, iż śródmieście posiada znaczniejszy odsetek ulic o gładkiej nawierzchni niż inne dzielnice.

2) Należy tu wziąć pod uwagę przeciętną odległość obsługiwanej części miasta od miejsca utylizacji śmieci, więc wysypisk, dalej spadek ulic. Bardzo ważnym czynnikiem jest waga śmieci, która zmienia się zależnie od sezonu, przeciętnie na jedną posesję wypada dziennie od 40 — 90 kg. śmieci. Główne ulice miasta Warszawy, posiadają wedle przybliżonych obliczeń od 60 — 100 zamieszkałych realności.

mów. Przy systemie wymiennym blaszanki wypełnione śmieciami stoją na ulicy przed domem, poczem zabiera je auto lub wóz, zamieniając je na naczynia nowe, odpowiednio zdezynfekowane. Poddaliśmy specjalnej analizie zalety i wady technicznej, oraz gospodarczej natury obu systemów wywozu śmieci: a) zamiany pełnych zbiorników pustymi i b) wyładowania pełnych zbiorników do wozów specjalnych. Ze stanowiska opłacalności należy stwierdzić, iż przy systemie wymiany naczyń muszą być wybudowane specjalne hale dla przeładowania śmieci, zaopatrzone w odpowiednie urządzenia przeładownicze, nadto niezbędne jest uruchomienie specjalnych hal i maszyn do czyszczenia blaszanek, wreszcie przez zbyt częste mycie i transportowanie okres użycia blaszanek skraca się wydatnie. System wymienny blaszanek wymaga dwukrotnego wyładowania śmieci, raz z hali przeładowniczej, a następnie w miejscu wysypiska, lub spalarni. Nośność wozów nie jest przy tym systemie należycie wykorzystana zwłaszcza w drodze do hali przeładowania (niedostateczność wypełnione naczynia sprawiają zmniejszenie ciężaru użytkowego wozu). Naogół więc system ten jest droższy¹⁾, niż poprzedni, aczkolwiek nie można mu odmówić znaczących zalet zwłaszcza, jeśli chodzi o racjonalne czyszczenie puszek po każdym ich wypróżnieniu. Specjalna komisja powołana przez zarząd miasta Frankfurtu nad Menem po zwiedzeniu szeregu miast w kraju i zagranicą przychyliła się przy reorganizacji systemu wywozu śmieci do systemu blaszanek bez wymiany. (Tonnenumleersystem) t. j. do standaryzowanych blaszanek - naczyń 110 litrowych wypróżnianych i odstawianych napowrót na to samo miejsce przez personel Zakładu Oczyszczania. Tylko w 5 miastach niemieckich zastosowano system wymiany naczyń wobec znaczniejszych kosztów i możliwości zawleczenia bakterij, pomimo oczyszczania, z jednych nieruchomości do drugich. Również miasto Wiedeń dało pierwszeństwo systemowi blaszanek bez wymiany.

W ogólności od r. 1924 daje się wyczuć w Niemczech i Austrii wyraźny odwrót od systemu wymiennego. Należy tu zaznaczyć, iż śmiecie w naczyniach zamkniętych zajmują o 20% więcej przestrzeni, niż w wozach o urządzeniach wyspowych.

Z drugiej strony pewne wady systemu naczyń opróżnianych są niewątpliwe. Zamknięcia zbiorników - blaszanek pomimo ulepszeń technicznych ulegają często psuciu i naprawom, nadto osoby z gospodarstw domowych, wrzucające śmiecie do blaszanek niezawsze obchodzą się pieczołowicie z zamknięciami,

1) Przy systemie wymiennym niezbędne są dwa rodzaje wozów: do zbierania blaszanek i wywożenia śmieci z hal śmieciarskich, w których następuje przesypywanie blaszanek do wielkich wozów; wozy te wywożą śmiecie do wysypiska. Ilość puszek musi być zwiększona o ilość puszek, które stoją na wozach zbierających (3 — 5% więcej), obsługa musi być zwiększona co najmniej o jednego robotnika.

pozostawiając puszki często otwartymi, zwłaszcza przy ich przepełnieniu w pewnych porach roku, wreszcie opróżnienie do wozów nie może być szczególnie ścisłe, tak iż na ściankach zewnętrznych puszek pozostają bakterje, kurz i części wilgotne śmieci. Urządzenia dla sprężania śmieci oraz wywrotu skrzyń w wozach powiększają ciężar własny wozu i koszty eksploatacyjne (benzyna, smary i t. d.), nie mówiąc już o kosztach inwestycyjnych nabycia tych urządzeń. Przy systemie wymiennym używane są zwykle platformy bez urządzeń wyspowych, co oczywiście pociąga za sobą o wiele mniejsze koszty nabycia wozów. Nie mniejszej wagi jest również fakt, iż przy systemie naczyń opróżnianych obsługa musi objąć 4 kolejne czynności: wejście na podwórze, wyjście z pełnym zbiornikiem, wypełnienie go i postawienie zbiorników na miejscu i wyjście. Przy systemie wymiennym naczyń wystarczają dwa etapy (wejście z próżniami i wyjście z pełnymi zbiornikami).

Dla naszych stosunków muszą być wzięte pod uwagę przede wszystkim względy opłacalności: system wymiany naczyń jest jednak droższy, z drugiej strony możliwość zawleczenia epidemji i zarazków jest większa niż w miastach zachodnich. Należy więc raczej być wielce ostrożnym w wyborze wozów i blaszanek, któreby wykluczyły przy systemie naczyń opróżnianych (Tonnenumleersystem) zawleczenie kurzu i zapachu, niż przejść ku systemowi wymiennemu, który zresztą ma niewątpliwie, jak widzieliśmy, zalety. Nadto odgrywa tu pewną rolę brak doświadczeń na polu bezpylnego wywozu śmieci w miastach polskich; w pierwszym zwłaszcza etapie realizacji należy unikać bardziej skomplikowanych systemów, wymagających rozlicznych urządzeń przeładunkowych, dezynfekcyjnych i t. d. przy niepełnem wyzyskaniu nośności wozów.

W razie prowadzenia bezpylnego wywozu śmieci we własnym zarządzie miasta, zbiorniki - blaszanki byłyby własnością miasta, do którego obowiązków należałoby poddanie ich co pewien czas w miarę zużycia i zanieczyszczenia odpowiedniej naprawie i dezynfekcji, właściciele zaś domów wnosiliby odpowiednie opłaty, ustalone od ilości puszek każdorazowo wypróżnionych. Związki właścicieli nieruchomości, które dotąd zajmowały negatywne stanowisko wobec wszelkich prób racjonalnego wywozu śmieci, ostatnio jednak, wobec skarg ludności na niedopuszczalny z punktu widzenia higienicznego wywóz śmieci domowych w nocy, na furmankach nieuszczelnionych, skłonne są do względnie rzeczowego ustosunkowania się do projektów racjonalnego wywozu śmieci. Oczywiście opłaty muszą być tak skalkulowane, by nie przekraczały więcej, niż 50% dotychczasowych kosztów wywozu śmieci. Badania przeprowadzone w tym kierunku dla kilku kamienic warszawskich wykazały, iż przy przyjęciu 50 — 70 gr. za wypróżnienie zbiornika ¹⁾, kosz-

1) W Niemczech 30 — 70 fen.

ty bezpylnego wywozu śmieci będą wahały się w powyższych granicach, nie przekraczając możliwości płatniczych właścicieli większych nieruchomości. Obok zbiorników puszek niezbędne są jeszcze maszyny do mycia i dezynfekowania zbiorników w ilości, jeśli chodzi o stolicę, już wraz z rezerwą od 10 — 15 (w wypadkach okresowego rozłożenia zakupów puszek wystarczy 3 — 4). Wreszcie niezbędny jest dla Warszawy tabor 40 sztuk samochodów dla bezpylnego usuwania śmieci domowych o pojemności 12 metrów sześciennych każdy, w pierwszym etapie więc 10 wozów, nadto wobec braku pomieszczeń dla powyższych 40 samochodów, (wraz z rezerwą 45), niezbędną jest budowa garażu t. j. hali garażowej wraz z niezbędnymi urządzeniami pomocniczymi. W pierwszym okresie auta - zbiorniki będą mogły znaleźć pomieszczenie w garażu warszawskim już istniejącym, oczywiście po opróżnieniu go ze zbędnych i nieczynnych wozów i po przeprowadzeniu koniecznych adaptacji.

Za podstawę powyższych obliczeń przyjąć można dla Warszawy cyfrę około 14.000 realności, oraz 1.200.000 mieszkańców, licząc 0,50 — 0,80 kg. śmieci domowych na głowę, przy uwzględnieniu jednak w tych cyfrach liczby ludności, zamieszkającej na odległych przedmieściach i w świeżo przyłączonych miejscowościach, gdzie wywóz śmieci będzie się odbywał w sposób uwzględniający miejscowe stosunki (zużywanie śmieci na kompost w ogrodach podmiejskich i t. p.). Wymieniona liczba samochodów wystarczy dla dwukrotnego wywozu śmieci w tygodniu, oraz przewozu zbiorników dla celów czyszczenia i dezynfekowania.

III. Własny zarząd komunalny wywozu i utylizacji śmieci domowych.

Racjonalne oczyszczanie miasta ze śmieci domowych (t. j. bezpylny ich wywóz), winno być bezwzględnie pozostawione w ręku miast, należąc do Zakładu Oczyszczania Miasta. Mamy tego zresztą wzory na Zachodzie, szczególnie w Anglii i w Niemczech.

Przeważająca część miast niemieckich prowadzi wywóz śmieci we własnym zarządzie. Na 95 miast objętych w r. 1932 ankietą Urz. Stat. 70 t. j. 78% uruchomiło wywóz śmieci we własnym zarządzie, w tem w grupie największych miast powyżej 200.000 m. 16 na ogólną liczbę 28 miast, w grupie od 100 — 200.000 m. 16 na 21 miast, w grupie najmniejszych miast poniżej 100.000 m. 38 na 46 miast. Widzimy więc, iż w miarę malenia ludności miast rośnie ilość miejskich przedsiębiorstw wywozu śmieci we własnym zarządzie, co jest ciekawym objawem, będącym w związku do pewnego stopnia z faktem, iż większe miasta wcześniej uruchomiły racjonalny wywóz śmieci, oddając go jednak w koncesję lub société mixte, mniejsze zaś miasta uru-

chamiały powyższe działy w znacznie późniejszym okresie, gdy system koncesyjny naogół został oceniony ujemnie, na podstawie smutnych doświadczeń szeregu stolic i większych miast nie tylko w Niemczech¹⁾.

W grupie największych miast powyżej 200.000 m. mamy właściwie 18 miast, prowadzących we własnym zarządzie wywóz śmieci, gdyż w Berlinie istnieje towarzystwo akcyjne wywozu śmieci, którego 86% akcji posiada miasto. W radzie nadzorczej zasiadają przedstawiciele magistratu i rady miejskiej, nadto przedstawiciele właścicieli domów i lokatorów. W Królewcu wywóz śmieci zorganizowany jest w formie spółki z ogr. odp. której wszystkie udziały są w rękach miasta. W grupie miast 100 — 200.000 m. istnieje (w Lubece) mieszane towarzystwo transportowo - śmieciowe, w którym miasto posiada 50% kapitału. W grupie miast najmniejszych Heidelberg posiada tow. akc., którego wszystkie akcje są w ręku miasta. We Frankfurcie nad Odrą istnieje odrębne towarzystwo akcyjne; miasto nie jest zainteresowane w kapitale akcyjnym, posiadając tylko przedstawicieli w radzie nadzorczej.

Na 25 miast, które nie prowadzą wedle powyższej ankiety wywozu śmieci we własnym zarządzie, tylko w 5 miastach oddano wywóz śmieci w ręce prywatnych przedsiębiorstw, w tym jedno miasto w grupie miast największych. W 9 miastach zajmują się wywozem śmieci, podobnie jak w Warszawie i w szeregu miast polskich, właściciele domów (3 miasta w grupie miast największych, 2 w grupie średnich, 4 w małych), wreszcie w 11 miastach istnieją towarzystwa mieszane przy udziale miasta i przedsiębiorstw prywatnych.

Widzimy więc, iż problem wywozu śmieci został rozwiązany w miastach niemieckich na drodze własnego zarządu komunalnego lub tych form prywatno - prawnych o odrębnej osobowości prawnej, w których miasto zapewnia sobie większy lub mniejszy wpływ drogą wykupu większości akcji czy udziałów. Tylko w bardzo nieznacznej części miast pozostawiono troskę o racjonalny wywóz śmieci właścicielom domów i te miasta pozostawiają pod względem higieny i techniki wywozu śmieci najwięcej do życzenia.

Podobnie bardzo nieznaczny a nadto malejący jest udział prywatnej przedsiębiorczości, jako wyłącznego czynnika wywozu śmieci. W ten sposób została przesądzona w sensie pozytywnym dla miast niemieckich kwestja własnego zarządu, system koncesyjny ma tendencję wybitnie malejącą. Wywóz śmieci należy do tych dziedzin polityki komunalnej, w szczególności do tego rodzaju przedsiębiorstw samorządowych, które ze względu na wybitnie publiczny cel zdrowotno - estetyczny winny być

¹⁾ Por. Biegeleisen. „Teoria i polityka przedsiębiorstw publicznych“. Rozdział o koncesjach.

prowadzone we własnym zarządzie i to albo czystym albo mieszanym przy przewyższeniu kapitału publicznego.

Zresztą doświadczenia miast w zakresie koncesji nie są bynajmniej zachęcające. Wzory kontraktów koncesyjnych szeregu miast zachodnich i polskich przewidują na ogół cesję na rzecz koncesjonariusza wyłączności usuwania odpadków domowych z nieruchomości prywatnych, wzamian za co koncesjonariusz płaci miastu opłatę koncesyjną w procentowej wysokości od wpływu brutto (np. 5%). Po wygaśnięciu koncesji przechodzą na miasto bezpłatnie budynki, urządzenia oraz tabor, natomiast urządzenia spalarni mają przejść na własność miasta za zwrotem rzeczywistych kosztów.

Jeden z „koncesjonariuszów“ projektuje opłatę za opróżnienie skrzynki 110 litrowej zł. 1,40. Nie wchodząc w szczegółową analizę projektów koncesyjnych należy stwierdzić, iż konsorcja idące na koncepcję koncesji opierają rentowność przedsiębiorstwa przeważnie na wywozie śmieci, mniej zaś na utylizacji, zastrzegając sobie prawo, ale nie obowiązek wybudowania spalarni śmieci i to w ciągu 10 lat po otrzymaniu koncesji. Opłaty zwykle proponowane przez koncesjonariuszy za wypróżnienie puszek zapewniają oczywiście konsorcjom względnie nawet wysoką rentowność, opłata ta jednak jest stanowczo za wysoka, nie wytrzymując krytyki w obecnych stosunkach nieruchomości miejskich i ich sił płatniczych. Nadto koncesjonariusze zamierzają pobierać kaucję od właścicieli nieruchomości w wysokości wartości puszek. Oczywiście tego rodzaju koncesja, udzielona konsorcjum zagranicznemu, równałaby się niemal zupełnemu uzależnieniu wywozu śmieci od kapitału prywatnego, przymus obciążałby przede wszystkim właścicieli nieruchomości miejskich, a po przerzuceniu szeroki ogół lokatorów, co jest nie do przyjęcia w obecnych warunkach. Nadto kontrakt koncesyjny nawet najstaranniej opracowany w kierunku obrony praw miasta, nie zapobiegnie szeregowi sporów, konfliktów i ewentualnych procesów, jak to wykazały doświadczenia miast zachodnich, szczególnie niemieckich, które oddały w koncesję i dzierżawę zakłady czyszczenia i utylizacji śmieci.

Wedle niektórych projektów koncesyjnych miasto musiałoby się kontraktowo zobowiązać do odbioru wyprodukowanego przez spalarnię prądu elektrycznego, konsorcja bowiem opierają na tem całą rentowność spalania śmieci. Koncerny żądają od zarządu miasta udzielenia placu pod budowę spalarni, oraz doprowadzenia tam instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych. Zarząd miasta winien przed nadaniem koncesji ustalić taryfy na wywóz śmieci domowych, nadto w drodze nakazu policyjnego miałoby wyjść zarządzenie do właścicieli wszystkich nieruchomości w obrębie miasta o obowiązkowym terminowym wpłacaniu powyższej taryfy na rzecz koncernu.

W tych warunkach udzielenie koncesji na wywóz śmieci nie odpowiada potrzebom miasta i ludności.

W olbrzymiej większości miast niemieckich śmiecie domowe wywożone są bezpośrednio zapomocą samochodów lub trakcji konnej na wysypiska lub też do zakładów spalania śmieci. W szeregu miast np. Berlinie, Kolonji, Monachjum, Dortmundzie, Düsseldorfie, Halle i t. d. odbywa się jeszcze przeładowywanie śmieci, przyczem odległość miejsca spalania od miejsca przeładowania wynosi od 3 do 10 km., w Monachjum 16, w Berlinie nawet 30 — 40 km.

Tam, gdzie istnieje własny zarząd lub też towarzystwo mieszane, większość nieruchomości miejskich włączona jest w komunalny system wywozu śmieci i tak: w Kolonji, gdzie zresztą istnieje spalarnia śmieci w 96,07%, w Królewcu w 99%, w Glatbach w 94,42%, w Düsseldorfie 92,20%, Diesburg 91,42%, w Bremie 97,77%, w Gielsenkierchen 97,32%, w Altonie 90,80%, w Berlinie 69,31% i t. d. Wywóz śmieci następuje w rozmaitych terminach, najczęściej jednak 2 razy w tygodniu. Jeśli chodzi o system wywozu śmieci, to przeważa w małych miastach system wynoszenia przez lokatorów w ustalonym zgóry czasie naczyń ze śmieciami, które potem personel wywozu śmieci wypróżnia i na tem samem miejscu pozostawia, poszczególni lokatorzy naczynia te przenoszą własnymi siłami do mieszkań; 43 miast korzysta z tego systemu (Eimerumleersystem), 25 miast zorganizowało system standaryzowanych naczyń o pojemności 110 litrów, które ustawiane są na podwórzu lub specjalnych miejscach, dokąd wszyscy lokatorzy znoszą własnymi środkami śmiecie¹⁾.

Personel oczyszczania miasta zanoszą naczynia z podwórzy do wozów, poczem po wypróżnieniu odnosi je z powrotem na poprzednie miejsce. Tylko 5 miast korzysta z wymiany naczyń, systemu, nie bez pewnych niebezpieczeństw higienicznych. W innych miastach, zastosowane są rozmaite systemy kombinacyjne. Pomijając więc mniejsze ośrodki, da się stwierdzić, iż na terenie średnich i większych miast rozpowszechniony jest najbardziej system standaryzowanych naczyń 110 litrowych z ich wypróżnianiem i stawianiem na tych samych miejscach. (Tonnenumleersystem). Jeśli chodzi o opłaty, to te są pobierane wedle ilości, lub wagi opróżnianych naczyń, nadto wedle ilości zamieszkałych ubikacyj i to są właściwe taryfy eksploatacyjne usuwania śmieci ze strony komunalnego przedsiębiorstwa, więc zależne od wzajemnych świadczeń i wydajności usług, większość jednak miast zwłaszcza mniejszych ustala opłaty wedle wartości.

1) 93½% miast niemieckich, posiadających bezpylny wywóz śmieci wedle danych z r. 1933/34 wprowadziło system naczyń opróżnianych, 6½% system wymienny, 72% korzysta z taboru samochodowego, 7½% wprowadziło benzynowo - elektryczne motory, 19 miast używa wozów Kruppa, 14 Kuka, 5 Fauna, 53% ogółu miast niemieckich korzysta z bezpylnego wywozu śmieci.

ci gruntu, co oddala się w zupełności od zasad traktowania eksploatacyjnego, zbliżając się ku postępowaniu administracyjnemu. W związku z akcją obniżenia sztywnych taryf w Niemczech, wobec ogólnej tendencji zniżkowej cen, 33 miast obniżyło taryfy śmieciowe. Jeśli chodzi o ilość masy śmieciowej, to największą ilość tych śmieci miało miasto Berlin, gdyż 1.750.000 m³., przeciętnie przypadało tu na dzień roboczy 5.917 m³., ilość zajętych robotników wynosiła 1.208, na jednego robotnika wypadało przeciętnie rocznie metrów sześciennych 1.448 (w Bremie 2.352, w Hamburgu 1.898 i t. d.). Większa lub mniejsza wydajność pracy zależy od rodzaju urządzeń, systemu wynagrodzenia, organizacji i t. d. Niestety nie przeprowadzono statystyki ilości śmieci w poszczególnych domach, co miałoby najbardziej praktyczne znaczenie.

IV. Kosztorys i rentowność bezpylnego wywozu śmieci.

Przybliżony kosztorys urządzeń, niezbędnych dla racjonalnego wywozu śmieci i odpadków domowych w Warszawie przedstawiałby się jak następuje: (wydatki inwestycyjne).

Koszty nabycia 40.000 naczyń - zbiorników o pojemności 110 litrów licząc po zł. 35 do 40 za sztukę licen- cji Szmidt Melmer lub patentu kra- jowego	1.400.000 — 1.600.000
---	-----------------------

Koszt nabycia 10 maszyn do mycia i dezynfekowania po cenie 8.000 zł. za sztukę wraz z urządze- niami do mycia	80.000 — 80.000
--	-----------------

Koszt nabycia 40 sztuk samocho- dów ¹⁾ dla bezpylnego wywozu śmieci domowych o pojemności 12 metr. sześć. po cenie około 45 — 50.000 zł. za sztukę	1.800.000 — 2.000.000
---	-----------------------

Budowa garażu dla samochodów do usuwania śmieci t. j. hali gara- żowej z domem administracyjnym, pomocniczymi warsztatami, robota- tami instalacyjnymi i wszelkimi nie- zbędnymi urządzeniami oraz pla- cem ²⁾	400.000 — 400.000
---	-------------------

Ogółem złotych 3.680.000 — 4.080.000³⁾

¹⁾ Nadto niezbędne będą samochody do wywozu gruzu, ziemi, odpadków przemysłowych i nawozu (500 stajni i obór), miasto posiada jednak odpowiedni tabor samochodowy.

²⁾ Niwelacja, zabrukowanie, doprowadzenie wody, światła, kanalizacji i t. d.

³⁾ Pomijam tu drobne stosunkowo wydatki na umeblowanie i zorganizowanie biura, które będzie zresztą połączone ściśle z biurem Zakładu Oczyszczania.

Przy przyjęciu stopniowej realizacji całego planu w 4-ch okręgach, obejmujących poszczególne części i dzielnice miasta, suma niezbędna dla uruchomienia pierwszego etapu: około 12.000 blaszanek, 10 wozów, oraz 3-ch maszyn do mycia, wynosiłaby od 894.000 — 1.004.000 zł.

Oczywiście cyfry brane są w przybliżeniu, zwłaszcza koszt nabycia samochodów specjalnego typu i konstrukcji zależy od przyjęcia systemu, który ostatecznie winien być ustalony po zbadaniu na miejscu najnowszych rodzajów wozów, używanych w miastach zachodnich, przy uwzględnieniu jednak naszych warunków drogowych i eksploatacyjnych. Za podstawę do kalkulacji przyjęto liczbę około 14.000 (13.460) realności stolicy, oraz 1.260.000 mieszkańców. Na mieszkańca wypada wedle badań śmieci i przykładów z innych miast Polski od 0,50 — 0,80 kg. śmieci domowych, czyli około litra. Z liczby realności i mieszkańców należy odjąć jednakże co najmniej 4.000 — 5.000 realności i niespełna 300.000 osób, zamieszkających na odległych przedmieściach i świeżo przyłączonych miejscowościach, gdzie wywóz śmieci będzie się odbywał w sposób uwzględniający raczej miejscowe stosunki (używanie śmieci na kompost w ogródkach podmiejskich i t. d.). Liczba blaszanek musi uwzględnić potrzeby wywozu puszek do śmieci do głównego garażu, gdzie zostaną one poddane czyszczeniu i dezynfekcji, a liczba samochodów winna wystarczyć dla dwukrotnego w tygodniu wywozu śmieci z nieruchomości, przyczem każdy samochód powinien przy 8 godzinach pracy przedsięwziąć co najmniej 3 jazdy t. j. 3 napełnienia i 3 wypróżnienia.

Jeśli chodzi o ilość i jakość śmieci, to badanie śmieci było przeprowadzone na bardzo nieznacznym zresztą odcinku w Warszawie w okresie od dnia 20.VIII.1928 r. do dnia 10.I.1930 r. śmiecie były w tym celu dowożone do Zakładu Czystczenia Miasta z 5-ciu następujących typów nieruchomości: a) zamożnego domu w śródmieściu, b) mniej zamożnego domu w śródmieściu, c) biednego domu na przedmieściu, d) domu z dzielnicy handlowej i e) domu mieszczącego drobne zakłady przemysłowe. Jednocześnie obok badań, mających na celu przeróbkę śmieci w drodze spalania w piecach specjalnej konstrukcji, były podjęte próby przeróbki śmieci systemem włoskim przez fermentację w t. zw. komorach Beccari'ego przy zużytkowaniu produktów przeróbki dla potrzeb rolniczych. Badania systemem czeskim „Skody“ objęły analizy śmieci o wadze 15.089 kg.

Badania wykazały, że waga 1 mtr. sześć. śmieci w zależności od pory roku waha się:

w okresie wiosennym od 485 do 530 kg.

letnim „ 460 „ 532 „

jesiennym „ 396 „ 529 „

zimowym „ 485 „ 550 „

czyli waga 1 mtr.³ śmieci domowych wynosi w przybliżeniu 500 kg.

Zebrane dane o liczbie mieszkańców poszczególnych domów, z których były dostarczane śmiecie ujawniły, że na jednego mieszkańca przypada dziennie 0,5 kg. śmieci domowych (od 0,45 do 0,53 kg.), a więc *Warszawa wytwarza dziennie, licząc około 1.200.000 mieszkańców, w przybliżeniu 600 ton śmieci i odpadków domowych.* Powyższy tonaż dziennej produkcji śmieci winien być jednak przyjęty do kalkulacji kosztów wywózki w liczbie znacznie większej t. j. 0,75 do 0,80 kg. śmieci na mieszkańca, a to ze względu na znaczną ilość wywożonych obecnie na wysypiska śmieci i różnych odpadków z hal, targowisk i t. p. miejsc, jako też nieużytków z ulic miasta.

Naogół, jak wykazały badania, śmiecie warszawskie są zbliżone do śmieci Berlina i nie posiadają żadnych wartościowych składników. Tak np. stwierdzono istnienie żelaza drobnego w 3,5%, szkła butelkowego 1,25% i t. p. nieorganicznych części o małej wartości handlowej.

Zdolność kaloryczna śmieci, wobec ustalonej w toku badań zawartości: części palnych 39,4%, niepalnych — 38% i wilgoci — 22,6% jest raczej niedostateczna.

Oczywiście badania te są niewystarczające, dotyczą bowiem zbyt małej ilości obiektów, dalsze badania, zapoczątkowane w r. 1934, będą musiały objąć śmiecie z wszystkich dzielnic miasta i we wszystkich porach roku.

O ile wybór naczyń do wywozu śmieci jest dość ograniczony, wykazując jednolity standard 110 litrowy, o tyle wybór wozów jest o wiele trudniejszy, istnieje bowiem obecnie cały szereg typów i konstrukcyj w rodzaju Neuya, Kruppa, Kuka, Fauna, Ochsner'a, Fiat'a i t. d. Literatura techniczna omawia zalety i wady tych wozów, nie zawsze zresztą bezstronnie (wiele wydawnictw finansowanych jest przez fabryki wozów); jeśli chodzi o dobór wozów dla wywozu śmieci domowych w naszych warunkach, to rozstrzygająca tu być winna prostota i oparta na bogatych doświadczeniach praktyczność urządzeń, w naszych bowiem stosunkach obsługi, dróg i t. d. zbyt skomplikowane i wymagające pieczołowitej konserwacji urządzenia techniczne, jeszcze niedostatecznie wypróbowane mogłyby zawieść.

W taborze dla wywozu śmieci musi być utrzymana jednolitość typów ze względu na części składowe, naprawy i obsługę personalną. Suma poprzednio ustalona niezbędna dla kupna naczyń, samochodów i budowy garażu, mogłaby być prawdopodobnie obniżona przy gotówkowym pokryciu przynajmniej części zobowiązania.

Szczegółowe obliczenie przypuszczalnej rentowności komunalnego wywozu śmieci domowych wymaga uwzględnienia

uprzednio przeprowadzonego wyboru wozów¹⁾, blaszanek, nadto systemu finansowania. Przybliżona kalkulacja teoretyczna, daleka oczywiście od ścisłości wobec braku nadto ścisłej wy-
mierności masy śmieciowej, przedstawiałaby się następująco:

Przyjmując dla Warszawy 1.100.000 osób mieszkających w około 9.000 nieruchomościach (940.000 osób mieszka w obrębie dawnej Warszawy w 15 komisarjatach w 7.100 nieruchomościach) i 0,8 litra dziennie odpadków na mieszkańca (w Poznaniu 0,8, w Krakowie 0,77) otrzymamy następujące dane kalkulacyjne dla dochodów i rozchodów komunalnego przedsiębiorstwa wywozu śmieci domowych, przyczem opłata za jednorazowy wywóz 1-go zbiornika śmieci domowych nie może przenosić zł. 0,70.

Przyjmując powyższe metody obliczeń, dochód dzienny wyniesie prawdopodobnie: $1.100.000 \text{ (mieszkańców)} \times 0,8 \text{ (litra)} = 880.000 \text{ litrów śmieci}$. Licząc średnie wypełnienie 110-litrowej skrzyni na $94\frac{1}{2}\%$ ²⁾, wypadnie $880.000 : 104 \text{ (litry)}$, czyli otrzymujemy około 8,462 skrzyń dziennie. $8,462 \text{ skrzyń} \times 0,70 \times 25 \text{ dni robocze} = \text{mies. zł. } 148.085,—$

Do tego dochodzą opłaty za wywóz nawozu ze stajen i obór oraz gruzu, masowych odpadków przemysłowych i t. p. sam. $\times 3 \text{ kursy dziennie} \times 25 \text{ dni} = 225 \text{ kursów} \hat{=} \text{zł. } 10,—$

„ „ 2.250,—

Razem dochody miesięcznie złotych 150.335,—
a więc rocznie złotych 1.804.020,—

Nie wliczone są tu jeszcze dochody ze sprzedaży cenniejszych części śmieci, zresztą zależne od systemu sortowania i utylizacji; przyjmując dochód miesięczny w wysokości 1.800 zł. otrzymujemy z tego tytułu rocznie 21.600 zł. Łącznie więc dochód będzie wynosił zł. 1.825.000,—. Rozchody przypuszczalne obejmują wydatki eksploatacyjne, więc robociznę, trakcję, remonty, wydatki na administrację, wydatki na renowację oraz oprocentowanie kapitału. Jeśli chodzi o wydatki

1) Ogólne koszty wywozu śmieci t./km. wynosiły w Frankfurcie nad Menem („Tonnenumleersystem“) przy wozach Kruppa (10 m. kub.) w mk. 1.42, przy benzynowych wozach 2.15, elektrycznych wozach 1.90, motorowych wozach przyczepnych (Oelmotorzugwagen) 2.01, przy konnym zaprzęgu 1.81. Por. Schröder, Reorganisation der Müllabfuhr in Frankfurt a. Main. Koszty wywozu śmieci przy zaprzęgach konnych wynosiły tam 1.259.613 mk., podczas gdy po mechanizacji 1.056.459. Znaczne oszczędności w kosztach eksploatacji wykazują nowe wozy dieslowskie (40% w paliwie). Większe wozy okazały się znacznie ekonomiczniejsze niż małe (tak np. doświadczenia poczynione w Wiesbaden w r. 1931). Wozy Kruppa zużywały 0.90 do 1.10, Kuka 1.10 — 1.30, Diesla Kuka 0.50 — 0.60 surowców na 1 km.

2) Liczymy raczej wysoko.

eksploatacyjne, to opierając się na projekcie kalkulacji Warszawskiego Zakładu Wywozu Odpadków Domowych, który przyjmuje zdaniem naszym zbędne trzykrotne opróżnienie zbiorników w ciągu tygodnia, otrzymamy następujące zestawienie, obejmujące w ogólnej ilości taboru nie tylko 42 samochody dla wywozu zbiorników, lecz nadto 5 samochodów ciężarowych i gospodarczych, oraz 3 samochody osobowe, więc ilości maksymalne, częściowo jak samochody osobowe zbędne. „Przyjmujemy wagę jednej skrzyni na 23 kg.; odpadków 104 litrów à 600 gr. na 60 kg., czyli wagę skrzyni napełnionej średnio na 83 kg. Jeden samochód-zbiornik zawiera 8 m.³, czyli może zabrać zawartość około 70 skrzyń. Objętość śmieci w 70 skrzyniach po 104 litry wyniesie 7.280 l., pozostawiając w zbiorniku około 700 litrów, czyli około 8% luzu. Czas potrzebny do zbierania skrzyń na jeden samochód, przyjmując czas niezbędny na przesypywanie jednej skrzyni 5½ minuty, a 70 skrzyń 385 minut wyniesie około 80 minut. Do każdego 2 samochodów zbiorników niezbędna jest obsługa 5 par czyli 10 robotników. Na jedną parę robotników wypada przesypywanie 14 skrzyń po 5½ minuty = 77 minut. Jeden kurs samochodu trwa 160 minut — z czego zbieranie śmieci 80 minut, jazda na zwal 25 minut, wysypianie na zwale 30 minut i jazda do miasta 25 min. razem 160 minut. (8 godzin dziennej pracy = 480 minut : 3 kursy = 160 minut). Jeden samochód wywozi dziennie 3 × 70 zawartość 210 skrzyń. A więc 42 samochody × 210 skrzyń dają nam dziennie 8.820 skrzyń. Codzienny remont i przygotowanie skrzyń do zmiany objęmię około 90 sztuk.

Koszty trakcji.

42 samochody po 3 obroty dziennie = 126 obrotów × 25 dni = 3,150 obrotów po 12 km. miesięcznie	37,800 km.
3 samochody ciężarowe 225 kursów mies. po 15 km.	3,375 km.
2 samochody gospodarcze po 70 km. dziennie 140 km. × 25 dni	3,500 km.
Dojazdy i nieprzewidziane	5,325 km.
47 samochodów ciężarowych — razem miesięcznie	50,000 km.
3 samochody osobowe 3 × 33 km. × 25 dni	2,500 km.

Obliczenie rozchodu na 100 km. (samochody — zbiorniki i ciężarowe).

85 litrów benzyny po 63 grosze	zł. 53,55
Smary 15% kosztów benzyny	„ 8,00
Ogumienie — komplet 1.500 zł. — 25.000	„ 6,45

Razem koszt 100 km. zł. 68,00

Koszt traktacji roboczej wynosi 500 setek km. po	
68 zł. mies.	zł. 34.000,—
Koszt traktacji osobowej wynosi 25 setek km. po	
15 zł.	„ 375,—
Ogólny koszt traktacji wynosi miesięcznie . . .	zł. 34.375,—

Obliczenie robocizny ¹⁾

Szoferów: na 42 samochodów - zbiorników w ruchu . .	42
na 3 ciężarowe, 2 gospodarcze i 2 osobowe	7
zapasowych	3
	<hr/>
Razem szoferów	52

Robotników dniówkowych:

5 par robotników ładuje 70 skrzyń w ciągu 77 minut.	
1 para robotników ładuje 14 skrzyń w ciągu 77 minut.	
1 skrzynia jest ładowana 5½ minuty.	
5 par robotników ładuje dziennie 6×70 skrzyń = 420 skrzyń.	
1 para robotników ładuje dziennie 84 skrzynie.	
1 robotnik ładuje dziennie 42 skrzynie.	
84 skrzynie ładowane po 5½ minut t. j. 462 minuty	
84 skrzynie ładowane po 5 minut t. j. 420 minut	
pozostaje więc około ½ godziny czasu na odpoczynek w ciągu 8-mio godzinowego dnia roboczego.	
21 par samochodów po 10 robotników do ładowania skrzyń	210 rob.
4 zwały po 12 robotników (4 wysyp. 5 zasyp. i 3 brukarze)	48 rob.
8 par robotników do zmywania	16 rob.
	<hr/>
Razem robotników dniówkowych	274 rob.

52 szoferów po 300 zł. miesięcznie	15.600 zł.
274 robotników \times 25 dni = 6,850 dniówek po 5,50	37.675 „
1 starszy mechanik 500 zł. 500 zł.	
3 mechaników po 375 zł. 1.125 zł.	
6 ślusarzy po 250 zł. 1.500 zł. Razem mies.	3.125 „
12 rob. warszt. i garażow. oraz 12 stróży = 24×160 złotych	3.840 „
	<hr/>
Razem miesięcznie	60.240 zł.

¹⁾ Por. Ogólny plan finansowy Warszawskiego Zakładu Wywozu Odpadków Domowych.

Dodatki dzielnicowe $16 \times 25 \text{ zł.} = 800$ i premje 200 1.000 zł.
 Świadczenia socjalne — 12% od wynagrodzenia . 7.760 „

Razem koszty robocizny ¹⁾ wyniosą miesięcznie . 69.000 zł.“.

Ogółem wyniosą wydatki eksploatacyjne wedle powyższego kosztorysu 1.420.000 zł. w czym:

Robocizna ze świadczeniami mies. zł. 69.000 — rocznie zł. 828.000.

Trakcja mies. zł. 34.375 — rocznie zł. 412.000.

Remonty, części zamienne i utrzymanie zł. 15.000 — rocznie zł. 180.000.

Ze względu na to, iż przyjmujemy tylko dwukrotny wywóz śmieci zamiast 3-krotnego, oraz przeprowadzamy znaczne oszczędności w robociznie, w ilości i eksploatacji samochodów ciężarowych ze względu na własny garaż, warsztaty naprawy i t. d., przyjmujemy ogólny koszt eksploatacyjny w wysokości zł. 1.000.000.

Wydatki administracyjne będą mogły być poważnie obniżone wobec objęcia agend bezpylnego wywozu śmieci przez Zakład Oczyszczania Miasta, który w tym celu uruchomi tylko odrębny dział, ściśle włączony w ogólną administrację Z. O. M. W szczególności będą ograniczone wydatki na kierownicze stanowiska: dyrektora, kierownika buchalterji, kierownika biura i t. d. Przewidujemy więc wydatki na kierownika technicznego bezpylnego wywozu śmieci, z poborami 1.000 zł. miesięcznie, jednej siły buchalteryjnej jako głównej, jednego kasjera, 2 inspektorów ruchu (pobory od 400 do 500 zł. mies.), 7 osób pomocniczych t. j. maszynistek, rachunkowców i t. d., 2 inkasentów, 2 woźnych. Łącznie z świadczeniami socjalnymi wynosiłyby wydatki personalne około 6.000 zł. mies. (6272), nadto 700 zł. wydatki kancelaryjne, telefony i t. d. Licząc ogółem 7.000 zł. miesięcznych wydatków administracyjnych, otrzymamy rocznie 84.000 zł., lecz i tu dałyby się uzyskać dalsze oszczędności.

1) Obsługa wozu wedle doświadczeń poznańskich składa się z 5 osób, t. j. 4 robotników i jednego woźnicy. Wóz kursuje między wysypiskiem a domostwami, dwu robotników wynosi blaszanki z podwórza na ulicę, przyczem posługują się ręcznymi wózkami, dwu robotników opróżnia blaszanki do wozów i wnosi napowrót blaszanki na miejsca postoju. Inż. Woźny w artykule „Usuwanie śmieci z poszczególnych nieruchomości“ stwierdza, iż jeśli chodzi o obsługę pracowniczą bezpylnego wywozu śmieci to wystarczy: 1 kierownik, 1 inspektor służby zewnętrznej, 1 wermistrz warsztatowy i 1 lub 2 siły biurowe. Stosunek liczby robotników do urzędników wyraża się jak 1:10. W warsztacie winno pracować zrazu 4 robotników, z czasem 6. Jeśli chodzi o obsługę, to 5 ludzi w ośmiu godzinach pracy powinno wywieźć 300 — 400 blaszanek. Na Warszawę więc przy ilości 40.000 blaszanek należałoby uruchomić obsługę, złożoną z 500 osób, co jest jednak za wysoką cyfrą. Roczne utrzymanie waha się od 4 — 5% wartości, na utrzymanie budynków i placu wystarczy 1% wartości.

Koncesjonariusz liczył ogółem 396.000 zł. kosztów administracyjnych, przewidując radę nadzorczą, komisję rewizyjną oraz dyrekcję złożoną z 3-ch osób, wreszcie liczne stanowiska kierownicze, radcę prawnego i t. d.

Jeśli chodzi o renowacje, to licząc okres zużycia skrzynek-blaszanek na 10 lat¹⁾ przy dwukrotnym ich wywozie tygodniowo, otrzymamy przy cenie nabycia 40.000 blaszanek na zł. 1.376.000, kwotę zł. 137.600; przy liczbie 40 samochodów, których cena nabycia wynosiłaby co najmniej zł. 1.440.000 (przy gotówkowym ich nabyciu) należałoby przyjąć okres conajmniej 6-cio letni²⁾ i rocznie 240.000 zł. tytułem renowacji. Ogółem więc wynosiłyby koszty renowacyj, licząc nadto 28.000 zł. na drobne maszyny, narzędzia i urządzenia, 405.600 zł. rocznie. Oczywiście dane te są jedynie orientacyjne, zależne w znacznej mierze od typu wozu i urządzeń, warunków nabycia i t. d.

Ogółem więc zestawienie wydatków eksploatacyjnych, administracyjnych i renowacyjnych przedstawiałoby się jak następuje:

Eksploatacja zł. 1.000.000, administracja zł. 84.000, renowacja zł. 405.000. Razem zł. 1.489.000. Na jedną puszkę przypadałoby 0,36 gr. własnych kosztów (4.160.000 wypróżnień puszek rocznie i 1.500.000 zł. kosztów).

Ponieważ dochody ustaliliśmy na sumę zł. 1.804.020 więc nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiłaby zł. 315.020. Kwota ta obejmuje jeszcze koszty niezbędnych amortyzacji budynków, garaży it.d. W każdym razie przedsiębiorstwo nie powinno być deficytowe, a raczej przynosić nieznaczną nadwyżkę dochodów nad wydatkami, wobec wybitnie publicznego charakteru wywozu śmieci i ich utylizacji. Oczywiście cyfry powyższe, co jeszcze raz z naciskiem powtarzam, ulegną wydatnej zmianie przy realizacji bezpylnego wywozu śmieci zależnie od systemów urządzeń, zasięgu całej akcji, oraz racjonalnej organizacji przedsiębiorstwa komunalnego przy wyzyskaniu doświadczeń naukowej organizacji i wzorów obcych. Nadwyżka wyżej ustalona w wysokości zł. 315.020 byłaby 7,2% oprocentowaniem kapitału włożonego w urządzenia bezpylnego wywozu śmieci w wysokości około 4.000.000 zł. Wedle obliczeń koncesjonariusza zysk wyniósłby 690.000 zł.

1) Wedle materiałów zawartych w pracy D. Berlitta „Müllabfabr und Müllkraftwagen“ („Automobil. Rundschau“ 1932, zes. 6/7) użyteczność puszek - blaszanek przyjmowana jest na okres conajmniej 10 — 12 lat (Wiesbaden).

2) Wedle doświadczeń wywozu śmieci w Frankfurt nad Menem i w innych miastach niemieckich, okres użyteczności wozów dla wywozu śmieci (np. Kruppa) wynosił 10 lat. Por. Schröder j. w. str. 18. Licząc się z gorszymi u nas drogami i obsługą, przyjmujemy okres sześcioletni.

Zbliżone rezultaty wykazuje kalkulacja wywozu śmieci we Lwowie, tem charakterystyczniejsza, że wywóz ten, jak wiemy, nie korzysta z wyłączności, na czem cierpi oczywiście rentowność.

Ogółem koszty utrzymania oddziału wywozu śmieci, we Lwowie, więc koszty utrzymania 5-ciu aut i 4-ch zaprzęgów konnych wynoszą dziennie 661 zł., w czem 376 zł. wynoszą koszty utrzymania aut i zaprzęgów, zł. 18,60 wynoszą koszty administracji ogólnej, zł. 1,40 narzędzia, zł. 4 doręczenie rachunków, reszta przypada na personel, to jest dwu rejonowych i 9-ciu blokarzy, 28 nakładaczy, wreszcie umundurowanie wynosi 38 złotych.

Ponieważ auta i zaprzęgi konne wywożą dziennie 1.680 puszek śmieci, koszt 1 puszki wypada na 0,393 zł., podczas gdy opłata wynosi 0,40 zł.

Kalkulacja wywozu śmieci domowych we Lwowie.

(Koniec 1932 r.).

Zasada: dziennie: jednostki wywozowe: 5 aut 4 zaprzęgi konne
 240×5 120×4
 „ wywieziono puszek śmieci 1200 480
 Razem puszek 1.680

Koszt utrzymania oddziału wywozu śmieci:
 1 auto rocznie zł. 15.200×5 aut = 76.000
 dziennie = $76.000 : 300$ dni (roboczych) . . . zł. 253,—
 1 zaprzęg rocznie zł. 9.200×4 zaprz. = 36.800
 dziennie = $36.800 : 300$ dni rob. „ 123,—
 Personel: 2 rejonowych rocznie $5.580 : 300$ dni . . . „ 18,60
 9 blokarzy rocznie $14.850 : 300$ dni „ 49,50
 28 nakładaczy rocznie $37.800 : 300$ dni „ 126,—
 Umundurowanie rocznie $1.140 : 300$ dni „ 38,—
 Świadczenia socjalne:
 39 osób $\times 223$ rocznie = $8.697 : 300$ dni „ 29,—
 Narzędzia roczny ryczałt zł. $400 : 300$ dni „ 1,40
 Doręczanie rachunków, roczny ryczałt $1.200 : 300$ dni „ 4,—
 Administracja ogólna: $5.550 : 300$ dni „ 18,50

zł. 661,—

(We Frankfurcie nad Menem tylko 205 w mk. niem.).

Na podstawie powyższego zestawienia, koszt wywozu domowych śmieci wynosi dziennie: zł. 661, ogólna ilość puszek 1.680, jedna puszka = zł. 0,393, opłata zaś wynosi 0,40 gr.

Rozpiętość jest więc minimalna, nie uwzględniając odpisów na renowacje, oprocentowania, oraz umorzenia. W tej

mierze musi więc nastąpić poważne obniżenie kosztów, przez racjonalne ułożenie stosunków robocizny, oraz oszczędności w materiałach. Główną jednak przyczyną powyższej wysokiej kalkulacji jest fakt, iż tabor samochodowy nie jest należycie wyzyskany, obecnie samochody używane do wywozu śmieci z domów wracają z zawartością równą połowie wydajności, co oczywiście odbija się ujemnie na kalkulacji.

Koszty wywozu śmieci domowych nie są bynajmniej niskie, wobec niewyzyskania w całej pełni taboru samochodowego. Wykazuje to ściśle powyższa kalkulacja wywozu śmieci, przeprowadzona na podstawie zamknięć rachunkowych i budżetu, przyczem uwzględniono tylko pozycje, odnoszące się wyłącznie do działu wywozu śmieci z domów, doliczając w odpowiednim stosunku pozycje na administrację ogólną, umundurowanie, naprawy i t. d. Ogólne koszty wywozu metra sześć. śmieci z realności na terenie m. Lwowa wynoszą 7,7 zł. Ten sam jednak system co we Lwowie kosztował wedle danych, przytoczonych na międzynarodowym kongresie dla publicznego oczyszczania miast w Londynie, odbytym w czerwcu 1931 r.¹⁾ (referat dyr. Schilda i Adolpha) dla miasta, liczącego 45.000 mieszkańców 3,62 marek niem., we Frakfurcie nad Menem (500.000 mieszkańców) 5,78 mk. niem. W systemie wymiennym samo tylko ładowanie kosztowało na 1 metr sześć. 1,37 mk. niem. Oczywiście dane te nie nadają się do wzajemnego porównania ze względu na zasadnicze różnice w stanie dróg, urządzeniach technicznych, wysokości robocizny i t. d., niemniej należy stwierdzić, iż koszty pracy ludzkiej, oraz paszy były znacznie niższe u nas, niżli w Niemczech, natomiast miasta tego rodzaju co Frankfurt nad Menem posiadają daleko idące zmechanizowanie funkcji wywozu śmieci, co oczywiście przyczynia się do potaniaenia usuwania śmieci z domów. Nadto monopol, przysługujący miastom zachodnim w zakresie wywozu śmieci z realności prywatnych umożliwiał racjonalne wyzyskanie taboru samochodowego, konnego oraz pracy ludzkiej. Z cyfr tych wynika cała anormalność obecnych stosunków; miasto Lwów, licząc 40 gr. za puszkę wywiezionych śmieci z realności, zaledwie pokrywa koszty bez jednakże oprocentowania, umorzenia i odpisów na fundusze specjalne, z drugiej strony koszty te są dlatego tak dotkliwe, iż z każdym rokiem zmniejsza się ilość śmieci, wywiezionych z realności na terenie m. Lwowa przez Zakład Czyszczenia Miasta, a tem samem maleje wyzyskanie taboru. Wynika stąd jasno, iż jedynie ściśle wykonanie monopolu, przysługującego miastu może przyczynić się do potaniaenia miejskiego usuwania śmieci: jedno pozostaje z drugim w najściślejszym związku.

Naprawa obecnego stanu rzeczy, jeśli chodzi o stosunki

1) Por. „Die Städtereinigung“ 1932, zesz. I. Koszty opróżnienia puszki 0.45 f.

lwowskie, winna nastąpić w dwu kierunkach: 1) zmniejszenia kosztów utrzymania auta ciężarowego i zaprzęgu konnego (zmniejszenie robocizny t. zw. „zaszeregowanej“, zmniejszenie quantum owsa (paszy) na konia i t. d.), 2) podwyższenia obrotów przez wykonywanie nie przysługującego gminie dotąd monopolu wywozu. Należy to tembardziej podkreślić, iż w powyższych kalkulacjach nie uwzględniono oprocentowania, amortyzacji i renowacji, które zwłaszcza jeśli chodzi o tabor samochodowy tworzą poważne pozycje. Z drugiej strony w koszty te wliczone są znaczne pozycje utrzymania warsztatów reparacyjnych i zakupu niezbędnych części składowych, co w pewnej mierze wyrównuje brak odpowiednich pozycji na renowację. Dzisiejszy system kameralnej rachunkowości uniemożliwia racjonalną kalkulację kosztów produkcji łącznie z odpisami na fundusze specjalne.

Ciekawe dane, dotyczące kalkulacji wywozu śmieci zawierają materiały miasta Frankfurtu nad Menem, które ma wprawdzie tylko $\frac{1}{2}$ miliona ludności, jednakże 21439 nieruchomości miejskich. Z końcem r. 1927 wstawiono we Frankfurcie nad Menem 32.000 puszek - blaszanek à 110 l., 3.100 à 90 l. i 4.100 à 35 l. Przeciętnie na nieruchomość przypadało — 1,7 puszek - blaszanek, pomijając najdrobniejsze śmieciarki.

W dzielnicach willowych o bogatszej ludności przypadało na nieruchomość 1,85, na mieszkanie 0,55, na 100 mieszkańców 13,92 puszek, w dzielnicach o przeważającym średnim stanie 1,45; 0,36 i 10,3 puszek w tych samych pozycjach, wreszcie w dzielnicach robotniczych cyfry te brzmiały: 1,08; 0,2 i 5,26.

M³ śmieci waha się od 400 — 600 kg. w bogatszych i od 380 — 500 kg. w uboższych dzielnicach. Obsługa wozu składa się z 6 ludzi, którzy rozdzielają swe prace w ten sposób, iż wóz może po przybyciu ładować śmiecie bez przerw. Z chwilą przybycia wozu obsługa dzieli się na 3 części, 2 ludzi zostaje przy wozie, 3-ch znosi przygotowane puszki, jeden opróżnione blaszanki napowrót na miejsce. Przeciętnie obejmuje jedno opróżnienie wozu 150 w zimie i 165 puszek w lecie. Odległość od miejsc wyładowania wynosi do 5,6 km., na dzień przypadają 4 tury. Czas załadowania waha się między 80 a 90 minutami, stopień wypełnienia puszek wynosi przeciętnie 72,4%, dochodząc jednak w dzielnicach gęściej zaludnionych do 88%. 17 — 19 wielkich wozów dla wywozu śmieci obsługuje 2 razy tygodniowo całe miasto, puszki stoją najwyżej 30 minut na ulicach, tak, iż cały system nie hamuje ruchu ulicznego, zwłaszcza, że naładowanie wozów następuje z tyłu. Wywożone w ten sposób śmiecie służą dla wypełnienia nierówności terenowych, wysypisk i t. d. Spalarnia śmieci została w roku 1920 unieruchomiona, wysypiska są odpowiednio urządzone, posiadając racjonalnie przeprowadzone szerokie wjazdy z progów drewnianych, co zapobiega psuciu wozów (pracuje tu 4 — 8 robotników).

Koszty mechanicznego wywozu śmieci we Frankfurcie nad Menem przedstawiają się następująco: (rok 1925/26 t. j. okres w którym wprowadzono zmechanizowany system wywozu śmieci we Frankfurcie nad Menem).

Kapitał zakładowy wynosił 1.610.233 mk. (34.000 sztuk puszek à 18 mk. sztuka, 612.000 mk.; 22 wozów Kruppa à 33.500 sztuka 603.000 mk. i t. d.). Roczne koszty eksploatacyjne wozów wynosiły: obsługa kapitału t. j. odpisy, oprocentowanie i umorzenie 146.880 mk., wydatki personalne przy przeciętnej płacy 9 marek dziennie dla kwalifikowanych robotników 342.391 mk. (13 rzemieślników, 25 szoferów, 5 czyścicieli wozów, 57 ładowaczy śmieci, 13 robotników na wysypiska i t. d.), rzeczowe wydatki na smary, oleje, benzyny i t. d. 288.005 mk., wreszcie koszty administracyjne t. j. płace pracowników, wydatki biurowo - kancelaryjne wynosiły 322.799 mk. t. j. łącznie 1.100.075 mk. Tak przedstawiałyby się koszty eksploatacyjne zmechanizowanego taboru wywozu śmieci. Nadto koszty eksploatacyjne puszek - blaszanek wynosiły: odpisy, oprocentowanie i umorzenie puszek 140.892 mk., personalne wydatki (5 kontrolerów i 3 rzemieślników) 140.892 mk. robotnicy (t. j. 36 ładowaczy, 4 robotników do czyszczenia i transportu, 6 osób rezerwy i t. d.) 170.216 mk. Rzeczowe wydatki na utrzymanie puszek (tłuszcze, woda, prąd i t. d.) 52.070 mk. razem 363.178 mk. Ogółem więc wydatki eksploatacyjne bezpylnego wywozu śmieci przy zmechanizowanym taborze wynosiły 1.463.253 mk. W okresie od 1 października 1926 r. do 1 października 1927 r. wynosiły koszty wywozu śmieci pro. t. km. 2 marki, ogólne koszty wywozu i wysypiania jednego m. kub. 4,25 mk. koszty jednorazowego opróżnienia puszk 34,7 fen. czyszczenie jednej puszk 20 fen., koszty jednego wozu dziennie 205,72 mk.

Koszty eksploatacyjne znajdowały pełne pokrycie w dochodach z bezpylnego wywozu śmieci we Frankfurcie nad Menem, wykazując nadwyżki dochodów nad wydatkami. Ogółem było zajętych przy wywozie i utylizacji śmieci domowych 216 osób. Bardzo celowa organizacja wywozu śmieci zasługuje na specjalne podniesienie, 5 kontrolerów czuwa nad tem, by cały tok wywozu śmieci nie natrafił na przeszkody, by wozy były odpowiednio wyzyskane, postoje jaknajkrótsze, puszki prędko wnoszone i wynoszone; kontrolerzy przyjmują również skargi właścicieli nieruchomości. Dzięki pracy kontrolerów poziom wywozu śmieci podnosi się coraz bardziej w tem mieście. Rocznie przeprowadza się 164.000 czyszczeń puszek - blaszanek t. j. 546 dziennie, przy czyszczeniu zajęte są 3 maszyny i 6 robotników.

W ogólności ustalenie ogólnych kosztów wywozu śmieci musi być traktowane ściśle na podłożu stosunków lokalnych, więc: szerokości ulic, gęstego lub rzadkiego zabudowania i zaludnienia, systemu utylizacji i t. d., nadto kształtują się wysoce różnolicie w poszczególnych miastach koszty obsługi kapitału

t. j. oprocentowania i umorzenia. Wzajemne dane porównawcze muszą być więc traktowane jak najbardziej ostrożnie, przyczem największą wartość mają zestawienia miast o zbliżonej ilości mieszkańców, o podobnych warunkach gospodarczych i społecznych oraz techniczno - budowlanych. Oczywiście oddziałuje wydatnie na koszty wywozu śmieci zastosowanie tego lub innego systemu, więc naczyń opróżnionych lub wymiennych, oczyszczanie nieruchomości miejskich ze śmieci domowych raz, dwa lub trzy razy tygodniowo. Biorąc jednak pod uwagę powyższe zastrzeżenia, nieraz dające się nawet cyfrowo ustalić, można wyzyskać doświadczenia innych miast i ośrodków komunalnych dla racjonalnego wywozu śmieci i ich utylizacji w Polsce.

Zwłaszcza jeśli chodzi o częściowe realizowanie bezpylnego wywozu śmieci w stolicy i większych miastach polskich, rozpoczynając zazwyczaj od śródmieścia i dzielnic nowoutworzonych o możliwie wysokim odsetku nawierzchni gładkich, to mogą być tu wyzyskane doświadczenia nie tylko głównych stolic europejskich ale i mniejszych miast.

W mieście Wiesbaden wprowadzono system bezpylnego wywozu śmieci narazie w śródmieściu, licząc 107.000 mieszkańców i to na zasadach przymusowych, podczas gdy na przedmieściach wywóz ten był dobrowolny lub też pozostawał w rękach inicjatywy prywatnej. W śródmieściu wystawiono 14.600 blaszanek na terenie 5.060 nieruchomości, tak iż na 1 nieruchomość przypadało 2,9 puszek - blaszanek. Ilość blaszanek jest tu bardzo wysoka ze względu na willowo - kąpielowy charakter miejscowości (od 15 — 20% więcej), 450 blaszanek umieszczono w hotelach, restauracjach i t. d., ulegają one dwukrotnemu opróżnieniu w tygodniu, reszta, t. j. olbrzymia większość korzysta z jednorazowego wywozu w tygodniu. W wypadku dwukrotnego wywozu śmieci w tygodniu, wzrosłyby koszty wywozu na skutek konieczności nabycia większej ilości wozów, przy równocześnie jednakże mniejszej ilości puszek blaszanych (tylko 8.800, wzrost kosztów 50.000 mk. rocznie). 15.050 blaszanek obsługują obecnie 4 wozy o pojemności 10 — 15 m³ i jeden wóz o 10 m³ specjalnie przeznaczony dla hoteli i głównych ulic śródmieścia (2 razy w tygodniu).

Na jedną jazdę wozu wypada przeciętnie 150 blaszanek. Ilość śmieci przypadająca na mieszkańca wynosiła przed wojną 210 — 220 kg. rocznie na głowę, podnosząc się po wojnie na 230 — 250 kg. na głowę. W ten sposób przypada rocznie na 730.000 opróżnionych blaszanek 34 — 37 kg. przeciętnego wypełnienia puszki (w zimie 38 — 43 kg. w lecie do 30 kg.). Miasto używa wozów Kruppa oraz Kuka — Mercedes — Benz. Ogółem inwestycje na uruchomienie bezpylnego wywozu śmieci w mieście tej wielkości co Wiesbaden wahały się koło 500.000 mk. w tem 210.000 przeznaczono na zakup 6 wozów do wywozu śmieci, na mieszkańca więc wypada około 45 mk. kosztów inwe-

stycyjnych. Jeśli chodzi o bieżące koszty eksploatacji, to wynoszą one w roku 1932/33 w Wiesbaden 301.500 mk. w tem koszty personalne 122.000, koszty rzeczowe łącznie z reperacjami i warsztatami 120.000 mk., koszty administracyjne 16.000 mk., mycie puszek 17.000 mk., utrzymanie wysypisk 26.500 mk. i t. d. Wypróżnienie jednorazowe blaszanki kosztuje 41 — 42 f., i to bez kosztów obsługi kapitału, wraz z temi pozycjami kalkulują się koszty opróżnienia jednej blaszanki na 52 — 53 f. Jeden m³ kosztuje 6,25 mk. więc w porównaniu z innemi miastami raczej drogo.

Za wypróżnianie blaszanek pobiera miasto dwie opłaty: a) zasadniczą od nieruchomości, b) od ilości opróżnionych blaszanek. Pierwsza część opłaty przeznaczona jest na pokrycie kosztów stałych i przyjazd pod nieruchomość, druga część ma kryć właściwe koszty wywozu blaszanek. Zasadnicza opłata od nieruchomości wynosi obecnie 27 mk., druga 15 mk. za tonnę. W ten sposób opłata ta jest oparta na wydajności wywozu, mając tę zaletę, iż blaszanki są należycie wypełnione, właściciel domu bowiem liczy się z kosztem każdej nowej blaszanki. Bezpylny wywóz śmieci w Wiesbaden jest samowystarczalny finansowo, przynosząc nawet nieznaczne nadwyżki; koszty stałe będą maleć w miarę przyłączenia nowych dzielnic do akcji wywozu śmieci. Ciekawe, iż koszty bieżące eksploatacji zmalały w tem mieście o 80.000 mk. rocznie po wprowadzeniu mechanicznego w miejsce konnego taboru. Na podobnych zasadach wprowadzono system naczyń opróżnionych w mieście Essen, gdzie rozłożono całą akcję przeprowadzenia bezpylnego wywozu śmieci w ciągu lat 4, poczynawszy od roku 1925. Pierwsza część miasta: śródmieście i dzielnica robotnicza obejmowała 4.600 nieruchomości, 77.600 ludności i masę śmieciową roczną w wysokości 29.000 m³. Według teoretycznych obliczeń, dzieląc powyższą masę śmieciową przez 52 tygodnie otrzymamy 558 m³, a licząc na blaszankę 110 litrów i 80% wypełnienia, wypadnie 0,09 m³ (na blaszankę). Dzieląc ogólną liczbę śmieci tygodniowo, t. j. 558 m³ przez 0,09 m³ otrzymamy 6200 blaszanek, a po przyjęciu jeszcze 10% dodatku mniej więcej 1½ blaszanki na nieruchomość. W rzeczywistości zażądano 8.100 blaszanek, tak iż na jedną nieruchomość wypada 1¾ blaszanki, ilość ta odpowiada mniej więcej zimowemu zapotrzebowaniu. Jednorazowy w tygodniu wywóz śmieci w Essen okazał się wystarczający, nie budząc poważniejszych zastrzeżeń (hotele, restauracje ulegają częstszemu opróżnieniu).

Ponieważ dane statystyczne dla ustalenia ilości puszek były niewystarczające, miasto uzyskało na drodze specjalnej ankiety, wysłanej bezpośrednio do właścicieli domów, względnie ścisły materiał. Rozdział blaszanek odbył się w ciągu 18 dni, odstawa naczyń następowała bezpośrednio z wagonów przy pomocy miejskich środków transportowych. Poprzednio wydane prze-

pisy policyjne i statut czyszczenia miasta, ustalały podstawy prawne, większą ilość spraw jednak, między innymi ustalenie miejsca dla blaszanki i t. d. omówiono szczegółowo z właścicielami domów, wyrównując różnice zdań drogą kompromisu.

Wywóz śmieci następował w dwu kolumnach robotniczych (2 wozy z obsługą, 12 ludzi bez szofera), 6 ludzi załatwiało $\frac{1}{2}$ godz. przed wyjazdem wozu prace, niezbędne dla wystawienia pełnych blaszanek przed domem, 4 robotników wypróżniało blaszanki do wozów, a 2 wносиło opróżnione blaszanki napowrót do domów. W ten sposób w ciągu 8 godzin można było opróżnić wedle poczynionych prób 953 blaszanek t. j. na 1 godz. 119, na jednego robotnika 79, ogólna trasa wynosiła 26 km. Robotnicy otrzymywali premje za szybkie opróżnienie puszek.

Miasto używa wozów Kruppa. Ułatwia pracę i organizację dobry stan dróg, w szczególności wysypiska miały odpowiednie urządzenia wjazdowe i wyjazdowe (progi drewniane). Ogólne koszty bezpylnego wywozu śmieci wynosiły 151.180 mk. w tem obsługa wozów, wydatki na benzynę, smary i t. d., wraz z umorzeniem i amortyzacją 55.800 mk. (90 mk. dziennie na 310 dni), oprocentowanie, umorzenie i utrzymanie blaszanek 29.200 mk. (8.100×18). Przy jednorazowym opróżnieniu blaszanek tygodniowo roczne koszty wypróżnienia blaszanki wynosiły 18,67 mk. jeden m^3 śmieci kosztował 5,22 mk.

W Wiedniu, wprowadzony 25 kwietnia 1923 roku, a zakończony w 1928 r. system „Colonia“ obejmuje 540.000 mieszkań (ognisk domowych), z których tylko 2.300 nie są włączone w bezpylny wywóz śmieci. Blaszanki przymocowano do domów zapomocą specjalnych urządzeń hakowych do zawieszania, w niektórych nowowynbudowanych dzielnicach robotniczych, blaszanki otrzymały bardzo ładne pomieszczenia na pół ogrodowe, specjalne hale i t. d. Ilość puszek blaszanych wynosi ogółem w Wiedniu 172.300 sztuk, w tem 148.200 wstawiono w domach, 14.200 w hotelach, restauracjach i t. d., 7.600 blaszanek znajduje się w naprawie i czyszczeniu, 2.300 służy jako rezerwa. Wypróżnienie puszek następuje w I kom. t. j. w śródmieściu 2 — 6 razy tygodniowo, dla większości jednak ulic raz na 8 — 10 dni, a w dzielnicach odleglejszych co dwa tygodnie. Obsługa wynosi przeciętnie 5 osób na wóz, są jednak wozy o obsłudze 7 ludzi. Zakład prowadzi ścisłą statystykę opróżnienia blaszanek. Jedna puszka wypada na 2 — 3 rodziny w bogatszych dzielnicach, na 3 — 4 w uboższych, wywóz śmieci odbywa się wedle rozporządzenia z r. 1928 bezpłatnie, śmiecie stanowią własność miasta, rozporządzenie przewiduje w par. 5 wyłączność miasta do wywozu śmieci domowych. Do wywozu śmieci służą specjalne wozy zbiorowe, rodzaj małych pociągów (w zimie 58, w lecie 38). Śmiecie wywożone są na specjalne wysypiska, racjonalnie urządzone (koszty wysypiska w Bruckhausen wynosiły 152.100 szyl., 700 m^3 betonu, 14.000 m^3 ziemi).

Koszty innego wysypiska wynosiły 781.708 szyl. (X kom.). Miasto Wiedeń posiada racjonalne urządzenia czyszczenia i naprawy blaszanek, centralny zakład oczyszczania może tygodniowo oczyścić i naprawić 2.000 sztuk blaszanek. W r. 1928 poddano naprawie 113.515 blaszanek. Na jeden wóz zbiorowy przypada 140 — 150 blaszanek, w roku 1928 wywieziono 381.318 m³ śmieci domowych przy pomocy taboru, który wykazał 684.544 km. przebiegu. Personel obejmował 4 pracowników, 18 nadzorców, 50 robotników kwalifikowanych, 340 robotników - nakładaczy i 40 plantatorów na wysypiska. Koszty wywozu śmieci wyniosły w 1928 r. 4.836.000 szyl., co przy wypróżnieniu 5.477.400 blaszanek tworzy 88 gr. na jedną blaszanekę. Ogólny koszt inwestycyjny systemu Colonia wynosił w Wiedniu 12.000.000 szyl. Utylizacja obejmuje narazie wywóz śmieci na wysypiska, sortowanie śmieci jest powierzone przedsiębiorcy, który płaci gminie m. Wiednia 83.000 szyl. rocznie.

Specjalna komisja udała się w r. 1928 zagranicę celem przestudjowania spalania śmieci. Wobec faktu, iż w okolicach Wiednia znajdują się znaczne jeszcze przestrzenie, wymagające wysypisk śmieciowych, celem wyrównania terenu, miasto narazie zrezygnowało z budowy wielkiej centralnej spalarni (budując mniejszy zakład spalania).

Miasto Paryż stosuje również system naczyń opróżnianych z pewnemi jednak modyfikacjami zwłaszcza w organizacji. Administracja komunalna rozporządzała w Paryżu w zakładzie oczyszczania miasta przeszło 900 samochodami dla wywozu śmieci, z których 725 było własnością i w eksploatacji 3 przedsiębiorstw prywatnych, reszta około 200 znajduje się w zarządzie specjalnego przedsiębiorstwa komunalnego „Service Spécial des Transports Automobiles Municipaux“. Umowy o dostawę i utrzymanie wozów z trzema prywatnemi przedsiębiorstwami zresztą identyczne, miały charakter najmu i sprzedaży na okres 7 lat, poczem wozy przeszły na własność miasta Paryża. Przedsiębiorstwa winny mieć codziennie do dyspozycji miasta 80% posiadanych wozów, pozostałe 20% stanowią częściowo rezerwę, częściowo zaś przeznaczone są do naprawy. Przedsiębiorstwa obowiązane są własnym kosztem zapewnić wozom garaż, odpowiedni personel pracowniczy i robotniczy oraz wszystkie materiały rzeczowe, więc: benzyne, smary, materiały do czyszczenia i części zapasowe. Wzamiem miasto płaci dwie stawki: jedną dzienną za każdy wóz trzymany do dyspozycji miasta, drugą od każdego przebieżonego kilometra, próżnego czy też z ładunkiem, jak również za przejazdy z garażu i z powrotem. Stawkiienne składają się: z pensji szofera, amortyzacji wozu, wliczając w to i 20% wozów w rezerwie. Stawki są ruchome i zwiększają się lub zmniejszają w zależności od poborów personelu, których wysokość jest ustalana w porozumieniu z miastem. Stawka za kilometr waha

się w zależności od ceny benzyny, ustalonej w końcu każdego miesiąca przez wydział „Service des Transports“. System opłaty za dzień i za kilometr okazał się w praktyce prostym, nie przedstawiającym większych trudności przy rozliczeniu, pomimo znacznych wahań w okresie inflacji kursów franka. Miasto zobowiązało się zatrudnić codziennie 80% wozów, będących własnością przedsiębiorstw. Jak się okazało w praktyce wydajność taboru samochodowego jest wysoce zmienną, w zależności od sezonu. Braki powstałe z różnicy między zapotrzebowaniem a ilością samochodów, dostarczanych przez przedsiębiorców uzupełnia tabor miejski, któremu przypada trudna rola wykonywania pracy bez uprzedniego planu. Zazwyczaj wszystkie samochody, stanowiące własność miasta pracują w pełnej wydajności w zimie, natomiast latem stoją często bezczynnie.

Garaże leżą w bliskości miejsc wywozu śmieci, t. j. zakładów utylizacyjnych lub też w centrach dzielnic obsługiwnych. Ogółem posiada Paryż 8 wielkich garaży, położonych po dwa przy każdym zakładzie utylizacyjnym i 3 mniejsze w poszczególnych dzielnicach. Garaże są przeważnie własnością miasta, następnie wynajmowane przedsiębiorcom. Wielkie garaże urządzone są według nowoczesnych wymagań technicznych, służąc nietylko do garażowania, mycia i dezynfekowania wozów, ale również i do naprawy. Ładowanie śmieci na samochody wykonuje zespół złożony z 4-ch ludzi, dwóch do ładowania, jednego gałganiarza i jednego zmiatacza pod kierunkiem szofera, który jest odpowiedzialny za pracę całego zespołu. Obok każdego kubła (blaszanki), ustawionego w bliskości jezdni, samochód zwalnia biegu lub się zatrzymuje, dwóch ludzi przeznaczonych do ładowania podnosi kubel, podaje go na wóz gałganiarzowi, który pozostając stale na wozie opróżnia go, rozgarniając równomiernie. Przy rozgarnianiu gałganiarz wybiera, ale już na swój własny rachunek, przedmioty mające jakąkolwiek wartość, specjalnie zaś gałgany. Pusty kubel ustawiany jest na to samo miejsce. Zmiatacz w międzyczasie uprząta pozostałe resztki śmieci z jezdni i chodnika, przy ruszaniu zaś wrzuca je do wozu. Rola gałganiarza w tych czynnościach polega między innymi na umiejętnym i dokładnym rozrzuceniu śmieci wewnątrz wozu, co decyduje o ilości ładunku i wydajności wozów. Dwaj ładowacze i zmiatacz są pracownikami stałymi, płatnymi za 8 godzin pracy, którzy mogą być zresztą używani poza zbiórką do innych czynności, związanych z czyszczeniem miasta. Gałganiarz jest pracownikiem czasowym, zajęty tylko w godzinach zbiórki i tylko za te godziny płatnym. Przeciętnie jeden wóz obsługuje 130 nieruchomości, zbierając około 150 kubłów.

Długość szlaku obsługiwanego przez jeden wóz nie przekracza 1½ klm., a przebieg jednego wozu od wyjazdu z garażu

do powrotu nie przekracza 15 km. Ciężar gatunkowy śmieci jest zmienny w zależności od sezonu, dochodząc w zimie do 1000 kg. (mtr.³), aby spaść latem poniżej 300 kg. W ten sposób siła nośna wozów dochodzi w zimie do 5 tonn, latem zaś pojemność wozu do 9 mtr.³. Zdolność przewozowa wozu nie może być jednak należycie wykorzystana, skoro ilości zbieranych śmieci zmieniają się nawet z dnia na dzień. Tak np. obserwacje z 1922 r. wykazały, że ilości śmieci są odwrotnie proporcjonalne do temperatury, pozatem najmniejsze ilości wypadają na poniedziałki, największe na środy. Nadto zmiany te są wysoce różne dla różnych dzielnic miasta. Średni koszt dniawozu wynosi około 130 fr., administracja nieustannie robi wysiłki w kierunku oszczędnościowym. Zachodzą tu specjalne trudności wyznaczania z dnia na dzień ilości wozów i ich szczegółowych marszrut, skoro nigdy nie jest wiadomą zgóry ilość śmieci przeznaczonych do wywozu, stąd często zachodzi konieczność zmiany dyspozycji w ostatniej chwili. Zmniejszenie lub zwiększenie ilości wozów w danej dzielnicy wymaga równoczesnego zmniejszenia lub zwiększenia marszrut w teje dzielnicy, a to w tym celu by nie opóźnić wyznaczonych godzin zbiórki.

W roku 1922 ilość wozów eksploatowanych w lecie w porównaniu zimą była mniejsza o 20%, co stanowiło dziennie oszczędność zgórą 15.000 fr. ¹⁾.

Wady systemu paryskiego są widoczne i jasne dla każdego, kto widział przebieg czynności wywozu śmieci. Zbiórka, która zimą trwa 2 godziny, mogłaby być przeprowadzana znacznie szybciej, przy trzech załadowaczach trwałaby nie więcej nad 1½ godz., a przy 4 tylko godzinę. Wozy samochodowe robiąc jeden tylko obrót, zajęte są najwyżej 4 godziny dziennie i następnie użytkowane są częściowo do transportów i zbiórki śmieci na przedmieściach. Ze stanowiska higienicznego budzą najpoważniejsze zastrzeżenia praktyki gałganiarzy, w szczególności wyrzucanie przez nich śmieci z kubłów w poszukiwaniu wartościowych odpadków. Nadto niszczą się w ten sposób wozy przez obniżenie boków. Ostatnio nastąpiły tu zmiany na lepsze.

Jeśli chodzi o rentowność bezpylnego wywozu śmieci, to tu odgrywają przede wszystkim rolę typy wozów, ich opłacalność ze stanowiska materiałów opałow, smarów i t. d. Oczywiście sprawność techniczna musi być zapewniona. W tym kierunku czyniono w Niemczech liczne próby, dotyczące głównych typów wozów do wywozu śmieci, tam używanych ²⁾. Przede wszystkim, pomijając miasta do 30.000 mieszkańców, gdzie podwójny zaprzęg konny, biorący od 2 — 4 m³ ładunków śmieci mógł obrócić 2 — 4 razy dziennie do wysypiska i z powrotem ³⁾, okazało się, iż w większych miastach bezwzględnie

1) Por. „Le Nettoiement de Paris“, 1923.

2) Por. Prof. Klein: „Untersuchungen über Müllabfuhr“.

3) Zależnie od odległości.

bardziej opłacającym się jest tabor samochodowy. W Hannoverze przeprowadzono z ramienia tamtejszej Politechniki ciekawe badania dotyczące racjonalnego wywozu śmieci (rok 1929). Miasto liczyło wówczas 450.000 mieszkańców, za podstawę badań wzięto najczęściej używane wozy Kruppa, Fauna i Kuka¹⁾. Uprzednio zbadano w dłuższym okresie czasu jakość i skład śmieci w rozmaitych częściach miasta i różnych porach roku. Blaszanek używane w Hannoverze obejmowały 150 i 110 litrów, wywóz śmieci następował w lecie 2 razy, w zimie 3 razy tygodniowo, nieznaczna tylko część blaszanek była raz tygodniowo opróżniona, blaszanek te były oznaczone zewnętrznie kolorem czerwonym. Próby z wozami winny być prowadzone przez dłuższy okres, by uniknąć wszelkich przypadkowych wpływów, wozy mają być użyte na tej samej przestrzeni i w tej samej porze roku, w przeciwnym bowiem razie mamy do czynienia z rozmaitą masą śmieciową, co wpływa ujemnie na rezultaty porównawcze. Wszelkie okresy czasowe wypróbnienia, przenoszenia i t. d. winny być ściśle ustalone, nadto obsługa musi być obeznana z danym wozem. Przy próbach podjętych w Hannoverze ustalono ściśle wagę śmieci, oraz ilość i stopień wypełnienia opróżnionych blaszanek. Specjalną uwagę zwrócono na zużycie paliwa zarówno w ciągu całego dnia jak i dla poszczególnych procesów i etapów pracy. Rezultaty badań wydajności wozów do wywozu śmieci przedstawiały się jak następuje:

	Krupp	Kuka	Faun	
Koszty zakupu wozów . . .	34.450	33.350	32.600	mk.
Waga własna	8.050	8.400	7.500	kg.
Ilość wypełnionych blaszanek (110 litrów)	147	115	140	„
Ta sama ilość przeliczona na pełne blaszanki	117	90	108	„
Koszty zakupu wozów na 100 pełnych blaszanek . . .	29.800	37.000	30.000	mk.
Czas załadowania	66,2	59,7	77,9	min.
Czas ładowania na 100 bla- szanek	56,6	66,3	71,8	„
Koszty paliwa na 3 jazdy . .	11,2	19,25	15,75	mk.
Koszty te same na 100 peł- nych blasz. i 3 jazdy . . .	9,6	22,7	14,5	„
Koszty oliwy i smarów na 100 pełnych blasz. i 3 jazdy	0,6	0,7	0,6	„
Koszty paliwa i smarów na pełną blaszankę	3,4	7,8	5	fen.

1) Por. Heinrich Krause: „Über Müllförderung unter besonderer Berücksichtigung der Hannoverschen Verhältnisse“. Doktorarbeit Techn. Hochschule Hannover 1929.

Rezultaty są wielce ciekawe, wymagając jednakże ścisłego uwzględnienia stosunków lokalnych, składu i jakości śmieci, odległości od wysypisk, stanu dróg i t. d. W każdym razie dane powyższe świadczą, iż jeśli chodzi o jazdę wozu do poszczególnych blaszanek, najbardziej oszczędnym w zużyciu paliwa jest wóz Kruppa, poczem następuje Kuka i Fauna. W kalkulacji czynnik ten zasługuje na specjalne uwzględnienie, gdyż właśnie tu t. j. w jeździe od blaszanki do blaszanki marnuje się największej paliwa. Ponieważ próby czynione były w r. 1929, rezultaty uległy zmianie o tyle, iż zarówno wozy Kuka jak i Fauna poczyniły w tym okresie ulepszenia. Wozy Fauna np. zużywają więcej paliwa na skutek swoich technicznych właściwości (motor benzynowy wytwarza prąd elektryczny przenoszony następnie na motory), z drugiej strony jednak wyrównują większe zużycie motoru mniejszem zużyciem wozów i urządzeń. Podobnie obroty wozów kalkulują się taniej u Kruppa niż u Kuka. Urządzenia służące do przesuwania i przegrupowania śmieci, kalkulują się znowu taniej u Kruppa niż u Fauna. W jazdach do wysypisk najtańszy jest znowu Krupp, potem Fauna a następnie Kuk. W nieprodukcyjnych jazdach między garażem a miejscem wywozu śmieci Krupp osiąga najlepsze rezultaty, później Fauna, a następnie Kuka.

Wszystkie wozy mają swoje zalety i tak Kuka unika bardzo racjonalnie większego obciążenia osi zwłaszcza podczas wypróżnienia i napełnienia, przy wozach Fauna odpada praca dla pewnych obrotów urządzeń wyspowych, wozy Kruppa wykazują najkorzystniejsze zużycie paliwa, oraz największą wydajność i pojemność.

Oczywiście koszty paliwa nie są rozstrzygające, aczkolwiek mają ważne znaczenie. Przy porównaniu wydajności wozów, należy wziąć pod uwagę koszty administracji, obsługi kapitału i t. d.

Jak trudno w tym kierunku zdobyć materiał bezstronny i ścisły, świadczy fakt, iż ankieta zwrócona do 45 miast niemieckich w sprawie kosztów wywozu śmieci, dała naogół negatywne wyniki, gdyż wiele miast, chcąc wywołać wrażenie jaknajlepszej organizacji wywozu śmieci, podało cyfry zbyt niskie w poszczególnych pozycjach kosztów. Opierając się na analizie kosztów wywozu śmieci w szeregu miast a zwłaszcza Hagen i Frankfurtu nad Menem jako najściślejszych, prof. Klein dochodzi do wniosku, iż koszty obsługi kapitału wszystkich urządzeń wywozu śmieci (r. 1930) wynoszą od 1,1 — 1,9 mk. na m³, co tworzy 20,28%, płace dla całego przedsiębiorstwa od 2, 1 — 2, 4 mk. za m³ t. j. 37%, względnie 35%. Koszty eksploatacyjne, rzeczowe wynoszą 1,3 mk. za m³ t. j. 23 — 19%, wreszcie ogólne koszty administracyjne wraz z podatkami i nadzorem wynoszą 1,1 — 1,2 mk. za m³ t. j. 20 — 18%. Ogółem wynoszą koszty wywozu śmieci na 1 m³ rocznie 5,6 — 6,8 mk.

za m³, co tworzy bardzo wysoką pozycję. W kosztach rzeczowych przypada 0,4 mk. za m³ (benzol). Zapotrzebowanie kapitału na nowe urządzenia wynosi na 1 m³ wydajności rocznej 5,7 do 7 mk., w tem 4 — 5 na wozy i budynki, 1,7 — 2 na blaszanki i urządzenia do czyszczenia. Na jednego mieszkańca miasta przypada około $\frac{1}{3}$ m³ śmieci na rok ¹⁾). Czas niezbędny do wypełnienia wozu 10 — 12 m³ śmieci waha się od 50 — 70 min.; licząc przeciętnie 5jazd dziennie, co zresztą ulega zmianie zależnie od odległości wysypisk, jeden wóz obsługuje 45 — 60 m³ śmieci domowych, czyli przy przyjęciu 80% stopnia wypełnienia 500 — 600 sztuk blaszanek o pojemności 110 litrów.

Przeważający w większości miast zachodnich bezpylny wywóz śmieci we własnym zarządzie, nie tylko kryje koszty eksploatacyjne wraz z oprocentowaniem, umorzeniem i odpisami na renowacje, lecz nadto daje mniejsze lub większe nadwyżki zależnie od traktowania tej gałęzi administracji komunalnej, jako przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, mającego raczej kryć koszty niż przynosić nadwyżki dla centralnej kasy miejskiej ²⁾). Specjalnie w stosunkach angielskich podkreślony jest jednak charakter wywozu i spalania śmieci, jako zadania wybitnie publicznego.

V. Utylizacja śmieci ze szczególnem uwzględnieniem spalania.

Kwestja racjonalnego zużycia śmieci zależną jest w znacznej mierze od składu masy śmieciowej³⁾, która wykazuje bardzo

1) Przeliczając powyższe pozycje na stosunki warszawskie, otrzymalibyśmy, przyjmując $\frac{1}{3}$ m³ rocznie śmieci na mieszkańca t. j. 400.000 m³, co przy 6 mk. przeciętnie tytułem kosztów wywozu 1 m³ śmieci, utworzyłoby 2.400.000 mk., t. j. około 4.800.000 zł. Oczywiście suma ta jest za wysoka, co świadczy o tem, iż należy z najwyższą ostrożnością przyjmować schematy kalkulacyjne z obcych wzorów. Jeśli chodzi o klucz wydatków, ustalony przez prof. Kleina, to w naszym kosztorysie teoretycznym bezpylnego wywozu śmieci dla stosunków warszawskich tworzy obsługa kapitału i renowacje około 27%, eksploatacja t. j. płace i koszty rzeczowe około 67%, reszta t. j. około 6% przypadająca na administrację. Widzimy więc w porównaniu z kluczem Kleina znaczne zmniejszenie kosztów administracyjnych, co tłumaczy się tem, iż wedle naszego kosztorysu administracja bezpylnego wywozu śmieci połączona jest ściśle z innymi działami Zakładu Oczyszczania Miasta, wchodząc integralnie w skład przedsiębiorstwa komunalnego. Natomiast uderza zgodność pozycyji eksploatacyjnych t. j. plac i kosztów rzeczowych w obu obliczeniach.

2) W niektórych miastach zysk z wywozu śmieci, kryje deficyty ze spalarni.

3) Skład śmieci przedstawia się w głównych miastach europejskich bardzo rozmaicie i tak w Londynie przypada na popiół 30%, na węgle 22,90%, kości 5,40%, jarzyny 24,90%, słomę, drzewo 7,60%, na papier 5,60, szkło 2,60, metale 3%, na substancje nie ulegające spalaniu 37,10. W tych samych pozycyjach przypadało na New-York 52,30, 28,17, razem na kości, mięso i jarzyny 12,20, na słomę 0,04, papier 5,46, szmaty 1,13, szkło 0,21, metale 0,25%, na niepalne substancje 52,76. Hamburg wykazywał w tych samych pozycyjach w ziemie 64,80, 6,40, 10,40, 0,60, 8,10, 1, 4,90, 3,70, i niepalnych substancyji 73,40%.

poważne różnice, zależnie od stopnia kultury i dobrobytu, charakteru przemysłowego i handlowego miasta, składu zawodowego ludności, sposobu odżywiania poszczególnych warstw ludności, systemu opalania mieszkań i t. d. Skład śmieci np. w Niemczech uległ znacznemu pogorszeniu z chwilą masowego używania węgla brunatnego. Podobnie ulega bardzo poważnym zmianom ilość śmieci. Tam, gdzie wywóz śmieci z domów leży w rękach miasta, badanie śmieci nie natrafia na większe trudności, wymagając jednak dość poważnych kosztów. W Warszawie, w której Zakład Oczyszczania Miasta nie objął dotąd we własnym zarządzie wywozu śmieci z mieszkań i domów, sprawa ta nie została niestety należycie wyświetlona, sporadyczne badania jako obejmujące zbyt małą ilość obiektów, nie są dostatecznie wyczerpujące i będą musiały ulec uzupełnieniu, różnicując między poszczególnymi dzielnicami i przedmieściami miasta oraz różnemi porami roku. Gros masy śmieciowej w miastach zachodnich tworzą pozostałości z pieców t. j. popiół, żużle i t. d. (około 60 — 65%), resztę t. j. 15% tworzą odpadki kuchenne, wreszcie 20 — 25% rupiecie (przeciętnie na mieszkańca dziennie wypada około 0,50 — 0,75 kg. śmieci na głowę)¹⁾.

Racjonalne badania śmieci przez instytucje miejskie i zainteresowane konsorcja muszą być prowadzone przez okres dłuższy, obecnie ze względu na konieczność szybszego uruchomienia pierwszego etapu bezpylnego wywozu, badania śmieci będą musiały być ograniczane do najniezbędniejszych granic, więc na razie w obrębie śródmieścia miast polskich.

Jak bardzo ważne jest ustalenie jakości śmieci dla oceny kosztu ich wywozu, wskazuje statystyka angielskiego ministerstwa zdrowia z r. 1928/29, przyczem uwzględnione są wszystkie miasta średnie, prawie wszystkie wielkie miasta, (28 na 29 ogólnej ilości wielkich miast), wreszcie wszystkie inne związki

¹⁾ Por. Anderberg: „Müllabfuhr und Strassenreinigung in Stockholm“ 1930; Beuthner Müllverwertung in Barmen, 1926; Brix Die Neuregelung der Müllabfuhr in Düsseldorf 1928; Ehemann Die Müllverbrennungsanlage mit Dampferzeugung der Stadt Amsterdam 1928; Ehemann Städt. Reinigungsdienst in Holland Techn. Gem. Blatt, 1929, Nr. 21; Ehemann Die Müllverbrennungsanlage der Stadt Paris in Issy les Moulineaux Städtereinigung 1929, Seite 571; Engineering News-Record Müllbeseitigung in Brooklyn 1929, Seite 862; Fodor: Elektrizität aus Kehricht Budapest 1911; Grote Die Entwicklung der Müllverwertung Köln 1921; Hailand Verwertung von Hausabfällen in amerikanischen Grossstädten Gesundheits-Ingenieur 1929; Koschmieder: Der heutige Stand der wirtschaftlichen Müllbeseitigung 1924; Leiden Müllverbrennungsanstalt Betriebsberichte 1920 — 28; Müller: Die Abfallstoffbeseitigung in einer amerik. Grossstadt 1927; Schwetzler Produktion prądu i wyzyskanie odpadków w paryskich spalarniach śmieci. Le Genie civil 1929; Staedtereinigung Die Neuordnung der Müllabfuhr in Hamborn 1929; Uhde: Die Müllverbrennung nach dem Kriege Z. d. V. d. I. 1927, H. 36, Städtereinigung 1928; Z. d. V. d. I. Die Müllverbrennungsanlage in Berlin-Schöneberg 1920.

komunalne (66 na 68 innych miast), nadto 54 na ogólną liczbę 58 ziemskich okręgów z ludnością powyżej 30.000 mieszkańców. W ten sposób uwzględnione są niemal wszystkie okręgi komunalne, liczące ponad 30.000 mieszkańców.

Jeżeli chodzi o ilość masy śmieciowej, to wynosiła ona w Anglii wedle szczegółowych obliczeń w r. 1930/31 na 1.000 mieszkańców, przeciętnie dziennie 726 kg., t. j. na jednego mieszkańca 0,72 kg. Anglja ma specjalnie obfitą masę śmieciową o wysokiej kaloryczności, dzięki wysokiemu spożyciu węgla, z drugiej strony jednak, zwłaszcza w większych miastach stosowane jest wybieranie i sortowanie cenniejszych składników masy śmieciowej już w domach, co umniejsza ich pojemność i wydajność utylizacyjną. Przeciętnie koszty wedle tych samych materiałów angielskich na tonnę wynosiły 10,3 szyl., wchodzą tu w rachubę koszty zbierania i usuwania śmieci, przyczem co ciekawe, różnica między cyframi, uzyskanymi z badania faktycznego stosunków, a cyframi pochodzącymi z szacunku, dosięga 30%. Wynika stąd, iż w ustaleniu podstaw gospodarczych, t. j. rentowności usuwania śmieci nie można ograniczyć się do szacunkowych obliczeń, t. j. przyjmowania np. $\frac{1}{2}$ kg. na głowę śmieci, lecz należy sięgnąć do ścisłego ważenia masy śmieciowej. Oczywiście jest to możliwe tylko tam, gdzie istnieje zorganizowany wywóz śmieci w przedsiębiorstwach komunalnych lub koncesjonowanych.

Materiały angielskie są dowodem, iż kosztorysów urzędzeń wywozu i utylizacji śmieci nie można opierać na szacunku, lecz tylko na rzeczywistym badaniu masy śmieciowej w wozach i tonnach. I tak wedle szacunkowych obliczeń angielskich wynosiła masa śmieciowa w cwts. 18,6 na tysiąc mieszkańców, miało to miejsce w gminach, gdzie brakło danych faktycznych i gdzie wobec tego oparto się na danych szacunkowych, podczas gdy w gminach, gdzie ważono ściśle całą masę śmieciową ta ostatnia opadła do 14,3 cwts., koszty zbierania i wywozu wynosiły 8,2 (ściśle dane) i 10,3 (szacunkowe), koszty niszczenia (utylizacji) 3,1 i 6,7 sz. w tych samych pozycjach.

Utylizacja śmieci obejmuje najprostsze procesy od wywozu ich na wysypiska, nieużytki, wypełnianie glinianek, bagnisk i t. d. do spalania, celem otrzymania energii cieplnej i produktów ubocznych. Obecne wysypiska, zwłaszcza położone bliżej miast nie będą mogły być tolerowane dłużej, grozi to bowiem zawleczeniem chorób i samoczynnych pożarów, nie mówiąc o fatalnym zapachu gnilnych części, rozwiewanych przez wiatr i t. d. Z drugiej strony zbyt dalekie wywożenie śmieci powoduje znaczne koszty transportowe. Oczywiście przez odpowiednie podniesienie poziomu technicznego wywozu śmieci na wysypiska, można zapobiec przynajmniej częściowo zawleczeniu chorób, przykreemu zapachowi i t. d. (polewanie wapnem, chlorowanie, przykrywanie warstwą ziemi i t. d.), na-

ogół jednakże nawet przy starannem traktowaniu wywozu i wysypu, nie da się całkowicie uniknąć w naszych warunkach ujemnych stron, zwłaszcza ze stanowiska higienicznego, nie mówiąc już o bardzo poważnych kosztach i marnowaniu części użytkowych, zawartych w śmieciach. Dla stolicy system ten będzie jednak przez długi jeszcze czas aktualny ze względu na konieczność zasypywania szeregu nierówności terenowych w obrębie wielkiej Warszawy, zwłaszcza na wybrzeżach Wisły; nawet po wybudowaniu spalarni śmieci, pewna ich część, zwłaszcza z dalszych przedmieść, będzie wywożona na specjalnie rozmieszczone wysypiska, oczywiście wywóz ten będzie musiał być odpowiednio zrjonalizowany, z jednej strony przez użycie odpowiedniego taboru, z drugiej zaś przez staranniejsze utrzymanie wysypisk, dotąd często urągających wymogom sanitarnym.

System sortowania śmieci, t. j. segregacji części użytkowych w rodzaju odpadków szkła, żelaza, szmat, papieru i t. d. może być przeprowadzony już przy składaniu śmieci w domach do specjalnych puszek, co wymaga jednak poważnych kosztów, możliwe jest także urządzenie specjalnych sortowni mechanicznych przy zastosowaniu urządzeń transportowych, pasów i t. d. Samo sortowanie bez utylizacji śmieci drogą spalania, naogół nie opłaca się, aczkolwiek żelaziwo sprzedawane jest hutom, odpadki włókiennicze po odkażeniu fabrykom papieru i t. d. Zwłaszcza podczas kryzysu odpadki te nie cieszą się większym zbytem, koszty ich sortowania przewyższają nawet cenę rynkową starego żelaziwa, papieru, szmat i t. d. System sortowania jest jednak niezbędny przy spalaniu śmieci, poprzedzając sam proces spalania. Jako system, także dla stolicy należy wymienić sposób zużytkowania śmieci dla celów nawozowych. Zwłaszcza metoda włoska Beccariego¹⁾ wypróbowana zresztą doświadczalnie w Warszawie, dała rezultaty naogół pomyślne przy użyciu w 80% śmieci domowych i 20% śmieci z hal targowych, przy jednoczesnem dodaniu ścieków kanałowych. Natomiast w naszych warunkach zachodzi specjalna trudność masowej sprzedaży nawozów, uzyskanych ze śmieci, wobec konkurencji nawozów sztucznych i nawozów stajennych (taborry wojskowe, miejskie i t. d.). Nic nie stoi natomiast na przeszkodzie, by system ten po jego wypróbowaniu, w ścisłem zastosowaniu do miejscowych warunków, był wprowadzony częściowo, t. j. obok spalania śmieci i racjonalnego wywozu na wysypiska, w pierwszym bowiem stadium, wywóz śmieci

1) Przy systemie Beccari-Vantancoli we Florencji otrzymuje się drogą względnie tanich urządzeń nawóz azotowy 10 — 12% sposobem fermentacyjnym, nawóz ten sprzedaje się w Italji od 4 — 5 lirów za cetnar, przyczem jedna komora produkuje 60 cetnarów, koszty eksploatacyjne wynoszą 80 lirów, dochody brutto 240, tak iż czysty zysk na komorę wynosi 160 lirów. Produkcja nie daje żadnego przykrego zapachu.

w specjalnych naczyniach do samochodów ciężarowych na cele spalania nie będzie obejmował całego obszaru Wielkiej Warszawy i okaże się bardziej rentownym i celowym, wywóz śmieci na wysypiska i dla celów nawozowych. Odgrywać tu będzie ważną rolę położenie miejsca ostatecznego usuwania śmieci i odległość transportów; z miejsc odleglejszych od spalarni, będzie można transportować śmiecie do wysypisk i ośrodków nawozowych.

Najbardziej wysoko przemysłowym i technicznym systemem utylizacji śmieci domowych jest ich spalanie, które z punktu widzenia zdrowotnego zaleca się przede wszystkim zniszczeniem wszelkich bakterij i szkodliwych składników, z drugiej zaś strony daje w pewnych warunkach gwarancję ekonomicznego wyzyskania odpadków, drogą uzyskania energii cieplnej, oraz produktów ubocznych w postaci żużli, szlaku i t. d. Oczywiście opłacalność spalania śmieci zależy w znacznej mierze od jakości materiału śmieciowego ¹⁾ rodzaju i sprawności technicznych urządzeń oraz układu warunków zbytu dla energii cieplnej i produktów ubocznych, wytwarzanych przy spalaniu śmieci. Wartość kaloryczna śmieci zależy od konsumpcji węgla, składu śmieci, od uprzedniego sortowania, dalej dobrobytu ludności, sposobu jej odżywiania i t. d. W każdym razie wartość opałowa śmieci jest przeciętnie znacznie niższa od wartości opałowej węgla (od $\frac{1}{3}$ do $\frac{1}{10}$), przeciętnie na jeden kilogram przypada 1.500 kaloryj (w Anglii powyżej 2.000). Wartość kaloryczna śmieci jest w zimie znacznie wyższa niż w lecie, a to ze względu na duży zapas węgla w śmieciach zimowych. Fakt ten utrudnia zbyt energii elektrycznej wobec wahań w produkcji prądu. Podobnie jak we wzbogacaniu naszych surowców hutniczych, ubogich w żelazo, tak samo i tu można uzyskać podwyższenie wartości cieplnej śmieci domowych przez procesy techniczne w rodzaju odsiewania drobnych części przez odpowiednie ogrzewanie powietrza niezbędnego do spalania ²⁾ oraz dodawania węgla przy rusztach ruchomych; oczywiście wszystkie te procesy wymagają ścisłego skalkulowania pod względem ekonomicznym, niezawsze bowiem koszty amortyzacji i oprocentowania tych urządzeń, oraz koszty wzbogacenia zwracają się w zwiększonych przychodach na skutek podwyższonej kaloryczności. Omówienie systemów nowoczesnego spalania należy do technicznej strony zagadnienia, w każdym razie ze stanowiska ekonomicznego należy podnieść, iż piece do spalania winny w danych warunkach osiągnąć najwyższą wydajność spalania śmieci tak, by wartość żużla nie-spalonego była możliwie niska (nie wyższa niż 3%), nadto

1) Śmiecie powinny mieć około 1200 kal. i nie więcej niżli 20% wody.

2) Por. inż. Rudolf, j. w.

nowoczesne zakłady spalania winny osiągnąć jaknajwyższą ilość pary z danej ilości śmieci (najniższa granica wydobycia 0,8 kg. przy 1 kg. śmieci). Angielskie zakłady spalania śmieci osiągnęły do dwóch kilogramów pary z jednego kg. śmieci. Na jednego mieszkańca przypada rocznie około 30 Kwh prądu elektrycznego przy przyjęciu minimalnej ilości 0,5 kg. śmieci na jedną osobę. Dostosowując te cyfry do Warszawy otrzymamy na około 1.200.000 mieszkańców 36.000.000 Kwh., po odjęciu od tej cyfry energii niezbędnej dla zakładu spalania śmieci, otrzymamy 28.000.000 Kwh¹⁾ t. j. około 25% energii elektrycznej, produkowanej w Warszawie przez francuską elektrownię. Jeśli chodzi o stały zbyt tej energii, to wobec faktu, iż większe przedsiębiorstwa komunalne Warszawy przystępują obecnie do budowy własnych elektrowni, jak np. Wodociągi i Kanalizacja, nie będzie naogół trudności w zbycie energii, ceny bowiem prądu (energii elektrycznej) w zakładach spalania śmieci są znacznie niższe, niż w elektrowniach miejskich, zwłaszcza średnich. (tylko koszty budowy i urządzeń wyższe). W tych warunkach, po usunięciu, czy zmniejszeniu o ile to jest możliwe wahań w produkcji prądu, może być uzyskanie energii drogą spalania śmieci korzystniejsze, niżli budowa nowych elektrowni, zwłaszcza specjalnych. Jeśli się nadto doda, iż po spalaniu uzyskuje się znaczne ilości żużli, które mogą być wyzyskane zwłaszcza po rozdrobnieniu, dla celów budowlanych, wyrobu betonu, płyt chodnikowych i t. d., to otrzyma się pełny obraz możliwości ekonomicznego wyzyskania masy śmieciowej drogą spalania. Energia elektryczna tą drogą uzyskana jest naogół niezwykle tania i tak np. zakład spalania w Kolonji sprzedawał prąd po 2 do 4 gr. za Kwh. Jeśli chodzi o koszty zakładowe utylizacji śmieci systemem spalania, to przedstawiałyby się następująco, licząc 360 ton śmieci na dobę:

a) budynki około 30.000 m. ³ po 55,— za 1 m. ³	zł. 1.650.000,—
b) piece i urządzenia transportujące około . „	1.800.000,—
c) kotły o powierzchni c/a 1.000 m. ² po zł. 550,— „	550.000,—
d) 2 turbozespoły, każdy o mocy 2.000 kw. czyli o ogólnej 4.000 kw. po zł. 350,— za 1 kw. „	1.400.000,—
e) kosztą ogólne, jak to: bruki, ogrodzenie, kanalizacja, wodociągi, oświetlenie i t. d. „	250.000,—
<hr/>	
Razem około	zł. 5.650.000,—

1) Paryska spalarnia śmieci w Issy les Moulineaux wyprodukowała z 173.000 t. śmieci 28.500.000 Kwh. (165 Kwh. na tonnę) w r. 1928, przy wydajności przeciętnej 0,83 pary z 1 kg. śmieci. Przyjmując te zasady, otrzymujemy przy 500 t. śmieci dziennie dla Warszawy 30.030.000 Kwh. Cyfry więc są zbliżone.

Dochody — brutto.

Przyjmując do kalkulacji:
 że będzie spalało się rocznie śmieci 360.000
 kg. \times 300 dni 108.000.000 kg.
 że 1 kg. śmieci przeciętnie wyda w ciągu
 roku 0,85 kg. pary, czyli otrzyma się
 pary rocznie 108.000.000 kg. \times 0,85 . . . 91.800.000 kg.
 że z tej ilości pary otrzyma się energii
 elektrycznej 91.800.000 : 7 13.100.000 kw/g.
 że na użytek własny zużyje się 10% wytwa-
 rzanej energii, czyli 13.100.000 \times 0,1 . . . 1.310.000 kw/g.

Pozostaje do sprzedania energii elektrycznej:

13.100.000 — 1.310.000 — 11.790.000 kw/g.
 przyczem obliczenie to jest raczej ostrożne.

Przyjmując więc cenę energii elektrycznej w wysokości
 groszy 14 za kw/g. dochód brutto roczny z tego tytułu wyniesie:

$$11.790.000 \times 0,14 = \text{zł. } 1.650.600.—$$

Oczywiście kalkulacja powyższa daleka jest od ścisłości ze względu na szereg „X“ niewiadomych. Kalkulacja ta zbliża się do kalkulacji firmy „Bamag“, która przyjmuje koszt budowy spalarni wraz z elektrownią na około 8.000.000 zł., przyjmując jednak nie 360 ton, lecz 500 ton śmieci na dobę. Przyjęliśmy kalkulację 360 ton dziennie, gdyż liczymy się zwłaszcza w 1-ym okresie z mniejszym zapasem śmieci wobec trudności wywozu i konieczności zużycia części masy śmieciowej na wysypiska glinianek i wybrzeży Wisły, oraz nierówności terenowych, których nie brak w Warszawie. Zwłaszcza śmiecie z odleglejszych dzielnic będą kierowane do regulowania wysypisk, dla celów nawozowych i t. d. tak, iż pozostająca masa śmieciowa powinna być odpowiednio zmniejszona zwłaszcza w pierwszym okresie utylizacji. Oczywiście fabryka spalania śmieci musi mieć warunki rozbudowy, tak by w każdej chwili można zainstalować dalsze piece i urządzenia.

Wobec możliwości utylizacji śmieci budowa własnych elektrowni przez poszczególne przedsiębiorstwa byłaby w pewnych wypadkach wydatkiem zbędnym. Przyczyną nierentowności spalarni śmieci w szeregu miast zachodnich jest fakt prowadzenia przez zarządy miast własnych elektrowni, lub nawet central elektrycznych, tak iż produkcja prądu elektrycznego przez spalanie uważana jest za konkurencję. W naszych warunkach fakt ten nie będzie miał miejsca przez długi czas jeszcze, zanim miasto przystąpi do budowy własnej centralnej elektrowni o możliwie wielkim zasięgu i wydajności. Zapotrzebowanie energii elektrycznej w stolicy ma tendencję do wy-

datnego wzrostu, między innymi wobec konieczności zelektryfikowania węzła kolejowego. Rentowność spalarni byłaby w tych warunkach zapewniona, nie mówiąc już o dochodach z produkcji ubocznej, zwłaszcza szlaki. Koszty eksploatacji nie powinny przekraczać zł. 800.000 do 1.000.000 zł. — reszta t. j. 850.000 względnie zł. 650.000 przeznaczona byłaby na amortyzację i oprocentowanie urządzeń przy pewnej nadwyżce dochodów nad wydatkami, lub też mogłoby nastąpić obniżenie cen prądu.

Należy tu jeszcze raz stwierdzić, iż dla kalkulacji kosztów eksploatacyjnych spalarni śmieci zarówno w stolicy, jak i w innych miastach polskich poza Poznaniem, gdzie czynna jest spalarnia śmieci, której poświęcimy odrębne uwagi, brak jest wszelkich materiałów i danych. W przybliżeniu, opierając się na wzorach zachodnich należałoby przyjąć, że koszty eksploatacji spalarni obliczone mniej więcej na przeróbkę 500 — 600 ton dziennie wahałyby się około 1.000.000 zł. (licząc przeciętnie robocizną kwalifikowaną zł. 1,50 godzina). Cennik robocizny obejmuje robotników wykwalifikowanych, na wpół i niewykwalifikowanych, oraz materiał pracownicy dla całego przedsiębiorstwa spalania śmieci łącznie z sortowaniem, elektrownią, magazynami i t. d. Obok wydatków na robociznę uwzględnione są wydatki na utrzymanie urządzeń w wydajności, wydatki eksploatacyjne (smary, oliwa, dodatek do opału i t. d.), prąd będzie pobierany z własnej produkcji. W kosztach administracyjnych nie uwzględniono odrębnej dyirekcji wobec ścisłego połączenia wywozu śmieci ze spalarnią śmieci. Koszty amortyzacji i oprocentowania wyniosłyby wobec zaangażowania kapitału od 8 — 10 milj., rocznie około 800.000 zł., tak, iż wydatki roczne wynosiłyby ogółem 1.800.000 zł.¹⁾ Przyjmując jak poprzednio resztą optymistycznie 28.000.000 KwH. energii elektrycznej, która może być produkowana w warszawskim zakładzie spalania śmieci (0,5 kg. na osobę), otrzymamy przy b. niskiej za to cenie sprzedaży 0,8 gr. za KwH. dochodu 2.240.000 zł. Nadwyżka wynosiłaby wówczas zł. 440.000, oczywiście obliczenia te mają zupełnie problematyczną wartość ze względu na ścisłą ich zależność od systemów urządzeń technicznych.

Wobec braku dostatecznie pewnych badań co do jakości i składu fizycznego i chemicznego śmieci, oraz ich wartości kalorycznej, wydajność cieplna śmieci warszawskich nie jest znana i dopiero badania prowadzone przez dłuższy czas dla poszczególnych dzielnic i w poszczególnych porach roku będą mogły dostarczyć materiału niezbędnego dla oceny rentowności zakładu.

Wedle orzeczeń znawców zagranicznych, w szczególności

1) Bierzemy tu umyślnie pod uwagę mniej optymistyczną kalkulację.

firmy Bamac, wydajność śmieci warszawskich nie ustępuje wydajności śmieci zachodnich, wahając się około 1.400 kalorii. Opierając się jednak na materiałach poznańskich, gdzie istnieje spalarnia śmieci, liczyć się należy raczej z przeciętną około 1.000 kalorii. Dopiero przyszłe badania wykażą ściśle wartość **naszej** masy śmieciowej, natomiast drugi moment, ważny dla oceny rentowności, przedstawia się korzystnie, mianowicie liczyć możemy na zbyt energii elektrycznej¹⁾, wytwarzanej przy spalaniu śmieci. 11-go stycznia 1937 roku, wygasa koncesja elektrowni francuskiej w Warszawie; nawet w wypadku jej przedłużenia, miasto będzie mogło zastrzec sobie w kontrakcie prawo włączenia w sieć energii elektrycznej, wytwarzanej przez spalanie śmieci, lub pokrycie własnego zapotrzebowania przedsiębiorstw komunalnych w Warszawie. Obecnie jest to niemożliwe wobec wysoce niekorzystnego kontraktu koncesyjnego dla gminy.

Spalanie śmieci jest specjalnie rozwinięte w Anglii, gdzie już w r. 1870 uruchomiono w Paddington w Londynie pierwszy piec zamknięty do spalania śmieci. Od roku 1876 następuje ciągłe ulepszanie systemów spalania śmieci, wchodzą tu w rachubę systemy: Fryer, Horsfall, Warner, Whiley i t. d. Już w okresie przedwojennym był rozkwit systemu spaleniowego w Anglii uderzający, skoro od r. 1876 do 1893 liczba miast posiadających spalarnie wzrosła z jednego do 55, liczba komór z 14 do 572 w tym samym okresie²⁾. Obecnie istnieje około 300 spalarni³⁾. Masa śmieciowa w Anglii utylizowana jest w trzech systemach, 1) wysypisk, stosowanych w bardzo szeroki sposób w miastach angielskich, zwłaszcza położonych nad morzem (ostatnio zastosowano nowe ulepszenia techniczne, zapobiegające niehygienicznemu wylwowi), 2) system spalania;

1) Wyzyskanie energii cieplnej może iść również w kierunku uruchomienia szklarni i cieplarni, oraz pól inspektowych dla produkcji warzyw, owoców, nowalij i t. d. Ma to specjalne znaczenie dla majątków i ogrodów miejskich, oraz osadnictwa podmiejskiego. Doświadczenia poczynione w tym kierunku w Niemczech dały pomyślne wyniki, koszt był znacznie niższy, niżli przy opalaniu węglem, rząd poparł tę akcję w interesie zmniejszenia importu warzyw i nowalij i poprawy w ten sposób bilansu handlowego.

2) Chas. Jones. International Congress of Hygiene and Demography, London 1891. H. Alfred Röchling in Leicester. Der gegenwärtige Stand der Verbrennung des Hausmülls in englischen Städten. 1893. Über die Müllverbrennung in England. Berlin 1894. William Haywood Reports on the works executed in the City of London, John Young, Refuse disposal works.

3) Największą spalarnią w Anglii jest wybudowana w r. 1927 spalarnia w Glassgowie (Govan). Spalarnia Glassgowska dostarcza prądu elektrycznego, oraz wytwarza jako produkty uboczne rodzaj klinkieru, płyty chodnikowe i t. d. do budowy dróg i ulic. Spalarnia jest zakładem komunalnym, prowadzonym we własnym zarządzie, posiada ona najnowsze urządzenia techniczne, w spalarni zastosowano system Neeman et Froude.

tu należy zaznaczyć, iż specjalnością angielskich śmieci jest wysoka w nich zawartość na pół spalonego węgla kamiennego, co podnosi ich kaloryczną wartość. Tylko w bardzo niewielu miastach, w szczególności w Londynie ma miejsce wyszukiwanie w śmieciach części cenniejszych, jak szmat i papieru, celem sprzedaży. Gdziekolwiek mieszano śmiecie ze szlamem kanalizacyjnym. Jako 3 system stosowaną jest w niektórych miastach angielskich fabrykacja nawozów, następuje wówczas wysortowanie niektórych części śmieci nie nadających się do przeróbki na nawóz.

Spalanie śmieci traktowane jest w Anglii, jako dziedzina wybitnie sanitarno-publicznej natury; wysypiska położone blisko miasta musiały być zlikwidowane ze względów higienicznych, wywóz śmieci na daleko położone wysypiska pochłania znaczne koszty. W tych warunkach system spalania śmieci okazał się po długich próbach najracjonalniejszy. Przedsiębiorstwa spalania śmieci, które znajdują się za wyjątkiem Londynu niemal wyłącznie w ręku miast, nie są bynajmniej obliczone na zysk, mając charakter wybitnie użyteczności publicznej; w większości wypadków dochody nie kryją nawet kosztów eksploatacyjnych. Władze państwowe udzielają gminom specjalnych subsydjów i kredytów na uruchomienie spalarni śmieci, które jako *sui generis* organ administracji sanitarnej obciążają budżet samorządu i państwa z ogólnych źródeł podatkowych. Co ciekawe miasta nie pobierają wzamian za wywóz i ich spalanie żadnych specjalnych opłat. Public health Act. z r. 1875 nakłada na gminę obowiązek ponoszenia kosztów wywozu śmieci domowych. W ten sposób cała akcja bezpłynnego wywozu śmieci i ich utylizacji, w szczególności spalania nosi charakter wybitnie publiczny, sanitarno-estetyczny; czynności wywozu i utylizacji należą do zasadniczych zadań gminy na polu zdrowotnem. Wszelkie czynniki rentowności a nawet krycia kosztów są w tej konstrukcji obce angielskiej polityce komunalnej, która w ostatnich latach pod wpływem pogarszającej się sytuacji finansowej miast, poczęła zwracać baczniejszą uwagę na samowystarczalność przedsiębiorstw komunalnych. Spalarnie wyrabiają jako produkty uboczne szlakę, służącą do umocnienia dróg, nadto energia cieplna używana jest do ogrzewania kotłowni i produkcji prądu. Koszty spalania śmieci są wielce rozmaite w poszczególnych miastach, w przecięciu wahały się one około 2 szyl. za tonnę śmieci, bez kosztów oprocentowania i umorzenia. Jakość śmieci angielskich jest jak wiadomo bardzo wysoka, wykazując bardzo niewiele popiołu przy znacznym odsetku węgla.

Analiza śmieci angielskich wykazuje 0,15% części węgla, 28,8% pół spalonego węgla (koku), 0,42% szmat, 0,25% kości, 14,20% części zwierzęcych i roślinnych, w porównaniu z tem wykazują berlińskie śmiecie w tych samych pozycjach

0,17%, tylko 1,26%, 4,26% (papier), 1,15%, 0,53%, 0,40% (drzewo), 32,54%, reszta przypada na wodę, i t. d. Żelazo zajmuje 0,35% w angielskich i 0,20% w berlińskich śmieciach, inne metale 0,025% i 0,58%, szkło kolorowe 0,22% i 0,79%, białe szkło 0,07% i 0,48%. Cyfry powyższe odnoszą się do mechanicznej analizy śmieci angielskich, w których uderza wysoki odsetek części węgla. Fakt ten przesądza o wysokiej wartości kalorycznej tych śmieci w stosunku do berlińskich. Chemiczna analiza wykazała również wyższość śmieci angielskich nad niemieckimi. Jakość polskich śmieci jest o tyle lepsza, iż nie używany jest u nas węgiel brunatny, który w odróżnieniu od węgla kamiennego zostawia bardzo niewiele części nadających się do spalania, (bardzo wiele popiołu). Popiół nie tylko sam przez się nie nadaje się do spalania, lecz nadto umniejsza zdolność spalania innych części składowych śmieci ¹⁾.

Poza Anglią istnieją na kontynencie spalarnie w Hamburgu, Kolonii, Kilonji, w Schöneberg, w Bremen, Beuthen Barmen, dalej w Bernie, Zurychu, Fiume, Altonie, Aachen, Lionie, Bordeaux, Kopenhadze, Hannowerze, Amsterdamie i wielu innych miastach. Na jeden kilogram śmieci przypada we Frankfurcie nad Menem i Aachen jeden, w Sztokholmie 1,4, w Kilonji 1,05, w Kopenhadze 0,92, w Amsterdamie 0,90 pary.

Starszego typu jest spalanie śmieci w Paryżu. Wywóz śmieci domowych kierowany jest tu do czterech punktów, znajdujących się na krańcach miasta, gdzie mieszczą się zakłady utylizacyjne. Na skutek tego miasto i przedmieścia podzielone są na 4 dzielnice, z których każda posiada własną spalarnię śmieci. (Nowa spalarnia w Issy les Moulineaux).

Widzimy tu więc system decentralistyczny, słuszny ze względu na olbrzymie odległości. W każdej z tych 4 dzielnic znajdują się garaże wozów, służących do wywozu śmieci, które obsługują właściwy teren. Każdy zakład utylizacyjny, przystosowany do jaknajszybszego wykorzystania odpadków — połączony jest z liniami kolejowymi i wodnemi. Śmiecie z zakładu mogą być bądź bezpośrednio ładowane do wagonów

1) Wedle badań ankietowych (22 miast niemieckich, Klinner 1927) w Niemczech i Anglii wynosi średnia ilość śmieci w 48 miastach 0,446 m³ na mieszkańca rocznie (w Amsterdamie 0,7, w Paryżu 0,78, w Sztokholmie 0,7). W większości miast przewyższa ilość zimowych śmieci o 20% ilość letnich śmieci. Śmiecie w zimie ważą znacznie więcej niż w lecie (342 w lecie, 546 kg./m³ w zimie).

Przeciętna wartość cieplna H w We na kg. śmieci wynosi 1610 mk. przed wojną, 1100 po wojnie bez Anglii i 1320 z Anglią (w miastach niemieckich 1000 — 1500 przed wojną, 750 — 850 po wojnie). Cyfra spalania t. j. ilość kg. pary powstałej ze spalania 1 kg. śmieci wynosi przed wojną przeciętnie 1,08, po wojnie 0,75. Por. Dr. ing. Friedrich Seidl, Graz „Die Wirtschaftlichkeit der Erzeugung elektrischer Arbeit aus der Müllverbrennung“.

i statków, bądź też sortowane dla otrzymania z nich nawozu lub wreszcie spalane, przyczem energja elektryczna w tym ostatnim procesie oddawana jest na dogodnych warunkach wodociągom miejskim. Część śmieci wywożona jest wreszcie za miasto, na specjalne wysypiska w miejscach czasowo lub stale do tego przeznaczonych.

Należy tu jednak zaznaczyć, iż miasto rozszerzając się coraz bardziej, zajmuje pod budownictwo i zieleńce tereny dawniej przeznaczone na wysypiska śmieci, co zmusza do spalania coraz większego odsetka śmieci paryskich. W r. 1929 na 850.000 t. śmieci spalono 575.000 t., osiągając 75.724.000 KW. Dla celów utylizacji część zwiezionych śmieci ulega automatycznemu wyrzuceniu do szerokich rowów, skąd już zapomocą szuflki lub taśm mechanicznych zostaje skierowana do odpowiednich urządzeń spalania. Reszta śmieci zostaje sprzedana w stanie surowym, lub też wywieziona na wysypiska. W każdym razie wozy muszą być codziennie całkowicie opróżniane, by być w pogotowiu na zbiórkę w dniu następnym. Z pośród śmieci, przeznaczonych do przeróbki, część zostaje przesortowana ręcznie oraz potłuczona, celem usunięcia cząstek zbyt twardych (szkło, żelastwo) i później sprzedana jako nawóz. Reszta zostaje przesiana w aparatach, składających się z wielkiego cylindra, którego boczne ściany posiadają otwory o średnicy 2 lub więcej cm. Tak przygotowane śmiecie stanowią nawóz najlepszego gatunku. Wreszcie część największa złożona z odpadków po przesianiu ulega spalaniu. W ten sposób istnieją trzy zasadnicze sposoby utylizacji śmieci: zwykła wywózka, produkcja nawozu i spalanie. Naogół w zimie około 20% śmieci sortowanych jest mechanicznie, 20% ręcznie, 60% spalanych lub usuwanych na wysypiska, w lecie połowa jest sortowana, połowa spalana. Przeciętnie w całym roku ulega mechanicznemu sortowaniu 25%, ręcznemu 20%, spalaniu lub wywożeniu na wysypiska 55%. Nawóz sprzedaje się ogrodnikom i rolnikom w okolicach Paryża pomimo konkurencji w postaci nawozów sztucznych. System paryski więc cechuje znaczne jego przystosowanie do potrzeb życia, spalaniu ulega tylko część masy śmieciowej, reszta przeznaczona jest na wysypiska i użycie nawozowe. Uważam ten system za najracjonalniejszy także dla stosunków polskich miast. Wartość przemysłową śmieci paryskich ilustrują następujące cyfry: spalanie 1 kg. śmieci daje 1 kg. pary (zamienionej na energję elektryczną) pozostawiając przytem żużle, używane do wyrobu kostek. Dokładniejsze cyfry: w zimie (1 mtr. sześć. śmieci = 650 kg.), 1 kg. śmieci daje 2.000 kalorii, czyli 1,3 kg. pary i $\frac{1}{3}$ kg. żużli; w lecie (1 mtr. sześć. = 350 kg.), 1 kg. śmieci daje 1.000 kalorii, czyli 0,7 kg. pary i $\frac{1}{9}$ kg. żużli, ogólnie (1 mtr. sześć. śmieci = 500 kg.), 1 kg. śmieci daje 1.500 kalorii, czyli 1 kg. pary i $\frac{2}{9}$ kg. żużli. Zakłady utylizacyjne wyposażone są w:

1) peron służący do bezpośredniego ładowania śmieci do wagonów;

2) rów mogący pomieścić 600 mtr.³ śmieci, przykryty dachem;

3) doły o pojemności 400 mtr.³;

4) halę z paleniskami, które mogą spopielać 100 ton na godzinę, tamże winny znajdować się generatory parowe (130 ton pary na godz.);

5) halę dynamomaszyn na 15.000 kw.;

6) wreszcie urządzenia na wyrób 100.000 kostek żużlowych dziennie.

Obok paliwa, używane są w spalarniach domieszki opału i urządzenie suszarniane. Żużle stanowią produkt uboczny, służący do brukowania ulic, zwłaszcza żużle śmieci zebranych w zimie, jako zawierające krzem i wapnik nadają się specjalnie na wyrób kostki brukowej. (W 1929 r. 17.569.000 płyt).

Koszt spalania śmieci wynosił w Paryżu około 15 fr. na tonnę, t. j. tyle mniej więcej, ile wynosił koszt wywózki na wysypiska, ze spalania śmieci uzyskiwano 3 fr. czystego zysku na tonnie, tak że przy ogólnej ilości śmieci 800.000 ton 2.400.000 fr., podczas gdy zwykła wywózka śmieci dała straty 12.000.000 franków. Na tonnę spalanych śmieci wypada we Francji (rok 1933): 1 tona kaloryj uzyskanych w formie pary wodnej HP., 300 kg. żużli, 50 kg. popiołu, oraz 40 kg. części żelaznych.

Dwa ostatnie artykuły reprezentują znikomo małą wartość, natomiast żużle uzyskują w pomyślnych warunkach cenę 10 fr. za tonnę, co należy przy kalkulacji kosztów spalania uwzględnić (na tonnę spalonych śmieci 3 fr. zwrotu kosztów). Reszta to jest tona pary kalkuluje się na 25 — 30 fr., będąc główną podstawą kalkulacji spalarni francuskich. I tu cały problem schodzi do zapewnienia trwałych źródeł zbytu dla produkcji energii cieplnej, względnie elektrycznej. Wedle badań przeprowadzonych w miastach francuskich, śmiecie przedstawiają podobnie jak w innych państwach bardzo znaczne różnice w składzie, jakości, wartości kalorycznej, zależnie od poszczególnych dzielnic miasta, pory roku i t. d. I tu w zimie śmiecie reprezentują wyższą wartość kaloryczną niż w lecie. Względy higieniczne wymagają spalania masy śmieciowej perjodycznie i stale t. j. codziennie, doświadczenia jednak wykazały, iż zachodzą poważne wahania w ilości i składzie śmieci niemal z dnia na dzień. Zapotrzebowanie energii cieplnej, względnie elektrycznej nie odpowiada ściśle produkcji nawet przy stosowaniu dodatkowego paliwa. Celem dostosowania produkcji do zbytu musiano albo świadomie tracić część wytwarzanej pary względnie energii cieplnej, albo też produkować większą ilość energii przez dodawanie odpowiednich stawek paliwa.

Dla osiągnięcia pełnej wydajności i osiągnięcia optymalnego wyzyskania masy śmieciowej, krzywa produkcji pary, będąca

funkcją czasu, musi odpowiadać ściśle krzywej zużycowania energii cieplnej i elektrycznej. W ten sposób wyzyskano masę śmieciową drogą spalania w Tours, gdzie ze spalania śmieci otrzymuje się energję elektryczną. W Villeurbanne zbudowano w r. 1929 centralę termiczną dla celów ogrzewania przemysłowego i domowego. W miejscowości tej jak i w kilku innych miastach francuskich okazało się, iż wobec wysokich kosztów budowy elektrowni przy spalarni celem uzyskania prądu elektrycznego, racjonalniejszą jest eksploatacja energii cieplnej dla centralnego ogrzewania, lub siły napędowej. Co ciekawe, spalarnie francuskie istnieją w miastach, w których uruchomione są elektrownie bądź komunalne, bądź prywatne, spalarnie te są najzupełniej niezależne od innych warsztatów energii cieplnej lub elektrycznej.

W Bordeaux zastosowano szczególnie ciekawą koncepcję mieszanej centrali termicznej ¹⁾. Należy tu zaznaczyć, iż Bordeaux posiada komunalną elektrownię i gazownię. Przy budowie nowej elektrowni w Bordeaux w r. 1931 przewidziano instalację 3 pieców o 600 m² przestrzeni, z których jeden czynny był przy pomocy rusztów mechanicznych, podsypanych odpowiednią mieszaniną pyłu koksowego, drugi piec był właściwą spalarnią śmieci, obliczoną na spalanie 100 ton śmieci dziennie, trzeci piec był czynny przy pomocy obu źródeł energii cieplnej. Powyższa instalacja zawiera trzy grupy generatorów pary, złożonych z ogrzewacza Babcock i Wilcox, z nagrzewacza o 250 m² powierzchni, ekonomizatora Green dla wydalania popiołów lekkich z podwójnego rusztu, oraz baterji 4-ch pieców typu najnowszego do spalania Heeman i Froude, produkcji towarzystwa „Union de Services Publics” w Paryżu. Próba mieszanej centrali cieplnej elektryczno - śmieciowej dała pomyślne rezultaty techniczne i gospodarcze. Dalsze udoskonalenia są w toku. Francuska polityka komunalna zwróciła się ostatnio ze specjalnym naciskiem ku badaniu wyzyskania masy śmieciowej drogą spalania; zamierzone jest w niedługim okresie uruchomienie szeregu spalarni w głównych miastach francuskich, przyczem cała eksploatacja racjonalnego wywozu i utylizacji śmieci traktowana jest przede wszystkim z punktu widzenia higjieniczno - sanitarnego. Zakłady oczyszczania i utylizacji śmieci winny być wedle opinji francuskiej instytucjami użyteczności publicznej, nie obliczone na zysk, stąd pożądanym jest zarząd komunalny nawet dopłacający z ogólnych funduszy budżetowych do ewentualnych strat ze spalania śmieci.

Bardzo charakterystyczne są doświadczenia poczynione z uruchomieniem spalarni śmieci w miastach niemieckich,

1) Por. Bordeaux. III-e Congrès du chauffage industriel. L'incinération des ordures ménagères. Communication de M. A. Joulot, ingénieur civil des mines.

szczególne w Kolonji. Miasto Kolonja zleciło w roku 1926 firmie „Musag“ budowę spalarni, przyczem oparto się na wymiarkach doświadczalnej spalarni, zbudowanej przez tę firmę w Kolonji. Kalkulacja rentowności opierała się na sprzedaży prądu elektrycznego i zbycie szlaki, oraz sprzedaży specjalnych płyt bazaltowych, wyrabianych z masy śmieciowej. Niestety źródła te naogół zawiodły, nadto kosztorys budowy przekroczono o 50%, co odbiło się ujemnie na obsłudze kapitału t. j. umorzeniu i oprocentowaniu. Równocześnie popełniono liczne błędy w zakresie technicznej budowy, wyborze części składowych maszyn i t. d. Zasadniczą wadą spalarni śmieci okazała się konieczność bardzo licznej domieszki węgla celem spalania śmieci. Koszty opału okazały się tak wysokie, iż przesądziły o całej rentowności spalarni. Jeśli chodzi o dochody, to przedewszystkiem okazało się, iż uległ niezwykle zwiększeniu zasięg własnego zużycia energii elektrycznej, co ma swoje przyczyny w niedostatecznych doświadczeniach technicznych, nadto wobec trudności zbytu energii elektrycznej musiano ją sprzedawać za 2 fen. kWh, co oczywiście nie pokrywało kosztów wytwarzania. Tak samo okazały się zbyt optymistycznymi kalkulacje, oparte na wyrobie kamieni ze szlaki, przedewszystkiem kamienie te przedstawiały pewne wady techniczne, zawierając wiele żelaza i części metalowych, następnie po krótkim okresie dobrej konjunktury okazało się, iż zapotrzebowanie jest minimalne. Nagromadziły się olbrzymie zapasy, które z najwyższą trudnością udało się przeznaczyć na cele komunalne, również zawodną okazała się kalkulacja dotycząca wyrobu płyt bazaltowych do budowy ulic. W jednym z ostatnich preliminarzy budżetowych miasta Kolonji figuruje z tego tytułu t. j. dochodów ze sprzedaży płyt 1,7 mil. mk., podczas gdy w r. 1930 osiągnięto wedle zamknięć rachunkowych zaledwie 25 tys. mk. Naskutek tego wstrzymano produkcję bazaltowych płyt. Ostatnio została spalarnia śmieci w Kolonji zamknięta wobec znacznego deficytu; oczywiście fakt ten nie przemawia zasadniczo przeciwko budowie spalarni wogóle, niemniej należy się liczyć w projektowaniu wszelkich zakładów utylizacyjnych z wielkimi trudnościami technicznymi i ekonomicznymi, tak iż tylko jaknajdokładniejsze wypróbowanie urządzeń, ostrożna i raczej pesymistyczna kalkulacja, wreszcie badanie wzorów zachodnich przy zastosowaniu ich do naszych warunków może dać rękojmię pomyślnego rozwiązania tej kwestji w większych miastach polskich.

W Hamburgu, gdzie istnieje nowa spalarnia śmieci, przypada 0,18 ton śmieci na głowę ludności, ogółem więc rocznie około 200 tys. ton. Hamburg posiada 2 spalarnie jedną dawniejszą i nową obliczoną na 100.000 t. przeróbki rocznej śmieci; z uwzględnieniem niedziel i świąt wynosi wydajność spalarni 320 t. przeciętnie dziennie (w zimie 380, w lecie 260 t.) Hamburg używa wozów Neu y o pojemności 10 m³. Jakość śmieci

hamburskich jest raczej ujemna, wynosząc w zimie 50 — 65% popiołu, w tem 40 — 45% popiołu węgla brunatnego, w lecie zawierają śmiecie znaczny odsetek wody (45 — 35%). Wartość kaloryczna śmieci wynosi w zimie 900 — 1100, w lecie 650 — 900 WE/kg. W rentowności hamburskiej spalarni odgrywa pierwszorzędną rolę produkcja szlaki, mająca specjalne urządzenia, szlaka ta pozbywana jest po bardzo korzystnych cenach (4 — 4,50 mk.). Zakłady elektryczne m. Hamburga oświadczyły gotowość włączenia w sieć energii, pochodzącej ze spalania śmieci, względnie energii cieplnej dla ogrzewania centralnego na odległość, tak, iż spalarnia hamburska ma zapewnione warunki zbytu.

Szlaka, jako uboczny produkt przy spalaniu śmieci powstaje, w ilości przypuszczalnej od $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{3}$ wagi śmieci; przyjmując 500 ton śmieci na Warszawę dziennie, otrzymamy 125 ton dziennie żużli, które pokruszone na ziarno mogą być sprzedawane do budowy dróg, lub też użyte na miejscu do wyrobu płyt betonowych a nawet do wyrobu cegły krzemowo - wapiennej. Przy cenie w okresie dobrej konjunktury 30 zł. za m³ kamienia polnego a 18 zł. za m³ żwiru, wyrób produktów żużlowych może w pewnych warunkach okazać się korzystny, należy jednak, postępując bardzo ostrożnie, przyjąć w kalkulacji najniższe stawki. Żużel po odpowiednim pokruszeniu i posortowaniu nadawałby się do budowy boisk sportowych, lekkich ścian wypełniających, warstw izolacyjnych, do wyrobu płyt chodnikowych, dla budowy ogrodzeń i t. d. Oczywiście należy się liczyć z tem, iż większa część miast posiada betonownie, tak iż zachodzą tu względy konkurencyjne.

Na ogół należy stwierdzić, iż budowa spalarni pochłania większe koszty niż budowa elektrowni, opartej na węglu, co oczywiście obciąża spalarnię większymi kosztami umorzenia i oprocentowania. Koszty spalarni wynosiły we Wiedniu 3.230.000 szyl. w Hamburgu 3.800.000 mk., w Kolonji 7.700.000 mk., w Zurychu 2.180.000 fr. szw., w Amsterdamie 3.514.500 gh. Oczywiście wydajność tych spalarni jest różna w zależności od ilości mieszkańców i urządzeń technicznych. Jeżeli chodzi o koszty eksploatacyjne to okazuje się, iż w olbrzymiej większości spalarni europejskich dochody wynoszą 10 — 50% wydatków. Są to cyfry przeciętne, istnieją bowiem spalarnie, które kryją koszty z opłat. Spalarnia poznańska przynosi straty, pokrywane jednak dochodami z wywozu śmieci. W spalarniach tworzą koszty reparacyj i wydatki na robociznę znacznie większe odsetki niż w elektrowniach. Spalarnie bowiem wykazują względnie niski stopień mechanizacji. W każdym razie jedno jest pewne iż spalarnie mogą co najwyżej kryć koszty eksploatacji, nie zaś przynosić nadwyżki dochodów nad wydatkami.

Najnowszym systemem jest system przetapiania śmieci.

Jedna z hut w Niemczech („Gutehoffnungshütte“) opracowała szczegółowo projekt przetapiarni śmieci, obejmującej urządzenia hali dołu śmieciowego, urządzenia piecowe, urządzenia do mielenia węglowego mialu na pył, urządzenia placu odlewniczego, urządzenia do rozbijania i klasyfikacji szlaki. Część mechaniczna obejmuje nadto instalację elektryczną. Projekt obejmuje budynki o konstrukcji stalowej.

Przybliżony koszt całokształtu przetapiarni na ilość śmieci 200 t/24 godz. i przeróbki otrzymanego zeń bazaltu na kamień brukowy, fasonowy, żwir różnej grubości i materiał do budowy dróg, w warunkach niemieckich wyniesie (w przybliżeniu) 1.021.700 mk. Na 24 godzin pracy przypada obsługa całej przetapiarni składająca się z 22 robotników; fabryka zużywa mialu węglowego około 14 t., oraz prądu — na mechanizmy około 1800 kW., na oświetlenie około 280 kW.

Z jednego zasypu (szarży) 25 t. surowych śmieci otrzymuje się 7,5 t. szlaki bazaltowej, ilość spustów wynosi 8.

Należy tu dodać, iż z przetapiania nie zostają żadne pozostałości w postaci żużli, popiołu, odpadków i t. d.

Zastosowując powyższe pozycje do stosunków polskich, otrzymamy następujący kosztorys przetapiarni śmieci ¹⁾. Koszt 24 godzin produkcji.

22 robotników à 10 zł. dziennie . . .	220
14 ton mialu à 15 zł. tona . . .	210
2000 kW. prądu ²⁾ à 10 gr. kW. . .	200

Razem złotych 630

Koszty te można jeszcze obniżyć do co najmniej 600 zł. (miał i prąd).

Na jeden spust wypada 7,5 ton szlaki jako produktu powstałego z przetopienia 200 ton śmieci w 8 spustach tak, iż łącznie otrzymamy na dobę 60 t. szlaki bazaltowej. Jeden m³ szlaki waży 2,4 t. Jedna tona szlaki kosztuje przeciętnie zł. 10, czyli 1 m³ szlaki ważący 2,4 ton kalkuluje się na 24 zł. Suma ta jest niższą od ceny dobrego kamienia a zwłaszcza kamienia granitowego, nadto odpadają tu koszty transportu kolejowego i częściowo kołowego.

Kalkulacja przetapiarni oparta jest w całości na produkcji szlaki bazaltowej, która wedle badań przeprowadzonych w Niemczech przedstawia wyższorzędny materiał niż szlaka, będącą ubocznym produktem spalarni śmieci, niemniej nasuwają tu się pewne trudności co do sprzedaży tej szlaki, zarówno na

1) Jest to kosztorys w najogólniejszym przybliżeniu bez kosztów obsługi kapitału i renowacyj.

2) Przyjmujemy umyślnie niskie ceny prądu, biorąc pod uwagę nie stan obecny, lecz stosunki po 1937 r. t. j. po ukończeniu okresu koncesyjnego elektrowni warszawskiej.

potrzeby miasta jak i dróg powiatowych, państwowych i t. d. W szczególności musiałyby być przeprowadzone badania nad dostosowaniem szlaki bazaltowej do potrzeb naszych ulic i dróg, gdyż pod tym względem zachodzą poważne różnice między miastami polskimi i niemieckimi, zwłaszcza jeśli chodzi o stan dróg, rodzaj zaprzęgów konnych, konserwacji i t. d. Wielką natomiast zaletą przetapiarni jest ich względnie mały koszt w stosunku do spalarni i możliwość daleko idącej decentralizacji. Ponieważ spalarnia kalkuluje się na conajmniej 8.000.000 zł. wydatków inwestycyjnych, przy przyjęciu wydajności 500 ton śmieci dziennie, koszt budowy przetapiarni na 200 ton śmieci o kosztorysie 2.000.000 zł. przedstawiałby się korzystniej, tembardziej, iż centralna spalarnia powoduje wysokie koszty nieprodukcyjnego transportu śmieci z odleglejszych dzielnic. Opieranie całej kalkulacji na szlacie choćby nawet wysokiego gatunku, jest o tyle niebezpieczne, iż jak to wykazały doświadczenia spalarni niemieckich, zbyt wielkich ilości materiałów budowlanych, powstałych ze spalania śmieci napotyka na poważne przeszkody i w kilku miastach, gdzie istnieją spalarnie, pomimo niezwykłej taniości szlaki, zakłady oczyszczania miast musiały ponieść wysokie koszty jej wywozu i niszczenia. Oczywiście w naszych warunkach, gdzie budowa i konserwacja dróg wymaga olbrzymiej ilości materiałów, zbyt taniej i dobrej szlaki bazaltowej nie przedstawiałby większych trudności i to na długi okres, niemniej sprawa ta wymaga bliższego zbadania, zwłaszcza pod względem jakości materiału w zastosowaniu do naszych stosunków. Sprawa ta ma doniosłe znaczenie nie tylko dla największych, ale i mniejszych miast, jak Lwowa, Krakowa, Lublina i t. d., łącząc się ściśle zarówno z higienicznym wywozem i utylizacją śmieci, jak budową oraz konserwacją dróg.

VI. Sfinansowanie.

Co do sfinansowania całej akcji to należy wyjść ze stanowiska, iż pierwszy etap t. j. bezpylny wywóz śmieci powinien być wykonany własnymi środkami finansowymi pochodzącymi:

a) z oszczędności budżetowych Zakładów oczyszczania miasta, (tańsze zakupy, naukowa organizacja).

b) z corocznego wstawiania w budżet odpowiednich sum na zakup blaszanek, wozów i t. d., bezpylny bowiem wywóz śmieci należy do najistotniejszych zadań samorządu miejskiego,

c) z kredytu towarowego, następnie spłacanego z dochodów przedsiębiorstwa, wszystkie bowiem firmy oferujące są skłonne przy sprzedaży wozów i maszyn udzielić miastu kredytu towarowego do nawet 2 lub 3 lat bez podwyższenia ceny. Oferty bowiem winny być gotówkowe.

Jeśli chodzi o bezpośrednią realizację na terenie stolicy, to przy ograniczeniu się na razie do śródmieścia, a nawet na

pierwszy ogień do części śródmieścia, uruchomienie tego odcinka nie wymagałoby zaciągnięcia kredytów, miasto bowiem mogłoby ceny nabycia spłacić w ciągu krótkiego okresu z własnych funduszy. Co do sfinansowania II etapu t. j. spalarni śmieci, względnie innych zakładów ostatecznego usuwania śmieci, to tu niezbędne byłoby zaciągnięcie kredytu w państwowych, albo komunalnych instytucjach finansowych (Bank Gospodarstwa Krajowego, Komunalna Kasa Oszczędności, Bank Komunalny) albo też skorzystanie z kredytu średnioterminowego, udzielonego przez konsorcjum zagraniczne, którego system zostanie przyjęty przy budowie spalarni warszawskiej.

Nie wykluczona byłaby tu również, jeśli chodzi o spalarnię, forma Regie Intéressée, zarząd przez pełnomocnika, rodzaj więc administracji poręczającej, wedle której własność obiektów i zarząd należy do miasta, sama zaś eksploatacja na warunkach procentowych do pełnomocnika tej firmy. Forma ta dała dobre rezultaty w Belgii i we Francji.

VII. Wnioski.

Nie wszystkie materiały techniczne i eksploatacyjno - komunalne zostały dotąd zebrane zarówno w zakresie bezpylnego wywozu śmieci, jak ich utylizacji, wiele spraw wymagać będzie dalszego wyjaśnienia przed powzięciem ostatecznej decyzji. Już jednak na podstawie obecnych materiałów i pracy można dojść do następujących wniosków:

I. Realizacja zarówno bezpylnego wywozu śmieci, jak i ich utylizacja wymaga uregulowania stosunków prawnych, związanych z wywozem śmieci t. j. przyznania na drodze ustawowej (względnie dekretu) prawa wyłączności wywozu śmieci domowych gminie. Jak długo prawna strona nie zostanie definitywnie załatwiona, zarządy miast nie mogą przystąpić do wykonania nawet pierwszego etapu bezpylnego wywozu śmieci, t. j. jak o tem była mowa w niniejszej pracy, do objęcia bezpylnego wywozu śmieci nawet w części śródmieścia.

II. Bezpylny wywóz śmieci, winny miasta, t. j. zakłady oczyszczania prowadzić we własnym zarządzie, uruchamiając na to własne środki finansowe, przyczem ze względów zarówno technicznych jak i finansowych, oraz administracyjno - eksploatacyjnych, pożądana jest realizacja bezpylnego wywozu śmieci poszczególnymi etapami, które w miarę poczynionych doświadczeń i możliwości finansowych będą stale rozszerzane. Pierwszy etap powinien objąć, jeśli chodzi o Warszawę, śródmieście, posiadające przeważnie gładkie nawierzchnie. Następne etapy powinny być uruchomione w najbliższych latach, przyczem corocznie winien być objęty, o ile możliwe, pewien obszar miasta, stanowiący zwartą całość pod względem zabudowań, bruków, dobrobytu mieszkańców i t. d.

III. Już dla pierwszego etapu jest niezbędne zbadanie jakości, składu i ilości śmieci. Na razie najpilniejsze są badania w śródmieściu (Miejska Stacja Doświadczalna w Kaskadzie). W dalszym ciągu należy te badania rozciągnąć na inne części i dzielnice miasta.

IV. Jako system bezpylnego wywozu śmieci, najbardziej nadający się dla stosunków polskich, należy ustalić system zamiany pełnych zbiorników, próżnemi, a to wobec dłuższego okresu użycia blaszanek, lepszej wydajności i zwiększenia ciężaru użytkowego wozów, oraz mniejszych kosztów urządzeń i eksploatacji.

V. Co do systemu utylizacji śmieci, należy stanąć na stanowisku, iż dla m. Warszawy obok przetwarzania względnie spalania śmieci, które ma możliwości rozwoju wobec zapewnienia zbytu dla prądu, niezbędne jest jeszcze przez dłuższy okres czasu wywożenie śmieci, zwłaszcza pochodzących z odległych części miasta na wysypiska, glinianki, bagna i t. d., nadto pewna część będzie mogła być użyta na fermentację nawozu systemem włoskim. Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestja spalania czy przetwarzania śmieci, która będzie mogła być rozwiązana po uzyskaniu odpowiednich doświadczeń. System przetwarzania jest najnowszym, dotąd mało zbadanym, bez dostatecznych doświadczeń, systemem utylizacji śmieci, opartym na produkcji szlaki bazaltowej, która może mieć znaczne zastosowanie dla budowy dróg i ulic.

W rachubę wchodzi jeszcze jeden system polskiego pochodzenia, polegający na obecnie omawianym sposobie spalania śmieci w każdej nieruchomości odrębnie w małym piecu specjalnie skonstruowanym. System ten jest właściwy dla większych obiektów szpitalnych, hal targowych i t. d., gdzie takie miejscowe spalanie śmieci mogłoby być w pewnych warunkach racjonalnie zastosowane.

Dla miast posiadających elektrownie komunalne, zwłaszcza przeinwestowane i wybudowane „na wyrost“ budowa spalarni nie jest wskazana wobec niepewnych wyników rentowności i trudności zbytu prądu. Z tych właśnie powodów t. j. konkutowania miejskich spalarni śmieci z komunalnymi elektrowniami, unieruchomiono w Niemczech szereg spalarni tak np. w Kolonii, gdzie pomimo zejścia do najniższych stawek kalkulacyjnych w sprzedaży prądu, produkcja energii w spalarni przestała się opłacać przy trudnościach zbytu. Dla tych miast, które posiadają elektrownie komunalne zwłaszcza w miastach mniejszych, racjonalniejszą jest utylizacja śmieci przez wyrównanie nierówności terenowych oraz, co nie jest dotąd zrealizowane na ziemiach polskich, zużycie energii dla celów produkcji nawozów sposobem fermentacyjnym, dla budowy i eksploatacji racjonalnych cieplarni ogrodniczych i inspektów, ogrzewania kąpeli publicznych, ogrzewania centralnego i t. d.

VI. Jeśli chodzi o sfinansowanie całej akcji ¹⁾, to pierwszy etap realizacji wywozu śmieci, zwłaszcza w śródmieściu, musi być sfinansowany własnymi środkami przez wstawienie corocznie w budżet Z. O. M. odpowiednich sum, przy korzystaniu jednak z niedługiego okresu kredytu towarowego bez podwyższenia ceny gotówkowej; dalsze etapy, zwłaszcza budowa spalarni zależnie od sytuacji finansowej miast, będą musiały być sfinansowane przy pomocy kapitału krajowego (Publicznej Instytucji Finansowej), lub też kapitału zagranicznego. We wszelkich zamówieniach, zakupach i t. d. musi być dana ze strony zainteresowanych firm i konsorcjów odpowiednia gwarancja.

VII. W myśl porozumienia z Ligą Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej z punktu widzenia obrony przeciwlotniczo-gazowej, samochody, wozy konne, wózki i skrzynie do śmieci lub ich wywożenia powinny być dostosowane do przewożenia drużyn odkażających, ich wyposażenia, oraz wapna chlorowanego. Uwzględnienie tego postulatu jest koniecznością państwową.

1) Ostatnio wzrosło zainteresowanie zagadnieniem bezpylnego wywozu i utylizacji śmieci domowych, czego dowodem Międzynarodowy Zjazd Miast, poświęcony w r. 1934 tej kwestji w Lyonie. W Polsce zarówno władze nadzorcze, jak i zarządy poszczególnych miast zajęły się bliżej przyspieszeniem realizacji palącego zagadnienia dla polskich związków komunalnych. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych prowadzone są prace nad ustawą o wyłączności miast w zakresie wywozu śmieci, nowy zarząd miasta Warszawy za czasów prezydentury ministra Marjana Zyndram - Kościałkowskiego i Wiceprezydenta ś. p. Medarda Downarowicza zapoczątkował prace w tym kierunku, powołując specjalną Komisję dla zbadania problemu racjonalnego oczyszczania miasta, złożoną z kierownika referatu techniki sanitarnej Min. Spr. Wewn. inż. Zygmunta Rudolfa i dyrektora Zakładu Czyszczenia Miasta pod przewodnictwem autora tej pracy z prawem powołania rzeczoznawców. Komisja ukończyła pierwszy etap swych prac złożeniem sprawozdania, pokrywającego się zasadniczo ze stanowiskiem, zajętem w tej pracy.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

A. SPRAWY USTROJOWE.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 czerwca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 743) wprowadzono drobną zresztą nowelizację rozporządzenia z 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej. Jedną ze zmian dotyczy określenia stanowiska wicewojewody. Gdy dotychczas „wyznaczał“ go Minister Spraw Wewnętrznych z pośród urzędników urzędu wojewódzkiego, pozostających na etacie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, to obecnie „mianuje“ go Minister za zgodą Prezesa Rady Ministrów. A więc forma bardziej uroczysta, świadcząca o intencji podniesienia powagi urzędu wicewojewody. Powtórę, gdy dotychczas zakres zastępstwa wojewody przez wicewojewodę określał sam wojewoda, obecnie zakres tego zastępstwa ma unormować rozporządzenie Ministra Spraw Wewn. Wreszcie, gdy dotychczas rozporządzenie Prezydenta wyznaczało wicewojewodzie — obok funkcji zastępowania wojewody — funkcję naczelnika wydziału, obecnie ten przepis skreślono, wobec czego wicewojewoda może być naczelnikiem wydziału albo może nim nie być.

Następna zmiana dotyczy funkcjonowania wydziału wojewódzkiego. Dodano przepis, w myśl którego wojewoda może w sprawach, należących do uchwały wydziału wojewódzkiego, decydować bez wydziału także wtedy, kiedy zachodzi konieczność terminowego rozpatrzenia sprawy, a posiedzenie wydziału nie może być zwołane w terminie ze względów technicznych. W tym wypadku wojewoda ma obowiązek komunikować wydziałowi swoją decyzję *ex post*; gdyby wydział, nie zgodził się z decyzją wojewody, rozstrzyga Minister Spraw Wewnętrznych. Zmiana przynosi zatem pewne osłabienie sytuacji prawnej wydziału. Sprawa należąca do kompetencji wydziału może być bowiem wyjęta z tej kompetencji z powodu technicznych trudności, bliżej niesprecyzowanych, zwołania po-

siedzenia. Decyzje wojewody mogą być dwojakiego rodzaju: takie, które z natury swojej nie mogą być cofnięte lub zmienione i takie, które mogłyby być zmienione. Atoli nawet w tym drugim wypadku wydział wojewódzki nie odzyskuje swojej kompetencji, bo gdy z decyzją wojewody nie zgadza się — decyduje ostatecznie Minister Spr. Wewn. Czyli trudność zwołania posiedzenia dla rozpatrzenia sprawy terminowej powoduje definitywnie utratę prawa decyzji przez wydział. Trudno dopatrzeć się racjonalnych motywów takiego załatwienia sprawy.

Analogiczna zmiana dotyczy wydziału powiatowego w tych wypadkach, kiedy ten organ współdziała ze starostą jako kolegialny organ administracji ogólnej. Gdy wydział nie zgadza się z zastępczą decyzją starosty — decyduje wojewoda.

Skoro już mowa o organizacji ogólnej, warto wspomnieć też o tem, czego omawiana nowela nie załatwiła. Oto z inicjatywy poselskiej ustawą z 21 lutego 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 124) zmieniono rozporządzenie z 19 stycznia 1928 r. i wyłączo-
no z pod wszelkiej ingerencji wojewody administrację oświe-
cenia publicznego, czyniąc w ten sposób bardzo poważny i zda-
wałoby się niczem nieuzasadniony wyłom w całej organizacji
administracji ogólnej. Można się było spodziewać, że nowelizuj-
ąc obecnie rozporządzenie z 19 stycznia 1928 r. i to w kwest-
jach mniej ważnych, naprawi się przedewszystkiem tamten
wielki błąd. Nie stało się to jednak.

Poza omówioną nowelą legislacja w dziedzinie ustrojowej
pozostaje w okresie sprawozdawczym całkowicie pod znakiem
wykonania ustawy samorządowej z marca 1933 r. Albo — pod
znakiem trudności wykonania. Taką trudność bowiem sprawiło
m. st. Warszawa. Ustawa samorządowa, stanowiąc jedynie nor-
my generalne, odnoszące się do wszystkich miast, nie uwzględ-
niła i nie miała intencji uwzględnić potrzeby odrębnego ustroju
stolicy. Zmieniła tedy ustrój Warszawy tylko o tyle, o ile zmie-
niła ustrój innych miast. W normalnym porządku rzeczy przy-
szła kolej na wykonanie ustawy także i w stosunku do Warsza-
wy. Okazało się jednak, że równocześnie dojrzała już całkowicie
potrzeba zasadniczego i trwałego unormowania organizacji sto-
licy, odrębnej od organizacji innych miast w Państwie. W re-
zultacie wstrzymano wykonanie ogólnej ustawy samorządowej
w Warszawie i wydano rozporządzenie Prezydenta Rzeczypos-
politej z dnia 24 września 1934 r. o t y m c z a s o w y c h
o r g a n a c h u s t r o j o w y c h g m i n y m. s t. W a r-
s z a w y (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 778).

Rozporządzenie stwarza więc tymczasową organizację gmi-
ny stołecznej. Trwać ma ona do chwili ukonstytuowania się or-
ganów ustrojowych gminy „po wydaniu ustawy o stołecznym sa-
morządzie wojewódzkim“, w każdym jednak razie nie dłużej, niż
do 31 marca 1936 r. Mamy więc w rozporządzeniu programową

zapowiedź wydania ustawy o stołecznym samorządzie wojewódzkim.

Obecne, tymczasowe organa gminy stołecznej, są następujące: Tymczasowy Zarząd Miejski, Tymczasowa Rada Miejska i Komisja Rewizyjna. Wszystkie są organami komisarycznymi, pochodzącymi z nominacji Rządu.

T. Zarząd Miejski składa się z Prezydenta Miasta i z 5 Wiceprezydentów. Prezydenta mianuje na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych Rada Ministrów, Wiceprezydentów mianuje Minister Spraw Wewnętrznych.

Zarząd działa kolegialnie, albo jednoosobowo. Do kompetencji Zarządu, jako kolegjum, należą wszystkie te sprawy, które w myśl ustawy samorządowej należą do kompetencji organu stanowiącego, a więc do Rady Miejskiej. Pozatem Zarząd załatwia kolegialnie te sprawy, które w myśl art. 44 ustawy samorządowej należą do zakresu działania kolegjalnego Magistratu. Niektóre z nich Minister Spraw Wewnętrznych może jednak przenosić do jednoosobowej kompetencji Prezydenta.

Do Prezydenta Miasta, działającego jednoosobowo, należą wszystkie te sprawy, które w myśl ustawy samorządowej należą do Prezydenta.

Tymczasowa Rada Miejska składa się z 36 członków, powołanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych z pośród osób, którym w myśl ustawy samorządowej przysługuje bierne prawo wyborcze „ze szczególnem uwzględnieniem osób, reprezentujących sfery gospodarcze i zawodowe ludności m. st. Warszawy“. Ten ostatni passus rozporządzenia jest oczywiście tylko nieszkodliwym i nie posiadającym żadnego znaczenia prawnego i dlatego zupełnie niepotrzebnym ornamentem. Niewiadomo bowiem, co to są „sfery“ gospodarcze i zawodowe; zdaje się, że w dzisiejszej strukturze społeczeństwa, każdy należy do jakiejś „sfery“ gospodarczej i zawodowej.

T. Rada Miejska jest organem wyłącznie opiniodawczym. Udziela opinii w sprawach, które w myśl ustawy samorządowej należą do Rady Miejskiej, pozatem w innych sprawach, które jej Prezydent Miasta przekazuje do opinii.

Komisja Rewizyjna działa w składzie, ustalonym przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Minister powołuje jej przewodniczącego i członków z pośród osób, którym przysługuje bierne prawo wyborcze do Rady Miejskiej. Do jej zakresu działania należy wykonywanie kontroli wewnętrznej w myśl przepisów ustawy samorządowej.

W przeciwieństwie do normalnych komisji rewizyjnych, powoływanych zgodnie z przepisami ustawy samorządowej, Komisja Rewizyjna m. st. Warszawy nie jest organem pomocniczym Rady Miejskiej. Powołuje się ją niezależnie od T. Rady i T. Zarządu. Składa sprawozdania władzy nadzorczej, a nie organom miejskim. Jest więc samoistnym (choć oczywiście tym-

czasowym, jak wszystkie organa w Warszawie) organem ustrojowym gminy m. st. Warszawy.

Wykonawcze akta legislacyjne, oparte na ustawie samorządowej, jakie się ukazały w okresie sprawozdawczym, należy podzielić na dwie grupy: do pierwszej należą rozporządzenia, normujące pewne kwestje ustroju samorządowego, nieunormowane albo przynajmniej nieunormowane dokładnie w ustawie i przekazane do unormowania Rządowi na podstawie specjalnego upoważnienia ustawy; do drugiej — ogólne rozporządzenia wykonawcze, mające za zadanie wprowadzenie w życie instytucji ustrojowych, uregulowanych w ustawie.

Do grupy pierwszej należy zaliczyć przede wszystkim rozporządzenia, normujące sprawę wyborów do organów samorządowych. Szereg takich rozporządzeń ukazał się już w poprzednim okresie¹⁾. Do nich dochodzą obecnie:

1) rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 30 marca 1934 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad miejskich (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 259). Rozporządzenie to, normujące procedurę wyborczą, obowiązuje na całym terenie, na którym obowiązuje ustawa samorządowa, a tem samem konsumuje normy, ustalone poprzednio osobnymi rozporządzeniami dla województw zachodnich i województw południowych;

2) podobny charakter powszechności posiada również rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 13 czerwca 1934 r. w sprawie regulaminu wyborczego do zarządu miejskiego (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 485). Pozostawioną przez ustawę do bliższego unormowania Ministrowi Spraw Wewn. zasadę proporcjonalności wyboru ławników, uregulowało rozporządzenie, przyjmując system głosowania na listy zamknięte (na numery) i rozdział mandatów według systemu dzielnika wyborczego;

3) rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 18 września 1934 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad gromadzkich na obszarze województw południowych i zachodnich (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 760);

4) rozporządzenie Ministra Spraw Wewn. z 8 sierpnia 1934 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad powiatowych (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 703), z mocą obowiązującą na całym terenie obowiązywania ustawy samorządowej. Ze spraw istotnych, nierozstrzygniętych w samej ustawie i oddanych do decyzji regulaminowi, wymienić należy następujące:

a) o połączeniu wyborców z kilku gmin w jedno kolegium

1) Por. „Przegląd ustawodawstwa“ w zeszycie 3 i 4 „Samorządu Terytorjalnego“ z r. 1933.

wyborcze decyduje starosta, który również oznacza ilość radnych, jaką ma wybrać dane kolegium;

b) przy wyborze trzech lub więcej radnych przez jedno kolegium wyborcze stosuje się system głosowania na listy zamknięte (na numery) oraz podział mandatów według zasad dzielnika wyborczego (jak przy wyborach ławników).

Do tej samej grupy rozporządzeń, uzupełniających normy ustawy samorządowej z mocy specjalnego jej upoważnienia, należy rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z 27 lutego 1934 r. w sprawie kwalifikacyj sekretarzy gminnych (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 144), oparte na art. 13 ustawy. W myśl tego rozporządzenia od sekretarzy gminnych wymaga się następujących kwalifikacyj:

1-o — wykształcenia ogólnego w zakresie conajmniej gimnazjum nowego typu albo 6 klas typu starego; cenzus wykształcenia ogólnego zastępuje t. zw. egzamin zastępczy, do którego mogą być dopuszczeni kandydaci, którzy skończyli pełną szkołę powszechną i odbyli conajmniej 5-cioletnią praktykę zawodową w urzędach samorządowych lub administracji ogólnej;

2-o — conajmniej 3-ch letniej praktyki referendarskiej w biurach zarządów komunalnych albo w urzędach administracji ogólnej; ukończenie szkoły licealnej typu administracyjno-handlowego stwarza wymóg praktyki do 2-ch lat, a szkoły wyższej — do jednego roku. Trzeba zauważyć, że rozporządzenie — zgodnie zresztą z ogólnie przyjętą w Polsce praktyką — uprzywilejowuje, zdaniem moim niesłusznie, wyższe wykształcenie jakiegokolwiek rodzaju w stosunku do fachowego wykształcenia średniego. Np. wyższe studjum farmaceutyczne daje większe uprawnienia w służbie administracyjnej gminnej, aniżeli samorządowe studjum typu licealnego;

3-o — złożenia egzaminu praktycznego przed komisją wojewódzką.

Na okres przejściowy do 1 stycznia 1936 r. rozporządzenie przewiduje ulgi co do wymagań kwalifikacyj od kandydatów na sekretarzy na obszarze województw południowych i zachodnich. Ulga dotyczy bądź cenzusu wykształcenia ogólnego (szkoła powszechna zamiast gimnazjum), którego brak może być zrekompensowany dłuższą, bo conajmniej 5-letnią praktyką administracyjną, bądź wymaga praktyki, jeśli kandydat posiada pełne wymagane wykształcenie ogólne; w obydwóch jednak wypadkach kandydat musi odbyć specjalną conajmniej trzy-miesięczną praktykę w gminie zbiorowej oraz poddać się egzaminowi praktycznemu.

Co do egzaminu praktycznego, należy zauważyć, że rozporządzenie przewiduje pewną ulgę dla tych kandydatów, którzy ukończyli kurs administracji samorządowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Mianowicie tacy kandydaci zdają egzamin wyłącznie z przedmiotów ściśle samorządo-

wych (zadania i obowiązki samorządu, skarbowość, prawo budżetowe, rachunkowość), natomiast są wolni od egzaminu z przedmiotów ogólnych. Tymczasem owe specjalne przedmioty samorządowe są przecież, a w każdym razie być powinny, rdzeniem programu wymienionego kursu i stanowią główną rację, dla której kursy się prowadzi.

Przy tej sposobności warto jeszcze raz przypomnieć o tych niektórych niekonsekwencjach, jakie wynikły z częściowego charakteru reformy z r. 1933. Oto np. przez ustawę i wydane na jej podstawie rozporządzenie, wymagania, dotyczące kwalifikacyj sekretarzy gminnych, są już zreglamentowane bardzo ściśle. Równocześnie nie są wcale zreglamentowane i co ważniejsze — brak wszelkich podstaw prawnych do reglamentowania — kwalifikacyj wszystkich, nawet najważniejszych, urzędników miejskich, jakkolwiek sprawa ta jest conajmniej niemniej ważna w mieście, niż w gminie wiejskiej i to zarówno z punktu widzenia ogólnopanstwowego, jak i ciaśniejszego gminnego. Podobnie brak wszelkich podstaw do uregulowania tego samego zagadnienia w stosunku do urzędników powiatowych, chociaż taki np. inspektor samorządu gminnego, który w myśl przepisów może nie posiadać żadnych kwalifikacyj, jest przecież nie tylko kontrolerem, lecz również organizatorem i instruktorem administracji gminnej, a tem samem sekretarzy gminnych. Te i tym podobne dysproporcje uwidoczniają coraz jaskrawiej potrzebę rychłego unormowania problemu urzędników komunalnych w całości.

Z rozporządzeń, należących do drugiej grupy t. j. ogólnow wykonawczych, wydano w omawianym okresie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 2 sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 688), oparte na generalnej klauzuli wykonawczej, zawartej w art. 129 ustawy, a zawierające przepisy, dotyczące gminy wiejskiej. O tem rozporządzeniu możnaby powtórzyć, co już powiedziałem poprzednio¹⁾, charakteryzując ogólnie rozporządzenia wykonawcze do ustawy samorządowej. Szczególnie jaskrawo przebiega się w ostatnim rozporządzeniu brak wytkniętej granicy między rozporządzeniem a instrukcją. Od rozporządzeń, jako źródeł prawa (choćby źródła drugorzędnych) wymagamy norm obowiązujących; pouczenia, adresowane do urzędnika wykonawczego oraz wskazania, o co ten urzędnik powinien się starać przy wykonaniu norm obowiązujących, należą do instrukcyj, a nie do rozporządzeń i nie powinny się znajdować w Dzienniku Ustaw. Tymczasem tego rodzaju pouczeń i wskazań spotykamy bardzo wiele w omawianem rozporządzeniu. Jaskrawym przykładem są przepisy, dotyczące art. 10 i 15 ustawy.

¹⁾ Por. „Przegląd ustawodawstwa“ w nr. 3 i 4 „Samorządu Terytorjalnego“ z r. 1933.

Już sama mnogość tego rodzaju wyrażań, jak „powinien“, a tembardziej „powinien w zasadzie“ dyskwalifikuje rzeczzone „przepisy“, jako obowiązujące normy.

B. SPRAWY FINANSOWE I GOSPODARCZE.

Akta legislacyjne tego działu możnaby podzielić logicznie na dwie grupy: pierwsza obejmuje normy, dotyczące bezpośrednio finansowej gospodarki związków samorządowych, druga — dotyczy głównie zakresu obowiązków, z których bezpośrednio lub pośrednio wynikają wydatki związków samorządowych.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 18 maja 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 400), wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, wprowadza zmiany w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o finansach komunalnych z 23 listopada 1932 r. Główne zmiany dotyczą podatku komunalnego od filmów, nosząc głównie charakter porządkujący. Druga z ważniejszych zmian, również porządkującej natury, dotyczy przelania na wojewodów i wydziały wojewódzkie uprawnień nadzorczych, przysługujących z ustawy o finansach komunalnych Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Obecnie na wojewodów, z którymi współdziałają wydziały (izby) wojewódzkie z głosem stanowczym, przelewa się generalnie wszystkie uprawnienia M. S. Wewn., z wyjątkiem prawa do zatwierdzania uchwał w sprawach zaciągania pożyczek zagranicznych i obligacyjnych, oraz podatku od kopalń i podatków inwestycyjnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 868) załatwia — w sensie dla związków samorządowych niekorzystnym — znaną sprawę udziału komun we wpływach z 10% dodatku do podatku dochodowego. Podczas gdy bowiem judykatura stała na stanowisku, że udział w tym dodatku należy się prawnie komunom, rozporządzenie staje na stanowisku przeciwnem. Rozporządzenie działa wstecz, przekreślając temsamem wszelkie pretensje samorządów i to nawet takie, które zostały ostatecznie załatwione w toku postępowania administracyjnego.

Obydwa wyżej wymienione akta legislacyjne są stosunkowo mało znaczące (jakkolwiek drugi z nich jest pod względem finansowym dotkliwy dla niektórych związków samorządowych). Natomiast olbrzymie wprost znaczenie posiadają dwa inne akta, mianowicie dwa rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 846 i 847), jedno „o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych“, drugie

o Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorjalnego. Załatwiają one zdawna nabrzmiałe problemy gospodarki komunalnej.

Rozporządzenie o poprawie gospodarki i finansów pod względem techniki legislacyjnej przypomina niemieckie „Mantelgesetz“e. W jednym bowiem akcie ustawodawczym reguluje rozmaite materje; ujęcie ich w jednym rozporządzeniu usprawiedliwia wspólny cel regulacji, którym jest w danym wypadku poprawa gospodarki i finansów.

Na czoło z uregulowanych w rozporządzeniu przedmiotów należy wysunąć sprawę oddłużenia związków samorządowych. Celem oddłużenia jest zmniejszenie ciężaru obsługi długów, który obciąża budżety komunalne w stopniu zbyt wysokim w stosunku do sumy dochodów i nie pozwala przez to na zaspokojenie w stopniu dostatecznym innych potrzeb publicznych, odpowiadających zadaniom samorządu.

Oddłużenie polega na ulgach, stosowanych bądź z mocy samego prawa, bądź też w miarę uznania in concreto konieczności zastosowania ulg. W tym drugim wypadku korzystanie z ulgi poprzedza odpowiednia procedura.

Ulg, z których korzystają związki samorządowe z mocy samego prawa, są następujące:

a) Konwersja krótkoterminowych pożyczek w Banku Gosp. Krajowego oraz zaległych rat, procentów i kosztów z tytułu zarówno krótko, jak i długoterminowych pożyczek w bankach komunalnych oraz umorzenie zaległych odsetek za zwłokę. Warunki konwersji określi rozporządzenie Ministra Skarbu, przyczem nominalne oprocentowanie nie może przekraczać 5½%.

Jako pewną rekompensatę dla B. G. K. i banków komunalnych za niekorzyści, wynikłe z konwersji, wspomniane instytucje zyskują prawo spłacenia emitowanymi przez siebie papierami procentowymi po kursie nominalnym — lokat instytucyj prawa publicznego, użytych zgodnie z przeznaczeniem na kredyty komunalne.

b) Odroczenie spłaty prywatnych, (t. j. udzielonych nie przez instytucje kredytowe), długów hipotecznych do 1 stycznia 1938 r. i obniżenie oprocentowania tych długów do 5½%.

c) Odroczenie spłaty długów powstałych z tytułu kredytów, udzielonych związkom samorządowym przez K. K. O. z funduszków instytucyj kredytowych i prawa publicznego — do 1 stycznia 1938 r. i obniżenie oprocentowania do 5½%. Tego rodzaju wierzytelności zostaną przejęte przez instytucje kredytowe i prawa publicznego, a K. K. O. zostaną zwolnione z obliiga.

d) Spłata pożyczek, udzielonych przez K. K. O., obligacjami banków komunalnych lub sa-

mych związków samorządowych, poręczonemi przez Skarb Państwa. Warunki spłaty określi Minister Skarbu.

e) Obniżenie do 5½% oprocentowania należności, do których odnosi się rozporządzenie Prezydenta z 27 października 1932 r. o ochronie egzekucyjnej zw. sam.

f) Rozciągnięcie na związki międzykomunalne o charakterze korporacji prawa publicznego i na związki, nie posiadające tego charakteru, lecz utworzone dla celów opieki społecznej i lecznictwa zakładowego — rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie egzekucyjnej.

Ulgi indywidualne mogą być udzielone w dwóch wypadkach. Pierwszy dotyczy należności Skarbu z tytułu pożyczek i wszelkich należności instytucyj ubezpieczeniowych. Polegać mogą na ulgach w spłacie oraz na częściowem lub całkowitem umarzaniu należności. W pierwszym wypadku decyduje Minister Skarbu, w drugim Minister Opieki Społecznej — zawsze na wniosek Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej.

Drugi wypadek stosowania ulg indywidualnych odnosi się do wszystkich zobowiązań związków samorządowych oraz ich zakładów i przedsiębiorstw, nie wyłączając zakładów i przedsiębiorstw, wyposażonych w osobowość prawa publicznego albo prywatnego, z wyjątkiem zobowiązań wobec Skarbu Państwa i instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz zobowiązań z tytułu pożyczek, emitowanych przez związki samorządowe na rynku zagranicznym. Ulgi stosuje się indywidualnie t. j. do poszczególnych związków samorządowych zawsze po przeprowadzeniu specjalnego postępowania przed komisjami oddłużeniowemi i Urzędem Rozjemczym o charakterze przymusowego rozjemstwa.

Ulgi mogą polegać na:

- a) umarzaniu zaległych odsetek;
- b) obniżeniu umownej stopy procentowej do 4½%, a w wyjątkowych wypadkach do 3%, z wyjątkiem jednak oprocentowania samorządowych pożyczek emisyjnych i z tem ograniczeniem, że obniżenie oprocentowania wierzytelności, zabezpieczających wypuszczone przez B. G. K. i banki komunalne papiery procentowe, nie może być orzeczone na dłuższy okres czasu, aniżeli pięć lat;
- c) rozłożeniu na raty spłaty kapitału dłużnego — wierzytelności krótkoterminowych do 10 lat, długoterminowych do 50 lat;
- d) zawieszeniu spłaty kapitału dłużnego do 5 lat;
- e) zawieszeniu płatności odsetek do 3 lat, z wyjątkiem płatności odsetek od samorządowych pożyczek emisyjnych;
- f) w wyjątkowych wypadkach, „uzasadnionych wyjątkową sytuacją związku samorządowego“, redukcji kapitału dłużnego,

z wyjątkiem jednak wierzytelności instytucyj kredytowych, wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie, wierzytelności z tytułu komunalnych pożyczek emisyjnych oraz wierzytelności zagranicznych.

Postępowanie oddłużeniowe może być wdrożone na wniosek strony t. j. wierzyciela lub dłużnego związku samorządowego albo z urzędu t. j. na wniosek władzy nadzorczej albo z inicjatywy wojewódzkiej lub Centralnej Komisji. Kończy się postępowanie ustaleniem „planu oddłużenia“ o mocy prawnej układu w sądowym postępowaniu układowem albo orzeczeniem Urzędu Rozjemczego o mocy prawnej wyroku sądowego. Plan oddłużenia nie może być ostatecznie ustalony tylko wtedy, gdy sprzeciw zgłoszą wierzyciele, reprezentujący więcej niż $\frac{1}{4}$ część ogólnej sumy wierzytelności. W stosunku do orzeczeń Urzędu Rozjemczego rozporządzenie nie przewiduje żadnych ograniczeń (oczywiście Urząd rozjemczy nie może orzekać o zobowiązaniach, które są w ogóle wyjęte z postępowania oddłużeniowego, o czem była mowa poprzednio).

Organami, właściwymi w postępowaniu oddłużeniowym, są: wojewódzkie komisje oszczędnościowo - oddłużeniowe, Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa (przy Prezesie Rady Ministrów) oraz Urząd Rozjemczy. Komisje są pomyślane, jako kolegia; Centralna złożona z nominatów Rządu (oczywiście niekoniecznie z pośród urzędników), wojewódzkie w części z nominatów Rządu, w części z delegatów rad (w województwach zachodnich sejmików, w Małopolsce wydziałów) wojewódzkich. Urząd rozjemczy nosi charakter kolegium, złożonego z sędziego Sądu Najwyższego, powołanego przez Ministra Sprawiedliwości w charakterze przewodniczącego i dalszych 4-ch członków, powołanych przez tegoż Ministra z list przedstawionych przez Ministra Spraw Wewn. i Ministra Skarbu.

Zauważyć należy, że rozporządzenie nie przewiduje specjalnego funduszu oddłużeniowego, z którego możnaby udzielać pożyczek konwersyjnych. Nie jest to zresztą niezbędne, skoro oddłużenie oparto na systemie generalnych i indywidualnych ulg, a nie na konwersji zobowiązań uciążliwych. W niejednym jednakże wypadku związek samorządowy, gdyby część sumy dłużnej płacił gotówką, mógłby uzyskać znacznie większe ulgi w postaci redukcji kapitału dłużnego przez układ dowolny, aniżeli przez przymusowe postępowanie oddłużeniowe. Dla tego rodzaju konwersyjnego kredytu pozostają zatem źródła dotychczasowe: banki, a zwłaszcza **K o m u n a l n y F u n d u s z P o ż y c z k o w o - Z a p o m o g o w y**. Dlatego nie bez znaczenia dla kwestji oddłużenia jest pewne **z w i ę k s z e n i e w p ł y w ó w** tego Funduszu, które wprowadziło rozporządzenie. Mianowicie przekazuje się Funduszowi: a) zaległe t. j. należne od Skarbu Państwa po dzień 31 grudnia 1934 r. dodatki

komunalne do scalonego podatku przemysłowego — z tem zastrzeżeniem, że dochód z tego źródła będzie użyty „przede wszystkim“ dla tych gmin miejskich, które doznały uszczerbku w dochodach przez skasowanie podatku ładunkowego. Rzecz prosta, że owo „przedewszystkiem“ nie jest wiążącą normą prawną, lecz wskazówką instrukcyjną, wpłątaną w treść ustawy; b) wzajemne salda należności Skarbu Państwa i związków samorządowych, ustalone w rozrachunku na dzień 31 grudnia 1933 r., przyczem z rozrachunku wyłącza się Warszawę.

Ponadto rozporządzenie przynosi kilka ważnych zmian w obowiązującym systemie finansów komunalnych. Mianowicie:

1. Dodatki komunalne do scalonego podatku przemysłowego będą, poczynając od 1 stycznia 1935 r. dzielone pomiędzy związki samorządowe tak, jak się dzieli wpływy z dodatków do państwowych podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji.

2. Znosi się podatek od towarów, przewożonych drogami żelaznymi i wodnymi (podatek ładunkowy).

3. Zwalnia się związki samorządowe od opłat na Fundusz Pracy.

Z postanowień porządkowych, dotyczących finansów, należy podnieść uregulowanie trybu wymiaru i poboru danin samoistnych, podyktowane głównie względami na interes płatnika. Mianowicie: a) uchwały co do wprowadzenia danin samoistnych i ich wysokości winny być pobierane do końca grudnia; b) wprowadza się „w zasadzie“ zasadę indywidualnych nakazów płatniczych; c) wprowadza się obowiązek powiadomienia płatnika o wymiarze wszystkich danin samoistnych, pobieranych w stosunku rocznym, jednym, łącznym nakazem płatniczym przed 1 kwietnia; d) wprowadza się zasadę jednolitych terminów płatności danin samoistnych, mianowicie w dwóch ratach półrocznych w kwietniu i w listopadzie.

Rozporządzenie nie reguluje wprawdzie, ale stwarza podstawę do uregulowania doniosłej kwestji, nie dotyczącej bezpośrednio finansów, ale pośrednio posiadającej dla finansów bardzo wielkie znaczenie. Chodzi mianowicie o odciążenie związków samorządowych od zadań obowiązkowych. Mianowicie do szczegółowego unormowania odciążenia rozporządzenie upoważnia Radę Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych.

Rada Ministrów ma prawo:

1^o zawieszać na określony czas i to bądź na całym bądź na części obszaru Państwa obowiązek wykonywania niektórych zadań obowiązkowych. To postanowienie jest jasne i nie budzi wątpliwości;

2^o „określać udział związków samorządowych oraz gromad wiejskich w wykonywaniu zadań, do których związki i gromady

na podstawie przepisów prawnych są obowiązane". Sformułowanie jest niejasne i wymaga bliższego wyjaśnienia.

Przedewszystkiem — według wszelkich znamion gromada jest „związkiem samorządowym“, dobrze byłoby zatem skończyć już z tą fałszywą wstydlivością i unikaniem nazywania rzeczy po imieniu. Tembardziej, gdy właśnie w zacytowanym dopiero cc przepisie traktuje się gromadę na równi z innymi związkami samorządowymi pod względem najważniejszym — obowiązków prawnych.

Przechodząc do meritum omawianego przepisu, należy stwierdzić, że rozporządzenie mówi o wykonywaniu zadań, do których związki i gromady są prawnie obowiązane, czyli o ogóle t. zw. obowiązkowych zadań samorządu. Upoważnia Radę Ministrów do określania udziału związków samorządowych (łącznie z gromadami) w wykonywaniu tych zadań, co można tylko rozumieć jako rozdzielanie istniejących obowiązków prawnych pomiędzy poszczególne kategorie jednostek samorządu terytorjalnego. Nowych obowiązków prawnych Rada stworzyć nie może. Istniejące natomiast może rozdzielić inaczej, aniżeli są dziś rozdzielone. Może zatem obowiązki, ciężące np. na gminie, przenieść na gromadę, albo ciężące na powiecie — na gminę. Inaczej mówiąc Rada Ministrów zyskuje prawo regulowania właściwości poszczególnych kategorii związków samorządowych (łącznie z gromadami) w granicach istniejącego dzisiaj zakresu ustawowych obowiązków samorządu.

Drugie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. powołuje do życia nową instytucję publiczną, niezmiernie ważną dla gospodarki komunalnej, mianowicie **Związek Rewizyjny Samorządu Terytorjalnego**. Związek jest „osobą prawną publicznego“. Działa na całym obszarze Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego.

Zadaniem związku jest:

a) wykonywanie kontroli nad finansową i gospodarczą działalnością związków samorządowych i międzykomunalnych tudzież nad pochodnymi instytucjami tych związków (zakłady, przedsiębiorstwa, spółki etc.);

b) prowadzenie w tym samym zakresie działalności instrukcyjnej.

Należy zaznaczyć, że Związek jest powołany do wykonywania kontroli w pełnym zakresie, a nie tylko kontroli formalnej; że kontroli tej podlega cała działalność związków samorządowych i instytucyj pochodnych, nie wyłączając spraw administracji rządowej (Minister Spraw Wewnętrznych może jednak w porozumieniu z właściwymi ministrami wyłączać poszczególne działy administracji rządowej z pod kontroli Związku); że kontrolę i instruowanie prowadzi Związek samoistnie, a nie tylko jako aparat techniczny w ręku władz nadzorczych; że na-

tomiaś działalność Związku musi być skoordynowana z działalnością władz nadzorczych, a narzędziem tej koordynacji jest nadzór nad Związkiem, który sprawuje Minister Spraw Wewnętrznych.

Organizację Związku określa rozporządzenie jedynie ramowo, odsyłając szczegóły do statutu, który wyda Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Członkami Związku są z mocy samego prawa wojewódzkie i powiatowe związki samorządowe, miasta wydzielone z wyjątkiem Warszawy oraz Bank Gospodarstwa Krajowego. Pozatem mogą być przyjęte przez Związek na członków inne związki samorządowe i międzykomunalne, tudzież ich instytucje pochodne, posiadające odrębną osobowość prawną, banki komunalne tudzież Związki Powiatów i Miast Polskich.

Organami Związku są Rada, Zarząd, Prezes Związku oraz Komisja Rewizyjna. Sposobu powoływania organów — z wyjątkiem Prezesa — rozporządzenie nie określa, odsyłając tę sprawę do statutu. Podobnie nie określa kompetencji poszczególnych organów.

Prezesa powołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych. Jest on „urzędnikiem państwowym“ według wyrażenia art. 7 ust. (1). Określenie to sprawi niewątpliwie kłopot, bo w tem samym rozporządzeniu unormowana (zresztą ogólnie tylko) sytuacja prawna Prezesa Związku będzie trudna do pogodzenia z obowiązującymi normami prawa urzędniczego. Mianowicie Prezes jest tylko organem Związku, który posiada prawem określoną samodzielność. Jako organ Związku podlega nadzorowi władzy nadzorczej nad Związkiem t. j. Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Nie jest to jednak zależność służbowa, a tylko nadzór; pojęcie nieznane w prawie urzędniczym, natomiast dobrze znane w prawie komunalnem. Uposażenie, którego wysokość określa Minister Spraw Wewnętrznych, pobiera Prezes z funduszków Związku. Przysługują mu również prawa emerytalne w stosunku do Związku, takie same, jak urzędnikom państwowym. Odpowiedzialność dyscyplinarna Prezesa stanowić będzie problem wręcz nierozwiązalny.

Pracownicy Związku pozostają w stosunku cywilnego najmu usług do Związku.

Dochody Związku pochodzą z przymusowych składek członków oraz z opłat za poszczególne czynności, pobieranych według ustalonej taryfy.

Nadzór państwowy nad Związkiem obejmuje następujące uprawnienia: a) zatwierdzanie obsady stanowisk kierowniczych i inspekcyjnych; b) zatwierdzanie preliminarza budżetowego, wysokości składek członkowskich i taryfy opłat za czynności Związku; c) zatwierdzanie statutów służbowego, dyscyplinarnego i emerytalnego pracowników Związku; d) zatwier-

dzanie uchwał w sprawie zaciągnięcia pożyczki, nabycia, zbycia i obciążenia nieruchomości, przyjęcia zapisu i darowizny; e) rozwiązanie Rady i Zarządu — łącznie lub oddzielnie.

W grupie aktów legislacyjnych, oddziałujących pośrednio na finanse i na gospodarkę komunalną, czołowe miejsce w omawianym okresie zajmuje ustawa z 13 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. nr. 41, poz. 365) o ochronie przed pożarami i innymi klęskami. Współudział organów komunalnych w akcji pożarniczej i świadczenia materialne związków samorządowych na cele tej akcji, dotychczas dobrowolne, czyni ona obowiązkiem prawnym.

Obowiązki związków samorządowych, uregulowane przez ustawę, są dwojakiego rodzaju: związki samorządowe są obowiązane do zorganizowania ochrony i do ponoszenia kosztów ochrony.

Obowiązki pierwszego rodzaju są następujące:

1. Miasta ponad 40 tys. mieszk. są z mocy prawa obowiązane założyć i utrzymywać zawodowe straże pożarne. Wojewoda może jednak zwolnić miasto od takiego obowiązku, jeśli ochrona jest w inny sposób dostatecznie zapewniona, z drugiej jednak strony może on orzec obowiązek założenia i utrzymywania straży zawodowej przez gminę miejską o mniejszej liczbie mieszkańców.

2. Każda gmina jest obowiązana utworzyć przymusową (niezawodową) straż pożarną, jeżeli niema straży zawodowej lub ochotniczej albo gdy te ostatnie straże są niedostateczne do zapewnienia ochrony.

3. Zarządzeniem wojewody mogą być gminy zobowiązane do przymusowego utworzenia okręgowego pogotowia pożarnego, jeżeli ochrona nie jest należycie zabezpieczona przez straże a gminy nie utworzą dobrowolnie pogotowia okręgowego.

4. Gminy są obowiązane zaopatrywać straże w sprzęt techniczny i ratowniczy, dostarczać niezbędnych pomieszczeń, urządzić i utrzymywać urządzenia sygnalizacyjne i alarmowe, zapewnić dostateczną ilość wody, potrzebnej do akcji ratunkowej, oraz popierać akcję społeczną w celu tworzenia i utrzymywania ochotniczych straży.

Co się tyczy obowiązków ponoszenia wydatków na cele ochrony, to gminy są obowiązane ponosić koszty, wynikające z wykonania obowiązków poprzednio wymienionych, ponadto zaś koszty odszkodowań za świadczenia rzeczowe oraz koszty ubezpieczenia strażaków od nieszczęśliwych wypadków, o ile rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzi obowiązek ubezpieczenia. Powiatowe związki samorządowe są obowiązane ponosić koszty utrzymania fachowych organów instrukcyjnych i inspekcyjnych.

Na cele, związane z wykonaniem ustawy, związki samorządowe mogą otrzymywać subwencje ze specjalnego źródła,

a mianowicie z funduszy instytucyj ubezpieczeniowych, przeznaczonych na cele akcji pożarniczej, któremi dysponuje Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu. W szczególności zarówno publiczne, jak i prywatne instytucje ubezpieczeń od ognia są obowiązane przeznaczać na koszty akcji przeciwpożarowej pewne sumy, ustalane corocznie procentowo w stosunku do sumy składek brutto w drodze rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Skarbu. Wymiar wspomnianych sum nie może przekraczać 7% od składek przymusowych i 3% od składek dobrowolnych.

Przełożeni gminy są organami policji miejscowej w zakresie ochrony przed pożarami i innymi klęskami. W tym charakterze działają oni jednak jako organa wykonawcze administracji rządowej, a nie jako organa samorządu.

Rzecz godna uwagi, że ilekroć wojewodowie są w myśl ustawy powołani do orzekania o obowiązkach związków samorządowych, działają oni jako tacy t. j. jako organa administracji rządowej, a nie jako władze nadzorcze nad samorządem. Np. o obowiązku założenia straży zawodowej przez miasto, liczące mniej niż 40 tys. mieszkańców, orzeka wojewoda, jako taki, a nie wojewódzka władza nadzorcza. Jest to wyraźne odstępstwo od przyjętej u nas i konsekwentnie przeprowadzonej konstrukcji nadzoru nad samorządem. Wprawdzie bowiem wojewoda jest w instancji wojewódzkiej głównym czynnikiem nadzoru, ale nie wyłącznym: istnieje przecież wydział wojewódzki. W konsekwencji między wojewodą a wojewódzką władzą nadzorcą może powstać konflikt. Wojewoda zarządzi zorganizowanie przez miasto X. straży zawodowej — przyczem teoretycznie może się nie liczyć z możliwościami finansowymi danego miasta — natomiast władza nadzorcza, którą jeśli to będzie miasto wydzielone, jest wojewoda przy współudziale wydziału wojewódzkiego z głosem stanowczym, może zarządzenia wojewody nie uznać za trafne lub za będące na czasie ze względu na finansowe położenie miasta. Mimo to wobec kategorycznego brzmienia ustawy — musi znaleźć pokrycie wydatku, wynikającego z zarządzenia wojewody, co w rezultacie może doprowadzić do bardzo daleko idących przesunięć w całym budżecie miasta. Omawiane postanowienia ustawy godzą przeto w bardzo ważną i zdaniem mojem bardzo słuszną zasadę jedności nadzoru i odpowiedzialności władzy nadzorczej. Można przypuszczać, że nie były one dostatecznie przemyślane, bo trudno przyjąć, żeby ustawodawca uważał wydziały wojewódzkie za niedość godne zaufania przy decydowaniu o obowiązkach gmin w zakresie akcji przeciwpożarowej, skoro je uznaje za godne zaufania przy decydowaniu o wielu innych obowiązkach.

W samej ustawie zresztą brak konsekwencji w unormowaniu sprawy nadzoru nad związkami samorządowymi w zakresie ich obowiązków, wynikających z ustawy. Kto bowiem orzeka

np. o obowiązku utworzenia przez gminę przymusowej straży pożarnej, a więc w wypadku analogicznym do opisanego poprzednio? Ustęp 2 art. 6, zajmujący się tym przedmiotem, nie wymienia władzy orzekającej. Art. 43 ustawy nie daje także odpowiedzi na pytanie, albowiem ustęp 1 tego artykułu mówi jedynie o bezpośrednim nadzorze nad czynnościami przełożonych gmin, a 4 ustęp tego artykułu podaje ogólne wyjaśnienie, że gdy ustawa mówi o władzy, nie oznaczając jej wyraźnie, wtedy należy rozumieć rządowe władze administracji ogólnej. Tymczasem ust. 2 art. 6 nie wogóle nie mówi o władzy. Stąd wniosek, że omawiany wypadek należy rozstrzygnąć na podstawie ogólnych przepisów o nadzorze nad samorządem, zawartych w ustawach ustrojowych. W myśl tych przepisów właściwym będzie wydział powiatowy, a nie starosta. Tak samo ma się rzecz we wszystkich innych wypadkach, kiedy ustawa nie wymienia wyraźnie innej właściwej władzy poza normalną władzą nadzorczą.

Wspomniane niekonsekwencje powstały z pomieszania w ustawie i niedostatecznego rozgraniczenia dwóch różnych spraw, a mianowicie z jednej strony policji ogniowej i policyjnych funkcji organów gminnych tudzież powiatowych i wojewódzkich władz administracji ogólnej, z drugiej — obowiązków związków samorządowych, jako takich, w zakresie akcji przeciwpożarowej oraz kompetencji władz nadzorczych, stojących na straży wypełniania przez związki samorządowe ich ustawowych obowiązków. Okoliczność, że wojewoda jest według ustawy władzą policji ogniowej, równocześnie zaś jest czynnikiem nadzoru państwowego nad samorządem nie przeszkadza oczywiście odrębności dwóch z ustawy różnych kategorii funkcji, o których dopiero była mowa, a które wojewoda sprawuje w różnych charakterze i w innym zresztą, ze względu na atrybucje wydziału wojewódzkiego, ujęciu organizacyjnym. Tymczasem w ustawie z niektórych aktów nadzoru państwowego nad samorządem uczyniono akta władzy policji ogniowej.

Rozległe, chociaż dotychczas niesprecyzowane jeszcze, obowiązki związków samorządowych przewiduje ustawa z 15 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 742) o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Art. 5 ustawy przewiduje, że „Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia właściwość władz oraz zakres i sposób przygotowania w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, tudzież związane z tem obowiązki osób fizycznych i prawnych oraz instytucji i władz“ — co oczywiście dotyczyć będzie także związków samorządu terytorjalnego. Art. 6 zaś tej samej ustawy postanawia, że związki samorządowe pokrywać będą koszty przygotowania obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej „w zakresie poczynañ, mających doniosłość dla całokształtu obrony na ich terytorjum“.

Ustawa z 5 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 349) o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec niezależnie od obowiązków formalnych, dotyczących głównie ewidencji, jakie nakłada na organa gminne, nakłada na gminy i powiatowe związki samorządowe obowiązek zapewnienia miejscowym rolnikom koniecznej ilości odpowiednich rozplodników, o ile na obszarze gminy nie ma dostatecznej ilości rozplodników, uznanych za odpowiednie. Jaka ilość uznanych rozplodników jest potrzebna na obszarze gminy, rozstrzyga wydział powiatowy, kierując się zasadami, ustalonymi przez izbę rolniczą. Koszty nabycia rozplodników gminnych ponosi Państwo w wysokości 10%, powiatowe związki samorządowe w wysokości 25% oraz gminy w wysokości 65%. Za korzystanie z rozplodników gminy mogą pobierać opłaty na swoją rzecz.

Ustawa z 13 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 284) o nadzorze nad hodowlą koni wkłada na organa gminne szereg obowiązków formalnych, ewidencyjnych i wykonawczych, ponadto zaś przewiduje, że Minister Rolnictwa i Reform Rolnych może nakładać na organa służby weterynaryjnej samorządowej obowiązek trzebieżenia na koszt Państwa ogierów nieuznanych, należących do ubogich właścicieli.

Poważne znaczenie dla gospodarki komunalnej posiada wreszcie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 855) o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Znaczenie polega na zwolnieniu pracowników komunalnych oraz pracowników zakładów i przedsiębiorstw komunalnych od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa oraz na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci wskutek wszelkich przyczyn z wyjątkiem jednak niezdolności, spowodowanej wypadkiem w zatrudnieniu lub chorobą zawodową. Zwolnienie zależy od dwóch warunków, mianowicie: a) jeśli na podstawie statutu pracownikom przysługują świadczenia nie mniejsze i na warunkach niegorszych, aniżeli pracownikom ubezpieczonym na mocy ustawy i b) jeżeli prawo do świadczeń służy wszystkim pracownikom, odpowiadającym warunkom ustawy ubezpieczeniowej, zatrudnionym dłużej niż rok w tym samym związku samorządowym, jego zakładzie lub przedsiębiorstwie. W związku z wyłączeniem od ubezpieczeń społecznych na poszczególne związki spada przeto obowiązek zorganizowania zabezpieczenia pracowników we własnym zakresie działania, przyczem ustawa ogranicza się do określenia warunków zwolnienia przez ustalenie minimalnych korzyści pracownika, nie ustala natomiast żadnych norm, któreby regulowały stopień (poza minimalną granicą) i sposób zorganizowania tego zabezpieczenia w obrębie związków samorządowych.

M. Jaroszyński.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

STANISŁAW OKULICZ.

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO I SĄDU NAJWYŻSZEGO.

A. SPRAWY ADMINISTRACJI SAMORZĄDOWEJ.

(Ciąg dalszy).

Nr. 145. 1. Magistrat nie odpowiada w postępowaniu cywilno - sądowym z tytułu zarządzeń, wydanych w charakterze władzy samorządowej w zakresie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 16 marca 1928 r., poz. 311, Dz. Ust. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych.

2. Natomiast osoby prywatne, które w wykonaniu tych zarządzeń wkraczają w sferę uprawnień innej osoby, mogą być przez sąd pozywane o przywrócenie posiadania.

(Wyrok Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 27.X.1933 C. I. 1269/33).

Zważywszy: że powodowie jako właściciele nieruchomości Nr. 4 przy Końskim Rynku w Łukowie wystąpili 1 sierpnia 1931 r. przeciwko Encie F., Ruchli P. i Kalmanowi P., jako współwłaścicielom sąsiedniej nieruchomości Nr. 34 przy ul. Chęcińskiej, oraz przeciwko Magistratowi m. Łukowa o przywrócenie stanu posiadania, zakłóconego przez urządzenie drewnianego ścieku na posesji powodów oraz przez zmianę poziomu posesji pozwanych F. i P., wskutek czego ścieki spływają na nieruchomość powodów w kierunku Końskiego Rynku, aczkolwiek naturalny spad nieruchomości pozwanych miał kierunek ku ulicy Chęcińskiej;

że Sąd Grodzki w Łukowie wyrokiem z 5 — 6 lutego 1932 r. uwzględnił powództwo, lecz z apelacji pozwanych Sąd Okręgowy w Siedlcach decyzją z 29 listopada — 6 grudnia 1932 r. uchylił wyrok Sądu Grodzkiego i postępowanie umorzył z założenia, iż urządzenia, zmierzające do zmiany kierunku ścieku, dokonane zostały przez pozwanych F. i P. na skutek zarządzenia Magistratu m. Łukowa, że zarządzenie to nie może być kwestjonowane w postępowaniu sądowym, i że wobec tego wszczęty przez powodów spór nie należy do kompetencji władzy sądowej;

że w skardze kasacyjnej powodowie wnoszą o uchylenie decyzji Sądu Okręgowego z powodu obrazu art. 1 i art. 29 lit. b. U. P. C.;

że, jak wynika z treści zaskarżonej decyzji, roszczenia powodów oparte były na fakcie, iż pozwani F. i P. dopuścili się naruszenia posiadania powodów przez dokonanie w ich nieruchomości oraz w swojej nieruchomości urzędów, które obciążają nieruchomość powodów służebnością, nie mającą podstawy prawnej;

że w tych warunkach powodom służy obrona przeciwko naruszeniu posiadania w trybie art. 29 lit. b i 1496 U. P. C.;

że prawo obrony w drodze postępowania sądowego nie może być tamowane z tego powodu, że urządzenia, obciążające nieruchomość powodów, dokonane zostały na skutek zarządzenia lub z zezwolenia Magistratu m. Łukowa, albowiem żaden przepis prawa nie upoważnia władzy samorządowej miejskiej do obciążania służebnością jednej nieruchomości na rzecz drugiej, w szczególności nie upoważnia do tego powołane przez Sąd Okręgowy rozporządzenie z 16 marca 1928 r. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych, poz. 311 Dz. Ust.;

że skoro zarządzenie Magistratu wydane zostało z przekroczeniem kompetencji, nie może ono usprawiedliwić czynów dokonanych przez pozwanych F. i P. i zasłonić ich od odpowiedzialności wobec powodów, których prawa zostały naruszone (por. orz. SN. Nr. 29/24);

że w tych warunkach wszczęty przez powodów przeciwko pozwanym F. i P. spór mieści się w granicach postępowania sądowego, wniosek zaś Sądu Okręgowego, jakoby rozstrzygnięcie należało do władzy administracyjnej, pozbawiony jest podstawy prawnej;

że wreszcie powołane przez Sąd Okręgowy orzeczenia S. N. Nr. 56/20 i 55/29 nie mogą być wskazówką w sprawie niniejszej, gdyż dotyczą innych przypadków, orzeczenie zaś Nr. 176/30 wychodzi z założenia, iż zarządzenie Magistratu, dokonane z przekroczeniem kompetencji, nie stanowi przeszkody do obrony ze strony osoby poszkodowanej naruszonego posiadania w drodze skargi posesoryjnej;

że przeto, aczkolwiek zapozwanie Magistratu m. Łukowa, o ile z jego strony nie nastąpiły czyny zakłócenia posiadania powodów, nie było na miejscu, gdyż Magistrat z tytułu zarządzeń, wydanych w charakterze władzy samorządowej, nie odpowiada w postępowaniu cywilnym, umorzenie postępowania również w stosunku do pozwanych F. i P. nie jest uzasadnione;

z tych zasad S. N. zaskarżoną decyzję Sądu Okręgowego w Siedlcach z powodu obrazu art. 1 U. P. C. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów przekazuje.

Nr. 146. Robotnicy szpitali samorządowych podlegają w zasadzie obowiązкови zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w myśl art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., dz. ust. poz. 650.

(Wyrok z dnia 11 stycznia 1934 r. L. rej. 870/32).

Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia oddalił odwołanie Wydziału Powiatowego w Kępnie od decyzji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Poznaniu z 31 października 1931 r., pociągającej tenże Wydział Powiatowy do obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia zatrudnionych przezeń w szpitalu powiatowym w Kępnie robotników, ponieważ zakład pracy (szpital), prowadzony przez Wydział Powiatowy posiada cechy zakładu pracy, prowadzonego w sposób przemysłowy (w szczególności jako dostarczający usług dla osób trzecich), a więc jest objęty art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r. dz. 650 Dz. Ust.

Orzeczenie to, zakomunikowane szpitalowi powiatowemu w Kępnie pismem Dyrekcji Funduszu Bezrobocia z 31 grudnia 1931 r. L. I. III.

347/31 zaskarżył Powiatowy Związek Komunalny w Kępnie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozważył co następuje:

Skarżący zarzuca, że zaskarżona decyzja jest sprzeczna z art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r. poz. 650 Dz. Ust. i z rozporządzeniem Rady Ministrów z 11 marca 1925 r. poz. 192 Dz. Ust., gdyż w rozporządzeniu tem szpitale samorządowe nie są wymienione jako zakłady pracy, obowiązane zabezpieczyć zatrudnionych w nich robotników na wypadek bezrobocia.

Otóż według art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r. poz. 650 Dz. U. w brzmieniu nadanem mu ustawą z 25 marca 1929 r. poz. 18 Dz. Ust. ex 1930 obowiązki ubezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy po ukończeniu 18 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w wyszczególnionych w tym przepisie przedsiębiorstwach oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nie obliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy.

Ustęp 2 tegoż artykułu postanawia, że Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia rodzaje przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych i samorządowych oraz kategorie robotników, które mają podlegać obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Wydane na tej podstawie rozporządzenie Rady Ministrów z 11 marca 1925 r. poz. 192 Dz. Ust. postanawia w § 4, że przedsiębiorstwa i zakłady pracy związków samorządowych obowiązane są zabezpieczyć określone w tym przepisie kategorie zatrudnionych robotników, określa zatem tylko kategorie robotników, nie zaś rodzaje przedsiębiorstw i zakładów pracy samorządowych, z czego wynika, że wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady pracy samorządowe, oczywiście o ile one odpowiadają wymogom art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r., obowiązane są zabezpieczyć pewne kategorie robotników na wypadek bezrobocia i że okoliczność niewymienienia szpitali samorządowych w cyt. rozporządzeniu jest bez prawnego znaczenia dla kwestji legalności zaskarżonego orzeczenia.

Również i podniesiona w skardze dalsza okoliczność, że szpital powiatowy, o który chodzi, nie jest przedsiębiorstwem ani zakładem pracy w pojęciu prawa przemysłowego i że mu przysługuje prawo publiczności, nie uzasadnia zarzutu nielegalności zaskarżonego orzeczenia i sprzeczności z art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r., gdyż przepis ten nakłada obowiązek zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia nie tylko na przedsiębiorstwa i zakłady pracy przemysłowej, lecz także i na zakłady pracy na zysk nie obliczone, a prowadzone tylko w sposób przemysłowy, a więc nie będące zakładami pracy w pojęciu prawa przemysłowego. A właśnie do tej ostatniej kategorii zakładów pracy został zaskarżonem orzeczeniem zaliczony szpital utrzymywany przez skarżącego, przysługujące zaś temu szpitalowi prawo publiczności nie pozbawia go z natury rzeczy cech takiego zakładu pracy.

Nie mogąc się zatem dopatrzyć w zaskarżonem orzeczeniu zarzuconej nielegalności, Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Nr. 147. Udzielenie wsparcia publicznego może być uzasadnione nawet w wypadku pełnej zdolności do pracy ubogiego, a to na podstawie art. 2 lit. f, w związku z art. 1 ustawy z 16 sierpnia 1923 r. (poz. 726 Dz. Ust.), jeżeli dochodzenia wykazały, że ubogi mimo usilnych ze swej strony starań nie może znaleźć pracy zarobkowej.

(Wyrok z dnia 26 lutego 1934 r. L. Rej. 10358/31).

Uchwałą z dnia 2 września 1931 r. Wydział Powiatowy w Wolsztynie nałożył na Dworski Związek wspierania ubogich w Godziszewie obowiązek udzielenia Ignacemu G. wsparcia publicznego w wysokości 3 kwintali ży-

ta, 12½ kwintali ziemniaków, 2 m³ drzewa opałowego rocznie, oraz przydzielenia wolnego mieszkania. Na uchwałę tę, zakomunikowaną stronom orzeczeniem z 23 września 1931 r. Nr. II/0/5 ub. wniósł nazwany Związek do Najwyższego Trybunału Administracyjnego skargę, w której zarzuca, że władza pozwana nie stwierdziła, iżby G. był niezdolny do pracy lub żeby mimo wszelkich wysiłków ze swej strony nie mógł gdzieindziej znaleźć pracy po zwolnieniu go z zajęcia na obszarze dworskim Godziszewo; dalej skarżący Związek zarzuca, iż Wydział Powiatowy przy ustaleniu wysokości świadczeń w naturze dla G. przekroczył normę wymiarową, praktykowaną przez ten Związek, a wynoszącą rocznie 6 ctr. żyta, 15 ctr. kartofli, kupkę gałęzi i wolne mieszkanie, co zdaniem skarżącego stanowi minimum egzystencji; wreszcie zarzuca skarżący Związek, że stan faktyczny, podany przez Wydział Powiatowy, mianowicie, że G. pozbawiony jest jedynego źródła zarobkowego i że nie posiada członków rodziny, którzy by mogli dostarczyć utrzymania, nie uzasadnia zastosowania naprawdzonych w art. 2 a w szczególności pod lit. c ustawy z 16 sierpnia 1923 r. (poz. 726 Dz. Ust.) wypadków opieki społecznej.

Rozpatrując skargę, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Według przedłożonych akt sprawy dochodzenia urzędowe z 1931 r. wykazały, że G. miał w domu na utrzymaniu żonę oraz z siedmiorga dzieci troje nieletnich (lat 5 do 11), że cztery dorosłe córki nie były w możności wspomagać rodziców, że oprócz renty wypadkowej w kwocie 9 zł. 50 gr. mies. G. żadnego nie miał dochodu, wreszcie że G., jak wynika z sześciu zaświadczeń właścicieli majątków, — mimo usilnych starań ze swej strony pracy zarobkowej nie mógł znaleźć. W myśl postanowień § 20 niem. ustawy o siedzibie wsparcia i § 63 pruskiej ustawy wykonawczej, dotychczas obowiązujących, każdemu potrzebującemu pomocy należy udzielić wsparcia publicznego na czas trwania koniecznej potrzeby i w granicach nieodzownych środków do życia. Również w myśl art. 1 ustawy o opiece społecznej z 16 sierpnia 1923 r. (poz. 726 Dz. Ust.) celem opieki społecznej jest zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych tych osób, które trwale lub chwilowo własnymi środkami materialnymi lub własną pracą uczynić tego nie mogą, jak również zapobieganie wytwarzaniu się takiego stanu. Jeżeli zatem Wydział Powiatowy uznał, że powyższe okoliczności faktyczne stanowią dostateczną podstawę do przyjęcia potrzeby udzielenia G. pomocy, to w tem stanowisku władzy Najwyższy Trybunał Administracyjny nie dopatrzył się naruszenia obowiązujących przepisów ustawowych.

O ile zaś skarżący Związek wskazuje na przepis art. 2 lit. c) ustawy o opiece społecznej z 16 sierpnia 1923 r., jako na przeszkodę w przyznaniu G. wsparcia publicznego, ponieważ nie została stwierdzona jego niezdolność do pracy, należy zauważyć, że opieka społeczna stosownie do przepisu art. 2 lit. f) obejmuje również walkę z żebractwem, w której zakres wchodzić może stosownie do wskazań powyższych art. 1 także działalność zapobiegawcza. Oczywiście człowiek obciążony rodziną, bez utrzymania i nie mogący mimo usilnych starań uzyskać pracy zarobkowej, byłby w położeniu bez wyjścia, które uzasadnia obawę, że będzie szukał ratunku w żebractwie. Z uwagi na to Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że w wypadkach jak niniejszy udzielenie wsparcia publicznego na czas koniecznej potrzeby nawet osobie zdolnej do pracy nie narusza postanowień art. 2 ustawy z 16 sierpnia 1923 r.

Co się wreszcie tyczy zarzutu, że wymiar przyznanego wsparcia jest za wysoki, należało wziąć pod uwagę, że chodziło tu o dostarczenie środków do życia nie tylko G. ale także i jego żonie i trojgu nieletnim dzieciom; w tych zaś okolicznościach przyznanie oprócz wolnego mieszkania, 3 kwintali żyta, 12½ kwintali ziemniaków, 2 m³ drzewa opałowego w stosunku rocznym na czas zachodzącej koniecznej potrzeby wsparcia nie przedstawia się jako przekroczenie wskazanych wyżej granic ustawowych.

Kierując się temi rozważaniami, Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Nr. 148. Magistrat miasta nie jest w myśl przepisów dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r., poz. 140 dz. pr., uprawniony do wnoszenia bez specjalnego pełnomocnictwa rady miejskiej odwołań od decyzji władzy nadzorczej, wprowadzającej zmiany do pozycji budżetowych.

(Wyrok z dn. 19 marca 1934 r. L. rej. 4265/31).

Wojewoda Lubelski, decyzją z dnia 16 maja 1930 r. Nr. 878/Sm., za twierdził budżet dodatkowy m. Chełma na rok 1929/30 z zastrzeżeniem wprowadzenia do tegoż budżetu szeregu zmian.

Przeciwko tej decyzji o ile nią odmówiono zatwierdzenia w wydatkach zwyczajnych rzeczonożego budżetu pozycji na remunerację dla pracowników miejskich w postaci 13-ej pensji wniósł Magistrat m. Chełma odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu decyzją z dnia 27 lutego 1931 r. L. S. F. 2051/3 odwołanie to odrzuciło z powodu braku ze strony Magistratu legitymacji do jego wniesienia, o przyjęciu bowiem lub nieprzyjęciu zastrzeżeń poczynionych przez władzę nadzorczą co do poszczególnych pozycji budżetu, może decydować tylko ten organ reprezentacji miejskiej, który uchwalił budżet, a więc Rada Miejska i dopiero na podstawie jej upoważnienia, udzielonego Magistratowi w formie powziętej w tej mierze uchwały, byłby Magistrat legitymowany do wniesienia odwołania. Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, w drodze nadzoru, zmieniło powyższą decyzję Wojewody Lubelskiego co do całkowitego skreślenia kredytu remuneracyjnego, zastrzegając natomiast obniżenie tego kredytu we wspomnianym budżecie dodatkowym do wysokości 1% wydatków osobowych. Zarazem Ministerstwo wyjaśniło, że preeliminowanie wyższego kredytu na remunerację, a w szczególności na wypłatę tak zwanej trzynastej pensji, nie znajduje uzasadnienia w przepisach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. (poz. 1073 Dz. Ust.) i ustawy z dnia 9 października 1923 r. (poz. 924 Dz. Ust.).

We wniesionej przeciwko tej decyzji skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wywodzi Magistrat m. Chełma, że w myśl art. 46 i 47 p. 1 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. poz. 140 Dz. Pr., Magistrat jest organem wykonawczym gminy, do niego należy wykonywanie uchwał Rady Miejskiej. Skoro zatem Rada Miejska uchwaliła wypłatę 13-ej pensji funkcjonariuszom miejskim, to Magistrat miał dostateczne pełnomocnictwo do wniesienia odwołania od decyzji władzy nadzorczej, odmawiającej zatwierdzenia tego wydatku, nie potrzebując w tej mierze specjalnego upoważnienia ze strony Rady Miejskiej.

Ponadto występuje Magistrat również przeciwko powyższej decyzji władzy pozwanej, o ile nią zarządzono wstawienie do omawianego budżetu kredytu na remunerację tylko w wysokości 1% wydatków osobowych oraz wypowiedziano się przeciwko wypłacie pracownikom miejskim remuneracji w formie t. zw. 13 pensji, władza bowiem pozwana nie wzięła zupełnie pod uwagę okoliczności, iż pensja ta została już pracownikom wypłacona, czem zdaniem Magistratu dopuściła się obrazy art. 78 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie jako nieuzasadnionej.

Pisemnem oświadczeniem z dn. 7 lutego 1933 r. Magistrat m. Chełma skargę swą nadal popiera.

Wobec tego że Magistrat m. Chełma nie żąda przeprowadzenia rozprawy, Najwyższy Trybunał Administracyjny w myśl art. 72 rozporządzenia

Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust. rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym i zważywszy:

że w stosunku do gminy miejskiej miasta Chełma obowiązują przepisy dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. poz. 140 Dz. Pr. P. P.;

że według przepisów art. 46, 47 i 50 tego dekretu, Magistrat jest organem zarządzającym i wykonawczym gminy, urzędującym pod kierownictwem burmistrza a do kompetencji jego należy między innymi wykonanie uchwał rady miejskiej, układanie projektów budżetów miejskich oraz sporządzanie obrachunków rocznych dla tejże rady miejskiej i t. d.;

że w myśl art. 20 i 21 wspomnianego dekretu Rada Miejska jest przedstawicielką gminy tudzież organem uchwalodawczym i kontrolującym, a do jej zakresu działania należy między innymi uchwalanie budżetu rocznego i wydatków budżetem nieprzewidzianych oraz dokonywanie wszelkich zmian w budżecie;

że przeto ustosunkowanie się do poczynionych przez władzę nadzorczą, działającą na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 (par. 8), zmian w przedłożonym sobie do zatwierdzenia preliminarzu budżetowym należy bezsprzecznie również do wyłącznej kompetencji Rady Miejskiej;

że w wypadku niniejszym — jak akta sprawy wykazują — Rada Miejska m. Chełma w przedmiocie zmian poczynionych przez władzę nadzorczą w omawianym budżecie dodatkowym na r. 1929/30, ani nie zajęła sama żadnego stanowiska, ani też nie upoważniła Magistratu, jako organu wykonawczego, do wniesienia sprzeciwu w jej imieniu co do tych zmian;

że wobec tego wniesienie przez Magistrat m. Chełma odwołania i tem samem wyrażenie odmowy zgody na powyższe zmiany, przedstawia się — wbrew odmiennemu zapatrywaniu tegoż Magistratu wypowiedzianemu w skardze — jako przekroczenie zakresu jego działania;

że przeto stanowisko władzy pozwanej, zajęte w zaskarżonym orzeczeniu — odmawiające rzeczonemu Magistratowi legitymacji do wniesienia odwołania w imieniu gminy m. Chełma, znajduje zupełne uzasadnienie w przytoczonych wyżej przepisach ustawowych;

że jak to dalej wynika z akt sprawy, Rada Miejska m. Chełma również nie wypowiedziała się co do decyzji władzy pozwanej w przedmiocie zarządzenia wstawienia do omawianego budżetu kredytu na remunerację w wysokości tylko 1% wydatków osobowych, jak też stanowiska tej władzy odnośnie do wypłaty 13-tej pensji pracownikom miejskim, ani też nie powzięła żadnej uchwały upoważniającej Magistrat do zaskarżenia w tej mierze w imieniu gminy m. Chełma powyższej decyzji do Najwyższego Trybunału Administracyjnego;

że wobec tego oraz w konsekwencji powyższych wywodów należało odmówić wspomnianemu Magistratowi również legitymacji podmiotowej do wniesienia w imieniu gminy m. Chełma skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciwko decyzji władzy pozwanej w omawianym ostatnio przedmiocie;

z tych wszystkich powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny nie znajdując podstawy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia oddalił skargę w części jako nieuzasadnioną, w części jako niedopuszczalną.

Nr. 149. Akt nabycia nieruchomości przez gminę miejską jest wolny od opłat stemplowych w myśl art. 31 rozp. Pr. Rz. z dn. 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast, dz. ust. poz. 372, jeśli dokonany został na zasadzie uchwały rady miejskiej, oznaczającej w sposób gminę wiążący, cel nabycia nieruchomości, odpowiadający celom powołanego rozporządzenia.

(Wyrok z dn. 18 kwietnia 1934 r. L. rej. 736/32).

Rada Miejska m. Łodzi uchwałą z 26 czerwca 1928 r. postanowiła nabyć na rzecz gminy m. Łodzi z dóbr ziemskich Rszew gminy Rąbień 605 morgów ziemi wraz z budynkami, inwentarzem żywym i martwym oraz zasiewami na urządzenie i eksploatację cegielni mechanicznej. Na podstawie tej uchwały nabyli, działający w imieniu gminy Prezydent miasta i ławnik Magistratu, na własność gminy m. Łodzi aktem notarialnym z 2 sierpnia 1928 r. od D-ra M. i Z. małż. D.-R. dobra ziemskie „Rszew“ o powierzchni 603 morgi 271 prętów wraz z inwentarzem żywym i martwym, zasiewami, zbiorami, zapasami w ziarnie, jak również wszystkimi zabudowaniami tak mieszkalnymi, jak i gospodarczymi, w celach rozbudowy miasta pod budowę cegielni i eksploataowania gliny, znajdującej się na nabytym gruncie. Od aktu pobrał notariusz, przed którym go zeznano, opłaty, przyczem, wymienieni wyżej reprezentanci gminy m. Łodzi, oświadczyli, że opłaty od przejścia własności nieruchomości nie należą się na podstawie przepisów o rozbudowie miast i że zostały zapłacone jedynie na skutek żądania notariusza.

... Decyzję Izby Skarbowej w Łodzi z 9 listopada 1931 r. L. W. V. 5383/1/31, którą Izba nie uwzględniła odwołania od wymiaru opłat stemplowych, Gmina m. Łodzi zaskarżyła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zarzucając w skardze obrażę art. art. 1, 2, 4, 14 i 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 kwietnia 1927 r. poz. 372 Dz. Ust. oraz §§ 4 i 34 rozporządzenia wykonawczego z 3 listopada 1927 r. poz. 913 Dz. Ust. i art. 13 ustawy o opłatach stemplowych.

Pozwana władza w odpowiedzi wnosi o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Skarżąca gmina wypowiada pogląd, że sposób przeprowadzenia akcji, nakazanej przez powołane wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast, pozostawiony jest wyłącznemu uznaniu Magistratu, jako jedynie właściwej władzy, skutkiem czego oświadczenia jego, oparte na uchwałach Rady Miejskiej, stwierdzające, że majątek Rszew nabyty został na potrzeby rozbudowy miasta, powinny mieć moc dowodu dostatecznie wiarygodnego, by do aktu nabycia tegoż majątku mógł znaleźć zastosowanie art. 31 powołanego wyżej rozporządzenia. W związku z powyższą argumentacją skarżącą należy stwierdzić, że według art. 21 dekretu z 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim poz. 140 Dz. Pr. jedynie Rada Miejska jest władna związać nabycie nieruchomości na rzecz gminy miejskiej z pewnym celem. Nabycie przeto nieruchomości przez gminę m. Łodzi mogłoby być traktowaniem jako czynność prawna, dokonana na podstawie rozporządzenia z 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast, jeżeliby dokonaniem zostało na zasadzie uchwały Rady Miejskiej, oznaczającej w sposób, wiążący gminę, cel nabycia danej nieruchomości, odpowiadający celom powołanego rozporządzenia. Jeżeliby się nawet przyjęło stanowisko skarżącej, że nabycie gruntów na urządzenie cegielni celem użytkowania pokładów gliny na potrzeby rozbudowy miasta podpada w zasadzie pod przepis art. 4 p. 2 rozporządzenia o rozbudowie miast, za trafne, to i wówczas brak byłoby w konkretnym przypadku dostatecznej podstawy do zastosowania przepisu art. 31 p. 1 tegoż rozporządzenia. Uchwała bowiem Rady Miejskiej z 26 czerwca 1928 r., którą Rada postanowiła nabyć majątek Rszew, nie wiąże bynajmniej nabycia tego majątku z celami, o jakich jest mowa we wspomnianem rozporządzeniu. Uchwała ta wymienia wprawdzie „urządzenie i eksploatację cegielni mechanicznej“ jako cel nabycia tej nieruchomości, lecz nie wspomina wcale o tem, że urządzić się mająca cegielnia ma przez produkcję cegły służyć wyłącznie lub przeważnie celom rozbudowy miasta. Wogóle skarżąca gmina w toku całego postępowania administracyjnego nie twierdziła i obecnie w skardze nie twierdzi, że urządzenie cegielni miejskiej przewidziane było w programie akcji budowlanej, podjętej przez gminę w celu poprawy stosunków mieszkaniowych i że z tą akcją było ściśle związane. Toteż pozwana wła-

dza w zaskarżonej decyzji trafnie zaznacza, że nie stoi na przeszkodzie sprzedawaniu cegły, wytworzonej w Rszewie, nietylko celem zużycowania jej w Łodzi, lecz także w innych miejscowościach i nietylko na budowę domów mieszkalnych, lecz również na wznoszenie innych budowli, nieprzeznaczonych na mieszkania.

Z powyższych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie.

Nr. 150. Przepis § 17 niem. ustawy o siedzibie wsparcia wymaga dla samodzielnego nabycia wzgl. utraty siedziby wsparcia przez żonę, by żona, nie żyjąc wspólnie z mężem, utrzymywała się bez jego pomocy.

(Wyrok z dn. 26 kwietnia 1934 r. L. rej. 1709/32).

Na skutek skargi Związku wspierania ubogich w Brzezinach Śląskich przeciwko Związkowi wspierania ubogich w Katowicach o zwrot kosztów wsparcia publicznego, udzielonego Annie M. i jej dzieciom za czas od sierpnia 1930 r. do lutego 1931 r. w kwocie 255 zł. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Katowicach wyrokiem z 2 grudnia 1931 r. L. dz. S. 110/31 S. A. zasądził pozwanego na zapłacenie powodowi żądanej kwoty i nałożył na pozwanego koszty postępowania, oznaczając wartość przedmiotu sporu na 255 zł. W uzasadnieniu wyroku Sąd przyjął jako niesporne, że Anna M. jest żoną Hugona M., zamieszkałego od roku 1922 w K., że tenże porzucił żonę wraz z czworgiem dzieci w 1921 r. i żyje w konkubinacie, wreszcie że Anna M. wraz z dziećmi przebywa od lipca 1930 r. w B. Ś., dokąd przybyła wydalona ze Ś. niemieckiego. Dalej Sąd stwierdził, że Anna M. pobierała począwszy od sierpnia 1930 r. przez kilka miesięcy pewne zasiłki od męża, zatem nie utrzymywała się bez jakiegokolwiek z jego strony pomocy, a wobec tego dzieli ona oraz dwoje najmłodszych dzieci siedzibę wsparcia Hugona M. którego siedziba jest niespornie w K. Co się dotyczy konieczności wsparcia w niniejszym przypadku, to jej pozwany nie kwestionuje, a zarzut pozwanego, że powód nie zgłosił u niego udzielenia wsparcia po myśli § 34 ustawy o siedzibie wsparcia jest zdaniem Sądu nieuzasadniony.

Od tego wyroku wniósł pozwany do Najwyższego Trybunału Administracyjnego odwołanie, w którym wywodzi, że Hugon M. porzuciwszy żonę w 1921 r., w czasie od 1926 r. do sierpnia 1930 r. nie dawał jej nic na utrzymanie, a żyjąc z inną kobietą, ma z nią kilkoro dzieci na utrzymaniu, tak że mimo wyroku sądowego, skazującego Hugona M. na płacenie rodzinie alimentów, tenże z powodu nikłych dochodów nie może dawać na utrzymanie żony i dzieci prawych.

Pozwany dochodzi do wniosku, że Anna M. nie dzieli domicylu wsparcia męża w Katowicach.

Rozpatrując sprawę, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

§ 15 niem. ustawy o siedzibie wsparcia wypowiada ogólną zasadę, że żona dzieli siedzibę wsparcia męża. Wyjątki od tej zasady przewidziane są w § 17 tej ustawy, który wylicza wypadki, kiedy żona w czasie trwania małżeństwa nabywa względnie traci samodzielnie siedzibę wsparcia.

Pozwany, wskazując w odwołaniu na okoliczność, że ma w niniejszym przypadku zastosowanie § 17 cyt. ustawy, przytacza na dowód fakty, wyżej w przedstawionym stanie sprawy naprowadzone. Odnosnie do tych wywodów pozwanego należy stwierdzić na podstawie przedłożonych akt, że według zeznania Anny M., złożonego do protokołu z dnia 15 maja 1931 r. przy przesłuchaniu w miejsce przysięgi w Urzędzie gminnym Brzeziny Śl. Hugon M. w okresie czasu od sierpnia do grudnia 1930 r. dawał żonie zasiłki, a następnie wypłacił jednej z córek 25 zł. tytułem służby u niego przez miesiąc.

Z tego wynika, że choćby nawet udowodnionem było, że Anna M. miała do sierpnia 1930 r. samodzielność gospodarczą, to jednak w każdym razie utraciła ją od sierpnia 1930 r., albowiem utrzymywała się w tym czasie nie bez pomocy męża, a zatem nie spełniał się warunek, przewidziany w końcu § 17 cyt. ustawy dla usamodzielnienia żony w kwestji nabycia i utraty siedziby wsparcia; przepis ten bowiem poza wypadkami, które bezspornie nie wchodzą tu w rachubę, wymaga dla samodzielnego nabycia względnie utraty siedziby wsparcia przez żonę, by żona, nie żyjąc wspólnie z mężem, utrzymywała się bez jego pomocy.

W związku z tem uznać należy, że Anna M. w sprawie niniejszej dzieli siedzibę wsparcia męża na obszarze pozwanego Związku.

O ile pozwany dla poparcia swych wywodów co do rzekomej samodzielności gospodarczej Anny M. twierdzi w odwołaniu, że alimenty, przyznane jej sądownie, są z powodu szczupłych dochodów Hugona M. nieściągalne, Najwyższy Trybunał Administracyjny zauważa, że to twierdzenie pozwanego stoi w sprzeczności z wyjaśnieniem zawartem w załączonej do akt piśmie Dyrekcji Policji Państwowej w Katowicach z 12 grudnia 1930 r. L. P. II. 6655/2 tej treści, że Hugon M. emerytowany policjant, pobiera rentę w wysokości 74 zł. miesięcznie i posiada kiosk tytuniowy, przynoszący mu około 300 zł. miesięcznie dochodu.

Zarzut wreszcie apelanta, że powód nie zgłosił wypadku udzielenia wsparcia po myśli § 34 cyt. ustawy, nie jest trafny, ponieważ akta sprawy wykazują, że powód zgłosił niniejszy wypadek w roku 1930 do Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach, jako do swej władzy przelożonej, a to z tej przyczyny, że powód wobec zaprzeczenia przez pozwanego siedziby wsparcia Anny M. na jego obszarze, nie mógł ustalić wówczas tej siedziby.

W myśl powyższych rozważań należało odwołanie oddalić.

Orzeczenie o kosztach sporu opiera się na § 103 ustawy o ogólnym zarządzie kraju.

Nr. 151. Uposażenia urzędników Państwowego Banku Rolnego nie są wolne na zasadzie ustawy z 17 marca 1931 r. (poz. 192 Dz. Ust.) od komunalnego dodatku do państwowego podatku dochodowego, pobieranego w b. dzielnicy pruskiej i w górnośląskiej części Województwa śląskiego na zasadzie art. 24 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. ex 1925).

(Wyrok z dnia 15 maja 1934 r. L. Rej. 8947/32).

Pozwany Wydział Powiatowy wymierzył powodom, którzy są urzędnikami Państwowego Banku Rolnego, dodatki komunalne do państwowego podatku dochodowego, pobranego od ich uposażeń służbowych, a wniosione przez nich sprzeciwy oddalił, wobec czego wymienieni wnieśli równobrzmiące skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu, w których domagali się uchylenia wymiarów tych dodatków komunalnych, powołując się na pismo Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu do Zarządu Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Poznaniu z 28 kwietnia 1928, w którym wyjaśniono z powołaniem się na zarządzenie Ministerstwa Skarbu z 12 kwietnia 1928 r. L. D. V. 1116/1/28, iż z uwagi na to, że Bank jest instytucją państwową, pracownicy jego wolni są od opłacenia dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego od uposażeń.

Wyrokami z dnia 14 lipca 1932, Wojewódzki Sąd Administracyjny skargi te oddalił na koszt powodów.

Streszczając swe obszernie motywy, Sąd stwierdził, że:

- 1) Państwowy Bank Rolny tworzy samodzielną niezwiązaną ze Skarbem Państwa osobę prawną,
- 2) Państwo nie czerpie z Państw. Banku Rolnego żadnych dochodów,
- 3) odpowiedzialność Państwa polega tylko na poręce z § 84 statutu,
- 4) dochody, z których opłaca swych funkcjonariuszów, czerpie Bank z własnych samodzielnych operacji, jak i z opłat administracyjnych, pobieranych od dłużników, — i w konsekwencji przyszedł do przekonania, że nie można twierdzić, by fundusze Banku Rolnego były funduszami Państwa, choćby tylko w pojęciu ekonomicznym, że zatem funkcjonariusze opłacani z funduszy tego Banku nie są opłacani z „funduszy Państwa“, wobec czego nie przysługuje im zwolnienie od opłacania komunalnego dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Na powyższe wyroki wnieśli powodowie równobrzmiące rewizje do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozważył co następuje:

Pisma rewizyjne i uzupełniające je wywoody pism z dn. 29 sierpnia 1932 r. przyznają słuszność stanowisku Sądu a quo, że cytowane wyżej przepisy z r. 1927 i 1931 miały na myśli rozszerzenie ulgi podatkowej, o którą chodzi, na szersze koła pracowników państwowych, aniżeli tylko na funkcjonariuszów państwowych, opłacanych ze Skarbu Państwa, jednakowoż dopatrują się sprzeczności dalszych wywodów wyroków tego Sądu z powyższem stanowiskiem, które to wywoody w konkluzji swej prowadzą Sąd do mylnego, zdaniem powodów wniosku, że wynagrodzenie, jakie pobierają, nie jest wypłacane z funduszy państwowych. W tym względzie wskazują wspomniane wyżej pisma procesowe na szereg przepisów ustawy z 10 czerwca 1921 w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego, w brzmieniu obwieszczenia Ministra Reform Rolnych z 5 maja 1931 (poz. 609 Dz. Ust.) oraz na postanowienia statutu tego Banku z 5 czerwca 1931 r. (poz. 610 Dz. Ust.), które ich zdaniem wykluczają wszelką wątpliwość co do charakteru tego Banku, jako państwowej instytucji, integralnie związanej ze Skarbem Państwa, mimo odrębnych form organizacyjnych. Powodowie wskazują dalej na to, że kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego został mu dany przez Państwo, co Bankowi nadaje charakter „zakładu“ i dowodzą, że mimo odrębnej osobowości prawnej jest on wyłącznie własnością Państwa.

Na wywoody te Najwyższy Trybunał Administracyjny zaznacza, że jeśli chodzi o sporną w niniejszych sprawach kwestję, czy fundusze Państwowego Banku Rolnego, z których płatni są powodowie jako jego urzędnicy, są funduszami Państwa w rozumieniu art. 1 ustawy z 17 marca 1931 r. (poz. 192 Dz. Ust.), to poza niespornym faktem, że instytucja ta posiada odrębną osobowość prawną (art. 2 ustawy z r. 1931) decydującem jest, czy instytucja ta wyposażona została pod względem majątkowym, gospodarczym i organizacyjnym w taką miarę samodzielności, że fundusze jej traktować należy jako odrębne od funduszy Państwa.

Otóż § 4 statutu bankowego głosi, że fundusze własne Państwowego Banku Rolnego stanowią: 1) kapitał zakładowy w wysokości 130 milionów złotych, jako bezprocentowa niewycofalna dotacja Skarbu Państwa. . . , 2) ogólny fundusz rezerwy oraz rezerwy specjalne, które Bank obowiązany jest tworzyć na mocy tego statutu i 3) inne fundusze, które Państwowy Bank Rolny utworzy w związku z wykonaniem swych zadań.

Już z tego przepisu wynika, że fundusze, o których w nim mowa, są własnością Państwowego Banku Rolnego w przeciwieństwie np. do funduszy, powierzonych mu na podstawie § 3 pkt. 6 statutu przez organa Rządu, czemu bynajmniej na przeszkodzie nie stoi okoliczność, że kapitał zakładowy Banku powstał ze wspomnianej wyżej jednorazowej dotacji Skarbu Państwa, gdyż dotacja ta, jako niewycofalna (art. 4 ustawy z r. 1921), przestała z chwilą wpłacenia jej na rzecz Banku przez Skarb Państwa być funduszem państwowym, a stała się własnym funduszem Państwowego Banku Rolnego.

Gdy się ponadto zważy, że operacje, prowadzone przez Państwowy Bank Rolny w myśl przepisów rozdziału II statutu, prowadzone są — jak to świadczy nagłówek tego rozdziału — na własny rachunek Banku, że Państwowy Bank Rolny posiada własne odrębne od władz państwowych organa zarządzające (art. 19 — 24 ustawy), a podlega jedynie nadzorowi władz państwowych (§§ 68 i 87 Statutu), że tak Prezes Banku, jak i członkowie Dyrekcji nie mogą zajmować równocześnie płatnego stanowiska państwowego (art. 21 ustawy i § 78 ust. ost. statutu), że wreszcie z przepisów ustawy i statutu nie wynika nawet pośrednio, by w razie likwidacji Banku majątek jego miał przejść na Skarb Państwa, należy dojść do przekonania, że Państwowy Bank Rolny jest wprawdzie instytucją państwową i zawdzięcza swe powstanie udotowaniu go przez Skarb Państwa, wreszcie, że podlega nadzorowi i kontroli organów rządowych, pod względem jednak majątkowym, gospodarczym i organizacyjnym został tak dalece uniezależniony od Skarbu Państwa i organów tym Skarbem zarządzających, że fundusze jego nie mogą być uważane za fundusze Państwa w ogólnie i zwyczajnie używanym pojęciu tego określenia.

Podobnie bowiem, jak nie można utożsamiać funduszków banku prywatnego, posiadającego własną osobowość prawną, z funduszami jego założycieli, lub właścicieli, nie można też identyfikować funduszków Państwowego Banku Rolnego z funduszami Państwa.

Zresztą zasadniczą cechą własności wszelkiej, a więc i własności pewnych funduszków, jest prawo właściciela do dysponowania danym przedmiotem, oczywiście w granicach obowiązujących ustaw, a powodowie nawet nie twierdzą, by jakikolwiek organ władzy wykonawczej Państwa (np. Minister Skarbu) mógł na rzecz Skarbu Państwa dysponować bezpośrednio funduszami własnymi Państwowego Banku Rolnego. Przeciwnie z § 64 statutu wynika, że tego rodzaju prawo dyspozycji służy organom Rządu tylko odnośnie do funduszków powierzonych Bankowi przez odnośne władze za wiedzą Ministra Reform Rolnych. Chybione jest też powoływanie się na § 67 pkt. 3 statutu w brzmieniu nadanem mu rozporządzeniem Ministra Reform Rolnych i Ministra Rolnictwa z 12 kwietnia 1932 r. (poz. 380 Dz. Ust.), przepis ten bowiem, zobowiązujący Bank do przeznaczenia pewnej części czystego zysku bilansowego na zasilenie funduszu obrotowego reformy rolnej, utworzonego ustawą z 9 marca 1932 r. (poz. 236 Dz. Ust.), przemawia raczej właśnie za odrębnością funduszków Banku od funduszków Państwa wogóle, a wspomnianego funduszu w szczególności.

W świetle powyższych rozważań dla charakteru funduszków Państw. Banku Rolnego i ich odrębności od funduszków Państwa nie mają też istotnego znaczenia dalsze podniesione w pismach rewizyjnych okoliczności, a mianowicie, że Państw. Bank Rolny ma prawo posługiwania się pieczęcią z godłem państwowem, że pod względem zastępstwa prawnego korzysta z wszelkich uprawnień i przywilejów, zastrzeżonych dla instytucyj państwowych w postępowaniu sądowym i administracyjnym, że władze i organy Banku mianuje Prezydent Rzeczypospolitej względnie Minister Skarbu, że Bank służy celom reformy rolnej i t. p.

Wszystkie te okoliczności charakteryzują bowiem Państw. Bank Rolny jedynie jako instytucję państwową nie mają jednak decydującego znaczenia, gdy chodzi o miarodajną dla niniejszej sprawy kwestję odrębności prawnej, majątkowej, gospodarczej i organizacyjnej tej instytucji od Skarbu Państwa.

Twierdzenie, że skoro według ustawy o wykonaniu reformy rolnej, parcelację wykonywuje się przez podległe Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych urzędy ziemskie (obecnie zresztą już zniesione) i Państwowy Bank Rolny, to Bank ten jest organem państwowym, nie wytrzymuje krytyki choćby dlatego, że Państwo szereg swych zadań realizuje nie przez własne swe organa, lecz np. przez organa samorządu terytorjalnego, co jednak nie nadaje tym organom jeszcze charakteru organów państwowych, a ich funduszom charakteru funduszków Państwa.

Skoro więc niespornem jest, że powódowie, jako urzędnicy Państwowego Banku Rolnego, uposażenia swe pobierają z funduszków tego Banku, a fundusze te w myśl powyższych wywodów, idących naogół po myśli rozumowania Sądu a quo, nie są funduszami Państwa, należało uznać, że Sąd I instancji słusznie orzekł, iż powodom nie przysługuje na zasadzie cytowanej już ustawy z r. 1931 zwolnienie od komunalnych dodatków do podatku dochodowego, pobieranych przez pozwany związek komunalny na zasadzie art. 24 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925).

Z tych powodów należało rewizję oddalić.

Nr. 152. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa Dz. U. R. P. poz. 351 — nie uchyliło prawa koncesjonariusza rzeźni miejskiej w Łodzi do badania i stemplowania mięsa przywożonego do miasta, tudzież pobierania z tego tytułu ustanowionej opłaty, które to prawo służy pomienionemu koncesjonariuszowi na podstawie zatwierdzonej przez Cesarza Rosyjskiego uchwały Komitetu Ministrów z dnia 4.II.1899 r.

(Wyrok z dnia 18 maja 1934 r. L. Rej. 3689/31).

Spółka Akcyjna „Warszawskie Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Rzeźni Miejskich“ na mocy koncesji z r. 1899 użytkuje rzeźnię miejską w Łodzi, przyczem miała przyznane sobie prawo: 1) do wyłącznego uboju zwierząt rzeźnych na terytorjum m. Łodzi oraz 2) do badania przez lekarzy weterynaryjnych rzeźni miejskiej i znakowania mięsa przywożonego do Łodzi z pobieraniem opłaty za te czynności.

Wojewoda Łódzki pismem z dnia 22 lutego 1930 r. L. VI. Wet. 549 zawiadomił zarząd rzeźni łódzkiej, iż rzeźnia ta nie może nadal wymagać przedstawiania sobie do badania ponownego przywożonego na teren m. Łodzi mięsa, uprzednio już przez lekarza weterynaryjnego zbadanego i zaopatrzonego w świadectwo urzędowego badania zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rolnictwa z dnia 29 stycznia 1929 r. (Dz. Ust. poz. 305), oraz, że reskrypt Wojewódzki z daty 24 grudnia 1929 r. skierowany do Prezydenta m. Łodzi i normujący tryb sprawdzania i znakowania świadectw zbadania mięsa poza granicami m. Łodzi nie może być zmieniony, jako oparty na zacytowanym wyżej rozporządzeniu Ministra Rolnictwa.

Na decyzję Wojewody wniosło skarżące Towarzystwo odwołanie do Ministerstwa Rolnictwa, a ponadto dodatkowo przedłożyło obszerny memoriał, uzasadniający prawo Towarzystwa do stemplowania mięsa przywożonego do Łodzi.

Ministerstwo Rolnictwa decyzją z dnia 5 lutego 1931 r. L. 66 — W. II. odwołania nie uwzględniło i odpowiadając na zarzuty i wywody skarżącego Towarzystwa wyjaśniło, co następuje:

Decyzja Wojewody jest zgodna z przepisami art. 15 i 18 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. i §§ 38, 40 i 41 rozporządzenia wykonawczego Ministra Rolnictwa z dnia 29 stycznia 1929 r. Dz. Ust. R. P. poz. 305. Przepisy te regulują sprawę badania i znakowania mięsa w sposób sprzeczny z prawem wyłącznem, które Towarzystwo opiera na treści swojej koncesji. Przepisy prawne, na tle których wydana została koncesja, przewidują wprowadzenie monopolu rzezi dla rzeźni miejskich, natomiast nie znają nie tylko monopolu oględzin mięsa dowożonego do miasta, lecz wogóle nie ustanawiają potrzeby takich oględzin. Natomiast przepisy obowiązujące obecnie wymagają badania mięsa przed i bezpośrednio po uboju, wobec czego ponowne badanie w granicach miasta staje się zupełnie zbędne. Przyjmując, że zatwierdzone przez Cesarza postanowienie Komitetu Ministra z dnia 4 lutego 1899 r., na którym Spół-

ka opiera swoje prawa, stanowi istotne „lex specialis“, to tem niemniej wysuwana przez spółkę zasada iż „lex generalis posterior non derogat priori speciali“ nie jest bynajmniej niewzruszalną i sprawę tę rozstrzyga w każdym poszczególnym przypadku treść ustawy późniejszej. Wniosek, iż zasada powyższa nie jest bezwzględna — da się wysnuć i z judykatury polskiej, jeżeli wziąć pod uwagę wyroki Sądu Najwyższego — Zbiór Orz. Zgr. O. S. N. z r. 1922/25 Nr. 26 i 35, oraz Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 590/25.

Gdy przepis specjalny nie da się żadną miarą pogodzić z ogólną normą późniejszą, należy uznać przepis ten za uchylony przez normę ogólną.

Ponadto interpretacja art. 120 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. poz. 164 w zacytowanym wyżej wyroku przez Najwyższy Trybunał Administracyjny da się w całej pełni zastosować i do art. 42 rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 r., rozporządzenie to bowiem w danej sprawie ma decydujące znaczenie, jako normujące na nowo w interesie publicznym pewną gałąź administracji publicznej. Przyznanie w koncesji Spółki wyłącznego prawa weterynaryjno - policyjnych oględzin mięsa było przełaniem na nią pewnych funkcji publicznych w zakresie policji sanitarnej, co nie da się pogodzić z zasadami konstytucyjnymi Państwa Polskiego. Należy zatem uznać, że monopol ten wygaś, jako sprzeczny z konstytucją. Zresztą gdy chodzi o wykonywanie pewnych agend publicznej administracji — nie może być mowy o prawie nabytem, gdyż władzy w tych wypadkach służy prawo wprowadzania jednostronnie zmian w interesie publicznym do technicznych warunków eksploatacji poszczególnych koncesyj, a tembardziej może to być dokonane w drodze wydania nowych ustaw i rozporządzeń. Zresztą wogóle zasada praw dobrze nabytych musi ustąpić wobec przepisów ustawowych wydanych w interesie publicznym. Również zasada, iż prawo stanowi tylko na przyszłość, nie jest bezwzględna i może być przez ustawę uchylona w sposób wyraźny lub milczący, a z reguły niema zastosowania do ustaw normujących porządek publiczny. Z zasadą praw nabytych wiąże się kwestja odszkodowania. O odszkodowanie w danej sprawie się nie rozchodzi, jednak należy zaznaczyć, że odszkodowanie się nie należy, gdyż ograniczenie praw Spółki nie wynika z zarządzenia, lecz jest refleksem na uprawnienie indywidualne przedmiotowej normy prawa. W naturze koncesji o charakterze publicznym tkwi warunek, iż wykonywanie jej winno zgadzać się z każdorazem obowiązującym stanem prawnym. Zresztą i sama doktryna praw nabytych nie jest w nauce bezwzględna, od prawodawcy bowiem wydającego nową ustawę, zależy ustalenie, czy zachodzi obowiązek odszkodowania za prawa nabyte, kasowane względnie ograniczane przez tę ustawę. W tym kierunku wypowiedział się Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawach z dnia 24 stycznia 1928 r. w sprawie Kruka Zb. wyr. Nr. 1260 oraz z dnia 28 maja 1930 r. L. Rej. 1331/28. W każdym razie odszkodowanie mogłoby się należeć Towarzystwu od gminy m. Łodzi, a nie od Skarbu Państwa. Gdy chodzi o wpływ zarządzenia władzy na finansową wartość koncesji, to kwestja ta nie może być rozważana w sprawie niniejszej. Skoro ze względu na wypadek siły wyższej, jakim jest dla stron nowa ustawa, należy gminę m. Łodzi uważać za zwolnioną od odnośnych obowiązków przyjętych na siebie w umowie koncesyjnej i od obowiązku odszkodowania — to Spółka ma ewentualnie prawo żądać od gminy rewizji lub rozwiązania umowy; ta sprawa jednak należy już do zakresu działania sądów powszechnych. Orzeczenie Ministerstwa zaskarżyła Spółka do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a w podaniu z dnia 6 lutego 1933 r. powołując się na art. 115 rozporządzenia z dnia 27 października 1932 r. Dz. Ust. R. P. poz. 806 oświadczyła, że skargę podtrzymuje i prosi o przeprowadzenie rozprawy.

Władza pozwana wniosła o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpoznawszy zarzuty skargi oraz wywody władzy pozwanej rozważył, co następuje:

Władza pozwana po zacytowaniu przepisów, które obowiązywały w r. 1899 na terenie b. Królestwa Kongresowego w sprawie rzeźni, dochodzi do wniosku, że i monopol rzezi dla rzeźni miejskich zupełnie wyrażnie i stanowczo w tych przepisach nie jest wyrażony, natomiast o monopolu oględzin mięsa dowożonego do miast dla rzeźni miejskich nie ma tam wogóle mowy.

Z powyższych jednak okoliczności taki tylko da się wysnuć wniosek, że ówczesny stan prawny skłonił władze miejskie m. Łodzi i pierwotnego koncesjonariusza Ksawerego Jelskiego do wyjednania, w celu uzyskania wyłącznych uprawnień we wskazanym kierunku dla rzeźni miejskiej w Łodzi, zatwierdzenia warunków odnośnej koncesji za pośrednictwem Komitetu Ministrów przez Cesarza. Zatwierdzenie to nastąpiło w dniu 4 lutego 1899 r. i w ten sposób koncesjonariusz rzeźni miejskiej w Łodzi otrzymał uprawnienia, jak to władza pozwana sama przyznaje w zaskarżonem orzeczeniu, w drodze uzyskania specjalnej normy ustawowej.

Na podstawie tego zatwierdzonego przez Cesarza postanowienia Komitetu Ministrów zawarta została pomiędzy koncesjonariuszem Ksawerym Jelskim i Zarządem m. Łodzi w dniu 12—24 maja 1899 r. przed Notariuszem Gruszczyńskim w Łodzi za Nr. Rej. 3730 umowa, na mocy której Jelski zobowiązał się zbudować własnym kosztem za sumę 787.107 rb. 81 kop. rzeźnię miejską z targowiskiem, które po upływie okresu eksploatacji rzeźni przechodzą na własność miasta (§ 1 i 4). Okres eksploatacji wynosi 40 lat od daty otwarcia rzeźni (§ 5), i w tym okresie koncesjonariuszowi służy wyłączne prawo prowadzenia rzeźni i targowiska w mieście Łodzi, tudzież prawo i obowiązek poddawania oględzinom weterynaryjno - policyjnym mięsa zwierząt, zabitych poza obrębem rzeźni miejskiej, przywożonego do miasta na sprzedaż w każdej postaci (§ 13). Umowa zawiera następnie taryfę opłat za poszczególne czynności, dokonywane w rzeźni miejskiej, a w tej liczbie pod lit. i) oznaczono za badanie sanitarne mięsa przywożonego opłatę od każdego puda po 20 kop.

Wyszczególnione w tej taryfie pobory miały niewątpliwie stanowić w okresie eksploatacji koncesji oprocentowanie i amortyzację wyłożonego przez koncesjonariusza kapitału z takim wyrachowaniem, ażeby po upływie 40 lat kapitał mógł być zamortyzowany i w związku z tem cały zakład przechodził już nieodpłatnie na rzecz gminy miejskiej.

Podstawą uprawnień koncesjonariusza jest, jak z powyższego wynika, prawo monopolu rzezi w obrębie miasta, niemniej jednak ważnem jest i drugie wyżej wymienione upoważnienie, a mianowicie prawo kontrolowania mięsa do miasta przywożonego. Ta ostatnia czynność ma niewątpliwie również, jak to słusznie podnosi władza pozwana, charakter policyjno - sanitarny. Rzeźnia miejska zobowiązana została do kontrolowania przywożonego mięsa przez lekarzy weterynarii, urzędujących w rzeźni, lecz pozostających w służbie miejskiej. Nałożony na koncesjonariusza powyższy obowiązek wypływał z troski władzy o zapewnienie ludności m. Łodzi zdrowego mięsa. Cel ten przyswiewał przy powzięciu postanowienia o urządzeniu rzeźni miejskiej a tenże cel również podyktował nakaz sprawdzania zdrowotności mięsa przywożonego. Niemniej w tym punkcie koncesji łączy się interes publiczny z prywatnym interesem koncesjonariusza. Koncesjonariusz, wkładając w urządzenie rzeźni poważny kapitał, który miał być całkowicie zamortyzowany w okresie eksploatacji koncesji, jest zainteresowany zarówno w wysokości dochodów bezpośrednio z eksploatacji rzeźni płynących, jak i wobec monopolowego charakteru koncesji w utrudnianiu możliwej konkurencji. Przyznane koncesjonariuszowi wyłączne prawo rzezi na terytorjum miasta mogłoby się stać wprost iluzorycznem, gdyby rynek miejski został opanowany przez mięso, dowożone z poza granic miasta, produkowane w rzeźniach pozamiejskich z mniejszym nakładem kapitału i z tego powodu tańsze, aniżeli mięso pochodzące z miejskiej rzeźni łódzkiej. W opłacie zatem

taryfowej od puda przywożonego i kontrolowanego mięsa niewątpliwie tkwi obok opłaty za przeprowadzenie oględzin weterynaryjnych i za ostemplowanie, również pewna nadwyżka, która stanowi zarówno dodatkowy czysty dochód z prowadzenia rzeźni miejskiej, jak i dodatkowe opodatkowanie mięsa dowożonego w celu podniesienia jego ceny rynkowej w interesie rzeźni miejskiej. Gdyby w tym wypadku, jak to twierdzi władza pozwana, chodziło wyłącznie o wykonywanie funkcji sanitarno-policijnej i pobieranie opłaty wyłącznie za te czynności, koncesjonariusz obecnie nie miałby żadnego interesu opierać się zwolnieniu go przez władzę od tych funkcji. Powstanie niniejszej sprawy dowodzi, że koncesjonariusz w utrzymaniu tych funkcji jest materialnie zainteresowany, jak zresztą to wyraźnie w toku postępowania administracyjnego i w skardze oświadcza.

W związku z powyższem należy w ciągu dalszym rozważyć, jaki wpływ na prawa koncesjonariusza mogło wywrzeć wydane z mocą ustawy rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa Dz. Ust. R. P. poz. 361. Niewątpliwem jest przede wszystkim, że skoro samo wydanie koncesji na prowadzenie rzeźni miejskiej w Łodzi było podyktowane troską władzy o zapewnienie ludności zdrowotnych warunków, nastąpiło więc w interesie publicznym, to, gdyby następnie ta dziedzina życia publicznego uległa tak radykalnie innemu uregulowaniu, że tekst koncesji mógłby się znaleźć w sprzeczności z nowymi warunkami współżycia, prawodawca mógł niewątpliwie w nowowydanych przepisach uchylić wszystkie sprzeczne z nowym porządkiem rzeczy normy, a w tej liczbie również i uprawnienia przyznane w drodze koncesji. Lecz skoro te uprawnienia powstały w drodze normy ustawodawczej „lex specialis“, i uchylenie ich winno nastąpić wyraźnie i niedwuznacznie.

Zacytowane rozporządzenie takich kategorycznych przepisów, które orzekały o skasowaniu przywilejów, przyznanych koncesjonariuszowi rzeźni łódzkiej lub wogóle zastrzeżonych w uprzednio wydanych koncesjach na budowę i prowadzenie rzeźni nie zawiera. Władza pozwana wniosła swój o ustaniu uprawnień koncesjonariusza łódzkiego odnośnie stemplowania mięsa dowożonego, opiera na treści art. 18 i 42 rozporządzenia. Art. 18 stanowi, że poza przypadkami, gdy mięso pierwotnie było zbadane przez oglądacza (art. 15), lub gdy co do wyniku badania zgłasza sprzeciw posiadacz lub władza nadzorcza (art. 16 i 17) mięso urzędowo zbadane i oznakowane nie podlega ponownemu badaniu urzędowemu, art. zaś 42 pozbawia mocy obowiązującej przepisy w przedmiotach objętych rozporządzeniem, oraz wyszczególnia odnośne przepisy, wydane przez rządy zaborcze.

Trybunał nie podziela tego zapatrywania władzy pozwanej. Treść art. 18 należy interpretować w związku z innymi przepisami tegoż rozporządzenia, a w szczególności art. 3 i 8, wedle których zwierzęta przeznaczone na rzeź podlegają urzędowemu badaniu przed ubojem i po uboju, urzędowe zaś badanie przeprowadzają w zasadzie pozostający w służbie komunalnej lekarze weterynaryjni. Odmienne zatem od stanu rzeczy dotychczasowego, obecnie mięso dowożone do miasta jest w zasadzie zbadane należycie na miejscu i daje gwarancje zdrowotności, wobec czego nie zachodzi potrzeba ponownego jego badania w mieście. Niema potrzeby badania, lecz z tego nie wynika zakaz ponownego sprawdzenia tam, gdzie takie sprawdzenie odbywa się na podstawie specjalnych przepisów. Jeżeli rzeźnia miejska m. Łodzi, mając dowiedzione mięso z należytym ostemplowaniem przez lekarza weterynaryjnego i nie ma potrzeby badać ponownie tego mięsa ze stanowiska zdatności jego do użytku, to jeszcze z tego nie wynika, ażeby straciła ona prawo kontroli tego mięsa przez swoje organa, oznaczenia go stemplem, że w rzeźni było okazane, i ściągnięcia należnych jej poborów.

Prawa tego nie utraciła, gdyż art. 42 zacytowanego wyżej rozporzą-

dzenia należy komentować w tym kierunku, że znosi on przepisy, które tak jak i obecne rozporządzenia regulują jako norma ogólna przedmioty rozporządzeniem objęte, nie dotyczy zaś przepisów specjalnych, ani tembardziejza się do obrotu, że ponowne badanie przewidziane jest w wypadkach, gdy mięso uprzednio zbadał oglądacze, że mięso przywożone do innej miejscowości musi być zaopatrzone w świadectwo, stwierdzające zdatność jego do spożycia, że władze uprawnione są do sprawdzania tych świadectw, oraz oznakowania mięsa, lecz ani za ponowne zbadanie ani za wystawienie świadectwa nie są upoważnione do pobierania opłat. Z powyższych jednak przepisów a w szczególności z prawa władzy komunalnej do sprawdzania świadectw oraz oznakowania mięsa przywożonego da się, wręcz przeciwnie niż to uczyniła władza pozwana, wysnuć wniosek, że uprawnienia w tej mierze rzeźni miejskiej w Łodzi pozostają w mocy acz nieco w zmodyfikowanej postaci i pod rządem nowych przepisów. Jedynie przepis o niepobieraniu opłat jest stanowczo niezgodny z warunkami koncesji, lecz jako przepis wydany przez władzę administracyjną w rozporządzeniu wykonawczem nie może on znieść uprawnień rzeźni, nabytego w drodze normy ustawowej.

W tych warunkach z przeglądu obowiązujących obecnie przepisów wbrew twierdzeniu władzy nie da się z całą oczywistością wysnuć wniosku, że z chwilą wejścia ich w życie uprawnienia koncesjonariusza rzeźni miejskiej w Łodzi zostały, o ile chodzi o badanie dowożonego mięsa, zniesione.

Stanowisko zajęte przez władzę nie da się pozatem pogodzić i z ogólną zasadą, że „*lex generalis posterior non derogat legi speciali priori*”. Zasada ta jakkolwiek, jak to słusznie zaznacza władza pozwana z powołaniem się na komentatorów prawa administracyjnego Blondeau i Jéze, nie może być stosowana w dziedzinie prawa publicznego bezwzględnie, niemniej jednak, jak to powołany przez władzę komentator Jéze słusznie zaznacza, zmiany ustaw w tej dziedzinie nie mogą dotyczyć ani zmieniać osobistych uprawnień na koncesjach opartych (poz. 180), chybaby utrzymanie odnośnych przywilejów pozostawało istotnie w sprzeczności z zasadniczymi normami ustrojowymi Państwa, co w danym wypadku nie ma miejsca.

Jeżeli chodzi o judykaturę polską, to należy zaznaczyć, że Sąd Najwyższy, w zacytowanych przez władzę pozwaną wyrokach, stanął na odmiennem od władzy stanowisku, a mianowicie na stanowisku uszanowania zacytowanej powyżej zasady ogólnej, wyrok zaś Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 590/25 nie może mieć w sprawie niniejszej decydującego znaczenia, dotyczy on bowiem stosunków o charakterze ściśle publiczno - prawnym, w których interes prywatny nie odgrywa żadnej roli, a mianowicie stosunku urzędników państwowych pozostających w służbie czynnej do Państwa, a w tej dziedzinie zasada praw nabytych nie może być w całej pełni utrzymana.

Na podstawie powyższych rozważań Najwyższy Trybunał Administracyjny dochodzi do wniosku, że władza pozwana oparła swoje zarządzenia w sprawie niniejszej na mylnej wykładni przepisów obowiązujących i wobec tego uchyla zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot złożonej opłaty.

B. SPRAWY FINANSÓW KOMUNALNYCH.

Nr. 194. Za części mieszkalne w lokalu w rozumieniu art. 7 ustęp 4 lit. a) ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (poz. 747 Dz. Ust. z r. 1923) należy uważać te części danego lokalu, które mieszkańcom jego służą zwyczajnie jako miejsce pobytu, zajęć domowych, lub spoczynku (bawialnie, jadalnie, sypialnie i t. p.).

(Wyrok z dnia 20 grudnia 1933 r. L. Rej. 2261/32).

Magistrat m. Bydgoszczy wymierzył F. C. na rok 1931/32 od jednego zbędnego pokoju podatek od zbytku mieszkaniowego w kwocie 196,80 zł. Przy wymiarze tego podatku ustalono, że wymieniony zajmuje mieszkanie złożone z 7 pokoi, z których 2 pokoje uznano za służące mu do wykonywania zawodu (jeden pokój do przyjmowania klientów, drugi jako poczekalnia) oraz że rodzina jego składa się z 3 osób.

Po oddaleniu sprzeciwu wniósł C. skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu, domagając się zwolnienia go od powyższego podatku na tej podstawie, że jeszcze dwa dalsze pokoje służą celom prowadzonej przez skarżącego kancelarii podatkowej, a mianowicie jeden, który jest przeznaczony dla rewizora ksiąg handlowych i stoi do jego dyspozycji, drugi zaś ze względu na to, że stanowi jedyne przejście między lokalami biurowymi a toaletą przeznaczoną dla stron, i dlatego może być używany tylko poza godzinami biurowymi, wreszcie, że pokój służbowy z powodu wilgoci nie może być zimą używany i służąca zajmuje wówczas siódmy pokój.

Wyrokiem z dnia 30 listopada 1931 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalił skargę, wywodząc w uzasadnieniu:

że rewizor ksiąg nie pracuje stale, wobec czego pokój, w którym pracuje, nie ma charakteru pracowni rewizora,

że służąca ma pomieszczenie w pokoju dla służby, który nie jest objęty liczbą pokoi, będących przedmiotem rozważań Sądu,

że fakt, iż przez jeden z pokoi prowadzi przejście do toalety, nie zmienia charakteru tego pokoju, jako pokoju mieszkalnego w rozumieniu art. 7 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (poz. 747 Dz. Ust. ex 1923).

Przeciw temu wyrokowi wniósł powód środek prawny do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, nazwany skargą, który w myśl art. 70 pruskiej ustawy o daninach komunalnych w związku z art. 50 cytowanej wyżej ustawy z r. 1923 i art. 113 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (poz. 806 Dz. Ust. z r. 1932) należało traktować, jako jedynie dopuszczalny środek prawny rewizji. Osobnym podaniem z dnia 28 listopada 1932 r. wniósł powód o przeprowadzenie ustnej rozprawy.

Rewizję należało oddalić z następujących powodów:

Cytowany wyżej art. 7 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych zezwala w ustępie 4 pod literą a) na pobieranie przez gminy miejskie i wiejskie oprócz podatku od lokali podatku od części mieszkalnych, które ze względu na swe przeznaczenie, lub w stosunku do liczby osób, zamieszkujących lokal, uważać należy za zbędne.

Ustawa nie określa jakie części lokalu należy uważać za części mieszkalne, jednakowoż w ogólnem tego słowa znaczeniu za takie części — w przeciwstawieniu do części gospodarczych, handlowych, biurowych i t. p. — należy uważać te części danego lokalu, które mieszkańcom jego służą zwyczajnie jako miejsce pobytu, zajęć domowych, lub spoczynku (bawialnie, jadalnie, sypialnie i t. p.).

Okoliczność przeto, że jeden pokój mieszkalny używany jest czasowo w miarę potrzeby przez rewizora ksiąg handlowych t. j. wówczas, gdy

rewizor przeprowadza kontrolę ksiąg handlowych powoda, przez drugi zaś pokój, będący bezspornie jadalnią rodziny powoda strony muszą przejść by dostać się do toalety, nie pozbawia jeszcze tych pokoiów charakteru części mieszkalnych danego lokalu w rozumieniu powyższych rozważań.

Co się wreszcie tyczy pokoju służbowego, to wobec tego, że według § 1 ustęp ostatni przedmiotowego statutu pozwanej gminy z dnia 3 lipca 1924 r. pomieszczenia dla służby domowej nie liczy się do części mieszkalnych, obojętnem dla legalności spornego podatku jest, czy pokój służbowy niespornie do mieszkania powoda należący, jest przez jego służbę domową stale zamieszkały, czy też służba ta korzysta czasowo z innego pokoju, okoliczność ta nie pozbawia danego pokoju jego zwyczajnego charakteru.

Nr. 195. 1) Przepisy p. p. 2 i 3 art. 11 i p. 9 art. 21 dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. poz. 140, nie dotyczą autobusów, przybywających do miasta z innych miejscowości, ani też autobusów, jedynie zatrzymujących się w danym mieście w przejeździe pomiędzy dwoma innymi miastami,

2) Wyznaczanie miejsc postoju autobusów w myśl § 10 rozporządzenia z d. 17 kwietnia 1923 r., Dz. Ust. poz. 439, należy do kompetencji właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej.

(Wyrok z d. 3 lutego 1934 r. L. rej. 6036/32).

Rada Miejska m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 1930 r. uchwałała przepisy, regulujące warunki podmiejskiej komunikacji autobusowej.

W przepisach powyższych Rada Miejska ustaliła:

1) że każde prywatne przedsiębiorstwo autobusowe, pragnące korzystać z wjazdu w granice Warszawy, powinno zgłosić się w Magistracie m. st. Warszawy celem zatwierdzenia lub wyznaczenia mu trasy i miejsca postoju, wyznaczenia lub zatwierdzenia taryfy w obrębie miasta, określenia opłaty na rzecz miasta oraz złożenia zobowiązania wykonania warunków i kaucji;

2) że zasadnicza stawka taryfowa w obrębie miasta nie może być niższa od odpowiedniej stawki w autobusach miejskich, ani przekraczać tej stawki ponad 150%;

3) że opłata na rzecz miasta za korzystanie z dróg miejskich w sposób, wykraczający poza normalne powszechnie ogółowi dozwolone korzystanie ma wynosić miesięcznie od każdego zaofiarowanego miejsca w autobusie 3 zł. — dla autobusów dalekobieżnych i 1 zł. dla autobusów podmiejskich;

4) że kaucja będzie wynosić 300 zł.;

5) że wreszcie Magistrat wyda przepisy wykonawcze do tej uchwały.

Uchwałę powyższą Magistrat m. st. Warszawy przesłał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z dnia 26 kwietnia 1932 r. Nr. S. F. 68/1 na podstawie art. 70 Dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 13 poz. 140) uchyliło wymienioną powyżej uchwałę Rady Miejskiej, jako sprzeczną z obowiązującymi ustawami, a mianowicie:

1) z postanowień par. 54 rozporządzenia wykonawczego z dnia 27 stycznia 1928 (Dz. Ust. poz. 392) oraz z §§ 8 i 10 rozporządzenia wykonawczego z dnia 17 kwietnia 1929 r. (Dz. Ust. poz. 439) wynika, że sprawy ograniczenia ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych

i wyznaczania miejsc autobusów należą do kompetencji władz państwowych;

2) istniejące ustawodawstwo nie daje podstawy do wyznaczania prywatnym przedsiębiorstwom autobusowym taryf przymusowych;

3) art. 22 ustęp 5 ustawy z dnia 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym (Dz. Ust. R. P. poz. 31) zniósł prawo pociągania właścicieli pojazdów mechanicznych do opłat specjalnych, przewidzianych w art. 23 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1921 r. poz. 32) o budowie i utrzymaniu dróg publicznych.

Orzeczenie powyższe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zostało zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o oddalenie skargi, jako niezasadnionej.

Rozpatrując sprawę niniejszą, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Skarżący wywodzi prawo Rady Miejskiej do powzięcia uchwały z dnia 18 grudnia 1930 r. w części, dotyczącej regulowania taryfy autobusowej prywatnej z przepisów p.p. 2 i 3 art. 11 i p. 9 art. 21 Dekretu o samorządzie miejskim (Dz. Pr. P. P. poz. 140). Przepisy powyższe jednak upoważniają gminę miejską tylko do zakładania i utrzymywania we własnym zakresie działania miejskich dróg, mostów, ulic i miejskich środków lokomocji, a radę miejską do ustanawiania taks za korzystanie w obrębie miasta z dorożek, tramwajów i innych publicznych środków lokomocji, nie dotyczą natomiast zupełnie autobusów, przybywających do miasta z innych miejscowości ani też autobusów jedynie zatrzymujących się w danym mieście w przejeździe pomiędzy dwoma innymi miastami. Komentowanie odmiennie jest zupełnie nie do pomyślenia, gdyż wówczas przedsiębiorstwo linii autobusowej, łączącej dwie odległe miejscowości w Państwie, musiałoby dostosowywać swe taryfy do uchwał rad miejskich wszystkich miast, przez które ta linia przechodzi.

Mylny jest również pogląd Magistratu m. st. Warszawy, jakoby wyznaczanie przez Magistrat trasy i miejsc postojów autobusów nie było nieprawem wkroczeniem w uprawnienia władz administracji ogólnej, gdyż par. 54 rozporządzenia wykonawczego z dnia 27 stycznia 1928 r. (Dz. Ust. R. P. poz. 396) postanawia, że do wydawania szczegółowych przepisów o ruchu pojazdów są uprawnione wojewódzkie władze administracji ogólnej, które to władze są uprawnione również do zamykania i czasowego ograniczania ruchu tych pojazdów na drogach publicznych, a par. 10 rozporządzenia z dnia 17 kwietnia 1929 r. (Dz. Ust. R. P. poz. 439) postanawia, że postój autobusów może się odbywać tylko w miejscach, wyznaczonych do tego celu przez właściwą powiatową władzę administracji ogólnej po porozumieniu się z odpowiednim zarządem drogowym.

Niesłuszny jest wreszcie zarzut skargi, że wbrew wywodom zaskarżonego orzeczenia ustawa o Państwowym Funduszu Drogowym z dnia 3 lutego 1931 r. (Dz. Ust. R. P. poz. 81) nie wyłącza możliwości nakładania przez gminy na właścicieli autobusów pasażerskich opłat specjalnych, przewidzianych w art. 23 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. Ust. z 1921 r. poz. 32), gdyż zniesione zostały te opłaty tylko w odniesieniu do towarowych pojazdów mechanicznych.

Rozporządzenie wykonawcze Ministra Robót Publicznych z dnia 17 marca 1931 r. do ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym (Dz. Ust. poz. 150) w § 54 ustala, że przepisy, zawarte w punktach 1, 2, 3, 4 i 5 ust. 2 art. 22 ustawy o Państw. F. Drogowym, dotyczą pojazdów mechanicznych, wymienionych w artykułach 6 i 8 tej ustawy, to znaczy, że dotyczą nie tylko pojazdów mechanicznych, służących do zarobkowego przewożenia towarów ale i wszelkich innych pojazdów mechanicznych, które podlegały opodatkowaniu w myśl ustaw, wymienionych w art. 22 ustawy o Funduszu Drogowym, a więc i autobusów pasażerskich.

Wprawdzie użyte w punktach 1, 2, 4 i 5 art. 22 ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym określenie: „pojazdów mechanicznych oraz pojazdów konnych wymienionych w art. 8” mogłoby w pewnej mierze uzasadnić odmienną wykładnię, że uchylone zostało to opodatkowanie tylko wymienionych w tym art. 8 pojazdów mechanicznych, służących do przewozu towarów, a nie autobusów pasażerskich, jednakże, jak to szczegółowo wyjaśnił i uzasadnił Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 1 marca 1933 r. L. Rej. 8005/31 tego rodzaju wykładnia jest niemożliwa, gdyż uczyniłaby całkowicie bezprzedmiotowym przepis p. 4 art. 22 ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym i że wobec tego należy przyjąć wykładnię zgodną z podanym powyżej przepisem § 54 rozporządzenia wykonawczego.

Za taką wykładnią przemawia także uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym (Druk sejmowy Nr. 52 z 13 stycznia 1931 r.), które wywodzi, że art. 22 znosi w związku z wprowadzeniem celowej opłaty od pojazdów mechanicznych i niektórych konnych różne rodzaje opłat, pobieranych dotychczas przez Państwo i związki samorządowe od pojazdów mechanicznych w jakiejkolwiek formie.

Z motywów powyższych wobec bezpodstawności zarzutów, wysuniętych w skardze, Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę tę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

Nr. 196. Plac miejski, zajęty pod szkółki drzew i krzewów owocowych, prowadzone zawodowo, jako przedsiębiorstwo zarobkowe, nie posiada charakteru placu nadającego się do zabudowania w sensie rozporządzenia z 3 listopada 1927 r., Dz. Ust. poz. 913, i w myśl § 26 tegoż rozporządzenia opodatkowaniu nie podlega.

(Wyrok z d. 6 marca 1934 r. L. rej. 1359/31).

Magistrat m. Łodzi wymierzył J. S. podatek państwowy i miejski od placów niezabudowanych za lata 1928 i 1929, a to od placów Nr. Nr. 32 — 36, położonych przy ul. Krakowskiej w Łodzi. Odwołanie podatnika zostało oddalone orzeczeniem Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 2 grudnia 1930 r. z tem uzasadnieniem, że „ogród rekurenta nie jest sadem w rozumieniu § 27 p. 4 rozporządzenia z dnia 3 listopada 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 106, poz. 913) i plac ten może być a nie jest zabudowany” oraz z uwagi na właściwe zastosowanie § 29 wyżej wspomnianego rozporządzenia jakoteż art. 4 p. 5 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych — odnośnie do obliczenia kwoty podatku.

Powyższe orzeczenie podatnik zaskarżył do Najwyższego Trybunału Administracyjnego jako niesłuszne i podlegające uchyleniu (przyczem skarga — oczywiście omyłkowo — podaje jako datę tego orzeczenia dzień 10 stycznia 1931 r.). Skargę swoją podatnik uzasadnia tem, że opodatkowany plac nie jest placem budowlanym w rozumieniu przepisów § 26 rozporządzenia z dnia 3 listopada 1927 r. a urząd wojewódzki nie powołał się na to, że grunt ten jest objęty planem regulacyjnym. Brak charakteru placu budowlanego skarżący, odnośnie do opodatkowanego placu, uzasadnia tem, że jest na nim prowadzony zakład ogrodniczy, ściśle związany z celami, o jakich mówi p. 4 § 27 powyższego rozporządzenia z 3 listopada 1927 r. przyczem plac ten jest zajęty pod ogrody i służy wyłącznie celom przemysłu ogrodniczego; że pozwana władza nie udowodniła, względnie nie ustaliła, by plac ten był objęty planem zabudowania, ani też z akt sprawy nie wynika, aby znajdował się on w strefie, uznanej przez Magistrat za wchodzącą w program rozbudowy w ustalonym okresie czasu, i wreszcie że charakter ulicy, przy której jest on położony, pozbawia go wszelkich cech placu budowlanego.

Pozwana władza przedstawiła odpowiedź, w której przecząc zasto-

sowności do spornego placu § 27 ust. 4 rozp. z dn. 3.XI.1927 r. z tego względu, iż plac ten jest zajęty pod ogród warzywny, oraz wywodząc, że plac został opodatkowany zgodnie z § 26 ust. 2 tegoż rozporządzenia, bowiem strefa, w której jest on położony, nie została wyłączona z programu zabudowy miasta, zaś gmina m. Łodzi nie posiada prawomocnego planu zabudowania — wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

O ile skarżący zarzuca nieustalenie względnie nieudowodnienie przez władzę by plac opodatkowany był objęty prawomocnym planem regulacyjnym względnie by znajdował się on w strefie, uznanej przez Magistrat za wchodzącą w program rozbudowy miasta, to zarzuty te nie mogły być uwzględnione przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, w myśl art. 83 ust. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. (Dz. Ust. poz. 806), jako zarzuty, dotyczące okoliczności faktycznych nie podniesionych w odwołaniu ani wogóle w toku postępowania administracyjnego. Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał też — wobec brzmienia przepisów § 26 rozporządzenia z 3 listopada 1927 r. Dz. Ust. poz. 913 względnie § 3 Statutu odnośnego podatku miejskiego za nieuzasadnione zarzuty skargi co do tego, że skarżący nie ma zamiaru wykorzystywać placu na budowę domów ewentualnie na cele spekulacyjne, bądź też, że plac jest położony przy ulicy niezabrukowanej i nieskanalizowanej. Okoliczności te bowiem dla oceny charakteru placu, jako placu budowlanego i jego podlegania podatkowi, są bez znaczenia. Natomiast Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za trafny zarzut skarżącego, w którym, powołując się na zajęcie placu pod ogrody, w związku z tem, kwalifikuje ten plac jako nie mający warunków placu budowlanego, podlegającego opodatkowaniu według § 26 rozporządzenia z 3 listopada 1927 r.

Z zaskarżonego orzeczenia wynika, że pozwana władza przyjmuje jako bezsporny fakt, iż plac skarżącego stanowi ogród, przyczem poruszona po raz pierwszy dopiero w odpowiedzi pozwanej władzy okoliczność, jakoby był to ogród warzywny, nie znajduje żadnego potwierdzenia w aktach sprawy, z których wynika (por. protokół wizji lokalnej z 4 lipca 1930 r. i pismo Wydziału Roln. i Weteryn. Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z 13 listopada 1930 r.), iż plac jest zajęty pod szkółki drzew i krzewów owocowych.

§ 26 rozporządzenia z 3 listopada 1927 r. (Dz. Ust. poz. 913), określając w ustępie 1 place i grunty, które uzyskały charakter placów budowlanych i które podlegają odnośnemu podatkowi, ustala jako pierwszą, a więc najistotniejszą, cechę takich placów, notabene odrębną od kwestii ich sytuacji terytorjalnej według planu regulacyjnego — nadawanie się ich do zabudowania. Z całości przepisów § 26 dojdzie się musi do wniosku, że ta zasadnicza cecha placów budowlanych niewątpliwie dotyczy również i ustępu 2 tegoż paragrafu. Zresztą zarówno dla ust. 1 jak i dla dalszych ustępów § 26 będącego tu w mowie rozporządzenia — o ile chodzi o przedmiot opodatkowania — w równej mierze jest miarodajnym, jako podstawa prawna tekst art. 24 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast z 22 kwietnia 1927 r. (Dz. Ust. poz. 372), stanowiący wyraźnie, iż warunkiem dla uznania placu za podlegający podatkowi od placów budowlanych jest — aby plac nadawał się pod budowę.

Już jednak z § 27 rozporządzenia z 3 listopada 1927 r. widać, że kwestja, czy plac nadaje się pod budowę, nie jest przez przepisy tego rozporządzenia rozumiana wyłącznie w sensie możliwości technicznej - budowlanych. Jeżeli zaś wspomniany § 27 z góry wyklucza od opodatkowania wymienione w nim grunty względnie place, jako typowe kategorie rodzajowe, to przez to nie przesądza on w niczem o możliwości zaistnienia co do poszczególnych placów — indywidualnych warunków, które nadawałyby im charakter placów nie nadających się do zabudowania, w związku z czem, nie podlegałyby one podatkowi w myśl wyraźnego przepisu § 26.

W odniesieniu do szkółek drzew i krzewów owocowych, prowadzonych zawodowo jako przedsiębiorstwo zarobkowe, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że nie mogą one być uważane za place „nadające się do zabudowania”, podпадаjące pod przepis § 26 ust. 1 powołanego wyżej rozporządzenia i że co do nich zachodzą analogiczne warunki zwolnienia, jak przy placach, wymienionych w § 27 p. 4 omawianego rozporządzenia. Skoro więc niezabudowany plac skarżącego jest zajęty pod wyżej wspomniane szkółki — to należało uznać, iż nie posiada on charakteru placu nadającego się do zabudowania w sensie rozporządzenia z 3 listopada 1927 r. (Dz. Ust. poz. 913) i że w myśl § 26 tego rozporządzenia opodatkowaniu nie podlega.

Analogicznie przedstawia się stan sprawy odnośnie do będącego również przedmiotem skargi podatku komunalnego. Chociaż bowiem do podatku tego nie ma zastosowania powołane w skardze rozporządzenie z 3 listopada 1927 r., a w szczególności jego § 26, to jednak, normujący ten podatek statut m. Łodzi, ujmuje kwestję spornego podatku w taki sam sposób, jak wspomniane rozporządzenie. Wobec tego, że wbrew temu zaskarżone orzeczenie wymierzyło od placu skarżącego podatek, opierając się na tem, że plac ten „może być, a nie jest zabudowany” i iż w ten sposób naruszyła ono wspomniany § 26 rozporządzenia z dnia 3 listopada 1927 r. i § 3 statutu m. Łodzi w przedmiocie podatku komunalnego, Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczenie to uchylił, jako niezgodne z ustawą, zarządzając jednocześnie zwrot wniesionej opłaty w myśl art. 95 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. (Dz. Ust. poz. 806).

Nr. 197. 1) Przedsiębiorstwa (zakłady) wodociągowe i kanalizacyjne podpadają pod przepis art. 31 ust. z d. 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. ureg. fin. kom., Dz. Ust. poz. 747.

2) Z postanowień tegoż art. 31 nie wynika, aby dopłaty, w tym artykule przewidziane, miały być konieczne stopniowane indywidualnie w stosunku do korzyści, osiąganych przez każdego płatnika oddzielnie; przeciwnie, — treść art. 31 nie stoi na przeszkodzie, aby korzyści te były stopniowane według grup płatników, o których mowa w tym artykule, i według pewnych podgrup, utworzonych w ramach grup ustawowych na zasadzie kryterjum jednakowych korzyści.

(Wyrok z d. 20 marca 1934 r. L. rej. 1115/32).

Rada Miejska m. Częstochowy uchwaliła na posiedzeniu dnia 29 czerwca 1930 r. wprowadzenie na pokrycie kosztów budowy i utrzymania wodociągów i kanalizacji w myśl art. 31 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 747 i § 19 rozporządzenia z 18 marca 1924 r. Dz. U. poz. 317 specjalnych dopłat od tych właścicieli nieruchomości oraz zakładów przemysłowych i handlowych, którym założenie wodociągów i kanalizacji przynosi szczególne korzyści gospodarcze i udogodnienia. Suma, która na ten cel miała być zebrana, ustaloną została na 550.500 zł. Dopłatom podlegają według wymienionej uchwały właściciele nieruchomości oraz zakładów przemysłowych i handlowych, jeśli nieruchomości te lub zakłady znajdują się przy ulicach skanalizowanych i w rury wodociągowe zaopatrzonych. Jako okoliczności, świadczące o szczególnych korzyściach i udogodnieniach wymienia uchwała: a) podniesienie realnej wartości obiektów przez udostępnienie sprowadzenia zdrowej wody, łatwiejsze sprowadzenie wody oraz nie ponoszenie wydatków na wywóz nieczystości i budowę oraz utrzymanie dołów kloacalnych, b) większe bezpieczeństwo ogniowe ze względu na bliskość magistrali wodociągowej, a wskutek tego zmniejsze-

nie stawki asekuracyjnej, c) podniesienie stanu higienicznego miasta, d) umożliwienie skrapiania wodą z wodociągu tych ulic, przez które wodociąg jest przeprowadzony. W uchwale opartej na stosunku wymienionych korzyści i udogodnień, przyjęto za podstawę dopłat odnośnie do właścicieli nieruchomości długość posesji lub wartość czynszową, a odnośnie do właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych, o ile są właścicielami nieruchomości, w których przedsiębiorstwa prowadzą, tak jak odnośnie do właścicieli nieruchomości, o ile zaś nimi nie są, czynsz dzierżawny obiektów. Równocześnie upoważniono Magistrat do wymiaru dopłat po wysłuchaniu opinii Komisji, powołanej w połowie z płatników specjalnych dopłat; opinia tej Komisji dotyczyć miała zagadnień, w jakim stopniu poszczególne kategorie płatników osiągają szczególne korzyści lub udogodnienia. Komisja ta na posiedzeniu dnia 30 czerwca 1930 r. uchwaliła, że do specjalnych dopłat powinni być pociągnięci:

I. Właściele nieruchomości mieszkalnych, przemysłowych i handlowych, położonych przy ulicach skanalizowanych i zaopatrzonych w wodociąg,

a) podlegający państwowemu podatkowi od nieruchomości w stosunku 8% komornego względnie wartości czynszowej, ustalonej i przyjętej za podstawę do wymiaru tego podatku w roku 1930;

b) wolni od tego podatku w stosunku 8% komornego względnie wartości czynszowej;

II. Właściele nieruchomości mieszkalnych i handlowych położonych przy ulicach zaopatrzonych jedynie w wodociąg,

a) podlegających państwowemu podatkowi od nieruchomości w stosunku 5% komornego względnie wartości czynszowej, przyjętej za podstawę do wymiaru podatku w roku 1930,

b) wolni od tego podatku w stosunku 5% komornego względnie wartości czynszowej;

III. Właściele nieruchomości przemysłowych (fabrycznych) położonych przy ulicach zaopatrzonych w wodociąg,

a) podlegający państwowemu podatkowi od nieruchomości w stosunku 6% komornego względnie wartości czynszowej, przyjętej za podstawę do wymiaru tego podatku w r. 1930,

b) wolni od tego podatku w stosunku 6% komornego względnie wartości czynszowej,

IV. Właściele nieruchomości położonych przy ulicach skanalizowanych, jednak niezaopatrzonych w wodociąg,

a) podlegających państwowemu podatkowi od nieruchomości w stosunku 3% komornego względnie wartości czynszowej, przyjętej za podstawę do wymiaru tego podatku w r. 1930,

b) wolnych od tego podatku w stosunku 3% komornego względnie czynszowej,

V. Właściele przedsiębiorstw przemysłowych, o ile nie są właścicielami nieruchomości, w której prowadzą odnośne przedsiębiorstwo, a są tylko dzierżawcami części lub całej nieruchomości,

a) mieszczących się w nieruchomościach skanalizowanych i zaopatrzonych w wodociąg w wysokości 2% komornego względnie wartości czynszowej, przyjętej za podstawę do wymiaru podatku od lokali na rok 1930, o ile zaś dana nieruchomość wolna jest od tego podatku w wysokości 2% komornego względnie wartości czynszowej,

b) mieszczących się w nieruchomościach zaopatrzonych tylko w wodociąg, w wysokości 1% komornego względnie wartości czynszowej, przyjętej za podstawę do wymiaru podatku od lokali na rok 1930, o ile zaś dana nieruchomość wolna jest od tego podatku, w wysokości 1% komornego względnie wartości czynszowej.

Komisja proponowała wyłączenie z pośród wymienionych przedsiębiorstw, przedsiębiorstw dla których wykupiono świadectwa przemysłowe, VIII kategorii, za wyjątkiem wytwórni wody sodowej, lemonjady i t. p. oraz piekarni, warsztatów masarskich i t. p.

VI. Właściciele przedsiębiorstw handlowych o ile nie są właścicielami nieruchomości, w której prowadzą odnośne przedsiębiorstwo, a tylko dzierżawcami części lub całej nieruchomości:

a) pierwszej i drugiej kategorii (świadczeń podatkowych) położonych w nieruchomościach, posiadających urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne w wysokości 2% komornego względnie wartości czynszowej, przyjętej za podstawę do wymiaru podatku od lokali na rok 1930, o ile zaś lokal wolny jest od tego podatku w wysokości 2% komornego względnie wartości czynszowej,

b) wykupujący świadectwa przemysłowe III kategorii handlowej położonych w nieruchomościach, posiadających urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne w wysokości 1% komornego względnie wartości czynszowej, przyjętej za podstawę do wymiaru podatku od lokali, na rok 1930, o ile zaś lokal wolny jest od tego podatku w wysokości 1% komornego względnie wartości czynszowej,

c) położonych w nieruchomościach, posiadających wyłącznie wodociąg.

aa) I i II kategorii w wysokości 1% komornego względnie wartości czynszowej, przyjętej za podstawę do wymiaru podatku od lokali na rok 1930, o ile zaś lokal wolny jest od tego, w wysokości 1% komornego względnie wartości czynszowej,

bb) III kategorii w wysokości pół % komornego względnie wartości czynszowej, przyjętej za podstawę do wymiaru podatku od lokali na rok 1930, o ile zaś lokal wolny jest od tego podatku w wysokości pół % komornego względnie wartości czynszowej.

Przedsiębiorstwa handlowe IV kategorii winny być zdaniem Komisji wolne od dopłat.

Komisja uzasadniła nadto poszczególne punkty uchwały i wyjaśniła, na czym polegają korzyści każdej z wymienionych wyżej grup, nie uzasadniając jednak, dlaczego poszczególne korzyści wyrażają się w wysokości proponowanej przez Komisję dopłaty.

W tym samym dniu 25 czerwca 1930 r. powzięła Rada Miejska drugą uchwałę w sprawie poboru w roku budżetowym 1930/31 sumy 550.500 zł. tytułem specjalnej dopłaty, stanowiąc, że uchwała wchodzi w życie z dniem rozplakowania jej na miejskich tablicach ogłoszeniowych i winna być wraz z załącznikami wyłożona do wglądu w biurze Magistratu. Wyłożenie to nastąpiło 8 grudnia 1930 r.

Na podstawie powyższych uchwał właścicielom nieruchomości położonych przy ulicach skanalizowanych i posiadających wodociąg, a mianowicie H. W., I. i A. F., B. S. oraz sukcesorom W. S., sukcesorom S. W., M. i M. E., sukcesorom Dr. E. K., A. L. S. wymierzono opłatę w wysokości 6,75% dochodu brutto z nieruchomości.

Od tego wymiaru wniesli wymienieni odwołanie do Wojewody Kieleckiego, uzupełnione pismem z 15 września 1931 r.

Odwołanie to wojewoda Kielecki orzeczeniem z 27 stycznia 1932 r. L. S. F. 2718/Ni/2 oddalił.

W skargach, wniesionych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na to orzeczenie, skarżący powtarzają zarzuty odwołania, powołując się przytem na wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 26 lutego 1929 r. L. Rej. 879/28 i L. Rej. 86/30 oraz zarzucając ponadto, że uchwałą Rady Miejskiej przewidziano opodatkowanie wyłącznie właścicieli nieruchomości, jako takich, z pominięciem pozostałych grup obywateli i właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, których obłożenie specjalną dopłatą nie było wcale przyjmowane pod uwagę ze strony Rady Miejskiej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Najdalej idącym zarzutem skargi jest zarzut, że przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne wogóle nie podpada pod przepis art. 31 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Skarżący po-

wołują się w uzasadnieniu swego poglądu na przepis § 1 rozporządzenia z 16 czerwca 1924 r. Dz. Ust. poz. 790, według którego za zakład dobra publicznego w rozumieniu art. 27 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych uważać należy te instytucje i urządzenia związku komunalnego, z których założenia i celu wynika, iż nie mogą one przynosić zysków (np. szpital, ambulatorjum, przytułek), za przedsiębiorstwa zaś w rozumieniu art. 28 tejsze ustawy należy uważać zarówno przedsiębiorstwa o charakterze czysto przemysłowym i handlowym, jak i przedsiębiorstwa o charakterze użyteczności publicznej, które mogą być prowadzone, jako jednostki gospodarcze samodzielne i samowystarczalne, jednakowoż nie są obliczone na zysk i nie są traktowane jako źródła (np. wodociągi). Dalej powołuje się skarga na przepis § 5 rozporządzenia z 28 czerwca 1926 r. Dz. Ust. poz. 433, według którego za przedsiębiorstwa komunalne w rozumieniu § 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924 r. Dz. Ust. poz. 522, uważać należy przedsiębiorstwa o charakterze zakładu użyteczności publicznej, jak np. wodociągi oraz przedsiębiorstwa czysto przemysłowo-handlowe, jak na przykład cegielnia.

Przytoczone przez skarżących przepisy rozporządzeń wykonawczych pozornie przemawiają na korzyść tezy przez nich bronionej, że przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne nie podpadają pod przepis art. 31 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Należy wszakże zauważyć, że przepisy rozporządzenia z 28 czerwca 1926 r. dla omawianej tu kwestji nie mogą mieć decydującego znaczenia, gdyż są to przepisy natury budżetowej więc ustalają pewne pojęcia dla innych celów aniżeli te, o które chodzi w ustawach natury daninowej. Zresztą także w tym artykule jest mowa o przedsiębiorstwie o charakterze zakładów użyteczności publicznej, co już w pewnej mierze zaciera różnicę między zakładem, a przedsiębiorstwem. Do innych natomiast wniosków, niż je wysnuli skarżący, prowadzi szczegółowa analiza przepisów ustawy z 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 747. Mianowicie mówi ona w art. 27 i 31 o „komunalnych urządzeniach i zakładach dobra publicznego“, w art. 28 zaś o „komunalnych przedsiębiorstwach“. W związku z tem należy z jednej strony zastanowić się, czy pod pojęcie przedsiębiorstwa z art. 28 ustawy podpadają rzeczywiście, jak głosi § 1 rozporządzenia z 16 sierpnia 1924 r. Dz. Ust. poz. 790, zarówno przedsiębiorstwa o charakterze przemysłowym i handlowym a zatem o charakterze zarobkowym, jako też przedsiębiorstwa o charakterze użyteczności publicznej, a z drugiej strony odpowiedzieć na pytanie, czy i jaka istnieje różnica między pojęciem „urządzenia i zakładu“, a pojęciem „przedsiębiorstwa“. Otóż we wszystkich obowiązujących na obszarze Państwa w chwili wydania ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych ustawach miejskich spotyka się określenia takie jak „zakłady“, „przedsiębiorstwa“. I tak: dekret z 4 lutego 1919 r. Dz. Ust. poz. 140 mówi w art. 21 o zakładach i instytucjach, w art. 47 zaś o przedsiębiorstwach, galicyjska ustawa z 13 marca 1889 r. mówi m. in. w § 59 o zakładach, w § 62 o przedsiębiorstwach i zakładach gminy. Pruska ordynacja miejska z 30 maja 1853 mówi w § 4 o publicznych zakładach gminy, w § 56 zaś o zakładach gminnych, nie wspomina natomiast o przedsiębiorstwach, natomiast używa określenia przedsiębiorstwa w § 3 ustawa z 14 lipca 1893 r. Zb. Ust. Pr. str. 152 o daninach komunalnych, lecz te ustawy nie podają określenia tych pojęć „Gewerbliche Unternehmen“. Rządowy projekt ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (druk Sejmu Nr. 474 ex 23) podkreśla w uzasadnieniu na str. 43 to odróżnienie zakładów komunalnych od przedsiębiorstw komunalnych, a za moment odróżniający te dwa pojęcia uznaje, że świadczenia zakładów komunalnych mają charakter publiczno-prawny, zaś świadczenia przedsiębiorstw — prywatno-prawny, dalej, że pierwsze „dokonywują się za opłatą komunalną, pobieraną na zasadach prawa publicznego“, a drugie „na mocy umowy prywatno-prawnej, podlegającej dochodzeniu narówni ze zwykłemi pretensjami

mi prywatno-prawnymi" i w konsekwencji tej wykładni stanowi, że związki komunalne winny pobierać opłatę za używanie komunalnych urządzeń i zakładów dobra publicznego (art. 30), a natomiast wolno im pobierać zaliczki celem uzyskania funduszy na utrzymanie urządzeń i zakładów (art. 31), wreszcie, winny pobierać na pokrycie kosztów założenia i utrzymania urządzeń i zakładów dobra publicznego specjalne dopłaty (art. 33). W projekcie jest mowa tylko o zakładach i urządzeniach wogóle i o urządzeniach, zakładach szczególnego rodzaju a mianowicie dobra publicznego, natomiast nie wymienia projekt przedsiębiorstw, jako takich. Określenie pojęcia zakładu dobra publicznego wynika przytem z uzasadnienia, głoszącego, że świadczenia zakładów komunalnych mogą mieć charakter przymusowy w interesie publicznym, mianowicie, iż związki komunalne są obowiązane w takim razie do tych świadczeń, a z drugiej strony ludność jest obowiązana do korzystania z nich, jak na przykład ze świadczeń rzeźni.

O ile chodzi o odróżnienie przedsiębiorstw od zakładów, zawarte w uzasadnieniu projektu rządowego, to Komisja Sejmowa (Druk Sejmu Nr. 674/23) w zasadzie podzieliła stanowisko rządu, uznając, że projekt rządowy słusznie opiera konstrukcję opłat co do zakładów na zasadach socjalno-politycznych, a odnośnie do przedsiębiorstw na zasadach kupieckich. Komisja popełnia tutaj tylko tę nieścisłość, że rządowy projekt ustawy nie mówi wyraźnie o przedsiębiorstwach, zaczem twierdzenie Komisji da się odnieść do uzasadnienia projektu rządowego, co jednak dla ustalenia stanowiska Komisji w kwestji, co ona uważa za przedsiębiorstwa, nie ma znaczenia. Bez znaczenia też jest nieścisłość Komisji w stwierdzeniu, że system opłat projektu rządowego został przez nią utrzymany. Nieścisłość ta polega na tem, że Komisja (nie dając żadnego uzasadnienia) wprowadziła pewne przesunięcie w pojęciu zakładu, znanego projektowi rządowemu, przez to, że w swoim projekcie (art. 26 identyczny z art. 27 ustawy i art. 28 identyczny z art. 29 ustawy) zarzuciła zróżniczkowane pojęcia urządzeń i zakładów (art. 30 i 31 projektu rządowego) a wprowadziła jednolite szczególne pojęcie urządzeń i zakładów dobra publicznego. Ważne dla omawianej tu kwestji jest, że Komisja wprowadza w art. 27 (identyczny z art. 28 ustawy) pojęcie przedsiębiorstw. Nowość tę, w motywach na str. 2 wyraźnie podkreśloną, wprowadziła Komisja po to, aby zabezpieczyć zasadniczy kierunek dla prowadzenia przedsiębiorstw komunalnych i uchronić je od deficytu. Jak wyżej wspomniano, Komisja opiera pojęcie przedsiębiorstwa na tem, czy ono prowadzone jest na zasadach kupieckich. Dla ustalenia więc wprowadzonego przez Komisję jednolitego pojęcia zakładu dobra publicznego miarodajny jest moment socjalno-polityczny, jak się wyraża Komisja. Przez to oczywiście nie znikło pojęcie zakładu bez dodatku „dobra publicznego“, znane obowiązującym ustawom gminnym, a tylko, gdy chodzi o opłaty od takiego zakładu, musi być on podciągnięty pod pojęcie zakładu dobra publicznego lub pojęcie przedsiębiorstwa z ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Z tego wniosek, że nazwa, jaką nosi dane urządzenie komunalne w znaczeniu szerszem (zakład, urządzenie, przedsiębiorstwo) nie rozstrzyga jeszcze o zastosowaniu przepisów ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych przy pobieraniu opłat względnie dopłat, a decydującym jest charakter i przeznaczenie instytucji.

Komisja Sejmowa nie określiła bliżej owego momentu socjalno-politycznego, miarodajnego dla ustalenia pojęcia zakładu dobra publicznego. Z nawiązania do projektu rządowego wynika, że chodzi tu o momenty dobra publicznego, czy też, co w zasadzie na jedno wychodzi, użyteczności publicznej. Ponieważ tylko nieliczne zakłady mają wyłącznie dobro publiczne na oku jak przytulki, szpitale, pozatem z reguły obok momentu dobra publicznego uwzględnia się przy urządzeniu i prowadzeniu tych zakładów w większej lub mniejszej mierze także moment dochodowości, przeto zakładem dobra publicznego w rozumieniu art. 27, 29

i 31 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych będzie, bez względu na nazwę, każde przez związek komunalny do życia powołane urządzenie, którego głównym przeznaczeniem jest służyć przedewszystkiem celom dobra publicznego (użyteczności publicznej), cel zaś uboczny, wtórny natomiast (osiągnięcie dochodu) nie odbiera im tego przymiotu. Z drugiej strony pod pojęcie przedsiębiorstwa (art. 28 i 29 ustawy) podpadają urządzenia obliczone głównie na zysk (przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe) choćby z ich założeniem przez związek komunalny łączyła się także myśl o interesie publicznym, na przykład założenie przez miasto sklepów sprzedaży towarów w celu niedopuszczenia wzrostu cen.

Ale gdyby nawet stanąć na stanowisku § 1 rozporządzenia z 16 marca 1924 r. Dz. Ust. poz. 790, że za zakład dobra publicznego uważać należy tylko tego rodzaju instytucje, jak np. szpitale, ambulatorja, przytulaki, to nie sposób wyobrazić sobie poszczególnych korzyści i udogodnień, jakie osiągają właściciele nieruchomości i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych jako tacy z tego rodzaju zakładów dobra publicznego (art. 31 ustawy). Instytucje te bowiem z natury rzeczy przeznaczone są w pierwszej linii, a czasem wyłącznie, dla najuboższych i najsłabszych warstw ludności, do których zasadniczo nie zalicza się ani właściciele nieruchomości, ani właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Taka więc interpretacja pojęcia urządzenia i zakładu dobra publicznego, jak ją wprowadza cytowany przepis rozporządzenia wykonawczego, uniemożliwiłaby wogóle zastosowanie przepisu art. 31 ustawy.

Wreszcie ubocznie należy wspomnieć, że na przykład art. 10 ustawy z 3 lutego 1931 r. Dz. Ust. poz. 81 zalicza do instytucji i zakładów użyteczności publicznej również ze szpitalami także zakłady wodociągowe i kanalizacyjne.

Otóż zakłady komunalne (przedsiębiorstwa) wodociągowe i kanalizacyjne służą w pierwszej linii interesowi publicznemu miasta, zważywszy, że według rozporządzeń Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928, poz. 310 i 311 Dz. U. piecza nad należytem zaopatrzeniem ludności w wodę do picia dla potrzeb gospodarczych należy do obowiązku gminy (art. 1) i że na gminach ciąży obowiązek budowania i utrzymywania odpowiednio do potrzeb ludności także urządzeń wodociągowych kanalizacyjnych i mają one zastrzeżone prawo wyłączności w tej dziedzinie (art. 7 względnie art. 6). A zatem podpadają te urządzenia pod pojęcie zakładów dobra publicznego w rozumieniu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, jak to Najwyższy Trybunał Administracyjny już orzekł i uzasadnił także w wyroku z dnia 30 grudnia 1929 r. L. Ref. 1495/27 w sprawie ze skargi gminy miasta Poznania, a więc nie tylko w myśl art. 27 ale także art. 31 tejże ustawy. Wobec tego, Trybunał nie mógł uznać zarzutu obrazy ustawy w tym punkcie za uzasadniony.

Co się tyczy dalszego zarzutu skargi, to skarżący słusznie twierdzą, że w myśl art. 31 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 747 obciążeni być winni dopłatami ci z pośród właścicieli nieruchomości i przedsiębiorstw, którzy odnoszą szczególne korzyści i udogodnienia z urządzeń i zakładów, a więc ci, którzy korzystają z nich w większej mierze lub z większym dla siebie pożytkiem, aniżeli inni. Ale jeśli skarżący twierdzą, że w danym przypadku nie stało się zadość temu przepisowi, to są w błędzie, bo nie wszyscy właściciele zostali pociągnięci do opłat, ale tylko ci, których nieruchomości lub przedsiębiorstwa położone są przy ulicach skanalizowanych względnie zaopatrzonych w wodociągi, nie ulega zaś wątpliwości, że np. właściciele nieruchomości, położonych przy ulicach skanalizowanych mają większe korzyści z tego urządzenia niż właściciele innych nieruchomości, aczkolwiek nie można powiedzieć, żeby ci ostatni wogóle żadnych korzyści nie odnosili. Jeśli zaś skarga z powyższego przepisu ustawy wyciąga wniosek, że dopłatami powinni być obciążeni poszczególni właściciele indywidualnie, a nie generalnie, to, pomijając oko-

liczność, że skarga nie wyjaśnia, jakby miało wyglądać takie obciążenie indywidualne, wniosek ten jest zupełnie dowolny, a temsamem nieuzasadniony.

Skarga zarzuca dalej, że dopłaty powinny być stopniowane indywidualnie, czyli stoi na stanowisku, że w stosunku do każdego właściciela nieruchomości lub przedsiębiorstwa przemysłowego czy handlowego wysokość korzyści i udogodnień powinna być oceniana indywidualnie. Otóż tego rodzaju pogląd jest mylny, choćby z tego powodu, że nie jest do pomyślenia ze względów technicznych badanie owej skali korzyści odnośnie każdego płatnika z osobna. Nie znajduje zresztą ten pogląd oparcia w ustawie, która, nakazując stopniowanie korzyści, nie mówi nic o tem, w jaki to sposób ma nastąpić. Z natury rzeczy zresztą wynika, że owe korzyści stopniować się dadzą według grup płatników, o których mówi ustawa (właściciele nieruchomości, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych), według pewnych podgrup w ramach grup ustawowych utworzonych na zasadzie kryterjum jednakowych korzyści (np. jak w danym przypadku właściciele nieruchomości położonych przy ulicach skanalizowanych). Te podgrupy utworzyć się dadzą przez przyjęcie kryterjum szczególnej korzyści lub udogodnienia jednakowego dla wszystkich osób, należących do danej podgrupy. Poszczególnym płatnikom służyłby zarzut obrazy ustawy, gdyby wykazali, że owo kryterjum korzyści przyjęte dla danej podgrupy nie jest jednakowe, albo, że podgrupa, do której należą, jest więcej obciążona ze względu na korzyści odnoszone, niż inna podgrupa, czego skarżący nie tylko nie dowodzą, ale nawet nie twierdzą. Owe kryteria dla utworzenia podgrup płatników są w uchwale Komisji powołanej przez Radę Miejską z 30 czerwca 1930 r. opisane i uzasadnione, a uzasadnienia tego skarżący nie zwalczają. Zwalczają jedynie wartość ustanowioną dla korzyści poszczególnych podgrup, a więc 6,75% dochodu brutto dla właścicieli nieruchomości mieszkalnych, posiadających wodociągi i kanalizację, 5% dochodu brutto dla posiadających tylko wodociąg i t. d., jednak nie z tego powodu, że zastosowane procenty nie odpowiadają stopniowi osiąganych korzyści, lecz z tego powodu, że ocena ta nie daje miary korzyści. Otóż ten pogląd jest mylny, bo wychodząc z założenia, że każda nieruchomość *caeteris paribus* płaci równy podatek, którego to założenia skarga nie zwalcza, nieruchomość położona przy ulicy skanalizowanej i zaopatrzonej w wodociąg płacić będzie o 1,75% więcej niż takąż nieruchomość położona przy ulicy posiadającej tylko wodociąg. Procent ten wyrażony jest dla każdego płatnika w sumie jego ciężaru, a więc i korzyść przez niego odnoszona wyrażona jest w cyfrze bezwzględnej, która temsamem daje miarę odnoszonych przez niego korzyści w stosunku do innych płatników. Akta nie uzasadniają jedynie, dlaczego ten właśnie stosunek ma wyrażać wartość korzyści a nie inny, ale z tej wadliwości skarga nie czyni zarzutu, zatem Trybunał nie ma powodu do zajmowania się nią. Skarżący powołują się natomiast w uzasadnieniu tego punktu skargi, na wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 879/28 i L. Rej. 86/30. Powołanie to jest nietrafne, ponieważ zarówno w tych wyrokach, jak i np. w wyroku z 26 czerwca 1930 r. L. Rej. 7306/29 (Zb. Nr. 340/S) Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł i uzasadnił, że obciążenie specjalną dopłatą na pokrycie kosztów założenia kanalizacji i wodociągów tylko właścicieli nieruchomości jest sprzeczne z postanowieniami art. 31 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, podczas, gdy treść zarzutu dotyczy stopniowania dopłat.

O ile wreszcie chodzi o ostatni zarzut skargi, a mianowicie o obrazę art. 5 rozporządzenia z 22 marca 1928 r. Dz. U. poz. 335, to w odwołaniu zgłoszony był zarzut pogwałcenia art. 54 rozporządzenia z 22 marca 1928 r. do ustawy dnia 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. Nr. 38 poz. 335. Przyjmując, że zaszła omyłka pisarska, i że skarżącym chodziło o art. 5 rozporządzenia z 22 marca 1928 r. Dz. Ust. poz. 335, to jak to Trybunał

w wyroku z 1 kwietnia 1932 r. L. Rej. 6318/30 w sprawie ze skargi Stanisława B. w Bydgoszczy orzekł i uzasadnił, przewidziany w art. 46 ust. 2 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w brzmieniu art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 22 marca 1928 r. poz. 335 termin 2 miesięczny do zawiadomienia podatnika o wysokości i terminach płatności (art. 54) wszystkich samoistnych danin komunalnych, gminnych w stosunku rocznym, na charakter terminu porządkowego i jest bez wpływu na obowiązek podatkowy. Na motywy wymienionego wyroku w tym punkcie powołuje się Trybunał w myśl § 57 swego regulaminu. I ten więc zarzut skargi okazuje się niesłuszny.

Z powyższych względów należało skargę oddalić, jako nieuzasadnioną.

Nr. 198. Przepis art. 22 p. 5 ustawy z 3 lutego 1931 r. o Państw. Funduszu Drogowym, poz. 81 Dz. U., nie znosi, lecz tylko ścieśnia prawo poboru opłat specjalnych, przewidzianych w art. 23 ustawy z 10 grudnia 1920 o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, poz. 32/1921 r., do pojazdów, co do których nie zachodzą wymogi z art. 8 ustawy o Funduszu Drogowym.

(Wyrok z 9 kwietnia 1934 r. L. Rej. 1116/32. Teza).

Sp. Akc. Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu w Warszawie podnosi w skardze na orzeczenie odwoławcze Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z dn. 24 listopada 1931 r. S. F. 7/d-81, zarzut, że gmina miasta Tomaszowa nie miała prawa do pobierania w r. 1931 opłat specjalnych, przewidzianych w art. 23 ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej z 10 grudnia 1920, poz. 32/1921 Dz. U., ponieważ przepis tego artykułu został uchylony z dn. 1 kwietnia 1931 r. przez ustawę z dn. 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym poz. 81 Dz. Ust.

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie uznał powyższej tezy za uzasadnioną w powołanym przez skarżącą przepisie art. 22 p. 5 ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym. Trafnie bowiem podkreśla władza pozwana zarówno w zaskarżonym orzeczeniu jakoteż w odpowiedzi na skargę, że wymieniona ustawa bynajmniej nie zniosła przepisu art. 23 ustawy drogowej a jedynie zniosła prawo pociągania właścicieli pojazdów mechanicznych oraz pojazdów konnych wymienionych w art. 8 do opłat specjalnych przewidzianych w art. 23 ustawy drogowej. Taka osnowa tego przepisu nie uprawnia do wniosku o zupełnej derogacji opłat specjalnych za nadmierne używanie dróg lub za osiągnięcie szczególnych korzyści z dróg. Przeciwnie, wynika z tego ujęcia, że było wolą ustawy jedynie usunięcie możliwego dwukrotnego obciążenia tych samych pojazdów, czyli, że ustawa tylko ścieśniła prawo samorządu terytorjalnego poboru opłat specjalnych przewidzianych w art. 23 leg. cit. Z chwilą wprowadzenia więc obciążenia pojazdów mechanicznych i konnych, wymienionych w art. 8 a zatem używanych do zarobkowego przewozu towarów przez przedsiębiorstwa przewozowe w sposób w tym artykule 8 określony, opłatami na rzecz Funduszu Drogowego, ustaje możliwość obciążania właścicieli takich pojazdów specjalnymi opłatami z art. 23 ustawy drogowej, o ile środkiem nadmiernego zużycia, o które w konkretnej sprawie jedynie chodzi, są właśnie te pojazdy a nie inne. Nadmierne przeto zużycie zapomocą pojazdów innych, aniżeli wymienionych w art. 8 ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym i przez przedsiębiorstwa innego rodzaju, aniżeli przedsiębiorstwa przewozowe może stanowić ważny tytuł do obciążenia nadmierne „używającego” drogi specjalnymi opłatami na mocy powołanego art. 23, gdyż to obciążenie

żenie nie byłoby sprzeczne z klauzulą derogacyjną, zawartą w p. 5 art. 22 wymienionej ustawy.

W spornej sprawie skarżące towarzystwo ani w postępowaniu administracyjnym, ani nawet w skardze kasacyjnej nie twierdzi, by należało do kategorii przedsiębiorstw przewozowych i by chodziło właśnie o pojazdy mechaniczne lub konne używane zarobkowo w sposób w art. 8 wskazany, tudzież żeby ono było właścicielem takich pojazdów, podlegających opłacie na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Wobec tego z powodów wyżej podanych Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał zarzut skargi skierowany jedynie przeciw ważności przepisu art. 23 ustawy drogowej z r. 1920 za nieuzasadniony i oddalił skargę.

Nr. 199. 100%-wą podwyżkę, przewidzianą w § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 kwietnia 1924 r. o podwyższeniu państwowych podatków gruntowych, poz. 339 Dz. Ust., wlicza się do podstawy obliczenia samoistnego podatku wyrównawczego, wprowadzonego na rzecz gmin wiejskich ustawą z dnia 20 marca 1931 r. poz. 172, także o ile chodzi o grunty państwowe, położone m. in. w Województwach Centralnych.

(Wyrok z d. 12 kwietnia 1934 r. L. rej. 5851/32).

Spór pomiędzy Dyrekcją Lasów Państwowych w Siedlcach a Wydziałem Powiatowym powiatowego związku samorządowego Augustowskiego toczy się o wykładnię przepisów § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 kwietnia 1924 r. o podwyższeniu państwowych podatków gruntowych, poz. 339 Dz. Ust. w związku z przepisem art. 5 ustawy z dnia 20 marca 1931 r. o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, poz. 172 Dz. Ust.

Skarżąca wnioskuje z tych przepisów, że w odniesieniu do gruntów państwowych, które nie podlegają państwowemu podatkowi gruntowemu, gmina wiejska Bargłów, należąca do Województwa Białostockiego, nie miała podstawy prawnej do przyjęcia za podstawę obliczenia podatku wyrównawczego na rok 1931/1932 należnego od gruntów, pozostających w zarządzie nadleśnictwa Szczebrowskiego, także 100% podwyżki podatku gruntowego, wprowadzonej powołanem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie uznał zarzutów skarżącej za uzasadnione a natomiast uznał zaskarżone orzeczenie za legalne, rozpatrzywszy spór wobec nieprzedstawienia przez pozwaną władzę akt sprawy, w myśl postanowień art. 83 ustęp 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 806 Dz. Ust. na podstawie stanu faktycznego, ujawnionego w skardze i w dołączonych do niej odpisach m. inn. odwołania i zaskarżonego orzeczenia.

Wywody skargi, w której powtarza się zarzuty odwołania, chybiają celu, ponieważ nie uwzględniają najistotniejszego dla rozstrzygnięcia sporu przepisu art. 6 powołanej już ustawy o podatku wyrównawczym, wedle którego podstawę wymiaru podatku wyrównawczego od gruntów państwowych m. in. w województwach centralnych (do których zalicza ona Województwo Białostockie) stanowi idealny zasadniczy podatek gruntowy, a przez tenże należy stosownie do wyjaśnienia samej ustawy, rozumieć taki podatek, jakiby „te grunty państwowe opłacały“, gdyby były gruntami prywatnymi.

Otóż podstawę wymiarową dla gruntów prywatnych określa zupełnie jasno i ściśle powołany przez samą skarżącą artykuł 5, który głosi,

że ogólna suma podatku wyrównawczego podlega w każdej gminie podziałowi pomiędzy poszczególnych płatników w stosunku do przypadających... podatków... przyczem z a podstawę wymiaru tegoż podatku (t. j. podatku wyrównawczego) przyjmuje się w stosunku do płatników państwowego podatku gruntowego — należny od nich zasadniczy podatek gruntowy... „t. j. państwowy podatek gruntowy, obliczany bez oddzielnego dodatku, przewidzianego w art. 2 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. poz. 505 Dz. Ust...”, jednak z uwzględnieniem podwyżki, wprowadzonej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 kwietnia 1924 r. poz. 339 Dz. Ust.“.

Skoro ta ustawa dla swoich celów wyraźnie zarządza obliczenie podatku wyrównawczego, który zresztą nie jest skonstruowany jako dodatek na rzecz samorządu do państwowego podatku, lecz stanowi podatek samorządowy samoistny, na podstawie szerszej, aniżeli przewidzianej w art. 1 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. poz. 505 Dz. Ust., a w szczególności na podstawie, obejmującej także ową sporną 100%-wą podwyżkę podatku gruntowego, to nawet gdyby rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 r., poz. 339 Dz. Ust., tę podwyżkę wyraźnie wykluczono jako podstawę obliczeniową samorządowych podatków, obciążających grunty, **zakaz taki nie byłby już skuteczny** w odniesieniu do samorządowego podatku wyrównawczego z uwagi na odmienny przepis szczególnie tej późniejszej ustawy.

Zresztą przepis § 2 wspomnianego rozporządzenia wyraźnie ogranicza swoją skuteczność do dziedziny „**podatków**” na rzecz związków samorządowych, w myśl art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. Dz. Ust. poz. 505.

Z uwagi na powyższy stan prawny Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał skargę za nieuzasadnioną.

Nr. 200. Współdział strony w dochodzeniach przez rzeczoznawców dla ustalenia podstaw wymiaru samoistnego gminnego podatku od placów budowlanych nie jest konieczny, o ile odnośny statut tego nie przewiduje.

(Wyrok z dnia 14 maja 1934 r. L. Rej. 8560/31).

Sprawa dotyczy wymiaru podatku gminnego od placów budowlanych za rok 1931/32.

O ile idzie o postępowanie wymiarowe, to niekompletne akta sprawy, nadesłane Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu przez pozwaną władzę, zawierają protokół z 23 stycznia 1931 r., według którego Komisja Szacunkowa ustaliła na miejscu, że Józef Gabrjel H. posiada plac (grunt) o przestrzeni 50.961 łk. kw., położony w Królewskiej Górze i przestrzeń tę uznała za plac (grunt) niezabudowany o charakterze budowlanym, podlegający w myśl statutu, uchwalonego przez Radę Gminną gm. Skolimów-Konstancin dnia 16 lutego 1928 r., podatkowi od placów niezabudowanych. Wartość tego placu określiła Komisja na 50.961 zł.

Odwołania, wniesionego przez J. H. od wymiaru dokononego przez gminę Skolimów-Konstancin, Przewodniczący Wydziału Powiatowego Sejmiku Warszawskiego decyzją z 24 lipca 1931 r. L. 405/31/P. nie uwzględnił. Decyzja zauważyła na zarzut odwołania, iż wartość obiegową placu, stanowiącą podstawę wymiaru podatku, określono w wysokości nadmiernej, — że wartość ta została oszacowana przez Komisję Gminną. Na zarzut odwołania, iż rozporządzenie Ministra Skarbu z 3 listopada 1927 r., Dz. Ust. poz. 913 zezwala na pobieranie podatku w wysokości 0,5% podstawy wymiaru, decyzja zauważyła, że powyższe rozporządzenie nie ma zastosowania przy wymiarze gminnego podatku od placów budowlanych, dla którego podstawą jest statut, zatwierdzony przez Wydział

Powiatowy i mający za podstawę prawną art. 4 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 747.

Skarga, wniesiona do Najwyższego Trybunału Administracyjnego zarzuca obrazę prawa i wadliwość postępowania. Odpowiedź pozwanej władzy na skargę Trybunał pominął, jako wniesioną po upływie wyznaczonego terminu.

Rozpatrując niniejszą sprawę, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Skarga, zaznaczając, iż strona skarżąca na podstawie nakazu płatniczego mniemała, że wymiar dotyczy państwowego podatku od placów budowlanych na zasadzie art. 4 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 747, jest w rozpatrywanym wypadku, w którym chodzi o grunt położony w gminie wiejskiej, bezzasadna, ponieważ wspomniany przepis odnosi się jedynie do gruntów, położonych na obszarze gmin miejskich. Zarzut ten uznał Trybunał za nietrafny, bowiem grunt quaestionis położony jest, według odwołania, „w Królewskiej Górze pod nazwą Gabrjelin w Konstancinie“, zaś rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z 21 lipca 1926 r., wydanem w porozumieniu z Ministrem Skarbu, (Dz. Ust. poz. 510), na zasadzie art. 72 ustawy, powołanej powyżej, zarządzało, iż do gminy wiejskiej Skolimów-Konstancin, w powiecie i województwie Warszawskim, mają zastosowanie przepisy wspomnianej ustawy, dotyczące gmin wiejskich.

Skarga zarzuca dalej, że określenie wartości obiegowej placu drogą szacunku przez Komisję Gminną dotknięte jest istotną wadliwością postępowania, ponieważ nastąpiło, wbrew ogólnym zasadom postępowania administracyjnego, bez żadnego współdziałania ze strony skarżącego. I temu zarzutowi Trybunał nie przyznał trafności.

W rozpatrywanym wypadku chodzi o samodzielny podatek od placów budowlanych i gruntów o charakterze budowlanym na rzecz gminy Skolimów-Konstancin, wprowadzony, na podstawie art. 4 p. 5 ustawy z 11 sierpnia 1923, statutem z 16 lutego 1928 r. Statut ten stanowi przepisy materialne i formalne, dotyczące wprowadzonego nim podatku, a określając tryb postępowania przy wymiarze podatku, powołuje Komisję, w celu sprawdzenia złożonych deklaracji oraz postawienia wniosku co do wymiaru podatku, określa ich skład i ich uprawnienia, przewidując m. in. prawo dokonywania przez nie oględzin.

Otóż statut powyższy nie zawiera przepisów, któreby uzasadniały, z punktu widzenia jego postanowień, roszczenie strony skarżącej o udział w oszacowaniu. Roszczenie to nie znajduje również podstawy w przepisach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym, Dz. Ust. poz. 341, mającego zastosowanie przy wymiarze podatków komunalnych, jak to już bowiem Trybunał w wyroku z 9 marca 1932 r. L. Rej. 1709/30 i 1710/30 orzekł i uzasadnił, z przepisów art. 65 i 66 tego rozporządzenia, dotyczących badania stanu faktycznego przez władzę za pomocą biegłych i oględzin, nie wynika dla władzy obowiązek wzywania stron do uczestniczenia w oględzinach i badaniu biegłych. Wprawdzie zaś Trybunał w wyroku z dnia 30 stycznia 1933 r. L. Rej. 9385/31 w sprawie Zofji J. w Warszawie przeciw Ministerstwu Spraw Wewnętrznych w przedmiocie wymiaru państwowego i komunalnego podatku od placów budowlanych stanął na stanowisku, że niedanie podatnikowi możliwości uczestniczenia w oględzinach placu, (którego zwolnienia od podatku domaga się, jako zajętego pod sad), stanowi wadliwość postępowania, — atoli stanowisko to, oparte w wyroku na stałej judykaturze Najwyższego Trybunału Administracyjnego w kwestji procedury wymiarowej w sprawach podatków państwowych, zajęte zostało w odniesieniu do wymiaru państwowego podatku od placów budowlanych, do którego przepisy rozdziałów III do XVI rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, w myśl art. 112 p. b tego rozporządzenia, nie mają zastosowania i w odniesieniu do ta-

kiegoż podatku komunalnego, jako ustalonego w jednolitem postępowaniu z podatkiem państwowym. W rozpatrywanym atoli wypadku idzie, jak wyżej przedstawiono, o samoistny podatek gminny od placów budowlanych, wymierzony w odrębnem postępowaniu.

Z powyższych przyczyn Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Nr. 201. Po wejściu w życie ustawy z d. 26 lipca 1919 r. o połączeniu obszarów dworskich z gminami na terytorjum b. Galicji, zobowiązania właścicieli tych nieruchomości na rzecz szkół lub nauczycieli nabrały charakteru prywatno prawnego, wobec czego sprawy, dotyczące tych zobowiązań, podlegają rozstrzygnięciu tylko na drodze sądowej.

(Wyrok z d. 25 maja 1934 r. L. Rej. 10322/31).

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, decyzją z dnia 26 stycznia 1929 r. stwierdziło, iż mimo zmiany stosunków prawnych przez ustawę z dnia 26 lipca 1919 r. Dz. Ust. R. P. poz. 404 przez zniesienie obszarów dworskich, jako odrębnych jednostek administracyjnych i wcielenie ich do związku gmin, pozostały w mocy nadal dawne dobrowolne zobowiązania o charakterze publiczno-prawnym na rzecz publicznych szkół powszechnych i nauczycieli na majątnościach tabularnych, tworzących dawne obszary dworskie; świadczenia te są zabezpieczone hipotecznie na majątnościach, stanowiących własność Stanisława hr. K., Ksawerego hr. Kr. i rozparcelowanej własności Hersza K. i towarzyszy. Na podstawie powyższego Kuratorjum na mocy art. 10 ustawy z d. 17 lutego 1922 r. Dz. Ust. R. P. poz. 143 i § 12 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z d. 30 maja 1923 r. Dz. Ust. R. P. poz. 574, wreszcie na podstawie art. 44 ustawy z dnia 9.X.1923 r. Dz. Ust. poz. 924, orzekło, że wymienieni wyżej właściciele realności, tworzących dawniejszy obszar dworski w Dubiecku, obowiązani są solidarnie wydawać nadal dorocznie 5 sągów drzewa twardego na opał publicznej szkoły powszechnej w Dubiecku, oraz 8 korcy zboża, mianowicie 3 korce żyta, 2 korce pszenicy i 3 korce jęczmienia na rzecz nauczycieli szkoły powszechnej w Dubiecku, osoby te obowiązane są również solidarnie wydawać dodatkowo zaległe z tego tytułu do końca r. 1928 drzewo opałowe na rzecz szkoły w Dubiecku oraz zaległe zboże na rzecz nauczycieli-kierowników tej szkoły.

Od powyższej decyzji Kuratora odwołali się zobowiązani do Ministerstwa W. R. i O. P., które decyzją z dnia 18 marca 1931 r. Nr. II/1274/30 odwołań tych nie uwzględniło i decyzje Kuratora zatwierdziło z powodów w nich podanych.

Odwoławcy wnieśli skargę do Najw. Tryb. Adm. i skargi te stanowią przedmiot rozpoznania Trybunału.

W podaniach wniesionych do N. T. A. z dnia 28 stycznia, 1 lutego i 11 lutego 1933 r. skarżący oświadczyli, powołując się na art. 115 rozp. z d. 27 października 1932 r., że skargi swoje podtrzymują, przyczem skarżący K. proszą o przeprowadzenie rozprawy, skarżący Kr. rozprawy się rzeka, skarżący zaś K. w sprawie przeprowadzenia rozprawy się nie oświadczyli.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zważywszy:

że wszystkie trzy skargi dotyczą jednej i tej samej sprawy rozstrzygniętej temi samemi decyzjami Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego z dnia 26 stycznia 1929 r. i Ministerstwa W. R. i O. P. z d. 18.III.1931 r., że zatem skargi powyższe są ze sobą ściśle związane, kierując się art. 79 prawa z dnia 27.X.1932 r. Dz. Ust. poz. 806 postanowił wszystkie trzy skargi rozpoznać łącznie i objąć jednym wyrokiem.

Poczem Najw. Tryb. Adm. rozważył co następuje:

Według galic. krajowej ustawy z dnia 24.IV.1894 r. Nr. 49 Dz. ustaw krajowych, obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych obciążał w pierwszej linii gminy i obszary dworskie. Dla pokrycia odpowiednich wydatków ustawa tworzyła miejscowe i krajowe fundusze szkolne, przyczem szczegółowo wskazywała tryb powstawania tych funduszy. Zobowiązania dobrowolne korporacji, instytucji i osób prywatnych przewidziane były, jako źródła zasilenia tych funduszy, o ile zaś zobowiązania takie pochodziły od gmin czy właścicieli obszarów dworskich, to wliczane one były w ustawowe świadczenia tych czynników na rzecz szkoły czy nauczycieli.

W tych warunkach, skoro jeszcze wziąć pod uwagę, że władze publiczne uprawnione były do potrącania z uposażeń nauczycieli ludowych kwot, przypadających na ich korzyść z tych dobrowolnych zobowiązań, a świadczenia te następnie ściągać na rzecz funduszu szkolnego, — zobowiązania te gmin i właścicieli obszarów dworskich pod rządą przepisów pomienionej ustawy uważane były za mające charakter publiczno-prawny i spory powstające w tych sprawach rozstrzygane były przez władze administracyjne.

Ten stan prawny uległ zmianie co do właścicieli obszarów dworskich po wejściu w życie ustawy z d. 26 lipca 1919 poz. 404 Dz. Ust., wobec bowiem wcielenia obszarów tych do związku gmin, właściciele odpowiednich nieruchomości przestali być czynnikami powołanym do konkurencji w ponoszeniu wydatków szkolnych, z tym więc już momentem zobowiązania ich dobrowolne na rzecz szkół czy nauczycieli stały się prywatno-prawnymi.

Ten sam charakter, będących w mowie zobowiązań, pozostał po wejściu w życie ustawy z d. 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych poz. 143 Dz. Ust. oraz ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 poz. 924 Dz. U. Wprawdzie art. 10 ustawy z 17 lutego 1922 przewiduje jako źródło pokrycia wydatków na zakładanie i utrzymywanie szkół, poza udziałem Skarbu Państwa, gminy i innych związków komunalnych, obok fundacji, także zapisy i darowizny, ponieważ jednak dana ustawa nie określa warunków powstania i ważności tych zobowiązań, ani nie stwarza łączności ich ze świadczeniami publicznymi, nie narusza ich prawno-prywatnego charakteru.

Również przepis objęty art. 44 ustawy uposażeniowej z 9.X.1923 r., że ustawa ta nie znosi świadczeń na rzecz nauczycieli wynikających z umów legalnie dotąd obowiązujących, mógłby być w braku określenia ustawowego warunków tych świadczeń tylko tak komentowany, że świadczenia instytucji i osób prywatnych na rzecz nauczycieli są świadczeniami dodatkowymi, przypadającymi nauczycielowi niezależnie od zapewnionego uposażenia z funduszy publicznych, nie mają zatem nadanego sobie przez ustawę charakteru obowiązku publiczno-prawnego i mogą być dochodzone tylko w drodze prywatno-prawnej.

W związku z powyższymi rozważaniami sprawa świadczeń ze strony skarżących, na rzecz szkoły powszechnej w Dubiecku i nauczycieli tej szkoły, wynikających z zapisu t. 1788, dokonanego przez Antoniego Kr., ówczesnego właściciela dóbr Dubiecko, które następnie przeszły na własność skarżących, — nie mogła być rozstrzygana przez władze administracyjne, a spór powstały między zarządem pomienionej szkoły i skarżącymi co do istnienia z ich strony obowiązku uiszczania nadal świadczeń, przez ich prawozbywcę w swoim czasie przyjętych, może być rozstrzygnięty jedynie na drodze sądowej. Władza administracyjna podając powyższą sprawę swojemu rozstrzygnięciu przekroczyła granice swej właściwości, której po myśli art. 2 prawa o postępowaniu administracyjnem winna przestrzegać z urzędu.

Z tych powodów N. T. A. pomijając pozostałe zarzuty skargi, jako w tym stanie rzeczy nieaktualne, uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą i zarządził zwrot skarżącemu złożonych opłat.

Nr. 202. Każdą stację kolejową i każdy przystanek kolejowy należy uważać za oddzielne przedsiębiorstwo dla celów wymiaru dodatku komunalnego do podatku przemysłowego i ustalenia uprawnień do tego dodatku w myśl ustępu 3 art. 8 ust. z d. 11 sierpnia 1923 r., Dz. Ust. poz. 747.

(Wyrok z d. 14 czerwca 1934 r. L. Rej. 4997/30).

Przedmiotem sporu między Łuckim Powiatowym Związkiem Komunalnym i Ministerstwem Skarbu jest dodatek komunalny do idealnego państwowego podatku przemysłowego od obrotu za lata 1923, 1924 i 1925, przypadającego od obrotów przedsiębiorstwa kolei państwowych.

Z przedstawionych przez władzę pozwaną akt sprawy wynika, że Ministerstwo Skarbu zarządziło na podstawie art. 119 ustawy z 14 maja 1923, poz. 412 Dz. Ust. pismem okólnym z dnia 9 lutego 1928 L. 625/V.—4 wystosowaniem do wszystkich izb skarbowych, dokonanie wymiaru dodatku komunalnego do idealnego państw. podatku przemysłowego od obrotów przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe na rzecz uprawnionych związków komunalnych według stacji i przystanków kolejowych, położonych w granicach każdego z tych związków. Pismem z dnia 21 sierpnia 1928 L. SF. 3107/1 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do Ministerstwa Skarbu o wydanie zarządzenia podległym organom skarbowym, aby dodatek komunalny do idealnego państwowego podatku przemysłowego od obrotu przypadającego na stację Łuck przyznany został gminie miasta Łucka w myśl wniosku Wojewody Wołyńskiego opartego na motywach przytoczonych w podaniu tejże gminy, którego atoli w aktach niema. Pismo to Ministerstwo Skarbu przesłało Izbie Skarbowej w Kielcach do wykonania przy reskrypcie z dn. 23 listopada 1928 L. D. V. 9048/28. Wskutek prośby przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Łucku, której również w aktach sprawy niema, i zgodnie z wnioskiem Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 5 maja 1930 L. 92/SM.2 Ministerstwo Skarbu poleciło w reskrypcie z dn. 24 maja 1930 L. D. V. 5358/4 Izbie Skarbowej w Kielcach, by zawiadomiła wspomniany Wydział Powiatowy o odmownej decyzji Ministerstwa. Z odpisów korespondencji, przedstawionych przy skardze wynika, że Wydział Powiatowy pismem z daty 11 marca 1930 nr. 5988/29 domagał się przyznania mu spornego dodatku komunalnego i że otrzymał od Izby Skarbowej w Kielcach zawiadomienie datowane 31 marca 1930 pod. L. W. II. 8385/2, że na skutek reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 23 listopada 1928 L. D. V. 9048 dodatek ten za lata 1923 — 1925 przekazany został Magistratowi m. Łucka. Prośba zatem, załatwiona odmownie reskrytem Ministerstwa Skarbu z dn. 24 maja 1930 przedstawia się jako rekurs do władzy II instancji, a wspomniany reskrypt jako orzeczenie tejże władzy w toku instancji wydane i zaskarżalne do Najwyższego Trybunału Administracyjnego po myśli art. 1 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, poz. 400 Dz. Ust. z 1926 r.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 Dz. Ust. poz. 747 postanawia w art. 8 ustęp 2, że sposób opodatkowania przedsiębiorstw, wymienionych w ustępach 1, 2, 8 i 9 art. 3 ustawy z dnia 14 maja 1923 o państw. podatku przemysłowym poz. 412 Dz. Ust. określa ustęp drugi art. 119 tejże ustawy. W tym przepisie znów wypowiedziano jedynie zasadę, że przedmioty, wymienione w powyżej wyliczonych ustępach artykułu 3 podlegają wymiarowi idealnego podatku przemysłowego w celu opodatkowania na rzecz związków samorządowych.

Ani ustawy ani rozporządzenia wykonawcze do nich nie określają technicznego rozgraniczania wymiaru tego podatku od obrotów przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe w związku z przepisem ustępu 3

art. 8 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych, który przyznaje dodatek komunalny do podatku przemysłowego Powiatowym Związkom Komunalnym od przedsiębiorstw wykonywanych poza obszarem gmin wiejskich. Między stronami procesowymi atoli niema sporu co do zasady, ustalonej przez Ministerstwo Skarbu, iż każdą stację kolejową i każdy przystanek kolejowy należy uważać za oddzielne przedsiębiorstwo dla celów wymiaru dodatku i ustalenia uprawnień do tego dodatku w myśl powołanego ustępu 3 art. 8. Również jest poza sporem, że stacja kolejowa Łuck w latach 1923 — 1925 leżała poza obszarem gminy miejskiej Łuck.

W tym stanie rzeczy pozbawienie związku samorządowego terytorjalnego łuckiego dodatku do państwowego podatku przemysłowego od obrotu przypadającego od przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe względnie uzyskanego przez działalność stacji kolejowej Łuck w latach 1923 — 1925 jest sprzeczne z przepisami art. 8 ustępów 2 i 3 lit. b) ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dn. 11 sierpnia 1923 r. poz. 747 Dz. Ust., zaczem Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł uchylenie zaskarżonego orzeczenia jako niezgodnego z ustawą.

KRONIKA.

SPRAWY FINANSÓW I GOSPODARKI KOMUNALNEJ.

UMARZANIE BIEŻĄCYCH DANIN PUBLICZNYCH NA TERENACH DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ POWODZI.

W związku z akcją umarzania danin publicznych na terenach województw południowych, dotkniętych klęską powodzi, Związek Powiatów R. P. zwrócił się w dniu 25 września 1934 r. do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Pana Ministra Skarbu z memorjałem, w którym wystąpił z inicjatywą, aby organa upoważnione do umarzania danin państwowych przeprowadzały tę akcję w porozumieniu z wydziałami powiatowymi.

W uzasadnieniu czytamy, co następuje:

Powódź tegoroczna zniszczyła wielką liczbę warsztatów pracy, szczególnie warsztatów rolnych. Akcja umarzania danin obejmie przeto bardzo znaczny odsetek płatników danin publicznych. Zniszczenie jednak spowodowane przez powódź nie było powszechne i nie wszystkich dotknęło w sposób jednakowy. Konsekwencją tego stanu rzeczy winno być indywidualizowanie poszczególnych płatników przy akcji umarzania danin.

Przy indywidualnem traktowaniu poszczególnych płatników niezbędną rzeczą będzie, by informacje o poniesionych przez dany warsztat pracy stratach były pewne i dokładne. Dokładność informacji o stratach zapewnić może udział czynnika obywatelskiego, dokładnie obeznanego z terenem, w pracach organów, w kompetencji których leżeć będzie umarzanie danin państwowych. Najodpowiedniejszemi do spełniania tej roli byłyby organa powiatowych związków samorządowych — wydziały powiatowe.

Udział wydziałów powiatowych w tej akcji byłby jeszcze z tego względu bardzo pożądany, iż z kwestją umarzania danin państwowych łączy się nierozzerwalnie akcja umarzania danin samorządowych, pobieranych w postaci dodatków do podatków państwowych. Sprawa zaś umarzania tych dodatków bardzo żywo obchodzi samorządy, gdyż na terenach dotkniętych powodzią, dodatki samorządowe stanowią bardzo znaczną część dochodów budżetowych związków samorządowych.

OPLATY POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH NA RZECZ FUNDUSZU PRACY.

W sprawie świadczeń materialnych powiatowych związków samorządowych na rzecz Funduszu Pracy, Związek Powiatów R. P. wystąpił w dniu 24 września r. b. z memorjałem, uzasadniającym konieczność całkowitego zwolnienia powiatowych związków samorządowych z obowiązku ponoszenia świadczeń materialnych na rzecz Funduszu Pracy.

Memorjał podnosi, że trudności finansowo-budżetowe, z jakimi od kilku lat boryka się samorząd terytorjalny, wytwarzają sytuację nader groźną dla samorządu wogóle, a dla szeregu związków samorządowych wprost katastrofalną. Gwałtowne, ilościowo bardzo poważne kurczenie się wpływów, wyrażające się w porównaniu z rokiem 1930/31, a więc już z okresem trwania kryzysu gospodarczego, w ubytku dochodów ponad 40% uniemożliwia redukowanie w takim samym tempie i stopniu wydatków, a to zarówno ze względu na zaciągnięte zobowiązania wobec instytucji wierzyielskich z tytułu udzielonych kredytów, jak i na interes publiczny. Fakt podjęcia przez Rząd w roku 1932 ustawowej akcji interwencyjnej, zmierzającej do odprężenia sytuacji finansowej samorządów, dowodzi zrozumienia konieczności przyjsia z pomocą związkom samorządowym. Akcja interwencyjna, która przyniosła już konkretne korzyści w dziedzinie kredytu długoterminowego i na polu egzekucji przeciwko związkom samorządowym, prowadzona jest przez Rząd nadal. W akcji tej, zdaniem memorjału, nie można pominąć odciążenia powiatowych związków samorządowych od obowiązku ponoszenia świadczeń gotówkowych w wysokości 5% ich budżetów zwyczajnych na rzecz Funduszu Pracy.

Pomijając fakt uczynienia ze związków samorządowych, będących korporacjami prawa publicznego, podatkowych jednostek płatniczych, zobowiązanych na równi z osobami fizycznymi i prawnymi do świadczeń materialnych na rzecz Funduszu Pracy, stwierdzić należy, że ani przeżywany przez samorząd kryzys finansowy ani tembardziej podjęta i prowadzona przez czynniki rządowe akcja interwencyjna nie uzasadniały pociągnięcia samorządu powiatowego i miast wydzielonych do świadczeń pieniężnych na rzecz Funduszu Pracy. Przeciwnie nawet. Sytuacja finansowa obu tych czynników dostarczyła bowiem w zupełności uzasadnionych argumentów, przemawiających przeciwko nałożeniu nowych obowiązków bez równoczesnego zapewnienia źródeł dochodowych na pokrycie tego wydatku.

W realizowaniu zadań Funduszu Pracy samorząd terytorjalny spełnia bardzo poważną rolę, będąc na równi z aparatem administracji rządowej jednym z głównych ośrodków wykonywania zadań Funduszu Pracy. Niezależnie od realizacji zadań przy pomocy środków, dysponowanych przez Fundusz Pracy, samorząd osiąga i to w bardzo szerokim zakresie i przy pomocy własnych środków te same co i Fundusz Pracy cele. Udział samorządu w akcji zwalczania bezrobocia a tem samem w akcji ożywienia życia gospodarczego, jest znacznie szerszy aniżeli poszczególnej osoby fizycznej czy prawnej. Jest to naturalne i zrozumiałe choćby z uwagi na stanowisko i zadania samorządu. Stwierdzając

to, musi się równocześnie pamiętać, iż samorząd jest powołany do zaspokajania jedynie lokalnych potrzeb — w tym wypadku do zwalczania bezrobocia na swym terenie. Zwalczając bezrobocie na swym terenie, samorząd łagodzi skutki bezrobocia wogóle, a tem samem realizuje część zadań, stanowiących przedmiot działania Funduszu Pracy. Przepisy prawne jednak o Funduszu Pracy nie zadowolily się faktem stworzenia z samorządu ośrodków realizacji zadań Funduszu Pracy ani też faktem, że samorząd w bardzo poważnym zakresie i przy pomocy własnych środków realizuje część zadań, dla których powołano do życia Fundusz Pracy, lecz uczynily nadto z powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych zwyczajnego płatnika, traktując związki samorządowe w dodatku znacznie gorzej aniżeli płatnika - osobę fizyczną i prawną. Ustawa, jeśli chodzi o płatników, poza związkami samorządowymi, zresztą zgodnie z zasadniczymi wytycznymi nauki skarbowości, opodatkowuje dochód własny i wyklucza możliwość, aby za zobowiązanego do świadczeń płacił ktoś inny. Zasada ta, przeprowadzona w ustawie, w § 24 jednak rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy, w odniesieniu do powiatowych związków samorządowych została naruszona. Za podstawę opodatkowania bowiem powiatowych związków samorządowych przyjęło rozporządzenie ogólną sumę objętych budżetem dochodów, nie wnikając w ich treść i charakter. W tym stanie rzeczy powiatowe związki samorządowe zmuszone są do płacenia na rzecz Funduszu Pracy bądź za Skarb Państwa, bądź za wojewódzkie związki komunalne, lub wreszcie za gminy. Pochodzi to stąd, że budżety powiatowych związków samorządowych, oprócz faktycznych dochodów, zawierają także sumy obce (zwroty ze Skarbu Państwa na utrzymanie dróg państwowych od związków samorządowych), któremi samorząd powiatowy tylko administruje na wyraźne zlecenie właścicieli tych sum.

ZWOLNIENIE DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ POWODZI POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH OD ŚWIADCZEŃ PIENIĘŻNYCH NA RZECZ FUNDUSZU PRACY.

W sprawie powyższej Związek Powiatów R. P. zwrócił się do Pana Prezesa Rady Ministrów z memorjałem z dnia 24 września r. b. treści następującej:

„Niebywała w rozmiarach i skutkach tegoroczna klęska powodzi spowodowała w konsekwencji z jednej strony gwałtowne obniżenie dochodów budżetowych powiatowych związków samorządowych, z drugiej zaś — wywołała konieczność ponoszenia nowych, zupełnie nieprzewidzianych normalnie wydatków na usunięcie szkód i strat, jakie dotknęły obiekty, stanowiące własność powiatowych związków samorządowych, bądź przez nie utrzymywanych. Zachowywana dotychczas z dużym wysiłkiem — niejednokrotnie tylko przez zaniechanie szeregu pożytecznych i koniecznych prac — równowaga budżetowa w powiatach, dotkniętych klęską powodzi, została całkowicie zachwiana.

Przewidywany spadek dochodów budżetowych w roku bieżącym w wielu powiatach jest bardzo poważny, niekiedy wręcz katastrofalny.

Wskazują na to choćby przeprowadzone przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych obliczenia strat, poniesionych przez rolników, którzy są przecież niemal wyłącznymi płatnikami danin na rzecz samorządu powiatowego. Szacunek ubytku dochodów w r. 1933/34, dokonany przez Pana Wojewodę Krakowskiego dla 12 powiatowych związków samorządowych wskazuje, iż zmniejszenie dochodów wyniesie od 30 do 70% ogółu dochodów. W podobnej sytuacji znajdują się również niektóre powiatowe związki samorządowe z terenu województw: lwowskiego, kieleckiego i lubelskiego.

Również sprawa organizowania gmin zbiorowych na terenach powodziowych nie pozostanie bez wpływu na finanse samorządu powiatowego, który w wielu wypadkach siłą rzeczy będzie musiał przyjąć z wydatną pomocą finansową gminom, które najsilniej ucierpiały wskutek powodzi.

O wyrównaniu ubytku dochodów, czy to w drodze udzielenia zapomóg czy też operacyj kredytowych w obecnie istniejących warunkach nie może być mowy. Dlatego też jedynym realnym środkiem wyjścia z wytworzonej sytuacji może być tylko zwolnienie dotkniętych katastrofą związków samorządowych od wypełniania niektórych obowiązków ustawowych. Jednym z tych obowiązków, najbardziej uciążliwym i bezpośrednio przerastającym możliwości finansowe samorządu powiatowego, jest obowiązek przekazywania wpłat gotówkowych na rzecz Funduszu Pracy.

W związku z powyższem mamy zaszczyt prosić Pana Prezesa Rady Ministrów:

a) o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w kierunku zwolnienia dotkniętych klęską powodzi powiatowych związków samorządowych od obowiązku ponoszenia świadczeń pieniężnych, przypadających za rok bieżący i lata najbliższe na rzecz Funduszu Pracy,

b) o wydanie zarządzeń w celu tymczasowego wstrzymania poboru opłat, należnych od powiatowych związków samorządowych na rzecz Funduszu Pracy, do czasu ustawowego zwolnienia powiatowych związków samorządowych od ponoszenia tych świadczeń“.

ZAJMOWANIE KAPITAŁÓW POWIATOWYCH FUNDUSZÓW EMERYTALNYCH.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o dochodzeniu roszczeń pieniężnych i egzekucji należności pieniężnych opartych na tytułach prywatno-prawnych, przypadających od związków komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 809) w art. 5 stanowi, że egzekucja prywatno-prawnych należności jest dopuszczalna jedynie z tych części majątku lub dochodów związku komunalnego, które mogą być użyte na zaspokojenie wierzycieli bez istotnego uszczerbku dla wykonania przez związek komunalny zadań publicznych.

Przy stosowaniu powyższego przepisu zdarzają się w praktyce wypadki, że władze nadzorcze zezwalają na zajęcie w trybie egzekucji należności zasądzonych od powiatowego związku samorządowego kapitałów, stanowiących część powiatowego funduszu emerytalnego.

W sprawie tej Związek Powiatów R. P. zwrócił się w dniu 19 czerwca 1934 r. do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z memorjałem o wydanie władzom podległym odpowiednich zarządzeń, zmierzających do wyjaśnienia i unormowania tej kwestji. Związek Powiatów R. P. podnosi, że w myśl istniejących przepisów, regulujących strukturę i organizację powiatowych funduszków emerytalnych, fundusze te stanowią wspólny, niepodzielny majątek kilku związków samorządowych (powiatowego związku samorządowego, gmin wiejskich i gmin miejskich niewydzielonych). Majątek ten przeznaczony jest na cele specjalne, ściśle określone w przepisach statutu, przy czem udział wszystkich związków samorządowych, uczestniczących w funduszu emerytalnym, jest zasadniczo równy i żaden z tych związków nie posiada jakiegokolwiek przewagi nad innemi.

W tych warunkach kierowanie egzekucji do powiatowego funduszu emerytalnego za dług jednego z członków funduszu jest prawnie nieuzasadnione, gdyż pociąga w konsekwencji do niesprawiedliwego rozkładu skutków polityki personalnej jednego związku samorządowego na wszystkie związki w funduszu zainteresowane.

Zresztą kapitały, tworzące fundusz emerytalny, odpowiadają w zasadzie jedynie za świadczenia w stosunku do ubezpieczonych. Nieubezpieczenie przeto przez związek samorządowy pracownika ani w powiatowym funduszu emerytalnym ani w Zakładzie Ubezpieczeń powodować może tylko osobistą odpowiedzialność danego związku samorządowego i zasądzone z tego tytułu na rzecz pracownika od związku szkody i straty ciężą na własnym majątku i dochodach związku komunalnego, kapitały zaś funduszków emerytalnych powinny być wolne od zajęcia i egzekucji za tego rodzaju roszczenia.

Z przepisów statutu wynika ponadto, że nie każde przeniesienie na emeryturę powoduje obowiązek wypłacania świadczeń z majątku funduszu emerytalnego — nie obciążają mianowicie funduszu świadczenia, powstałe z powodu przeniesienia na emeryturę pracownika wskutek skreślenia etatu i redukcji pracownika. A zatem i w tym wypadku ewentualnie zasądzone zaopatrzenie powinno być pokryte z majątku lub dochodów tego związku samorządowego, który zatrudniał pracownika i który rozwiązał z nim stosunek służbowy z powodu redukcji etatów.

Jedyny wyjątek, w którym dopuszczalne jest pokrycie zasądzonych na rzecz pracownika świadczeń z kapitałów, tworzących fundusz, to wypadek, gdy przeniesienie na emeryturę nastąpiło z przyczyn, wskazanych w § 19, punkty 1 i 2 statutu emerytalnego.

Inne rozwiązanie omawianej kwestji, zdaniem Związku, doprowadziłoby do zniszczenia powiatowych funduszków emerytalnych, kierowanie zaś każdej egzekucji o należności z tytułu ubezpieczenia względnie nieubezpieczenia w zakresie emerytalnym przekreśla podstawowe zasady na jakich fundusze emerytalne zostały utworzone, narażając na istotny uszczerbek, wbrew art. 5 powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r., wykonywanie ich zadań publicznych.

WNIOSKI SPECJALNEJ KOMISJI ZWIĄZKU MIAST POLSKICH W SPRAWIE KILKOLETNIEGO PLANU GOSPODARCZEGO FUNDUSZU PRACY.

Celem ustalenia opinii Związku Miast Polskich w sprawie kilkoletniego planu gospodarczego Funduszu Pracy, powołana została w miesiącu maju r. b. specjalna komisja, do której weszli przedstawiciele: Związku Miast Polskich, Związku Powiatów R. P., Związku Miast Małopolskich, Związku Gmin woj. śląskiego, Koła Miast Wielkopolskich, Koła Miast woj. białostockiego, Polskiego Banku Komunalnego i Funduszu Pracy. Materiałem do rozważań komisji stał się projekt, opracowany przez biuro Związku Miast Polskich. Projekt ten opierał się na następujących tezach:

1) Na sprawę bezrobocia nie można patrzeć tylko z punktu widzenia lokalnego, a należy do tego zagadnienia podejść raczej ze stanowiska ogólnopolskiego.

2) Zatrudnienie bezrobotnych nie powinno być celem samym w sobie, lecz środkiem do ożywienia życia gospodarczego, a to przez prowadzenie robót, wywołujących ożywienie istniejących warsztatów pracy, lub tworzenie nowych takich warsztatów, ponieważ Fundusz Pracy niema na celu jedynie ułatwienie bezrobotnym przetrwania kryzysu, lecz powinien przyczynić się do przyspieszenia końca kryzysu.

3) Niesłuszne są domagania się obdzielenia środkami Funduszu Pracy całego terytorjum Państwa i to bądź w zależności od liczby bezrobotnych, bądź w zależności od sumy wpływów, osiąganych przez Fundusz Pracy z poszczególnych terenów, gdyż akcja taka Funduszu Pracy prowadziłaby do rozproszkowania środków, przez co uniemożliwione byłoby nawet łagodzenie bezrobocia w dostatecznym stopniu w miejscach jego szczególnie dużego nasilenia.

4) Prowadzenie robót w dużej skali na ograniczonym nawet terenie może wywrzeć głębszy wpływ na całość naszego życia gospodarczego, niż jednoczesne prowadzenie różnorodnych i stosunkowo drobnych robót o znaczeniu lokalnym na całym terenie Państwa.

5) Fundusz Pracy nie powinien być traktowany, jako zwykłe źródło kredytu inwestycyjnego, a w szczególności kredytu komunalnego, do którego mogłaby mieć otwartą drogę każda miejscowość, pragnąca zadość uczynić swym potrzebom lokalnym.

6) Przy układaniu kilkoletniego planu gospodarczego Funduszu Pracy należy wyeliminować wszelką przypadkowość, zależną od zgłoszonych potrzeb lokalnych, ustalić zgóry pewne zadania o gospodarczym znaczeniu ogólnopolskim i oznaczyć zakres, w którym każde z tych zadań ma być tak wykonane, ażeby wykonanie stanowiło zamkniętą całość, każde zaś poszczególne przedsięwzięcie, wykonywane corocznie przy pomocy Funduszu Pracy, było ogniwem całego zgóry ustalonego łańcucha robót.

7) Uwzględnianie w programie działalności Funduszu Pracy potrzeb ściśle lokalnych może i powinno mieć miejsce w odniesieniu jedynie do tych miejscowości, które nadal pozostaną skupiskami dużego bezrobocia, pomimo prowadzenia przy pomocy Funduszu Pracy zarówno na ich tere-

nie, jak i poza tym terenem, robót o znaczeniu ogólnopństwowym. Powinny być również nadal finansowane przez Fundusz Pracy te roboty o znaczeniu lokalnym, które zostały już rozpoczęte przy pomocy Funduszu Pracy, a to celem doprowadzenia odnośnych urządzeń do stanu używalności, w miarę możliwości również Fundusz Pracy powinien dopomagać do stopniowego wykańczania inwestycji, rozpoczętych w okresie pomyślnej konjunktury gospodarczej.

Po przedyskutowaniu powyższych tez komisja przyjęła na posiedzeniu w dniu 25 maja r. b. następujące wnioski:

1) Wieloletni (od 6 do 10 lat) plan gospodarczy Funduszu Pracy jest konieczny.

2) Przy opracowywaniu planu gospodarczego należy na czoło wysunąć zadania ogólnopństwowego charakteru i przytem tylko takie, które, wprowadzając ożywienie gospodarcze w okresie ich wykonywania, będą dodatnio oddziaływać na życie gospodarcze również i po ich wykonaniu. Do tego rodzaju zadań należy zaliczyć, jeżeli chodzi o inwestycje miejskie: a) zorganizowanie szerokiej i planowej akcji budowy wodociągów i kanalizacji w większych skupieniach ludności i w uzdrowiskach, względnie tam, gdzie z powodu braku tych urządzeń jest stosunkowo duży odsetek zachorowań, pociągających za sobą znaczne nieprodukcyjne wydatki na leczenie; b) podjęcie szerokiej akcji taniego budownictwa mieszkaniowego w miastach, odczuwających dotkliwie brak zdrowych i tanich mieszkań robotniczych.

3) Roboty o znaczeniu ściśle lokalnym powinny być prowadzone nadal przy pomocy Funduszu Pracy tylko w tych miejscowościach, które stanowią i stanowić będą nadal stosunkowo duże skupienia bezrobotnych. Przy finansowaniu tych robót należy brać pod uwagę ich znaczenie gospodarcze, ich skutki finansowe dla związków samorządowych oraz stopień możliwości zatrudnienia bezrobotnych. Pierwszeństwo należy dawać robotom rentującym się.

4) Roboty, które zostały rozpoczęte przy pomocy Funduszu Pracy, powinny być z jego pomocą doprowadzone do końca, t. zn. do stanu używalności odnośnych urządzeń.

5) W budżetach Funduszu Pracy należy przewidywać corocznie pewne kwoty na pomoc finansową na wykończenie inwestycji, rozpoczętych w okresie pomyślnej konjunktury gospodarczej i niedoprowadzonych do końca z braku środków, o ile inwestycje te mają charakter ogólnopństwowy lub dostatecznie uwzględniają czynnik społeczno-gospodarczy.

6) Podstawą do racjonalnych inwestycji miejskich powinno być uprzednie sporządzenie planów pomiarowych i planów zabudowania. Fundusz Pracy powinien nadal udzielać pomocy finansowej na ich sporządzanie.

7) Związkowi samorządowemu, objętym akcją Funduszu Pracy, powinna być w razie potrzeby udzielana pomoc finansowa na sporządzanie należytych planów i projektów technicznych.

8) Dla przeprowadzenia planu gospodarczego jest konieczne sprzęgnięcie z akcją Funduszu Pracy wszystkich środków finansowych, prze-

znaczanych dotychczas z funduszków publicznych na akcję związaną z bezrobociem.

9) Warunkiem koniecznym powodzenia akcji racjonalnego wykonania kilkoletniego planu gospodarczego i dania pracy bezrobotnym jest kolaboracja z Funduszem Pracy zarówno wszystkich instytucyj, stanowiących źródła kredytu publicznego, jak i tych urzędów i instytucyj państwowych, które podejmują i prowadzą roboty we własnym zakresie. Kolaboracja miałaby na celu osiągnięcie harmonji co do rodzaju robót i miejsca ich wykonania, bez naruszania samodzielności poszczególnych władz i instytucyj publicznych.

10) Akcja zapomogowa dla osób zdolnych do pracy powinna być stopniowo likwidowana przez zwiększanie zatrudnienia. Pomoc ze środków publicznych może być udzielana w zasadzie tylko w formie ekwiwalentu za pracę wykonaną, względnie mającą być wykonaną.

11) Pomoc finansowa Funduszu Pracy na prowadzenie robót powinna być w zasadzie zwrotna. O ile chodzi o związki samorządowe należy jednak w każdym przypadku mieć na uwadze ogólny stan finansowy związku samorządowego i wpływ wywierany na ten stan finansowy przez inwestycje wykonywane przy pomocy Funduszu Pracy.

12) Przy ustalaniu wieloletniego planu gospodarczego Funduszu Pracy, powinny być ściśle określone kwoty, które corocznie przeznaczane będą na roboty poszczególnych typów, tudzież na inwestycje miejskie. Należy przytem mieć na uwadze zarówno udział mieszkańców miast w zasilaniu dochodów Funduszu Pracy, jak i tę okoliczność, że miasta są największymi skupieniami bezrobocia.

13) Konieczne jest najrychlejsze ustalenie zakresu działania Funduszu Pracy w r. 1935/36 i ewent. w dalszych latach i powiadomienie o tem związków samorządowych, a to celem odpowiedniego i terminowego przygotowania projektów robót.

DOLICZANIE ZWIĄZKOM SAMORZĄDOWYM PROCENTÓW ZWŁOKI.

Z powodu doliczania w niektórych wypadkach przez urzędy skarbowe procentów zwłoki w razie opóźnienia przelewu do Skarbu Państwa sum zainkasowanych przez zarządy gminne z tytułu podatków i opłat skarbowych, Związek Miast Polskich przesłał w dniu 9 lipca b. r. do Ministerstwa Skarbu pismo, w którym wskazuje na niesłuszność takiego postępowania pod względem formalnym i merytorycznym.

Mianowicie uprawnienia władz skarbowych do nakładania procentów zwłoki nie są rozciągnięte na związki samorządowe, ponieważ ustawy podatkowe przewidują jedynie wymierzanie kar za zwłokę opieszalym płatnikom względnie osobom fizycznym i prawnym, pobierającym niektóre opłaty na rzecz Skarbu Państwa (np. od zużycia energii elektrycznej) i z osobami temi nie mogą być związki samorządowe zrównane.

Poza powyższymi względami formalnymi, pobieranie odsetek zwłoki jest nieuzasadnione również ze względu na publiczno-prawny charakter związków samorządowych, który uniemożliwia, poza przewidzianymi w ustawie z dn. 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu

terytorjalnego, stosowanie rygorów i sankcyj karnych, do jakich niewątpliwie należy zaliczyć pobieranie odsetek zwłoki.

W zakończeniu Związek zaznacza, że w urzędach skarbowych nader często przetrzymywane są sumy, należne związkom samorządowym i trudno byłoby domagać się od Skarbu Państwa — z braku podstaw prawnych — odsetek zwłoki. Zasada ta powinna być również stosowana w całej rozciągłości do należności skarbowych, zainkasowanych przez związki samorządowe.

UCHWAŁY ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH W SPRAWIE POPRAWY FINANSÓW MIEJSKICH.

Na posiedzeniu w dniu 4 października r. b. Zarząd Związku Miast Polskich powziął jednogłośnie następujące uchwały:

Zwrócić się do Rządu o przyspieszenie akcji, zapowiedzianej przez Pana Prezesa Rady Ministrów, zmierzającej do uzdrowienia finansów miast i umożliwienie Związkowi zaznajomienia się z odpowiednimi projektami;

zwrócić się do Rządu o zaniechanie dalszego uszczuplania uprawnień finansowych miast, a w szczególności zaniechania projektowanego zniesienia podatku ładunkowego zanim nie nastąpi gruntowna reforma finansów komunalnych;

przedstawić Rządowi, iż w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej miast, wywołanej m. inn. przez zmniejszenie ich uprawnień finansowych i uszczuplenie dochodów w związku z kryzysem gospodarczym, należałoby pozostawić miastom większą swobodę w regulowaniu wysokości opłat za korzystanie z urzędów, zakładów i przedsiębiorstw miejskich oraz zachować dużą oględność w akcji władz nadzorczych, mającej na celu obniżenie istniejących obecnie opłat, przytem uwzględnić tę okoliczność, iż urządzenia, zakłady i przedsiębiorstwa miejskie nie mogą być traktowane w oderwaniu od całości gospodarki finansowej miast.

DZIAŁALNOŚĆ KOMUNALNEGO FUNDUSZU POŻYCZKOWO- ZAPOMOGOWEGO W II i III KWARTALE 1934 ROKU.

Jak wynika ze sprawozdań Polskiego Banku Komunalnego z administrowania Komunalnym Funduszem Pożyczkowo - Zapomogowym, w II kwartale r. b. udzielono powiatom 33 pożyczek krótkoterminowych na sumę zł. 915.000, miastom 21 pożyczek krótkoterminowych na sumę zł. 645.000 i 1 pożyczkę krótkoterminową związkowi międzykomunalnym na sumę zł. 10.000. Łącznie w II kwartale r. b. z Komunalnego Funduszu Pożyczkowego udzielono pożyczek krótkoterminowych na sumę zł. 1.570.000.

W III kwartale r. b. udzielono pożyczek krótkoterminowych na ogólną sumę zł. 1.504.000, w tem: powiatom 27 pożyczek na sumę zł. 885.000, miastom 13 pożyczek na sumę zł. 594.000, związkowi międzykomunalnym 1 pożyczkę na sumę zł. 25.000.

Stan ogólny Funduszu Pożyczkowego na dzień 1 października 1934 r. wynosi kwotę zł. 26.513.465 gr. 14 i składa się z pozycji następujących:

pożyczek długoterminowych udzielono powiatom, miastom i związkom międzykomunalnym na sumę zł. 12.815.532 gr. 90, pożyczek krótkoterminowych udzielono powiatom, miastom i związkom międzykomunalnym na sumę zł. 13.203.941 gr. 65, saldo Funduszu do dyspozycji wynosi zł. 493.990 gr. 59.

Z Funduszu Zapomogowego w okresie od dnia 1 kwietnia 1934 r. do dnia 1 lipca 1934 r. udzielono 21 zapomóg na ogólną sumę zł. 275.000, w tem: 13 powiatom na sumę zł. 155.000 i 8 miastom na sumę zł. 120.000; pozostało na dzień 1 lipca 1934 r. saldo do dyspozycji zł. 60.179 gr. 44.

W okresie od dnia 1 lipca 1934 r. do dnia 1 października 1934 r. udzielono z Funduszu Zapomogowego 21 zapomóg na ogólną sumę zł. 301.000, w tem: 14 powiatom na sumę zł. 185.000 i 7 miastom na sumę zł. 116.000; na dzień 1 października r. b. pozostaje do dyspozycji saldo Funduszu Zapomogowego w kwocie zł. 113.383 gr. 38.

ZE ZWIĄZKÓW.

ZWIĄZEK POWIATÓW R. P.

Na posiedzeniu w dniu 24 maja r. b. Zarządu Związku Powiatów R. P. poza sprawami organizacyjnymi omawiane były projekty ustawodawcze w sprawach: ustawy o samorządowych bibliotekach publicznych, ustawy o opiece nad psychicznie chorymi, ustawy aptekarskiej i rozporządzenia o klasyfikacji gruntów. W sprawach tych wysunięto następujące tezy:

Odnosnie projektu ustawy o samorządowych bibliotekach publicznych Zarząd stanął na stanowisku, że cele, jakie stawia ustawa biblioteczna, polegające na udostępnieniu wszystkim obywatelom dobrej książki, zasługują na najszerze poparcie samorządu terytorjalnego. Traktując sam problem życzliwie, Zarząd nie zgadza się na realizację celów w sformułowaniu projektu, gdyż środki sformalizowanego i zszablonowanego przymusu nie wytrzymają próby życia i zastąpić je należy metodą stwarzania dostatecznie silnej zachęty do formalnie dobrowolnego zakładania, utrzymywania i uzupełniania bibliotek komunalnych. Takim środkiem skutecznej zachęty byłoby częściowe subwencjonowanie publicznych bibliotek samorządowych przez Państwo z warunkiem, że właściwe władze państwowe będą miały odpowiedni wpływ na organizację i prowadzenie bibliotek oraz dobór książek. Zarazem wysunięto postulat możliwości opodatkowania przez samorząd na cele biblioteczne mieszkańców oraz bliższego ustosunkowania do bibliotek nauczycielstwa szkół powszechnych w formie obowiązku obsługiwanie bibliotek gminnych.

W sprawie projektu ustawy o opiece nad psychicznie chorymi Zarząd stwierdził, że projekt pomija podstawową z punktu widzenia samorządu terytorjalnego kwestję kosztów leczenia, która wymaga zasadniczego unormowania.

W projekcie ustawy aptekarskiej należy zdaniem Zarządu wprowadzić przepis, uprawniający wszystkie przychodnie, lecznice i ośrodki zdro-

wia samorządowe, pobierające niewielkie opłaty za leczenie, do wydawania nadal lekarstw i środków opatrunkowych oraz dopuścić zaopatrywanie za minimalną opłatą w środki lecznicze i opatrunkowe przez przychodnie weterynaryjne inwentarza żywego ludności wiejskiej.

Odnosnie projektu rozporządzenia o klasyfikacji gruntów wypowiedziano się za udziałem w głównej komisji klasyfikacyjnej również przedstawicieli centralnych zrzeszeń samorządu terytorjalnego oraz za możliwością opinjowania przy zaszeregowaniu poszczególnych powiatów do ekonomicznych okręgów rolniczych i leśnych.

Na posiedzeniu Zarządu w dniu 2 października r. b. omówiono m. inn. sprawę opracowania rozporządzenia wykonawczego o gromadach. Wypowiedziano się za jaknajbardziej ramowym ujęciem tego rozporządzenia. Gromada powinna pozostać komórką o ramowej organizacji, co umożliwi swobodny jej rozwój, zależnie od warunków miejscowych. Szczegółowe normowanie zadań gromady i trybu jej działania uznać trzeba za szkodliwe, albowiem wiodłoby do rozrostu biurokracji i podniesienia kosztów administracyjnych. Zasadniczo wydanie rozporządzenia jest wskazane ze względu na potrzebę uporządkowania gospodarki majątkowej gromad.

NOWE PREZYDJUM ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

Na posiedzeniu w dniu 4 października r. b., odbytem w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy, Zarząd Związku Miast Polskich przy udziale 32 członków, na ogólną liczbę 40 czynnych dotychczas członków Zarządu, przyjął rezygnację ze stanowiska prezesa Związku Miast Polskich, b. prezydenta m. Warszawy, inż. Zygmunta Słomińskiego i wyraził mu podziękowanie za siedmioletnią pracę na tem stanowisku.

Prezesem Związku Miast Polskich został wybrany obecny prezydent m. st. Warszawy p. Stefan Starzyński.

Jednocześnie dokonano wyboru 2 wiceprezesów Związku Miast Polskich na wakujące miejsca. Wybrano prezydenta m. Krakowa d-ra Mieczysława Kaplickiego i b. radnego m. st. Warszawy d-ra Józefa Zawadzkiego.

ZEBRANIE RADY ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW K. K. O.

W dniu 5 października r. b. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Prezesa Zdanowskiego zebranie Rady Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele: 4-ch Związków Okręgowych Kas, obu Banków Komunalnych oraz Związku Powiatów R. P. i Związku Miast Polskich. W obradach wzięło nadto udział przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Głównym przedmiotem obrad była sprawa ustalenia jednolitych wzorów bilansów K. K. O. Jednolite wzory bilansów, opracowane przez specjalną komisję, złożoną z buchalterów delegowanych przez poszczególne Związki Kas, postanowiła Rada po dokonaniu pewnych zmian zaakceptować i przedłożyć do uzgodnienia Komisarjatowi Bankowemu Ministerstwa Skarbu.

Opracowany projekt, pokrywający się w zasadzie z projektem Ministerstwa Skarbu, tem się różni głównie od schematów dotąd stosowanych, że nie wydziela w bilansie pożyczek komunalnych, dla których sporządzać się będzie osobne zestawienie, jako uzupełnienie bilansu. Projekt wyodrębnia ponadto z bilansu fundusze emerytalne kas, przenosząc je do sum pozabilansowych oraz do specjalnych dodatkowych bilansów funduszy emerytalnych.

W sprawie „Dnia Oszczędności” uchwalono, na wniosek Związku Kas Oszczędności Królestwa Jugosławji, wydać wspólną odezwę wraz z opinjami Ministrów Skarbu i Prezesów Banków Emisyjnych Polski, Czechosłowacji i Jugosławji, podpisaną przez Zrzeszenie Słowiańskich Kas Oszczędności.

Rada zajmowała się nadto szczegółowo kwestjami z zakresu propagandy oszczędności, specjalnie zaś kwestją szkolnych kas oszczędności, dla których przyjęto jednolity system realizowania w porozumieniu z władzami szkolnemi w całym kraju.

Wreszcie omówiono sprawę opracowania referatów i udziału delegacji Kas Polskich w III-im Międzynarodowym Kongresie Oszczędności, który odbędzie się w Paryżu, w maju 1935 roku. Tematem obrad Kongresu będą następujące zagadnienia: 1) Kasy Oszczędności a kryzys, 2) zabezpieczenie pożyczek hipotecznych, 3) polityka stopy procentowej w Kasach Oszczędności, 4) oszczędność a ubezpieczenie na życie, 5) oszczędność szkolna.

KONGRES KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI WOJEWÓDZTW CENTRALNYCH I WSCHODNICH.

W dniach 7 i 8 października r. b. odbył się Kongres Komunalnych Kas Oszczędności, zrzeszonych w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, obejmującym teren 9-iu województw centralnych i wschodnich.

Po inauguracyjnym przemówieniu Prezesa Związku p. M. Szczepkowskiego, wygłoszone zostały następujące referaty: p. Zygmunta Chudzińskiego p. t. „Zagadnienie racjonalnej polityki K. K. O. oraz kwestja płynności i pewności ich aktywów”, p. E. Dunin-Markiewicza p. t. „Zagadnienie propagandy oszczędności” oraz p. B. Obszyńskiego p. t. „Sytuacja pracowników K. K. O. i zagadnienie ich organizacji”.

Kongres podzielony został następnie na trzy komisje, a mianowicie: polityki kredytowej, propagandy i pracowniczą, które przedłożyły po przedyskutowaniu szereg rezolucyj, zaaprobowanych w następstwie przez plenum Kongresu.

Najobszerniejsze rezolucje dotyczą spraw związanych z zagadnieniem polityki kredytowej. W pierwszym rzędzie Kongres uznał, że „kredyt powinien być udzielany jedynie na cele produkcyjne, przytem ma popierać te gałęzie wytwórczości i te rodzaje przedsiębiorstw (przedsiębiorstwa średniej wielkości), których rozwój z punktu widzenia gospodarki społecznej jest najbardziej wskazany. Kredyt przytem winien być

udzielany na sfinalizowanie procesu wytwórczego, czyli na tak zwane ostatnie nakłady, oraz być odpowiednio tani“.

Specjalną uwagę poświęcił Kongres zagadnieniom kredytu rolnego, na tle ustawodawstwa oddłużeniowego. W tej materji uchwalono obszerną rezolucję, która w streszczeniu brzmi, jak następuje:

1) „W zrozumieniu swych zadań społecznych, do realizowania których zostały powołane, Komunalne Kasy Oszczędności do swych dłużników, zwłaszcza pochodzących ze sfer rolniczych, najbardziej klęską bieżącego kryzysu dotkniętych, ustosunkowują się z pełną życzliwością i gotowe są pójść tymże dłużnikom na gospodarczo uzasadnione ułatwienia. Z tego założenia wychodząc, Kasy chętnie przystąpiły do współpracy z powołanym rok temu do życia Bankiem Akceptacyjnym w zakresie konwertowania wierzytelności rolniczych. Wprawdzie nie każdy układ konwersyjny przechodzi przez Bank Akceptacyjny i szereg Kas prowadzi akcję rozterminowania należności rolniczych w swoim własnym zakresie, na warunkach indywidualnych, nieraz pod względem terminów spłat bardziej dla dłużnika dogodnych. Nieobejmowanie tych układów oficjalną statystyką, może wywołać mylne mniemanie o rozmiarach prowadzonych przez Kasy Oszczędności akcji konwersyjnej.

2) W pracy swej nad rozterminowaniem wierzytelności rolniczych, Komunalne Kasy Oszczędności natrafiają na szereg poważnych przeszkód i trudności. Pierwszą taką trudnością jest niewłaściwe ustosunkowanie się do spraw konwersji zobowiązań ze strony samych sfer zainteresowanych, w błędnem mniemaniu których, ustawa o Banku Akceptacyjnym jest jednym z etapów na drodze do zbonifikowania, przynajmniej częściowego, zaciągniętych przez rolnictwo zobowiązań. Celem zwalczenia szerzącej się coraz bardziej psychozy nieplacenia, celem skutecznego przeciwdziałania objawom złej woli, celem skłonienia dłużników, w ich własnym zresztą interesie, do skorzystania z oferowanych im przez Kasy ułatwień, byłoby pożądanem wyposażyć Kasy w takie uprawnienia w zakresie dochodzenia swych pretensyj, jakie obecnie posiadają Banki Państwowe, oraz instytucje długoterminowego kredytu. Drugą skolei przeszkodą jest niemożność uzyskania odpowiednich zabezpieczeń pod skonwertowaną wierzytelność. Bezwzględna większość gospodarstw rolnych na terenie województw centralnych i wschodnich nie posiada uregulowanych hipotek, to też aby tę trudność usunąć i ułatwić rolnictwu możliwie wykorzystanie dobrodziejstw ustawy konwersyjnej, należałoby pomyśleć o wprowadzeniu w życie pewnego surogatu hipoteki, czegoś na wzór rejestru sądowego zajętych nieruchomości, z tem, że pierwszeństwo wpisu gwarantowałoby pierwszeństwo przy podziale sumy licytacyjnej.

Trzecią wreszcie przeszkodą — to zbyt duża formalistyka w samej procedurze akcji konwersyjnej, którą należałoby poddać rewizji.

3) Jest rzeczą konieczną zapewnienie tym Kasom, które rozterminowały kredyty rolnicze minimum płynności gwarantującej im możliwość honorowania swoich własnych zobowiązań, zwłaszcza zaciągniętych wobec wkladców. Taką gwarancją winna być możność zrealizowania w każdej chwili akceptu Banku Akceptacyjnego w centralnych instytucjach kredy-

towych w ramach przyznanych kontyngentów redyskontowych, a w wypadkach wypadkach i ponad te kontyngenty.

4) Zgromadzeni na Kongresie przedstawiciele K. K. O. zasadniczo nie negują słuszności zasady powszechności układu. Nie powinno to jednak dotyczyć tych wypadków, gdzie sytuacja majątkowa dłużnika pozwala mu bez trudności i bez żadnego uszczerbku dla gospodarstwa dług swój uregulować. Nie powinna również dotyczyć tych przypadków, gdzie załatwienie formalności związanych z zawarciem układu byłoby zbyt kosztowne, nieproporcjonalnie do sumy tymże układem objętej, a więc przy kredytach drobnych, nieprzekraczających kwoty zł. 300.

5) Zebrani delegaci K. K. O. podkreślają wreszcie konieczność przeprowadzenia selekcji kredytów na dwie grupy: grupę kredytów udzielanych z własnych funduszy Kas, w dysponowaniu którymi Kasy miały formalną swobodę, oraz grupę kredytów rozprowadzonych z funduszy Banków Państwowych, a w szczególności t. zw. kredytów kłeskowych, o charakterze wybitnie konsumcyjnym, gdzie Kasy raczej występowały w roli pośredników. Dwie te grupy kredytów należy traktować odmiennie i dla każdej z nich znaleźć właściwe rozwiązanie, przytem przerzucanie na Kasy pełnej odpowiedzialności za tę ostatnią grupę kredytów wydaje się dla Kas zbyt ciężarem.

Jeśli chodzi o ustosunkowanie się do zagadnienia kredytu rzemieślniczego, to stanowisko Kongresu zostało jasno sprecyzowane w następującej treści uchwały:

„Zważywszy, że akcja rozprowadzania kredytów rzemieślniczych z funduszy Banku Gospodarstwa Krajowego, ze względu na ustalone przez B. G. K. warunki, przerzucające całkowitą odpowiedzialność materialną za tego typu kredyty na instytucje rozprowadzające, przy minimalnej marży procentowej, nie pokrywającej kosztów manipulacyjnych z tą akcją związanych, abstrahując już od wynagrodzenia za ponoszone ryzyko, Kongres K. K. O. województw centralnych i wschodnich uważa za stosowne następujące dwie możliwości rozwiązania tego problemu:

1) K. K. O. rozprowadzają te kredyty na zasadach komisji, ograniczając się, ze względu na społeczny charakter akcji do pobierania minimalnej prowizji na pokrycie kosztów własnych, nie ponosząc oczywiście żadnej odpowiedzialności z tytułu *del credere*;

2) zasobniejsze w kapitały Kasy udzielają z własnych funduszy kredyty sferom rzemieślniczemu, przeznaczając na ten cel pewien odsetek dysponowanych kapitałów. Kredyty te mają być udzielane na niższe oprocentowanie przy 6-cio miesięcznym terminie spłaty. Wybór i kwalifikowanie pożyczkobiorców, ustalenie wysokości pożyczki i sposobu zabezpieczenia, należeć powinno do wyłącznej kompetencji władz Kasy, które mogą też posiłkować się ad hoc stworzonym komitetem rzeczoznawców, lub aparatem Izby Rzemieślniczych o charakterze opiniodawczym.

Zastanawiając się nad możliwościami szerszej ekspansji kredytowej, zwłaszcza, jeśli chodzi o działalność pośród sfer najbiedniejszych, które, jako nie mogące dać odpowiedniej gwarancji, są pozbawione po większej części możliwości korzystania z pomocy kredytowej Kas, Kongres K. K. O., nawiązując do prototypów obecnych kas oszczędności, wypowiada się za

szerszym zastosowaniem instytucji lombardu. Chcąc wreszcie odpowiednio powiązać sieć oszczędnościowych instytucyj komunalnych, Kongres uważa za konieczne wprowadzenie w życie wzajemnego honorowania między Kasami książeczek oszczędnościowych, oraz nawiązania ściślejszej współpracy z aparatem gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych.

Dalsze rezolucje idą w kierunku określenia sposobów walki ze szkodliwą dla gospodarstwa zarówno prywatnego, jak i społecznego tezauryzacją, przez skuteczną propagandę oszczędności. Uznano przytem za konieczne stworzenie odpowiedniego funduszu na propagandę, a z drugiej strony podkreślono, że koniecznym warunkiem skuteczności propagandy jest racjonalne i wzorowe prowadzenie danej instytucji, przy umiejętnem powiązaniu organizacyjnem tejże instytucji ze społeczeństwem, wśród którego Kasa pracuje. Ludzie zaś biorący współudział w organach Kasy, czy pracujący w niej, winni być materialnie niezależni, rekrutować się spośród osób o dużem wyrobieniu społeczno - gospodarczem i cieszyć się powszechnem zaufaniem i poważaniem. I właśnie stworzeniem odpowiednich warunków i takiej atmosfery organizacyjnej, w którejby ten pożądaný społeczny typ działacza oszczędnościowego mógł się najlepiej kształtować, zajmuje się trzecia grupa uchwalonych przez Kongres rezolucyj. „W interesie zarówno K. K. O., jak i ich pracowników należy jak najszybciej opracować i wprowadzić w życie jednolite przepisy służbowe i dyscyplinarne, określające ściśle obowiązki i prawa pracowników K. K. O. Należy stworzyć organizację obejmującą wszystkich pracowników K. K. O. na terenie całego kraju. Związek taki miałby siedzibę w Warszawie i posiadałby oddziały okręgowe w siedzibach związków K. K. O., a najmniejszą jego komórkę stanowiliby pracownicy każdej Kasy, względnie Kas, działających na terenie jednego powiatu, tworząc koło lokalne“.

SPRAWY PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

ZWOLNIENIE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH OD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

W związku z przemówieniem Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia r. b., opublikowanym w N-rze 175 „Monitora Polskiego“, zawierającym zapowiedź reformy ubezpieczeń społecznych, Związek Miast Polskich wystosował do Pana Ministra Opieki Społecznej w dniu 15 września r. b. pismo, w którym prosi o wzięcie pod uwagę przy odnośnych pracach możliwości wyłączenia pracowników samorządu terytorjalnego od obowiązku ubezpieczenia chorobowego w ubezpieczalniach społecznych w wypadku, gdy związek samorządowy zapewni swym pracownikom pomoc lekarską na warunkach i w rozmiarach nie gorszych, niż przewidziane są one w ustawie o ubezpieczeniu społecznem.

Powyższy postulat, wysuwany kilkakrotnie przez centralne zrzeszenia samorządowe oraz związki pracownicze, został całkowicie uprzednio uwzględniony zarówno w pierwotnym projekcie t. zw. ustawy scaleniowej (druk sejmowy Nr. 487 z dn. 23.II.1929 r.), jak i w późniejszym (druk sejmowy Nr. 529 z dn. 2.III.1932 r.).

Aktualną jest niemniej w świetle przemówienia Pana Premjera sprawa zwolnienia pracowników samorządowych od ubezpieczeń wypadkowych i emerytalnych, która przedstawiona została Panu Ministrowi Opieki Społecznej w memorjale Związku Powiatów R. P., Związku Miast Polskich i Związku Gmin Wiejskich z dnia 16 lutego 1934 r., omówionym szczegółowo w zeszycie 1 kwartalnika „Samorząd Terytorjalny“ z r. b.

UREGULOWANIE STOSUNKÓW SŁUŻBOWYCH I ODPOWIEDZIALNOŚĆ DISCYPLINARNA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Tezy Naczelnika Podwińskiego do projektów ustaw o stosunkach służbowych i o odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników samorządowych, ogłoszone w N-rze 7 z r. 1934 „Gazety Administracji i P. P.“, wywołały duże poruszenie wśród szerokich sfer pracowników samorządowych. Wyrazem negatywnego stosunku do tych tez jest uchwała, która zapadła na Zgromadzeniu Delegatów Oddziałów Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego we Lwowie w dniu 8 lipca 1934 r.

Zgromadzenie po wysłuchaniu referatu p. posła A. Pacholczyka w sprawie tez powzięło uchwałę, w której podniosło, że uregulowanie stosunków służbowych pracowników samorządowych oprzeć się powinno na następujących zasadach:

1) Stosunek służbowy winien być publiczno-prawny. Pracownikami o publiczno-prawnym charakterze służbowym winny być obsadzone wszystkie stanowiska, niezbędne do sprawnego wykonywania zadań, ciężących na związkach samorządowych.

2) Pracownikom samorządowym winna być zapewniona stałość służby, aby zmiany personalne organów samorządowych, pochodzących z wyboru czy z nominacji, bądź zmiany osób, sprawujących nadzór nad samorządem, nie powodowały zmian w składzie osobowym pracowników samorządowych. Dotychczasowy system ciągłych zmian doskonale sprzyja protekcjonizmowi i nepotyzmowi, dezorganizuje pracę i naraża związki samorządowe na poważne obciążenia.

Wszelkie prawa, nabyte przez pracowników, a korzystniejsze od ustalonych przez nowe przepisy, winny być zachowane.

3) Ustawa winna wyraźnie określić prawa i obowiązki pracowników samorządowych.

4) Ustawa o odpowiedzialności dyscyplinarnej winna gwarantować pełną obiektywność zarówno przy ustalaniu winy, jak i wymiarze kary. W tym celu winny być powołane niezależne komisje z udziałem przedstawiciela samorządu i pracowników pod przewodnictwem sędziego oraz niezależni rzecznicy dyscyplinarni.

ZJAZD ZRZESZENIA ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W dn. 17 — 18 czerwca b. r. odbył się w Gdyni 14-y ogólnokrajowy Zjazd Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich R. P., centrali Związków umysłowych pracowników miejskich, jednoczącej około

15.000 członków w paruset związkach i oddziałach. W Zjeździe wzięło udział około 120 delegatów.

Po przemówieniach powitalnych, prezes Związku Zaw. Prac. Sam. m. st. Warszawy p. Ornowski wygłosił referat p. t. „Organizacje pracownicze a samorząd“. Następny referat „O podstawowych zasadach stosunków służbowych pracowników samorządowych“ wygłosił wiceprezes Zrzeszenia p. adw. Orlański, wysuwając tezy, przyjęte przez związki pracowników samorządowych. W końcu p. Malessa wygłosił referat p. t. „Drogi rozwojowe Gdyni“.

Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia odczytał sekretarz prezydium p. dyr. F. Dąbrowski, poczem Zjazd przeprowadził dyskusję nad sprawozdaniem i wnioskami zarządu oraz wyłonił komisje zjazdowe. Komisja organizacyjno - prawna pod przewodnictwem p. Jarzębowskiego zajęła się sprawami statutów, regulaminów i budżetów Zrzeszenia, Komisja zaś zawodowa pod przewodnictwem p. Swobody — w pierwszym rzędzie sprawą pragmatyki służbowej. Komisja ogólna Zjazdu uzgodniła następnie wnioski opracowane przez pozostałe komisje oraz ustaliła kandydatury do władz Zrzeszenia na bieżącą kadencję.

Plenarne posiedzenie Zjazdu, które wysłuchiwało sprawozdania komisji, uchwaliło szereg wniosków w sprawach organizacyjnych i zawodowych oraz dokonało wyboru władz zrzeszenia. W wyborach uzupełniających na miejsce 3 ustępujących członków prezydium wybrano pp. Jarzębowskiego, Dymmla i Winera. Prezesem Zrzeszenia nadal pozostaje p. Roman Krukowski.

RÓŻNE.

KOMISJA SAMORZĄDOWYCH PRAC KODYFIKACYJNYCH.

Postanowieniami art. 122 ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) upoważniła Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania jednolitych tekstów ustaw samorządowych dla poszczególnych dzielnic Państwa.

W celu podjęcia prac przygotowawczych Minister Spraw Wewnętrznych powołał do życia w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości Komisję Samorządowych Prac Kodyfikacyjnych, czynną przy Departamencie Samorządu pod przewodnictwem Dyrektora tego Departamentu Witolda Zbikowskiego. W skład powyższej Komisji poza przewodniczącym wchodzi z charakterze stałych jej członków: Naczelnik Wydziału Administracji Samorządowej Stanisław Podwiński, radca ministerjalny Bolesław Trzebski (który jednocześnie sprawować będzie funkcje sekretarza Komisji), przedstawiciel Gabinetu Ministra, wyznaczony przez Dyrektora Gabinetu, ponadto zaś delegaci Prezydium Rady Ministrów oraz Ministerstwa Sprawiedliwości.

W posiedzeniach Komisji biorą również udział w poszczególnych sprawach delegaci zainteresowanych departamentów względnie wydziałów (biur), ponadto zaś z głosem doradczym osoby, powołane do opracowania

projektów poszczególnych dekretów. Technikę pracy referentów projektów dekretów kodyfikacyjnych ustala odpowiednia instrukcja.

Na posiedzenia Komisji mogą być zapraszani w charakterze opiniodawców znawcy prawa samorządowego w miarę uznania potrzeby takiej przez Podsekretarza Stanu dla spraw samorządu. W miarę uznania przewodniczącego Komisji mogą być w poszczególnych kwestjach prawnych oraz w odniesieniu do całości projektów kodyfikacyjnych zasięgane opinie wojewodów, zrzeszeń samorządowych (Związku Powiatów R. P., Związku Miast Polskich, Związku Gmin Wiejskich R. P. i Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego).

Zadaniem Komisji jest: 1) ustalenie kierunku oraz metod pracy kodyfikacyjnej i czuwanie nad zgodnością projektów kodyfikacyjnych z zakresem pełnomocnictw; 2) czuwanie nad jednolitością wykładni prawnej, w szczególności art. 122 ustawy samorządowej; 3) opinjowanie wątpliwych kwestyj prawnych.

Prace Komisji mają charakter prac przygotowawczych i nie zmieniają dalszego normalnego toku urzędowania, jaki obowiązuje przy opracowywaniu projektów legislacyjnych w obrębie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jak również w trybie uzgodnienia międzyministerjalnego.

WYBORY DO ORGANÓW USTROJOWYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W realizacji ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, przeprowadzone zostały już wybory do organów samorządu miejskiego na terytorjum całej Rzeczypospolitej z wyjątkiem m. st. Warszawy oraz wybory gromadzkie i gminne w województwach centralnych i wschodnich. Wybory do organów samorządu powiatowego są na tym terenie w toku.

W województwach południowych i zachodnich Minister Spraw Wewnętrznych dokonał już podziału terytorjum na gminy zbiorowe, wojewodowie zaś dokonali podziału gmin na gromady.

W 124 powiatach 6 województw (południowych i zachodnich), objętych obecnie akcją wyborczą do samorządu wiejskiego, utworzono łącznie 1.090 gmin zbiorowych, a mianowicie: w woj. Krakowskim — 187, w woj. Lwowskim — 251, w woj. Tarnopolskim — 163, w woj. Stanisławowskim — 120, w woj. Poznańskim — 211 i w woj. Pomorskim — 153.

Na obszarze tych 6 województw utworzono 12.650 gromad. W październiku b. r. odbędą się wybory do rad gromadzkich oraz wybory sołtysów. Następnie odbędą się wybory do rad gminnych oraz zarządów gminnych (ławników i wójtów), poczem wybory do organów powiatowych.

ZJAZD MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU MIAST.

W dniach 19 — 22 lipca r. b. odbył się w Lyonie Zjazd Międzynarodowego Związku Miast, poświęcony zagadnieniom organizacji nauk komunalnych oraz sprawie usuwania śmieci w miastach, licznie nader obesłany

przez przedstawicieli miast ze wszystkich stron świata. Najliczniej, oczywiście, reprezentowane były miasta francuskie, następnie angielskie i amerykańskie. Obradom przewodniczył p. Montagu Harris (Anglia).

Referat generalny w sprawie organizacji nauczania nauk komunalnych, ze specjalnem uwzględnieniem stosunków francuskich, wygłosił profesor Uniwersytetu Paryskiego p. Oualid, który wywodził, że organizacja wyższych studjów komunalnych i urbanistycznych we Francji stoi na właściwym poziomie i nie wymaga reform. Jeśli chodzi o nauczanie tych przedmiotów w zakresie średnim, odbywa się ono w stopniu zadawalającym tylko w Paryżu i niektórych departamentach, zastosowanie mają również kursy korespondencyjne. Należy zaznaczyć, że w ożywionej dyskusji, która rozwinęła się po referacie generalnym, ścierały się biegunowo różne poglądy i niektórzy mówcy kwestjonowali celowość wyodrębniania nauk komunalnych. Naogół większość mówców wyrażała obawę, że projektowany Międzynarodowy Instytut Nauk Komunalnych nie miałby ani profesorów ani uczniów, że raczej należałoby w poszczególnych krajach pomyśleć o grupowaniu informacji i materiałów, dotyczących zagadnień komunalnych, do użytku urzędników i działaczy samorządowych. Wyraźnie wypowiediano się przeciw tworzeniu wyższych uczelni wyłącznie nauk komunalnych. Ze względu na rozbieżność zdań nie powzięto również definitywnej uchwały co do wysuwanego, zwłaszcza przez delegatów amerykańskich, projektu międzynarodowej wymiany profesorów nauk komunalnych i działaczy samorządowych.

Zgłoszony na Zjazd przez Związek Miast Polskich referat prof. d-ra Maurycego Jaroszyńskiego p. t. „Organizacja studjów komunalnych w Polsce“ (zamieszczony w dwutygodniku „Samorząd Miejski“ Nr. 14/15 z dn. 1 sierpnia 1934 r.) wysuwał następujące główne postulaty, których zrealizowanie w Polsce w najbliższej przyszłości jest prawdopodobne: 1) powołanie do życia Instytutu Komunalnego, jako placówki naukowo - badawczej; 2) zorganizowanie wyższego studjum zawodowego komunalnego, bazującego się na wykształceniu akademickiem; 3) usystematyzowanie pod względem organizacyjnym i programowym dokształcania i przeszkalania zawodowego.

Drugą kwestją przedyskutowaną na Zebraniu Ogólnem była, jak wspomnieliśmy, sprawa usuwania śmieci w miastach. W sprawie tej Związek Miast Polskich zgłosił referat inż. mag. Zygmunta Rudolfa p. t. „Pogląd na sprawę usuwania śmieci w miastach ze szczególnem uwzględnieniem warunków w Polsce“ (zamieszczony w Nr. 11 z dn. 1 czerwca 1934 r. „Samorządu Miejskiego“).

Referat generalny o zbieraniu i niszczeniu odpadków kuchennych oraz usuwaniu śmieci wygłosił p. Goutteville. W wyniku dyskusji przyjęto następujące uchwały:

Nie zaleca się ogólnego systemu niszczenia odpadków kuchennych. Każde miasto powinno wybrać system, który mu najlepiej odpowiada ze względu na warunki miejscowe i rodzaj śmieci. W tych wypadkach, gdy śmieci mogą być usuwane bez spalania w drodze kontrolowanego wywozu, zaleca się ten system jako dający największą gwarancję

przy minimalnych kosztach. Usuwanie śmieci, ze względu na zdrowotność publiczną, powinno podlegać nadzorowi władz miejskich, nie zaś zainteresowanych przedsiębiorstw. Gminy powinny czuwać nad amortyzacją kapitału, ulokowanego w urządzeniach utylizacyjnych i uzyskać odpowiednie gwarancje od koncesjonariuszów co do wysokości opłat za ich czynności. Ze względu na stały postęp techniczny w dziedzinie usuwania śmieci, gminy powinny powierzać prowadzenie tego działu odpowiednio doświadczonym i wyspecjalizowanym pracownikom. Sekretarjat Międzynarodowego Związku Miast będzie zbierał stale materiały, odnoszące się do sposobów zbierania i usuwania śmieci i udostępni te materiały wszystkim miastom zrzeszonym.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA.

Konstanty Krzeczowski: „O własnym i niewłasnym zakresie działalności gminy“. („Samorząd Terytorjalny“, 1934, zesz. 1, str. 1 — 22).

Na 22 stronach Autor usiłuje rozstrzygnąć zagadnienie „własnej osobowości i własnych funkcji gminy“, — zagadnienie, należące do jednego z najbardziej dyskutowanych problemów w dziedzinie teorii samorządu. Jest rzeczą wielce wątpliwą, czy Autor osiągnął postawiony sobie cel. Niemożność osiągnięcia pozytywnych rezultatów wpływała przede wszystkim z zawartych w artykule nieporozumień metodologicznych. Gdyby Autor, atakujący szkołę państwowej teorii samorządu, przyswoił sobie czystość metodologicznej klasyfikacji już nawet nie od jej twórcy (vide Panejko: „Geneza i podstawy samorządu europejskiego“ Paryż 1926), ale chociażby od jednego z jej uczniów (por. np. rozprawę H. Dembińskiego: „Osobowość publiczno - prawna samorządu w świetle metody dogmatycznej i socjologicznej“, Wilno 1934 r.) i zechciał wyciągnąć stąd odpowiednie konsekwencje, wówczas cały artykuł uzyskałby właściwy charakter: stanowiłby próbę socjologicznego oświetlenia tematu bez żadnych dalszych pretensyj. Ponieważ jednak tak nie jest, przeto zachodzi potrzeba poświęcenia mu kilku krytycznych uwag. Rzecz oczywista, że nie mamy ani możliwości ani potrzeby wdawania się na tem miejscu w szczegółową analizę argumentów Autora, zwłaszcza że argumenty te nie są nowe i szkoła państwowej teorii samorządu dawno już poddała je właściwej ocenie (por. Panejko op. cit. szczeg. § 4 „Teorje o własnem prawie gminy“, str. 45 — 56). W naszych uwagach, noszących charakter ogólnych rzutów myślowych, pragniemy zaznaczyć, że Autor często podchodzi do zagadnienia — czy wszystkie sprawy wykonywane przez gminę są sprawami państwowymi — w sposób naiwnie naturalistyczny. Wytoczywszy argumenty natury historyczno - gospodarczej, nie omieszczał zaatakować tego problemu nawet od strony sadzenia drzew i stawiania płotów (str. 10), nie raczył jednak wziąć pod uwagę, że

w płaszczyźnie prawnej „podstawą dla częściowego porządku prawnego, kontynuującego jednostki samorządowe, jest całość porządku prawnego, obowiązująca na całym obszarze państwa i że akty administracyjne gminy ostatecznie państwu jako jednności całego prawa muszą być przypisane, gdyż gmina jest tylko organem i częścią, ponieważ opiera się tylko na delegacji państwowej“ (por. Kelsen „Allgemeine Staatslehre“ Berlin 1925, str. 183). Faktyczny stan zaspakajania przez gminę pewnego kompleksu lokalnych potrzeb jest zjawiskiem zawsze i wszędzie istniejącem. Jest to ciągle zmienna, a zarazem ciągle trwająca realność społeczna, stanowiąca obiekt badań socjologów i ekonomistów. Nadbudową, wzniesioną nad tą „realnością społeczną“ jest system pojęć i klasyfikacyj jurystycznych, będących przedmiotem badań dogmatyczno - prawnych. Nieodróżnianie tych płaszczyzn poznawczych sprawia, iż stajemy wobec smutnego widowiska zbijania pewnych tez przy pomocy argumentów, leżących zupełnie w innej sferze i mających zupełnie inny ciężar gatunkowy. Stąd może również w konstrukcji artykułu p. Krzeczковского tkwi znaczna doza — powiedzmy — nielojalności; nawołując bowiem w sposób najbardziej pojednawczy do wszechstronnego przyjrzenia się zagadnieniu i nie wykluczając możliwości dojścia przez różne nauki do różnych wniosków w stosunku do tego samego zjawiska społecznego (str. 5), usiłuje następnie za wszelką cenę wmówić prawnikowi, że swe jurystyczne konstrukcje powinien opierać na wszystkim — tylko nie na argumentach zdobytych właśnie w płaszczyźnie prawa.

Argumenty Autora nie są przekonywujące, gdyż efektem polemicznym nie zawsze odpowiada nawet mocna podstawa logiczna; skoro bowiem Autor stawia na czele swego artykułu sporny problemat własnej osobowości i własnych funkcyj gminy, a potem twierdzi ex abrupto, że „właśnie to, co stanowi o odrębności i specyficzności gminy wobec państwa, o jej przejawach własnego życia, odrębnego od państwa, to ten własny zakres jej działania“ (str. 5), — wówczas stoimy przed błędem przyjmowania za przesłankę tego, co właśnie ma być udowodnione. Podobnie ubolewanie Autora nad okolicznością, że „wytworzenie się i skryształizowanie nauk komunalnych nie a nie nie włynęło na zmianę stanowiska przedstawicieli prawa publicznego do zagadnień gminnych“ (str. 4), dowodzi tylko tego, że wrażliwość na poprawność rozumowania była znacznie większa u „przedstawicieli prawa publicznego“, niż u tych, którzy „nie przesądzając pytania, jak dalece gmina uzależniona jest od państwa“, budowali „nauki komunalne, oparte o własną osobowość gminy“ (str. 3). Istotnie pomysł jest znakomity! Pocóż tezę o własnej osobowości gminy wyprowadzać właśnie jako wniosek, oparty na uprzednich badaniach państwa i jego stosunku do gminy! Poco „przesądzać pytania“, które mogłyby

jeszcze zakwestjonować same fundamenty budowy! Budujmy nauki komunalne na własnej osobowości gminy i tyle! Że przytem będzie to stało w sprzeczności z rozumowaniem opartem na ścisłej analizie i indukcji — to dla pp. komunistów rzecz najmniejsza.

W końcu należy stwierdzić, że nad całym artykułem ciążyła jakaś fatalna niechęć do mówienia językiem prawników, co zresztą sam Autor otwarcie przyznaje (str. 5). Tragizm takiego założenia występuje w całej swej sile, skoro się zważy, iż zagadnienie osobowości prawnej gminy jest zagadnieniem, leżącym ściśle i wyłącznie w płaszczyźnie rozumowań prawnych i że takie podchodzenie do polemiki z prawnikami będzie zawsze nosiło charakter przedmiotowo nieudolnego usiłowania.

Mgr. Wacław Dawidowicz (Wilno).

Heinz Marschner. Oeffentliche Hand und Nahverkehr.
Leipzig 1933.

Zagadnienie komunikacji odgrywa specjalną i jednocześnie szczególnie doniosłą rolę na terenie współczesnych wielkich miast. Przytem im większe i im większem tętnem życia bijące miasto, tem większa doniosłość i tem trudniejsze rozwiązanie samego zagadnienia.

W zagadnieniu tem na plan pierwszy, bezpośrednio po załatwieniu sprawy podstawowych środków komunikacyjnych, jakimi są drogi, ulice i place publiczne, wysuwa się sprawa urządzeń komunikacyjnych, a więc wszystkich nowoczesnych środków t. zw. komunikacji miejscowej, któremi są tramwaje, autobusy, kolej podziemna i nadziemna i t. p.

Bezwątpienia wszystkie wymienione rodzaje przedsiębiorstw komunikacyjnych stały się współcześnie nie tylko narzędziem zaspokajania pewnych potrzeb mieszkańców miasta, lecz przybrały charakter czynnika aktywnego, jednego z najbardziej zasadniczych w tworzeniu środowiska społeczno - gospodarczego miasta, a więc czynnika, od którego zależy prawidłowa organizacja i prawidłowy rozwój życia zarówno społecznego, jak i gospodarczego.

Nic dziwnego zatem, że sprawą miejscowych przedsiębiorstw komunikacyjnych oddawna interesował się i obecnie interesuje się coraz bardziej czynnik publiczny, zwłaszcza bezpośrednio zainteresowane władze gminne poszczególnych miast. W związku z tem wyłania się pierwszorzędnej wagi zagadnienie właściwego ustosunkowania się tego czynnika do sprawy przedsiębiorstw komunikacji miejscowej.

Rozpatrzeniu tego zagadnienia poświęcił swą rozprawę dr. Heinz Marschner.

Rozprawa oparta na obszernej literaturze przedmiotu oraz na bezpośrednich danych, dotyczących szeregu przedsiębiorstw

komunikacyjnych, zwłaszcza niemieckich, uwzględniająca przytem historyczną stronę zagadnienia, jest interesującą i obszerną próbą możliwie wszechstronnego i gruntownego ujęcia tematu.

Punktem wyjścia pracy jest zanalizowanie podstaw i przyczyn wkroczenia czynnika publicznego w dziedzinę komunikacji miejscowej. Autor, skreśliwszy sytuację w tej dziedzinie na terenie Niemiec oraz kilku najważniejszych krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych Am., zajmuje się społeczną i gospodarczą rolą współczesnego przedsiębiorstwa komunikacyjnego w mieście, jako zasadniczą przyczyną wkroczenia czynnika publicznego w tę dziedzinę; na drugim planie traktuje zagadnienia fiskalne, wreszcie omawia podstawy prawne zorganizowania stosunku pomiędzy gminą a przedsiębiorstwem.

Główną część pracy zajmuje omówienie zagadnienia form kontaktu między czynnikiem publicznym i przedsiębiorstwem oraz społeczno - gospodarcza analiza poszczególnych form przedsiębiorczości w dziedzinie komunikacji miejscowej.

Pracę zamyka kilka wykresów, ilustrujących w jaki sposób praktycznie została ukształtowana sieć przedsiębiorstw komunikacyjnych w niektórych miastach niemieckich.

K. R.

Wirtschaftsprüfung, (Ein Handbuch für das Revisions — und Treuhandwesen), wyd. przez dr. H. A. Ertel'a, Berlin i Wiedeń 1933).

Poważna ewolucja roli i znaczenia rewizji ¹⁾ w życiu gospodarczym ma swe bardzo głębokie podstawy w przemianach, zachodzących w strukturze gospodarstwa społecznego. Cechą charakterystyczną tych przemian jest coraz ściślejsze powiązanie wzajemnych interesów poszczególnych jednostek gospodarczych, zwłaszcza coraz ściślejszy kontakt pomiędzy gospodarką prywatną a publiczną. Zagadnienie antagonizmu między gospodarstwem prywatnem a czynnikiem publicznym przemienia się drogą naturalnego rozwoju w zagadnienie współpracy obu tych czynników. Ponadto współrzędnie pojawia się również zagadnienie racjonalizacji i koordynacji pracy wewnątrz gospodarki publicznej.

1) W naukowej literaturze niemieckiej coraz częściej pojawia się nowy termin: „Wirtschaftsprüfung“, dla którego trudno jest znaleźć odpowiednik w języku polskim. Takie terminy jak: rewizja, lustracja, analiza, badanie i t. p. nie oddają ściśle treści pojęcia „Prüfung“ w tem znaczeniu, jakie termin ten posiada w języku niemieckim, zwłaszcza w połączeniu z przymiotnikiem: „gospodarczy“ — „Wirtschaftsprüfung“. Trudność potęguje się jeszcze i dlatego, że i w nauce niemieckiej spotykamy się dopiero z próbami stworzenia dokładnej definicji tego terminu. W notatce niniejszej tłumaczymy to pojęcie przez: „rewizję gospodarczą“ — zdając sobie jednak sprawę z niedoskonałości takiego rozwiązania.

Współczesną formą rozwiązania tych zagadnień jest organizacja naukowego badania i kontrolowania działalności gospodarczej poszczególnych jednostek gospodarczych przez specjalnie do tego celu powołane organy fachowe. Przytem obecnie badanie to musi daleko wybiegać poza ramy biernej rewizji formalnej strony gospodarki: ksiąg, rachunków, inwentarzy i analizy ostatecznych, buchalteryjnych wyników: bilansu i rachunku strat i zysków. Staje się ono elementem konstruktywnym w sensie gospodarczego doradzania w poszczególnych trudnych wypadkach i w sensie udziału w budowaniu planu działalności danej jednostki gospodarczej na dalszą metę, a następnie — troski o właściwe i ekonomiczne realizowanie tego planu.

Zagadnienie to zaczyna być przedmiotem specjalnych badań naukowych znajdujących szczególne oparcie w coraz bardziej rozwijającej się nowej dyscyplinie naukowej — nauce o przedsiębiorstwie.

Jedną z bardziej interesujących i wyczerpujących publikacji, dotyczących tego zagadnienia, jest wymieniona powyżej praca zbiorowa, wydana pod redakcją dr. H. A. Ertel'a.

W poszczególnych referatach, poprzedzonych wstępem wydawcy, omówione zostały następujące zagadnienia: korzyści państwa z rewizji gospodarczej, rzeczoznawstwo w dziedzinie rewizji gospodarczej, rozwój historyczny organizacji rewizji, analiza pojęć: „Betrieb“ i „Unternehmung“ (dla których brak dotychczas odpowiedników w języku polskim), analiza pojęcia „rezerwa“, zagadnienie rewizji materiałowej, sprawa rewidentów gospodarczych w dziedzinie ubezpieczeń, próba systematyki nadużyć bilansowych, zadania instytutu rewidentów ekonomicznych, zagadnienie badania gospodarczego i kierownictwa gospodarczego, zagadnienie rewizji a opodatkowania, sprawa ujemnych i dodatnich stron schematu bilansowego, analiza kredytu, sprawa zawodowego przysposobienia rewidentów i wreszcie kwestja odpowiedzialności rewidentów ekonomicznych.

R.

Komunales Prüfungswesen, cz. I — Prüfung kommunaler Verwaltungen. Wyd. przez D. H. Seydel'a, Berlin 1934. (Zeszyt szósty wydawnictwa „Der Wirtschaftsprüfer“).

Książka powyższa obejmuje część z cyklu wykładów wygłoszonych w marcu 1933 r. w Berlińskiej Akademii Nauk Administracyjnych dla urzędników specjalistów w dziedzinie rachunkowości i rewizji gospodarki komunalnej. Wykłady te dotyczą głównie rewizji administracji komunalnej; zagadnieniu rewizji przedsiębiorstw komunalnych zamierza wydawnictwo poświęcić specjalną publikację. Na całość niniejszej

książki składa się 11 poszczególnych referatów, z których część zajmuje się przede wszystkim ogólnie - teoretyczną i ogólnie-organizacyjną stroną zagadnienia, pozostałe zaś wprowadzają w praktyczne zorganizowanie systemu rewizji w niektórych dziedzinach gospodarki komunalnej.

Do grupy pierwszej zaliczyć należy wykłady dotyczące: przepisów prawnych regulujących sprawę rewizji (podstaw prawnych badania administracji samorządowej), współpracy lokalnych i ponadlokalnych jednostek sprawujących rewizję, budżetowania i prawa budżetowego gmin i związków gmin, organizacji księgowości i rachunkowości komunalnej, techniki rewizyjnej, podstaw oszczędnej administracji gminnej, komunalnej polityki personalnej oraz sprawy zakupów i zaopatrzenia.

Na część praktyczną składają się wykłady omawiające sprawę rewizji administracji finansowej, rewizji urzędu opieki społecznej i wreszcie rewizji szpitala.

R.

G. Montagu Harris. Local government in many lands (a comparative study). Second edition. London 1933.

Dzieło G. Montagu Harris'a ma charakter encyklopedyczny. Autor daje w niem przegląd struktury organizacyjnej administracji lokalnej całego szeregu krajów zarówno europejskich jak i pozaeuropejskich, mianowicie: Francji, Belgii, Holandji, Włoch, Hiszpanji, Danji, Islandji, Szwecji, Norwegji, Niemiec, Szwajcarii, Austrii, Bułgarji, Czechosłowacji, Estonji, Finlandji, Węgier, Litwy, Polski, Rumunii, Turcji, Z. S. S. R., Wielkiej Brytanji i Irlandji, Dominjów Brytyjskich, Stanów Zjednoczonych A. P., Japonji.

Z natury rzeczy wysuwa autor na pierwszy plan zagadnienia związane z organizacją samorządu terytorjalnego, obok tego jednak omawia również organizację niższych szczebli administracji rządowej.

Zważywszy na liczbę krajów objętych opracowaniem, zakres informacji dotyczących poszczególnych krajów został przez autora ograniczony do najbardziej zasadniczych punktów (wstępny zarys historyczny, przedstawienie aktualnego podziału terytorjalnego tak z punktu widzenia administracji rządowej, jak i samorządowej, omówienie organizacji poszczególnych jednostek administracyjnych, charakterystyka systemu wyborczego, krótka charakterystyka struktury finansów, zagadnienie nadzoru i kontroli, organizacja sądownictwa administracyjnego). Oprócz tego autor wymienia źródła, z których czerpał informacje przy opracowywaniu tematu dla poszczególnych krajów. Zarysowany powyżej schemat nie został przeprowadzony jednolicie we wszystkich częściach pracy. W za-

leżności od wagi danego zagadnienia dla danego kraju, autor omawia je dłużej i akcentuje silniej, inne zagadnienia natomiast bądź porusza bardziej pobieżnie, bądź nawet pomija zupełnie.

Ostatni rozdział jest jakgdyby syntezą całego dzieła. Autor porusza w nim poszczególne zagadnienia w płaszczyźnie porównawczej między poszczególnymi krajami, analizuje je i wreszcie precyzuje wnioski o charakterze ogólnym.

Informacje autora, jeśli chodzi o Polskę, są w pewnych punktach niezupełnie ściśle. Tak np. na stronie 206 czytamy: „Poland is now divided into sixteen *Provinces* (Wojewodztwa), which are subdivided into 260 *Districts* or *Counties* (Starostwa or Powiaty). These districts or counties are again subdivided into *Communes* (Wojtostwa), there being 12578 rural communes and 626 municipal communes...”. Ze zdania powyższego widzimy, że autor nie zdaje sobie sprawy z zasadniczej różnicy treści, jaka kryje się pod pojęciami: starostwo i powiat. Dalej zaś — używając właściwego, naszym zdaniem, terminu angielskiego: „commune” dla określenia polskiego pojęcia „gminy” — autor podaje w nawiasie jako rzekomy odpowiednik polski tego terminu określenie „wojtostwo”, co oczywiście jest błędne, nawet jeśli chodzi o gminy byłego zaboru pruskiego. Inny przykład (str. 207): „The head of a rural commune is the „Wojt“, except in the case of the smallest communes in the West, where he is known as the „Soltys“. Autor, jak widzimy, nie zna rzeczywistego znaczenia pojęcia: wójt i soltys. Jeszcze inny przykład (str. 209): „Each *Province* (Wojewodztwo) has an elected *Council* (Sejm), at the head of which is the *Governor* (Wojewoda)“. Informacja oczywiście mylna. Przykładów tego rodzaju możnaby przytoczyć więcej. Oczywiście nie są to usterki zasadnicze, autor zresztą zastrzega się we wstępie, że wobec ogromu materiału faktycznego w niektórych szczegółach jego informacje mogą być niezupełnie ściśle. Niemniej jednak usterki tego rodzaju obniżają wartość tej cennej pracy. Świadczą one, że i na tym odcinku informacje o Polsce nie są zagranicą dostatecznie dokładne. Naszym zdaniem nie bez winy są ci, którzy w związku z powyższym tematem udzielali autorowi odpowiednich informacji.

K. Romaniuk.

BIBLIOGRAFJA.

Książki polskie.

Akcja pożyczkowa gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w 1932 r. z uwzględnieniem ich ogólnego rozwoju, opracowana na podstawie kwestionariusza Państwowego Banku Rolnego z m-ca stycznia 1933 r. przez Sekcję Lustracyjną Wydziału Kredytu Krótkoterminowego Instytucji Centralnej. Warszawa 1933. Państwowy Bank Rolny. Str. 260.

Antoniewski Stanisław Dr. — Opłacalność kierunków w drobnych gospodarstwach. Cz. I. Trzechlecie dobrej konjunktury 1927 — 1930. Warszawa 1934. Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Str. 6 nlb. + 343 + 1 nlb.

Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w roku gospodarczym 1930/31 i 1931/32. 5 i 6 sprawozdanie Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych gospodarstw wiejskich w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego. Cz. II. Serja prac społeczno - gospodarczych Nr. 42 i 51. Str. 99 + 3 tabl.

Broda Antoni Stefan. — Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1933 r. Warszawa 1934. Serja prac społeczno - gospodarczych Nr. 48. Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Skład Główny: Księgarnia Rolnicza. Str. 53.

Bużański M. — Wskazówki dla sołtysów w sprawach gromadzkich oraz administracji publicznej. Łódź 1934. Drukarnia Baranowskiego. Str. 56.

Co to jest gromada? — Nowogródek 1934. Wydawnictwo Wileńskiej Izby Rolniczej. Str. 20.

Dąbrowski Stanisław. — Jak wybierać radnych miejskich. Warszawa 1934. F. Hoesick. Str. 55.

Gościcki Jerzy. — Zadania polityki rolniczej w Polsce wobec zmian w międzynarodowym obrocie produktami rolniczymi. Warszawa 1934. Związek Izby Organizacyj Rolniczych R. P. Str. 77.

Guterman Samuel Dr. — Przyczyny rozbieżności pomiędzy danymi statystyki polskiej i obcej w zakresie handlu zagranicznego. Warszawa 1934. Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Serja C. Zeszyt 2. Str. 89.

Gminy wiejskie w Małopolsce w świetle nowej ustawy samorządowej. Warszawa 1934. Nakładem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. S. 47.

Grzywacz Zygmunt. — Ubezpieczenia emerytalne i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych w świetle najnowszych prze-

pisów prawnych. Lublin 1934. Skład główny: Dom Książki Polskiej w Warszawie. S. 81.

Hajkowski Fr. — Jak założyć spółdzielnię zbytu mleka? Warszawa 1934. Wydawnictwo Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Warszawie S. 64.

Hnatjuk P. — Ratuj się z biedy! czyli jak wykorzystać ustawę o powiatowych urządach rozejmowych. Sokal 1934. Nakładem Powiatowego Urzędu Rozjemczego. S. 24.

Kacprzak Marcin Dr. — Współczesne poglądy na służbę zdrowia. Warszawa 1934. Nakładem Min. Opieki Społ. S. 24.

Karaffa - Korbütt, prof. — Higjena. Nowe wydanie zalecone przez Min. Opieki Społecznej; obejmuje działy z dziedziny statystyki sanitarnej, odżywiania, regulacji ciepła w ustroju, mieszkań i osiedli, pracy i zawodu, walki z chorobami zakaźnymi, higieny społecznej oraz administracji sanitarnej. Wilno 1934. Skład Główny: J. Zawadzki. S. VII + 516.

Kisielewska - Zawadzka R. — Organizacja opieki społecznej nad dzieckiem w Belgji. Warszawa 1934. Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem. S. 162.

Komunikacja autobusowa na drogach publicznych w Polsce w 1933 r. Warszawa 1934. Min. Komunikacji Dep. IV Dróg Kołowych.

Kon Jan Bogusław Dr. — Zagadnienia budżetowe w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Warszawa 1934. Biblioteka Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych. S. 26.

Kosiński Andrzej Dr. — Zbiór ustaw, rozporządzeń, okólników i pism okólnych w dziale zdrowia publicznego oraz najważniejszych ustaw i rozporządzeń w dziale administracji ogólnej od 1918 r. do 1.IV. 1934 r. Nakładem autora. Lublin 1934. S. 95.

Mały Rocznik Statystyczny. — Warszawa 1934. Wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie. S. XX + 232.

Małżeństwa, urodzenia i zgony w r. 1927, 1928. — Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Serja A. Tom 27. Warszawa 1934. S. 132.

Moszczeński Stefan prof. — Racjonalizacja pracy w gospodarstwach wiejskich. Warszawa 1934. Nakładem autora. S. 164 + XVI.

Nestorowicz Melchior Władysław inż. — Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych wydanych od dnia 1 lipca 1931 r. do dnia 1 sierpnia 1933 r. Warszawa 1934. Samorządowy Instytut Wydawniczy. S. XIII + 592.

Organizacja oświaty pozaszkolnej w okręgu szkolnym łuckim w latach 1931/32 i 1932/33. Łuck 1934. Drukarnia Samorządowa w Równem. S. 50 + 2 nlb.

Orzechowski K. Dr. — Reorganizacja szpitali m. st. Warszawy i zamierzenia na najbliższą przyszłość. Warszawa 1934. Wydawnictwo Wydziału Szpitalnictwa Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy. S. 125.

Pamiętnik Warszawskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego wydany z okazji jubileuszu 25-lecia działalności Towarzystwa 1908 — 1933. Warszawa 1933. S. 98.

Pawlak Zygmunt. — Wskazówki dla gminnych komisji rewizyjnych (gmin wiejskich i mniejszych miast). Warszawa 1934. Skład główny: Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorjalnego R. P. Str. 126.

Pączewski Leon Dr. — Przebudowa korporacyjna Italji. Warszawa 1934. Dom Książki Polskiej. S. 91.

Perenc Aleksander Dr. — Historyczny rozwój policji weterynaryjnej w Polsce. Warszawa 1934. S. 48.

Piekarski Stefan. — Skorowidz kompetencji terytorjalnej władz państwowych i samorządowych na terenie Warszawy. Warszawa 1934. Polska Agencja Telegraficzna. S. 83.

Pietnaście lat pracy gminy miasta Rzeszowa w Niepodległej Polsce. — Rzeszów 1934. Gmina m. Rzeszowa. S. III + 113.

Podwiński Stanisław. — Tezy do projektów ustaw o pragmatyce i odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszów samorządowych. Warszawa 1934. Druk. Gazety Administracji i Policji Państwowej. S. 72.

Podwiński Stanisław i Typiak Piotr. — Wskazówki dla sołtysów — rocznik 1934. Warszawa 1934. Nakładem Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorjalnego R. P. Str. 158.

Podwiński Stanisław i Typiak Piotr. — Wskazówki dla radnych gromadzkich. Warszawa 1934. Nakładem Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorjalnego R. P. Str. 60.

Praca wśród kobiet wiejskich. — Materiały pomocnicze dla działalności zarządów i instruktoerek Kół Gospodyń Wiejskich. Warszawa 1934. Związek Izby Organizacji Rolniczych. S. 65 + 3 nlb. + 1 tabl.

Radomyski Jerzy Dr. — Przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym dotyczące rolnictwa i zawodów pokrewnych. Poznań 1934. Księgarnia Rolnicza Tow. Oświaty Rolniczej. S. 222 + 2 nlb.

Regulamin Komisji Rewizyjnej Rady Powiatowej i Instrukcja w sprawie przeprowadzenia rewizji przez Komisję Rewizyjną. — Warszawa 1934. Nakładem Związku Powiatów R. P. Str. 55, zł. 0,50.

Rocznik Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych za 1932 rok. — Warszawa 1933. Państwowy Bank Rolny. S. 167 + IX.

Rocznik handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska za r. 1933. — Cz. I i II. Warszawa 1934. Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Serja C. Zeszyt 6a i 6b. S. 178.

Rocznik Łódzki poświęcony historii Łodzi i okolicy. Łódź 1934. Wydawnictwo Archiwum Akt Dawnych. S. 422.

Rocznik Statystyczny miasta Bydgoszczy za r. 1932 — opracowany przez Urząd Statystyczny miasta Bydgoszczy. Bydgoszcz 1934. S. 34.

Rocznik Statystyczny miasta Radomia za rok 1931 — opracowany przez Biuro Statystyczne Zarządu Miejskiego m. Radomia. Radom 1934. S. 51.

Rocznik Statystyczny Warszawy za rok 1932. Warszawa 1934. Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego. S. XII + 110 + 6 nlb.

Runge Witold Dr. — Instrukcja dla oglądaczy zwłok. Na podstawie obowiązujących przepisów i ustaw zestawil lekarz powiatowy. Rohatyn 1934. Wydawnictwo Książ i Druków Gminnych.

Salit Salomon inż. — Kolonja Izaaka. — Wieś powiatu sołkowskiego. Warszawa 1934. Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Serja prac społeczno - gospodarczych Nr. 50. Skład główny: Księgarnia Rolnicza T. O. R. S. 104.

Samorząd jako czynnik gospodarczy. — Warszawa 1934. Nakładem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. S. 15.

Schlage-Schöningen Hans. — Gospodarka rolna w dobie obecnej. Przekład z niemieckiego J. Twardowskiego i K. Temlera z przedmową prof. Staniewicza. Warszawa 1934. S. 179.

Śliwiński F. — Zasady nowego ustroju szkolnictwa polskiego. Lwów — Warszawa. Książnica Atlas. S. 48.

Sprawozdanie Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy z działalności za rok budżetowy od 1.IV. 1932 do 31.III.1933 r. — Warszawa 1934. Skład główny w Wydziale Statystycznym Zarządu Miejskiego. S. VIII + 172 + V.

Sprawozdanie Wydziału Wojewódzkiego z administracji poznańskiego wojewódzkiego związku komunalnego za r. 1932/33. — Poznań 1934. Nakładem Starostwa Krajowego. S. 235.

Sprawozdanie II Funduszu Kultury Narodowej — Warszawa 1934. Fundusz Kultury Narodowej. S. 344.

Sprawozdanie Społecznego Budownictwa Mieszkaniowego w Polsce w latach 1929 — 1933. — Z doświadczeń Społecznego Budownictwa Mieszkaniowego w Polsce. Warszawa 1934. S. 60 + 3 nlb.

Sprawozdanie z działalności Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorjalnego R. P. za r. 1933 oraz za czas od 1 stycznia do 31 maja 1934 r. Warszawa 1934. S. 129 + 2 nlb.

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego za r. 1933. — Warszawa 1934. Bank Gospodarstwa Krajowego. S. 77.

Sprawozdanie Polskiego Banku Komunalnego za r. 1933. — Warszawa 1934. Polski Bank Komunalny. S. 34.

Sprawozdanie z działalności Biura Planu Regionalnego Warszawy za czas od dn. 1.IV.1933 r. do 31.III.1934 r. — Warszawa 1934. Odbitka z Samorządu Miejskiego S. 11.

Sprawozdanie Związku Spółdzielni Spożywców R. P. za r. 1933. — Warszawa 1934. Samorządowy Instytut Wydawniczy. S. 66.

Sprawozdanie rachunkowe za 1932 r. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. — Warszawa. S. 57.

Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej z działalności Towarzystwa w r. 1933. Warszawa 1934. Polska Macierz Szkolna. S. 99.

Statystyka Rolnicza za 1933 r. — Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Warszawa 1934. S. 113.

Statystyka pocztowa, telegraficzna i telefoniczna za r. 1933. — zestawiona przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów. Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Serja C. Zeszyt 10. Warszawa 1934. S. 63.

Statystyka samorządowa 1931/32. — Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Serja C. Zeszyt 5. Warszawa 1934. S. 83.

Statystyka życia umysłowego i kulturalnego. — Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Serja C. Zeszyt 3. S. 22.

Stępczyński M. i Wrzosek K. — Prawo pracy. Ustawy i rozporządzenia. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Warszawa 1934. Księgarnia Prawnicza. S. 323.

Thugutt Stanisław. — Spółdzielczość, zarys ideologii. Warszawa 1934. Spółdzielczy Instytut Naukowy.

Thugutt Stanisław. — Co to jest spółdzielnia spożywców? Warszawa 1934. Związek Spółdzielni Spożywców R. P. Str. 15.

Tołwiński Tadeusz. — Urbanistyka. Tom. I. Budowa miasta w przeszłości. Warszawa 1934. S. 4 + 379.

Typiak Piotr. — Wskazówki dla radnych gminnych. Warsza-

wa 1934. Nakładem Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorjalnego R. P. Str. 135.

U b ó j z w i e r z z ą t g o s p o d a r s k i c h w r. 1932. — Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Serja C. Zeszyt 7. Warszawa 1934. S. 33.

W ę ż y k M i e c z y s ł a w. — Sprawozdanie z miejskiej gospodarki samorządowej od 1931 do 1934 r. oraz program inwestycyjny na rok przyszły. Brześć n/Bugiem 1934. S. 101.

I X Z j a z d M i ę d z y n a r o d o w e g o Z w i ą z k u P r z e c i w g r u ż l i c z e g o w W a r s z a w i e, d n i a 4, 5, 6 w r z e ś n i a 1934 r. Warszawa 1934. Polski Związek Przeciwgruźliczy. S. 79.

Z o ś w i a t y p o z a s z k o l n e j w o k r ę g u s z k o l n y m l u b e l s k i m w r. 1933/34. — Nakładem Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. Lublin 1934. S. 25.

Z w i ą z k i s a m o r z ą d o w e w o j e w ó d z t w a w i l e ń s k i e g o w ś w i e t l e l i c z b. — Okres 1932/33 roku budżetowego. Wilno 1934. Wydawnictwo nieoficjalne Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego. S. 65.

Czasopisma polskie *).

A. — Fundusz Bezrobocia a instytucje zastępcze. Samorząd, 16, 18, 274 — 275 (6.V.1934).

A. — Powierzenie czynności Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy samorządom. Samorząd, 16, 21, 322 — 323 (27.V.1934).

A. — Przystosowanie się samorządów powiatowych do pogarszającej się konjunktury gospodarczej. Samorząd, 16, 32, 474 — 475 (12.VIII.1934).

A. Ch. — Przedszkola w polityce związków samorządowych. Samorząd, 16, 34, 498 — 499 (26.VIII.1934).

A. H. — Dobro gminne w województwach południowych. Samorząd, 16, 28, 428 — 429 (15.VII.1934).

A n d r u s z k i e w i c z R. — O wyrobienie działacza samorządowego dla województw południowych. Samorząd, 16, 17, 263 — 265 (29.IV.1934).

A. P. — Potrzeby terytorjalne normalnej sieci szkolnej w Warszawie. Kronika Warszawy, 9, 4, 212 — 223 (4 kwartał 1933 r.).

B. — Kilka uwag o oświacie rolniczej. Samorząd, 16, 24, 365 — 366 (17.VI.1934).

B ł a ż e w s k i H e n r y k. — Udział Towarzystwa Szkoły Ludowej w akcji oświatowej. Przewodnik oświatowy, 31, 4, 123 — 129 (lipiec — sierpień 1934 r.).

B o r n s t e i n - Ł y c h o w s k a M. Dr. — Drogi włoskiej i niemieckiej polityki społecznej. Praca i Opieka Społeczna, 14, 1, 36 — 41 (styczeń — marzec 1934).

B r a n n y F r. — W sprawie pomocy związkom samorządowym na terenach objętych klęską powodzi. Samorząd, 16, 37, 541 — 543 (16.IX.1934).

B r a n n y F r. — Projekt ustawy o opiece nad psychicznie chorymi. Samorząd, 16, 20, 304 — 306 (20.V.1934).

C z a d a n k i e w i c z J a n. — Polityka lokacyjna wobec samorządu. Samorząd, 16, 36, 525 — 527 (9.IX.1934).

D a l b o r W ł. Dr. — Zaliczanie lat z poprzedniej służby państwowej do wysługi emerytalnej pracowników samorządowych oraz płatnych członków magistratu b. dzielnicy pruskiej. Samorząd, 16, 24, 366 — 367 (17.VI.1934).

*) Cyfra pierwsza oznacza rocznik danego czasopisma, druga — zeszyt, trzecia i czwarta — strony, piąta, szósta i siódma — datę.

Dębowski S. — Współpraca samorządu gminnego z organizacjami społecznymi na terenie wsi. Samorząd, 16, 37, 543 — 544 (16.IX.1934).

Dominko J. — Spółdzielczy samorząd terytorjalny wewnątrz Związku Spółdzielni Spożywców. Spółdzielczy Przegląd Naukowy, 7, 6, 3 — 10 (czerwiec 1934).

Dulinicz Wacław. — Charakter prawny ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych. Samorząd, 16, 28, 426 — 428 (15.VII.1934).

Dulinicz Wacław. — Zaliczenie lat poprzedniej pracy. Samorząd, 16, 30, 449 — 451 (29.VII.1934).

Dulinicz Wacław. — Charakter prawny Powiatowego Funduszu Emerytalnego. Samorząd, 16, 29, 438 — 439 (22.VII.1934).

Eile H. — Tradycja w samorządzie. Gazeta Administracji i Policji Państwowej, 16, 13, 3 — 7 (1.VII.1934).

Eile H. — Kwalifikacje przełożonych miast na przestrzeni dziejów. Samorząd Miejski, 14, 18, 941 — 948 (15.IX.1934).

E-s. — Działalność K. K. O. województw zachodnich (Poznańskiego i Pomorskiego) w r. 1933. Samorząd, 16, 19, 288 — 290 (13.V.1934).

E. S. — Polskie banki komunalne w roku 1933. Samorząd, 16, 17, 261 — 263 (29.IV.1934).

Gajkiewicz Aleksander inż. — Źródła finansowania gospodarki drogowej. Wiadomości Drogowe, 8, 88, 383 — 397 (lipiec 1934).

Gliszczyński S. — Racjonalizacja gospodarki w samorządzie gminnym. Samorząd, 16, 22, 339 — 341 (3.VI.1934).

Grela Fr. — Niedobory (deficyty) i nadwyżki budżetowe w rachunkowości związków samorządowych. Samorząd, 16, 27, 410 — 412 (8.VII.1934), i 16, 32, 475 — 478 (12.VIII.1934).

Grela Fr. — Kilka uwag o egzekucji danin samorządu powiatowego. Samorząd, 16, 20, 301 — 303 (20.V.1934).

Grela Fr. — Klasyfikacja gruntów przy podatku gruntowym a finanse związków samorządowych. Samorząd, 16, 21, 317 — 320 (27.V.1934).

Grenowski J. — Gospodarka komunalna w Rosji sowieckiej oraz jej podstawy finansowe. Samorząd Miejski, 14, 16/17, 874 — 882 (1.IX.1934).

Grzegorzewski F. Dr. — Ekonomiczne podłoże zdrowia publicznego. Praca i Opieka Społeczna, 14, 1, 67 — 74 (styczeń — marzec 1934).

Grzeszczak Stefan. — W poszukiwaniu środków umożliwienia gminom wykonania obowiązków przeciwpożarowych. Samorząd, 16, 16, 246 — 247 (22.IV.1934).

Hartleb - Wojciechowska Z. — Zadania kinematografów samorządowych. Samorząd, 16, 23, 349 — 351 (10.VI.1934).

Hausner Roman. — Poczynania organizacyjno - oszczędnościowe w Polsce (1918 — 1934). Gazeta Administracji i Policji Państwowej 16, 14, 1 — 13 (15.VII.1934), 16, 16, 1 — 3 (15.VIII.1934), 16, 17, 1 — 13 (1.IV.1934).

Hermanowski. — W sprawie ubezpieczeń od ognia. Polska Gospodarcza, 15, 17, 516 — 517, (28.IV.1934).

Jaroszyński M. Dr. — Pruskie przepisy o przedsiębiorstwach komunalnych. Samorząd Miejski, 14, 12, 669 — 673 (15.VI.1934).

Jaroszyński M. Dr. — Organizacja studiów komunalnych w Polsce. Samorząd Miejski, 14, 14/15, 809 — 821 (1.VIII.1934).

Jawidzykówna H. — Kilka refleksyj w sprawie opieki otwartej. Życie Dziecka, 3, 6, 175 — 180 (czerwiec 1934).

J. G. — Ustrój finansów gminnych w Niemczech. Głos Gminy Wiejskiej. 10, 8, 89 — 93 (30.IV.1934).

J. G. — Ustrój finansów gminnych w Austrii. Głos Gminy Wiejskiej, 10, 10, 122 — 126 (30.V.1934).

J. G. — Ustrój finansów gminnych we Włoszech. Głos Gminy Wiejskiej, 10, 12, 150 — 154 (30.VI.1934).

K. — Gospodarka budżetowa związków samorządowych. Polska Gospodarcza, 15, 27, 831 — 832 (7.VII.1934).

Kacprzak M. Dr. i Rudzińska F. — Opieka społeczna w liczbach (opieka zamknięta nad dorosłymi). Praca i Opieka Społeczna, 14, 1, 59 — 67, (styczeń — marzec 1934).

Kacprzak M. Dr. — Nowe poglądy na ośrodki zdrowia. Zdrowie Publiczne, 49, 5, 418 — 421 (maj 1934).

Karpiński W. — W sprawie Urzędów Rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. Samorząd, 16, 31, 463 — 464 (5.VIII.1934).

Kom. J. — Oddłużenie rolnictwa. Samorząd, 16, 35, 509 — 511 (2.IX.1934).

Konopka Alfred inż. — Inwestycje miejskie i Fundusz Pracy. Samorząd Miejski, 14, 8, 429 — 438 (15.IV.1934).

Kopczyński St. — Zadłużenie samorządów powiatowych i miast. Polska Gospodarcza, 15, 16, 287 — 288 (21.IV.1934).

Korwin-Piotrowski M. — W obronie powiatowych funduszów emerytalnych. Samorząd, 16, 33, 488 — 489 (19.VIII.1934).

Łazarowicz K. Dr. — Nowe ubezpieczenia społeczne a samorządy. Samorząd Miejski, 14, 12, 673 — 692 (15.VI.1934).

Łoskiewicz St. — Kinematografy samorządowe. Samorząd, 16, 36, 527 — 528 (9.IX.1934).

M. H. P. — Zagadnienie personalne a sprawa szkolenia fachowego pracowników K. K. O. Oszczędność, 10, 10, 147 — 149 (31.V.1934).

Maliszewski St. inż. — Organizacja i zakres działania organów I-ej instancji administracji drogowej. Wiadomości Drogowe, 8, 85, 201 — 215, (kwiecień 1934).

Moszczyński H. — Gospodarka związków komunalnych. Polska Gospodarcza, 15, 28, 857 — 859 (14.VII.1934).

Moszczyński H. — Kontrola przy wykonywaniu szarwarków. Samorząd, 16, 16, 244 — 245 (22.IV.1934).

Nestorowicz M. Wł. — Nowe prawodawstwo drogowe w Niemczech. Samorząd, 16, 23, 351 — 354 (10.VI.1934).

Niepiekło W. O. — Współdziałanie gromad z gminą wiejską. Samorząd, 16, 33, 485 — 486 (19.VIII.1934).

Organizacja finansów komunalnych w Austrii. Samorząd Miejski, 14, 9, 501 — 510 (1.V.1934).

Organizacja finansów komunalnych we Włoszech. — Samorząd Miejski, 14, 10, 560 — 568, (15.V.1934).

Organizacja finansów komunalnych w Czechosłowacji. — Samorząd Miejski, 14, 11, 636 — 644 (1.VI.1934).

Organizacja finansów komunalnych w Anglii. Samorząd Miejski, 14, 13, 756 — 761, (1.VII.1934).

Orzechowski K. Dr. — Reorganizacja szpitali m. st. Warszawy i zamierzenia na najbliższą przyszłość. Kronika Warszawy, 9, 4, 178 — 201, (IV kwartał 1933).

Pachnowski St. — Spłata zaległości podatków państwowych świadczeniami w naturze. Samorząd Miejski, 14, 18, 948 — 951 (15.IX.1934).

Pawłowski H. — Stosunek samorządu i strażyactwa na tle ustawy przeciwpożarowej. Przegląd Pożarniczy, 20, 4, 97 — 100 (20.IV.1934).

Piekarski Cz. Dr. — Opieka społeczna nad matką i dzieckiem na wsi. Życie Dziecka, 3, 6, 169 — 175 (czerwiec 1934).

P o r o w s k i M. — Organizacja przedsiębiorstw miejskich. Samorząd Miejski, 14, 8, 423 — 429 (15.IV.1934).

P r z e s m y c k i M. i n ż. — Zadania, cele i wyniki dotychczasowej działalności Banku Akceptacyjnego. Przegląd Oszczędnościowy, 1, 2, 118 — 126 (II kwartał 1934 r.).

R ą c z a s z e k A n t o n i. — Kilka uwag o powiatowej inspekcji samorządowej. Gazeta Administracji i Policji Państwowej, 16, 16, 13 — 17 (15.VIII.1934).

R o g a c z e w s k a Z. — Samorządowe żłobki dzielnicowe i dziecińce. Samorząd, 16, 18, 276 (6.V.1934).

R. T. — Przygotowanie kandydatów na sekretarzy gmin wiejskich. Samorząd, 16, 34, 497 — 498 (26.VIII.1934).

R u s i n e k Z. — Geneza zadłużenia rolniczego. Rolnik Ekonomista, 9, 8, 209 — 214 (15.IV.1934).

R u s i n e k Z. — Zagadnienie likwidacji gospodarstw nadmiernie zadłużonych. Rolnik Ekonomista, 9, 16, 427 — 434 (15.VIII.1934).

R y s z a w y A. — Kilka uwag na temat K. K. O. Samorząd, 16, 35, 511 — 513 (2.IX.1934).

S a k ł a k S t. — Komunalne kasy oszczędności w r. 1933. Przegląd Oszczędnościowy 1, 2, 146 — 155 (kwartał II, 1934).

S k o k o w s k a - R u d o l f o w a D r. — Zwalczanie gruźlicy w Belgji. Zdrowie Publiczne, 49, 5, 413 — 417 (maj 1934).

S k r z y Ń s k i Z. — W sprawie ustalenia urzędowej nomenklatury miejscowości zamieszkałych w Polsce. Gazeta Administracji i Policji Państwowej, 16, 11, 12 — 20 (1.VI.1934).

Sprawozdanie z działalności Biura Planu Regionalnego Warszawy za czas od dn. 1.IV.1933 do 1.III.1934. Samorząd Miejski, 14, 9, 510 — 519 (1.V.1934).

Sprawozdanie z działalności Komitetu Plantacyjnego Miast R. P. za rok 1933. Samorząd Miejski, 14, 10, 568 — 571 (15.V.1934).

S t r z e l e c k i J a n. — Decentralizacja administracji komunalnej jako postulat celowego rozwoju gospodarki stolicy. Samorząd Miejski, 14, 13, 732 — 743 (1.VII.1934).

S. W. — Aktualne formy współpracy samorządu z ruchem spółdzielczym. Głos Gminy Wiejskiej, 10, 10, 126 — 129 (30.V.1934).

Ś w i d e r s k i F r. — Współpraca K. K. O. z gminnymi kasami pożyczkowo - oszczędnościowymi. Oszczędność, 10, 16, 237 — 239 (31.VIII.1934).

S z p o t a ń s k i T. — Zagadnienie aprowizacyjne w samorządzie warszawskim. Kronika Warszawy, 9, 4, 165 — 178 (IV kwartał 1933).

T y p i a k P i o t r. — Przygotowanie sekretarzy gminnych przyszyłych gmin zbiorowych w województwach południowych i zachodnich. Gazeta Administracji i Policji Państwowej, 16, 17, 13 — 19 (1.IX.1934).

W a s i k W ł. — Wysokość zobowiązań, budżet wegetacyjny a uzdrowienie finansów związków samorządowych. Samorząd, 16, 17, 258 — 261 (29.IV.1934).

W a ś k i e w i c z S t. — Organizacja opieki społecznej we Francji. Samorząd, 16, 22, 368 — 370 (17.VI.1934).

W e r n e r R y s z a r d. — Ochrona przed pożarami i innymi klęskami. Samorząd, 16, 22, 333 — 334 (3.VI.1934).

W i ą c e k J. — Udział samorządu terytorjalnego w rozwoju szkolnictwa powszechnego we Francji. Samorząd Miejski, 14, 18, 951 — 961 (15.IX.1934).

W i ą c e k J. A. — Organizacja szkolnictwa powszechnego i stowarzyszenia wychowawczo - opiekuńcze w gminach francuskich. Samorząd Miejski, 14, 14/15, 825 — 832 (1.VIII.1934).

W i t k o w s k i Z. D r. — Kształcenie zawodowe pracowników K. K. O. Czasopismo Kas Oszczędności, 9, 9, 152 — 155 (1.IX.1934).

Witkowski Z. Dr. — Polityka finansowa kas oszczędności. *Czasopismo Kas Oszczędności*, 9, 6, 105 — 107 (I.VIII.1934).

Wotke A. — Funkcje wydziału powiatowego w razie jego rozwiązania na obszarze województw pomorskiego i poznańskiego. *Gazeta Administracji i Policji Państwowej*, 16, 12, 2 — 6 (15.VI.1934).

Wyszomirski Kazimierz. — Spółdzielnie zdrowia w Jugo-sławii. *Samorząd*, 16, 26, 399 — 401 (I.VII.1934).

Z dziedziny zadań obecnych gromady. — *Głos Gminy Wiejskiej*, 10, 9, 114 — 115 (15.V.1934).

Ze spraw przyszłych gromad, stanowiących obecnie samoistne gminy, *Głos Gminy Wiejskiej*, 10, 11, 137 — 140 (15.VI.1934).

Przegląd treści niektórych czasopism.

Przegląd Prawa i Administracji im. F. Tilla — kwartalnik, organ wydziału prawa uniwersytetu Jana Kazimierza i Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie. Rok 59, Nr. 2 1934 r. zawiera: Henryk Dembiński — Prawa zasadnicze państw w teorii prawa narodów. Natan Sommerstein — Rola zobowiązania moralnego w nowoczesnej cywilistyce. Henryk Fisch — Rzut oka na ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie przemysłowem. Maurycy Waldman — Czy ze względu na ustawę z 5.III.1869 o odpowiedzialności kolei należy stosować przepisy K. Z. w granicach §§ 1325 — 1327 K. C. A. Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie za rok 1933.

Ekonomista — kwartalnik, poświęcony nauce i potrzebom życia. Rok 34, tom II, 1934, zawiera: Adam Heydel — Uwagi o nieciągłości funkcji w ekonomii. Stefan L. Zaleski — Postęp techniczny a bezrobocie. Ferdynand Zweig — Deflacja, dewaluacja i inflacja. Marek Breit — Z zagadnień teorii koniunktury. Aleksy Wakar — Oszczędności pieniężne a „naturalna stopa procentowa“. Prof. Dr. B. Bruckus — Rosyjski eksport zbóż i jego przyszłość.

Przegląd Ekonomiczny. — Organ Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Nr. 46 — 53, zeszyt 11 za 1934 rok zawiera: Emil Bratro — Technokratyczny ustrój gospodarczy. Leopold Caro — Problem emigracji: przeszłość i przyszłość. Edward Lipiński — W walce o racjonalne podstawy polityki gospodarczej. Cezary Łagiewski — banki akceptacyjne. J. J. Pelczyński — Projekty gospodarcze prof. Keynes'a. Stefan Starzyński — Pożyczka Narodowa w świetle polityki gospodarczej. Jan Sondel — Granice kapitalizmu na wsi. Walerjan Zaklika — Polskie ustawy lasowe w świetle polityki leśnej.

Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny — organ wydziału prawnego - ekonomicznego i Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Rok 14, zeszyt 3, 1934 rok zawiera: Prof. Franciszek Bossowski — Ochrona przeciwko nieuczciwej konkurencji ze stanowiska prawa porównawczego oraz prawa rzymskiego. Dr. Kazimierz J. Gidyński — Wsteczna moc obowiązująca kodeksu zobowiązań. Mgr. Jerzy Gutsche — Stanowisko prawne redaktora w niemieckim i włoskim ustawodawstwie prasowym. Prof. Jerzy Kurnatowski — Spółdzielczość w Rosji Sowieckiej. Michał Brutkus — Gospodarcze możliwości reagrariacji Niemiec. Kilka uwag krytyczno - informacyjnych.

Przegląd Organizacji — miesięcznik poświęcony organizacji życia i kierownictwu. Rok 9, Nr. 9, 1934 rok zawiera: Inż. P. Drzewiecki — Niektóre doświadczenia z kryzysu gospodarczego.

J. Aseńko i A. Grodzicki — Kontrola w związku z reorganizacją. Olgierd Langer — Reklama detalisty. K. F. S. — Prawo autorstwa doradców organizacyjnych. J. J. Pełczyński — Stabilizacja wartości pieniądza. W. Matuzewicz — Złe i dobre urządzenia przeciwpożarowe.

Kronika Warszawy — kwartalnik ilustrowany, poświęcony działalności samorządu oraz poszczególnym dziedzinom życia miasta i jego historii. Rok 9, Nr. 4, 1933 rok zawiera: Tadeusz Szpotański — Zagadnienia aprowizacyjne w samorządzie warszawskim. Dr. K. Orzechowski — Reorganizacja szpitali m. st. Warszawy i zamierzenia na najbliższą przyszłość. Z. L. — Ruch naturalny ludności w Warszawie (1927 — 1931). A. P. — Potrzeby terytorjalne normalnej sieci szkolnej w Warszawie. Dr. J. Wiśniewski — Przyczynek do sytuacji gospodarczej Warszawy w roku 1933.

Kwartalnik Kas Oszczędności — organ Polskiego Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie. Rok VI, Nr. 23 za lipiec — sierpień — wrzesień 1934 r. zawiera: Dr. Adolf Czudowski — Wyjaśnienia i uwagi w związku z niektórymi przepisami kodeksu zobowiązań. Projekty ustawodawcze w zakresie oddłużenia rolnictwa. Dwa kongresy K. K. O. w Belgradzie. Rola filmu w propagandzie oszczędnościowej. O wierzytelnościach w walutach zagranicznych.

Przegląd Oszczędnościowy — kwartalnik poświęcony zagadnieniom z dziedziny oszczędności. Rok 1, Nr. 2, 1934 r. zawiera: Dr. Leopold Caro — Tezauryzacja. R. Wojdaliński — Oszczędzać czy wydawać? Dr. Z. Witkowski — Aktywizacja bilansu handlowego jako środek wzmocnienia kapitalizacji. Inż. Mikołaj Przesmycki — Zadania, cele i wyniki dotychczasowej działalności gminnych kas oszczędności. Karol Mettler — Charakter i znaczenie asygnat kasowych w szwajcarskim systemie oszczędnościowym. Stanisław Saklak — Komunalne kasy oszczędności w roku 1933.

Przegląd Ubezpieczeń Społecznych — organ instytucji ubezpieczeń społecznych. Rok 9, Nr. 9, 1934 rok zawiera: Zbigniew Łomnicki — O składce za ubezpieczenia wypadkowe i pracach techników ubezpieczeniowych nad jej ustaleniem. Mgr. Zdzisław Wyżnikiewicz — Zmiany w ustawodawstwie o ubezpieczeniach społecznych na Górnym Śląsku na tle sytuacji finansowej tych ubezpieczeń. Mgr. Marja Einfeldówna — Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia w Wielkiej Brytanji. Dr. P. Cz. — Czy należy ograniczyć ubezpieczenia na wypadek choroby. Dr. Julian Baumgarten — Niemiecka Ustawa o reorganizacji ubezpieczeń społecznych. Dr. Tadeusz Lechowicz — Zaległości składkowe w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Czesław Wieniawa-Chmielewski — Górnicze ubezpieczenie pensyjne na Śląsku.

Spółdzielczy Przegląd Naukowy — Rok 7, zeszyt 9, 1934 rok zawiera: K. Wyszomirski — Spółdzielnie zdrowia w Jugosławiji. H. Erdman — Źródła bezładu ideowego w spółdzielczym ruchu spożywców. B. Przegaliński — Sprawa banku spółdzielni francuskich. Karol M. Haubold — Spółdzielczość w drukarstwie, przemyśle wydawniczym i księgarstwie.

Rolnictwo — czasopismo poświęcone społecznym i ekonomicznym zagadnieniom wsi. Rok 6, tom III, zeszyt 1, 1934 rok zawiera: Mieczysław Grabowski — Elementy polityki własnych surowców. Ludwik Bernstein — Warunki rozwoju wytwórczości roślin oleistych i włóknistych w Polsce. Jan Podraszek — Stosunek przemysłu do akcji wykorzystania surowców włókienniczych. Walenty Dominko — Droga do zastąpienia obcych tłuszczów roślinnych. Bohdan Dederko — Udział surowców krajowych na rynku tłuszczowym. Stosław Zembrzusi — Len i konopie na krajowym rynku włókna roślinnego. Michał Kalecki i Ludwik Landau — Udział rolnictwa w dochodzie społecznym i obrotach rynkowych w Polsce w r. 1929.

Praca i Opieka Społeczna — kwartalnik, organ Ministerstwa Opieki Społecznej. Rok 14, zeszyt 1, 1934 rok zawiera: Jerzy Wengierow — Izby pracownicze. Janina Miedzińska — Nauka bezpieczeństwa w szkołach jako metoda zapobiegania wypadkom przy pracy. Inż. Stanisław Lebert — Wypadki przy pędniach w młynach zbożowych. Inż. Zygmunt Puławski — Stulecie angielskiej inspekcji pracy. Dr. Melan-ja Bornstein-Lychowska — Drogi włoskiej i niemieckiej polityki społecznej. Wanda Mamrotowa — Robotnicze kasy emerytalne i fundusze emerytalne. Jan Sobociński — Zaopatrzenie pieniężne inwalidów w świetle obowiązujących przepisów o zaopatrzeniu inwalidzkim. Dr. Marcin Kacprzak i Eugenja Rudzińska — Opieka społeczna w liczbach (opieka zamknięta nad dorosłymi). Dr. Edward Grzegorzewski — Ekonomiczne podłoże zdrowia publicznego. Stanisława Adamowiczowa — Stan zdrowotny Polski pod względem chorób zakaźnych w roku 1933.

Zagadnienia Rasy — kwartalnik, organ Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. Rok 16, Nr. 2, 1934 rok zawiera: Teodora Męczkowska — Wychowanie seksualne dzieci i młodzieży. Dr. Witold Odrzywołski — W sprawie dzieci nieślubnych w Polsce. Dr. Karol Mikulski — Z badań nad bliźniętami. Dr. Leon Wernic — O zadaniach instruktorów i instruktoerek eugenicznych. M. Lucius — Zagadnienie rasy a hitleryzm.

Oświata i Wychowanie — czasopismo wydawane nakładem Min. W. R. i O. P. Rok 6, zeszyt 4 — 5 — 6, 1934 r., zawiera: Irena Posseltówna — Organizacja życia szkolnego a wychowanie obywatelskie młodzieży. Wł. Hoszowska — Kształcenie gospodarze w programach szkoły powszechnej. S. Bąkowski — Nowe rozporządzenie o ocenie i używaniu książek szkolnych i środków naukowych. B. S. — Ustrój szkolnictwa przemysłu spożywczego. Obecny stan szkolnictwa specjalnego w Polsce. Helena Witkowska — Międzynarodowe kongresy wychowania moralnego.

Kultura i Wychowanie — organ Zarządu Głównego Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych, Rok 1, zeszyt 4, 1934 rok, zawiera: Florjan Znaniecki — Kierownictwo a zwolennictwo we współpracy twórczej. Adolf Ferrière — Wychowanie jako czynnik przebudowy społecznej. Mieczysław Piszczkowski — Demokracja i jej stosunek do kultury. Michał Walicki — Społeczno - wychowawcza i oświatowa rola muzeów humanistycznych. Zofja Klarnerówna — Jan Władysław Dawid.

Polska Oświata Pozaszkolna — miesięcznik, organ Związku Nauczycielstwa Polskiego. Rok 11, zeszyt 9, 1934 r. zawiera: Adolf Chybiński — Instytut Badawczy pieśni ludowej w Polsce. Marjan Gotkiewicz — O park narodowy w Tatrach. Uniwersytety wiejskie niezależne i powszechne.

Przegląd Powszechny — miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym. Tom 203, Nr. 609, 1934 r. zawiera: M. Kacprzak — Problem gruźlicy. W. Folkierski — Niecierpliwiec Boski. J. Birkenmajer — Czy św. Wojciech napisał Bogurodzicę. O. Forst-Battaglia — Współczesna literatura francuska. J. Magiera — Józef Skultety.

Książki niemieckie.

A x m a n n J u l i u s u. C h a l o u p k a E d u a r d. — Die Vorschriften über Armenfürsorge nach dem derzeitigen Stande d. österreichischen Gesetzgebung des Bundes u. d. Länder samt d. einschlägigen Verordnungen, Erlässen u. verwaltungsgerichtl. Entscheidungen. Wien: Uebereuter 1934. S. 851. M. 11.

B a u m g a r t e n W i l l i. — Die Regelung des gemeinnützigen Wohnungswesens. Eberswalde: Müller 1934 (Handbücherei d. Wohnungswesens. 9). M. 2,40.

Becker Erich. — Studien zur Gemeindeverfassung in Luxemburg. Eine rechtsgeschichtl. u. rechtsvergl. Unterh. Bonn: Röhrscheid 1934. S. 268. M. 8,50.

Büchner V. G. A. — Zur Methode der Feststellung von Angebot u. Nachfrage im städtischen Nahverkehr. Session 21 de l'Inst. Int. de Statistique, Mexiko 1933. Haag 1933. S. 17.

Enstahler Joseph. — Das Dienstrecht der oberösterreichischen Dienstangestellten. Linz: Buchdr. d. o. ö. Landesregierung 1934. S. 132. M. 2,80.

Fiehler Karl. — Nationalsozialistische Gemeindepolitik. München: Eher 1933. S. 80. (Nationalsozialistische Bibliothek. 10). M. 0,80.

Das Gesundheitswesen des preussischen Staates im Jahre 1932. — Im Auftrag d. Herrn Ministers d. Innern bearb. Berlin: Schoetz 1934. S. 250 (Veröff. aus d. Gebiete d. Medizinalverwaltung 42,8). M. 10,50.

Grasser Theodor. — Die Gemeinde — Verfassung in Elsass und Lothringen. Strassburg: Heitz 1934. S. 165. M. 4.

Gutachten des Reichssparkommissars über die Kommunalverwaltung des Landkreises Iserlohn. — Erstattet von Saemisch. Sonderheft von „Reich u. Länder“. Verlag Franz Vahlen. Berlin 1934. M. 3,20, geb. 4,40.

Gütebier Friedrich Wilhelm. — Der unlautere Wettbewerb der öffentlichen Hand. Berlin: Carl Heymanns Verlag 1934. S. 72. M. 4,50.

Handbuch der Jugendpflege. — Heft 11. Enthält — Planung, Einrichtung und Bewirtschaftung von Jugendherbergen (Büttner); Der Neubau von Jugendherbergen (Masur). — Verlagsgesellschaft R. Müller, Eberswaide, Berlin, Leipzig. geheftet M. 3,20.

Hart Paul. — Gemeindenverfassungs - Lexikon für Preussen (mit tabellar. Übersicht). Berlin: Kühn 1934. S. 58. M. 2.

Held Georg. — Gemeindefinanzrecht und Rechnung der Gemeinden. Matthias - Grünwald - Verlag 1934. S. 62.

Heyer Erich. — Die Zukunftsaufgaben der deutschen öffentlichen Sparkassen. Stuttgart 1934: Kohlhammer. S. 73. Berlin, Diss. von 1933.

Hillmer Erwin. — Das Problem der Zahlungsbereitschaft bei den deutschen Sparkassen und die Auszahlungshemmnisse im Jahre 1931. Emsdetten: Lechte 1934. S. 122. Hamburg, Diss. M. 3,60.

Kleines Berliner Taschenbuch: Berlin in Zahlen. — Hrsg. vom Statist. Amt der Stadt. Berlin 1933. S. 191.

Knipping Franz, Karl Götz, Hans Mittmeyer. — Der Strassenbau der Vereinigten Staaten von Amerika unter Berücks. d. Nutzanwendung f. Deutschland. Berlin: Springer 1934. S. 278. M. 28,50.

Leuenberger Jakob. — Die bisherigen Erfahrungen in der bernischen Jugendstrafrechtspflege. Vortr. Bern 1934. Stämpfli. S. 175 — 200. Aus: Schweizer. Z. f. Strafrecht 1934, 2.

Mahler Karl. — Rechtsstellung und Haftung des Vorstandes der öffentlichen Sparkassen in Preussen (Unter bes. Berücks. d. Muster-satzung f. Sparkassen vom 26 Juli 1927). Düsseldorf: Nolte 1934. S. 51. Marburg, Diss. von 1933.

Maretzky Oskar. — Wirtschaftsbetriebe der Gemeinden. Unter bes. Berücks. d. Betriebe der Stadt Berlin. Berlin: Heymann 1934. S. 112. M. 4.

Meurers Willi. — Die kommunalrechtliche Idee der Dekonzentration der Grossstadt und ihre Durchführung. Düsseldorf: Nolte 1934. S. 39. Köln, Diss.

Nationalsozialismus in Staat, Gemeinde und Wirtschaft. — Westdeutsche Verlags- und Betriebsgesellschaft. Essen, Künzelstr. 41. M. 25.

Nicolai Helmut. — Der Neuaufbau des Reiches nach dem Reichsreformgesetz v. 30.1.1934. Carl Heymanns Verlag Berlin 1934. M. 2.

Oeffentliche Verwaltung: Amerika — Studien: Personal - Verwaltung. T. 1 u. 2. Hrsg. vom Intern. Rationalisierungs — Inst. Genf. 1933.

Oelschlägel Walter. — Der Bezirksverband als Verwaltungsträger nach der sächsischen Gemeindeordnung. Dresden: Risse 1934. Diss. M. 3.

Platz. — Die Versorgungsbetriebe der Stadt Königsberg Pr. Eine wirtschaftshistorische Untersuchung unter bes. Berücks. der Entwicklung der Betriebsformen. in: Königsberger Statistik N. F. 4. S. 79 (1934).

Reichskassenordnung. — Erläutert von E. Reichard. 3-te Aufl. Carl Heymanns Verlag Berlin 1934. S. 619. M. 16.

Schönwandt J. — Der Jahresabschluss der gemeindeeigenen Versorgungsbetriebe. Kurz gefasste Anleitung. Berlin: D. Betriebswirt 1934. S. 31. M. 1,80.

Das Schulwesen im Deutschen Reich. — Schuljahr 1931/32. Statistik des Deutschen Reichs Bd. 438, Hrsg. vom Statistischen Reichsamt Berlin 1933. Verlag Reimar Hobbing. S. 239. M. 10.

Schultz. — Das Recht der württembergischen Zweckverbände. Stuttgart 1934. Verlag Kohlhammer. S. 75. M. 3.

Stand und Entwicklung der Wohnverhältnisse Berns seit 1896. — Bern: Statistisches Amt 1934. S. 240. (Beitr. z. Statistik d. Stadt Bern. 18).

Zimmermann Karl. — Die Kreditpolitik der deutschen Kommunen. Karlsruhe 1934. Reiff. S. 107. Heidelberg, Diss.

Czasopisma niemieckie.

Die Bautätigkeit im Deutschen Reich im Jahre 1933. — In: Wirtschaft u. Statistik 14, 11, 334 — 336 (1.6.34).

Bertram. — Schulbaufinanzierungen — in: Die Landgemeinde 43, 14, 323 — 327 (25.7.34).

Bohmann H. — Die vorstädtische Kleinsiedlung in: Der Gemeindetag, 28, 16, Beilage: Gemeinden u. Statistik, 57 — 60 (15.8.34).

Die deutschen Sparkassen in den Jahren 1932 und 1933. — in: VJH d. Statistik d. Dt. Reichs 43, 2, II 107 — II 134 (1934).

Erhard Heinrich. — Die Müllbeseitigung in Deutschland. in: Der Gemeindetag, 28, 15, 455 — 459 (1.8.34).

Esser. — Gemeinden und Fremdenverkehr. in: Der Gemeindetag 28, 10, 289 — 290 (15.5.34).

Familienlasten — Ausgleichskassen. — Aus dem Archiv für Wohlfahrtspflege, Berlin in: Die Zeitschrift f. Wohlfahrtspflege 10, 2, 41 — 65 (Mai 1934).

Der Fortgang der Gemeindeumschuldung. — Die Schulden der grösseren gemeindlichen Körperschaften am 31.12.1933. in: Wirtschaft u. Statistik 14, 10, 321 — 324 (15.5.34).

Gädeke Ph. — „Staatsparkassen und Staatsbanken“. Eine umfangreiche, aber wenig erschlossene Statistik. (Nach Material der Statist. Jahrbuchs Dt. Städte f. 1934) in: Sparkasse 54, 11, 205 — 210 (1.6.34).

Goetz Harry. — Internationaler kommunaler Erfahrungsaustausch. Die internationalen Konferenzen in Lyon und Paris. in: Der Gemeindetag 28, 16, 483 — 486 (15.8.34).

Goerdeler. — Kommunale Versorgungs- und Verkehrswirtschaft, dargestellt am Beispiel der Leipziger Stadtwerke. In: Z. f. öffentliche Wirtschaft, Heft 5, 164 — 170 (Mai 1934).

Gretsch R. — Zur Frage der Nahverkehrsunternehmen. in: Z. f. öff. Wirtschaft 6, 205 — 209 (11.6.34).

Gut A. — Die Altstadtanierung. in: Soziale Praxis 43, 23, 687 — 693. (7.6.34).

Heilmann A. — Die Stadtentwässerung in Deutschland. in: Z. f. öffentliche Wirtschaft 6, 224 — 228 (Juni 1934).

Heilmann A. — Technik und öffentliche Wirtschaft. in: Z. f. öffentliche Wirtschaft Heft 6, 126 — 129 (April 1934).

Herrmann Karl. — Das Landjahr. in: Die Landgemeinde 43, 16, 377 — 379 (25.8.34).

Herrmann Karl. — Einstweilige Bestimmungen über Schuldeputationen und Schulvorstände. in: Die Landgemeinde 43, 12, 275 — 277 (25.6.34).

Hochrein Ernst. — Das Problem der zweiten Hypothek. Ein Vorschlag zur Lösung. in: D. dt. Volkswirtschaft 3, 8, 249 — 251 (15.3.34).

Horicks. — Hand- und Spanndienste. in: Die Landgemeinde 43, 8, 179 — 180 (25.4.34).

Hönig Fritz. — Neuer Abschnitt der Wiener Finanzpolitik. in: D. österreich. Volkswirt. (Wien) 26, 35, 755 — 757 (26.5.34).

Jeserich Kurt. — Energiewirtschaft und Gemeinden. in: Der Gemeindegtag 28, 12, 349 — 351 (15.6.34).

Jeserich Kurt. — Kommunalwissenschaft. Versuch einer Begriffsbildung und Systematisierung. in: Der Gemeindegtag 28, 16, 481 — 483 (15.8.34).

Kiepert. — Die Krise der ländlichen Fortbildungsschulen. in: Die Landgemeinde 43, 16, 375 — 377 (25.8.34).

Kleindienst. — Wohlfahrtspflege und Arbeitslosenfürsorge 1914 bis 1932. in: Allg. statist. Archiv 23, 4, 558 — 569 (1934).

Kleiner. — Die Vorarbeiten zu einem Reichssparkassengesetz. in: Dt. Sparkassen - Ztg. 11, 105 — 1 — 2 (23.6.34).

Knipping. — Die Siedlungsfrage in den Grossstädten und Industriebezirken. in: Z. f. Wohnungswesen 32, 12, 229 — 234 (25.6.34).

Koch. — Der Stand der Osthilfe unter besonderer Berücksichtigung der Kommunallastensenkung in: Die Landgemeinde 43, 16, 380 — 382 (25.8.34).

Lehmann. — Zinszuschüsse für Wohnungsbauten in Preussen. in: Dt. Wohnungsarchiv 9, 6, 254 — 260 (Juni 1934).

Liebrecht. — Die Staatsaufsicht über die Hauptstadt Berlin. in: Reichsverwaltungsblatt 55, 23, 461 — 464 (9.6.34).

Lufft Hermann A. — Begrenzung kommunaler Wirtschaftsbetätigung in Italien. Zum neuen Gemeinden- und Provinzialgesetz (von März 1934). in: D. dt. Oekonomist 2519, 707 — 709; 2520, 739 — 741; 2521, 770 — 772, (1.6. u. 15.6.34).

Maretsky Oskar. — Der Wettbewerb zwischen Gas und Elektrizität. in: Z. f. öffentliche Wirtschaft 1, 7, 256 — 257 (Juli 1934).

Most Otto. — Wirtschaft und Gemeinde. Ein Nachwort zur ersten Hauptausschusssitzung des neuen Deutschen Industrie- und Handelstages am 8 Mai 1934 und zu früheren Dingen. in: Ruhr u. Rhein 15, 21, 349 — 352 (25.5.34).

Müller. — Staatsaufsicht über Stiftungen. in: Der Gemeindegtag 28, 14, 417 — 422 (15.7.34).

Oeffentliche Armenfürsorge in den Gemeinden, Bezirken und Ländern der Tschechoslovakischen Republik im Jahre 1931. — in: Mitt.

d. Statist. Staatsamtes d. čechoslovakischen Republik (Prag) 15, 21/23, 153 — 176 (1934).

R i d e r e r L u d w i g. — Der Wohnungsbau seit der Stabilisierung. in: Dt. Wohnungs - Archiv 9, 6, 249 — 254 (Juni 1934).

S a h m. — Die neue Verfassung für Berlin. in: Der Gemeindetag 28, 14, 413 — 417 (15.7.34).

S c h e n k v. — Die Neuordnung des Landstrassenwesens. in: Reich u. Länder 8, 6, 141 — 143 (Juni 1934).

S c h i l l i n g E m i l. — Das Gesetz zur Ordnung der Arbeit in öffentlichen Verwaltungen und Betrieben. in: Z. f. öffentliche Wirtschaft, Heft 4, 134 — 137 (April 1934).

S c h ö n e b e c k. — Die Dienststrafverhältnisse der Landgemeindebeamten unter Berücksichtigung des neuen Aenderungsgesetzes zur Beamtendienststrafordnung. in: Die Landgemeinde 43, 18, 428 — 429 (25.9.34).

S c h u l t e. — Die Schulverbände im Siedlungsverfahren. Die Fortsetzung von Siedlungsaufträgen zugunsten der Schulverbände. in: Die Landgemeinde 43, 10, 221 — 225 (25.5.34).

S e l b s t v e r w a l t u n g s f r a g e n a u f d e m N ü r n b e r g e r P a r t e i t a g — in: Die Landgemeinde 43, 18, 426 — 427 (25.9.34).

S t e i n b e r g F. — Die Gemeindeprüfungsämter. in: Die Landgemeinde 43, 17, 405 — 407 (10.9.34).

S t r i c k r o d t. — Ueber die Idee der öffentlichen Fürsorge. in: Z. f. d. Heimatwesen 39, 18, 273 — 275 (21.6.34).

T h i e r f e l d e r. — Die neue württembergische Kreisordnung. in: Die Landgemeinde 43, 7, 147 — 149 (10.4.34).

T i e s s l e r u. K a y s e r M. E. — Frauenmilchsammelstellen. in: Der Gemeindetag 28, 10, 293 — 295 (15.5.34).

W i e n t g e n. — Arbeitsbeschaffung durch Unterbringung verheirateter Hilfsbedürftiger in der Landwirtschaft. in: Die Landgemeinde 43, 10, 225 — 226 (25.5.34).

D a s W o h l f a h r t s w e s e n i m D r i t t e n R e i c h. — Die öffentliche Fürsorge (Aldinger) — Die freie Wohlfahrt (Kling) — Aufbau und Arbeit der NSV (Günter). in: Bl. f. Wohltätigkeit in Württemberg 87, 5, 73 — 81 (Mai 1934).

Z e i t l e r. — Kommunale Wohlfahrtspflege und Gesundheitsfürsorge. in: Der Gemeindetag 28, 9, 257 — 261 (1.5.34).

Książki francuskie.

R. B o n n a r d. — Précis élémentaire de droit public. 3-éd. Paris. 1934. Rec. Sirey. 465 p.

V. M e n n. — Considérations sur l'organisation des bureaux dans les administrations publiques. Bruxelles 1933. Impr. Lambert, rue Van Helmont 44, 63 p.

B. M i l i o u c h e. — L'organisation municipale en Yougoslavie (loi du 14 mars 1933). Thèse. Paris 1934. Bossuet. 248 p.

E. M o n d o n. — Assainissement général des villes et des petites collectivités. Paris 1934. Libr. Dunod. 402 p. 96 fr.

J. P i l l u. — L'organisation de l'assistance publique à Paris. Paris. Thèse. Rec. Sirey. 1934. 196 p.

P e z e t d e C o r v a l. — Le gaz de Paris, la ville et les consommateurs. Paris. Thèse. 1934. Rousseau. 183 p.

A. R o u z a n t. — Le statut des agents publics départementaux et communaux. (Rennes, Impr. provinciale de l'Ouest, 188 p.).

M. S o q u e t. — La réforme de la comptabilité publique. Paris. Dunod 1934, 166 p.

R. Wilkin. — Les taxes communales belges. Bruxelles, 3-bis, rue de la Régence. 1934. 200 p. 35 fr.

Czasopisma francuskie.

Le vie communale et départementale, 1934.

E. Sari. — La réforme des lois d'assistance. p. 170.

P. B. — L'adaptation des routes françaises à la circulation moderne. p. 176.

L. Goldenberg. — La responsabilité des communes en cas d'émeute (suite). p. 185.

E. Sari. — Le financement des grands travaux départementaux et communaux. p. 282.

P. B. — Chemins vicinaux. Caisse de compensation intercommunale pour les chemins vicinaux et ruraux. p. 238, 297, 355.

E. Sari. — La patente et les projets de réforme fiscale. p. 338.

E. Sari. — La caisse de crédit aux départements et aux communes. p. 394.

E. Martin. — La responsabilité des communes en cas de troubles. p. 404.

Le fonctionnement de la Caisse de Crédit en 1933. p. 416.

Assistance aux vieillards, infirmes et incurables. — Décret — loi du 30 juin 1934. (J. O. 11 juillet 1934).

Admission au bénéfice des lois d'assistance. — Décret — loi du 25 juin 1934. (J. O. 19 juillet 1934).

Comptabilité communale. — Décret — loi du 25 juin 1934. (J. O. 12 juillet 1934).

Subventions accordées aux communes par l'Etat et les départements. — Décret — loi du 30 juin 1934. (J. O. 10 juillet 1934).

E. Sari. — Les taxes locales sur les automobiles. p. 450.

M. V i g n e r o t. — Les avantages économiques et financiers des travaux d'hygiène publique. p. 463.

Agents de l'Etat détachés au service de collectivités. — Décret — loi du 30 juin 1934. (J. O. 1 août 1934).

Inne czasopisma.

H. Delpêch. — Finances locales allemandes. — Annales du droit et des sciences sociales. 1934.

J. Laffay. — La réforme administrative. — L'Etat Moderne 1934.

A. Mestre. — Le Conseil d'Etat et les régies municipales. — Le Génie Civil du 2.12.1933.

C. Rousseau. — Réforme administrative. — Annales du droit et des sciences sociales. 1934.

V. Testa. — Sur la régime administratif des grandes communes. — Revue internationale des sciences administratives. 1934.

Książki angielskie.

Cases on public utility regulation — selected and edited by Irston R. Barnes. Michigan 1933. Edwards Brothers. S. 276.

Egger, Raymond Andrews — The retirement of public employers in Virginia: a manual for the development of municipal pension plans. London 1934. Appleton-Century.

Graham, Willard J. — Public utility valuation; reproduction cost as a basis for depreciation and rate-base determination. Chicago 1934. University of Chicago. S. 102.

Jameson, Samuel Haig — Statut and social welfare organisations; a psychosociological study. Los Angeles 1934. S. 47.

Macadam Elizabeth — The new philanthropy: the relations between the statutory and voluntary social services. London 1934. Allen & Unwin. S. 320.

Mac Millan, Lord — Local government law and administration in England and Wales. London 1934. Butterworth. S. 45.

Municipal Yearbook, 1934 — Edited by J. Farbes. London 1934. Municipal Journal. S. 1526.

Reed, Thomas Harrison. — Municipal government in the United States. London 1934. Appleton-Century.

Ridley, Clarence F. and Onn F. Notting. — The city manager profession. London 1934. Cambridge University.

Swift, Linton B. — New alignments between public and private agencies in a community family welfare and relief program; basic principles and their application in a given situation. New York 1934. Family Welfare Association of America. S. 79.

Terry, G. P. Warner. — The rating and valuation acts, 1925 — 1932. London 1934. Knight. S. 412.

Czasopisma angielskie.

Abbot, Edith. — Abolish the power laws. In: Social Service Review (Chicago) 8, 1, 1 — 16 (March 1934).

Atwater, Pierce. — Social work in process of change 1930 — 1933. In: Social Service Review (Chicago) 8, 1, 58 — 78 (March 1934).

Barnes, Irston R. — Federal courts and state regulation of utility rates. In: Yale Law Journal (New Haven) 43, 4, 417 — 443 (January 1934).

Bell H. — Social stratification in a small community. In: Scientific Monthly 221, 157 — 164 (February 1934).

Davison, Ronald C. — Confusion in the public social services. — Elizabeth Macadam. — The relations between the statutory and voluntary social services. In: Public Administration (London) 12, 3, 296 — 313 (July 1934).

Forms of organization of Italian public undertakings. — In: American Political Science Review (Madison), 27, 6, 964 — 971 (December 1933).

Green, Howard Whipple. — The growth of America cities. In: American Journal of Public Health (New York), 24, 2, 108 — 110 (February 1934).

Hart, William F. — Political changes affecting administration. In: Public Administration (London), 12, 2, 140 — 150 (April 1934).

Hay, William Wren. — Fallacies and major misconceptions of the New Deal for the public utilities. In: Annalist (New York), 1115, 845 — 846 (I.VI.1934).

Hester, John W. — The blight on holding companies (U. S. A.). In: Current History (New York), 39, 6, 680 — 687 (March 1934).

Hodgson, James G. — A low-cost community survey. In: Sociology and Social Research (Los Angeles), 18, 4, 318 — 325 (March — April 1934).

Hormell, Orren C. — State legislation on public utilities in 1933. In: American Political Science Review (Madison), 28, 1, 84 — 93 (February 1934).

Local Government Act 1933. — In: Bankers Magazine (London), 1078, 33 — 39, (January and February 1934).

Marehouse, F. W. and Marcus Whitman. — Public utilities in the depression. In: American Economic Review (Cambridge, Mass.), 24, 1, 10 — 20 (March 1 1934).

Peel, Roy V. — The New York municipal election. In: American Political Science Review (Madison), 27, 6, 918 — 923 (December 1934).

Robson, William A. Thoughts on the L. C. Election, the chaos of London government. In: Political Quarterly (London), 5, 2, 167 — 168 (April — June 1934).

Walker, William. — Scottish local government. In: English Review (London), 58, 2, 153 — 165 (February 1934).

Wright, C. Kent. — The future of local government. In: Nineteenth Century (London) 688, 665 — 678 (June 1934).

Redakcja i Administracja — Warszawa, — Marszałkowska 81a m. 7.

Telefony: Redakcji 9-66-06, Administracji 9-61-92.

Warunki prenumeraty: Roczna prenumerata zł. 20, zeszyt pojedynczy zł. 5.

nos. 2090/6/2-3

DRUKARNIA
SAMORZĄDOWEGO
INSTYTUTU
WYDAWNICZEGO
WARSZAWA
DOBRA 28
TELEFON 662-18.